



KAŁENDARZ GÓRNICZY KOPALNI „BOLESŁAW ŚMIAŁY”



1989

kalendarz



górnicy
1989

KWK „BOLESŁAW ŚMIAŁY”

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Krystian Skupnik, Franciszek Leśniewski, Krystian Bednaręka, Aleksander Wyrą,
Henryk Jurowicz

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Stefan Buroszek

ZDJĘCIA:

Andrzej Adamiec, archiwum kopalni

REDAKCJA TECHNICZNA:

Karol Mendroch

WYDAWCA:

Kopalnia Węgla Kamiennego „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Górnych

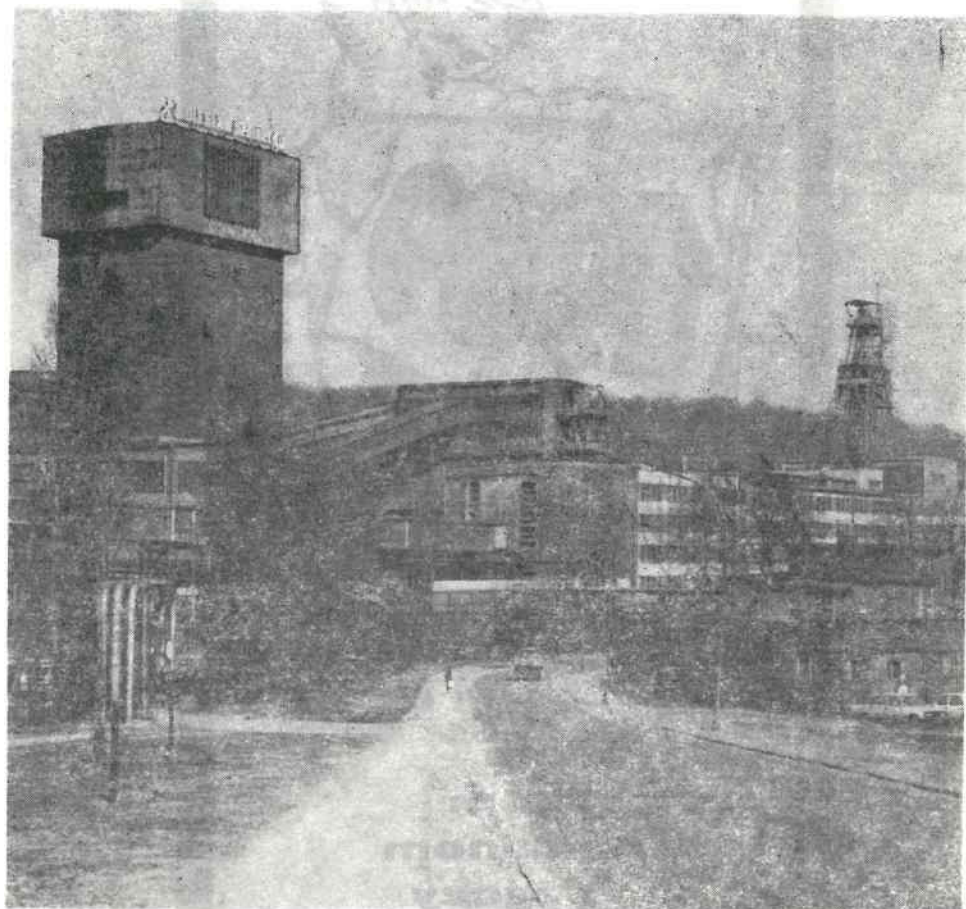
DRUK:

Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza — ul. Pokoju 1, 43-400 Cieszyn

Ark. wyd. 20,25; ark. druk. 11,75. Nakład 3000 egz. Zam. nr 593-K-88. C-20



**wszystkim
czytelnikom
i ich rodzinom
życzy
zespół redakcyjny**



Widok na KWK „Bolesław Śmiały” od strony południowo-wschodniej — 1985 rok

Od zespołu redakcyjnego

W grudniu 1988 roku minęło 40 lat od rozpoczęcia działalności organizacji technicznej, której kontynuatorem jest obecne Koło Zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa przy Kopalni „Bolesław Śmiały”. Natomiast w 1989 roku przypada 210 lat istnienia naszego zakładu.

Owe zbiegające się prawie, znamienne rocznice zainspirowały środowisko techniczne do opracowania i oddania w ręce Szanownych Czytelników tego skromnego wydawnictwa, dla uchronienia od zapomnienia minionych lat pracy i życia w kopalni.

Kopalnia „Bolesław Śmiały” przez ponad dwuwiekową eksploatację zasobów węglowych wywarła znaczący wpływ na odbywający się postęp cywilizacyjny i techniczny na ziemiach pszczyńskich w XIX i XX wieku, które okupione były ofiarnym wysiłkiem, a wielokrotnie i rozlaną krwią przeszłych pokoleń.

Dla upamiętnienia tego okresu historycznego amatorski zespół redakcyjny podjął się wydania nieprofesjonalnego kalendarza, mając świadomość o jego dalekiej niedoskonałości.

W czasie zbierania materiałów redakcyjnych, wielu rozmówców wyraźnie zachęcało nas do wytrwania i doprowadzenia podjętego zamiaru do skutku, przekonując o potrzebie zrealizowania tej próby.

ZARZĄD GŁÓWNY
STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW
I TECHNIKÓW GÓRNICTWA

PREZES

mgr inż. Jerzy Malara

40-952 Katowice
ul. Powstańców 25

Katowice, dnia 1988-03-09 19 r.

Znak

Koło Zakładowe SITG
Kopalni Węgla Kamiennego
"Bolesław Smiały"

Łaziska Górne
=====

Z okazji 40 lecia działalności w Stowarzyszeniu
Inżynierów i Techników Górnictwa, przesyłam
wszystkim Koleżankom i Kolegom z Koła Zakładowego
KWK "Bolesław Smiały" najserdeczniejsze pozdrowie-
nia.

Ślę również życzenia dalszej owocnej działalności
dla dobra polskiego górnictwa.

Niech Wam się darzy na każdym odcinku pracy- zawodo-
wej i społecznej, niech Wasze działania dobrze służą
macierzystej kopalni i jej załodze.



Łaziska Górne — niewielkie miasteczko w południowej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Miasto bez wielkich miejskich tradycji targowo-handlowo-usługowych, żyjące od tej strony w cieniu Mikołowa, Orzesza, Żor. W swoim charakterze bardziej przypominające dobrze zorganizowane robotnicze osiedle z nostalgią wspominające swoją miejsko-chłopską przeszłość.

Lecz mimo tych cech, są Łaziska Górne ważnym punktem na mapie gospodarczej województwa katowickiego. Mimo niewielkiego obszaru stawiającego je na przedostatnim miejscu w gronie śląskich miast, mimo niewielkiej liczby ludności — są także typowym dla śląsko-zagłębiowskiego regionu ośrodkiem miejskim z bardzo dużą koncentracją potencjału przemysłowego, z występowaniem typowych dla Śląska zagrożeń ekologicznych, gleby, powietrza, wody. Mimo ogromu podjętych w ostatnich latach działań na rzecz ograniczenia szkodliwego wpływu przemysłu na otoczenie — lokalizacja na obszarze miasta dużej kopalni, jednej z większych w kraju elektrowni, czy jedynej huty żelazostopów — w dalszym ciągu powoduje, że mówiąc o Łaziskach widzi się głównie dymiące kominy, setki ton wylatujących z nich gazów i pyłów, zdegradowane górnictwem działalnością pola, pękające budynki, ciekące wodociągi czy połamane ulice.

A przecież Łaziska Górne to przede wszystkim wspaniali ludzie. To historyczne rody Mendeckich, Jarków, Szustrów, Brudysów, Pukoczów. To wiele pokoleń ludzi stanowiących przodujący oddział polskiej klasy robotniczej. To z tej ziemi wyruszyły pierwsze oddziały powstańców w latach 1919—1921. Mieszkańcy Łazisk Górnych, Średnich i Dolnych — jednoznacznie opowiedzieli się za polskością swojej ziemi w czasie plebiscytu. To przywiązanie do Polski, swój głęboki patriotyzm — okupili własną krwią stając się pierwszymi ofiarami hitlerowskich represji. Nie zabrakło też Łaziszczan w szeregach wyzwolicieli Polski i świata spod faszystowskiej tyranii.

Walcząc pod Lenino, Tobrukiem, broniąc nieba nad Anglią — przybliżali Dzień Wolności dla swojej ojcowizny. Skutecznie chroniąc Łaziski przemysł przed próbami zniszczenia — rozpoczęli w nim pracę już nazajutrz po wojnie.

Zakłady Łazisk — stały się prawdziwą kuźnią kadr dla całego polskiego przemysłu, przekazując obok wiedzy i te cechy z których słynęła i nadal słynie nasza społeczność — przywiązanie do polskości, do historii i bogatej tradycji swej ziemi, umiłowanie pracy rzetelnej i uczciwej, zawodowa solidarność, stałe dążenie do nowatorska, do rozwijania postępu, do czynienia pracy efektywniejszą i łatwiejszą a przede wszystkim bezpieczniejszą.

Wiele cennych dokonań dla rozwoju i unowocześnienia Łaziskiego przemysłu wnieśli członkowie NOT-owskich stowarzyszeń. Dobrze zatem stało się, że z okazji 40-lecia powstania koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa powstała inicjatywa wydania niniejszego opracowania. Niech stanie się ono wyrazem podziękowania i uznania dla całokształtu osiągnięć członków SITG a także drogowskazem do pracy dla kolejnych pokoleń inżynierów i techników resortu górnictwa i wszystkich branż przemysłu naszego miasta.

mgr Alojzy Debudaj

I Sekretarz KMPZPR
w Łaziskach Górnych

Inżynierowie i technicy zrzeszeni w Kole Zakładowym SITG przy kopalni "Bolesław Śmiały" swoją twórczą pracą zawodową przyczyniali się zawsze do tego, że kopalnia znajdowała się w czołówce PW w zakresie unowocześniania, mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych.

Do szczególnych osiągnięć w działalności dla przemysłu węglowego należało :

- zainicjowanie i wdrożenie szybkościowego drążenia wyrobisk chodnikowych zespołami wręboladującymi a następnie kombajnami chodnikowymi ;
- przodujące osiągnięcia w zakresie koncentracji produkcji na ścianach i w oddziałach ;
- zamknięcie obiegów wodno-mułowych na zakładzie przerobczym i zastosowanie urządzeń do głębokiego odwadniania mułów węglowych ;
- drążenie chodników prostokątnych wyposażonych w obudowę własnej konstrukcji ;
- podsadzanie ścian pyłami elektrownianymi metodą na sucho.

Osiągnięcia te i inne zrealizowane przedsięwzięcia są dowodem, że kadra techniczna kopalni "Bolesław Śmiały" charakteryzowała się zawsze wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i twórczym zaangażowaniem w procesach produkcyjnych.

Przedstawiając te wybrane osiągnięcia składam serdeczne gratulacje z okazji 40-lecia Koła SITG przy Kopalni "Bolesław Śmiały", wszystkim członkom czynnym zawodowo jak i tym, którzy przebywają na zasłużonym odpoczynku. Równocześnie dziękuję za twórczy wkład pracy dla pomysłności Kopalni Węgla Kamiennego "Bolesław Śmiały".

Dyrektor Kopalni


mgr inż. Stanisław Gałeczka

SKRÓCONY KALENDARZ NA ROK 1988

	STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	
P	4 11 18 25	1 8 15 22 29	7 14 21 28	P
W	5 12 19 26	2 9 16 23	1 8 15 22 29	W
Ś	6 13 20 27	3 10 17 24	2 9 16 23 30	Ś
C	7 14 21 28	4 11 18 25	3 10 17 24 31	C
P	1 8 15 22 29	5 12 19 26	4 11 18 25	P
S	2 9 16 23 30	6 13 20 27	5 12 19 26	S
N	3 10 17 24 31	7 14 21 28	6 13 20 27	N
	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	
P	4 11 18 25	2 9 16 23 30	6 13 20 27	P
W	5 12 19 26	3 10 17 24 31	7 14 21 28	W
Ś	6 13 20 27	4 11 18 25	1 8 15 22 29	Ś
C	7 14 21 28	5 12 19 26	2 9 16 23 30	C
P	1 8 15 22 29	6 13 20 27	3 10 17 24	P
S	2 9 16 23 30	7 14 21 28	4 11 18 25	S
N	3 10 17 24	1 8 15 22 29	5 12 19 26	N
	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	
P	4 11 18 25	1 8 15 22 29	5 12 19 26	P
W	5 12 19 26	2 9 16 23 30	6 13 20 27	W
Ś	6 13 20 27	3 10 17 24 31	7 14 21 28	Ś
C	7 14 21 28	4 11 18 25	1 8 15 22 29	C
P	1 8 15 22 29	5 12 19 26	2 9 16 23 30	P
S	2 9 16 23 30	6 13 20 27	3 10 17 24	S
N	3 10 17 24 31	7 14 21 28	4 11 18 25	N
	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	
P	3 10 17 24 31	7 14 21 28	5 12 19 26	P
W	4 11 18 25	1 8 15 22 29	6 13 20 27	W
Ś	5 12 19 26	2 9 16 23 30	7 14 21 28	Ś
C	6 13 20 27	3 10 17 24	1 8 15 22 29	C
P	7 14 21 28	4 11 18 25	2 9 16 23 30	P
S	1 8 15 22 29	5 12 19 26	3 10 17 24 31	S
N	2 9 16 23 30	6 13 20 27	4 11 18 25	N

SKRÓCONY KALENDARZ NA ROK 1989

	STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	
P	2 9 16 23 30	6 13 20 27	6 13 20 27	P
W	3 10 17 24 31	7 14 21 28	7 14 21 28	W
Ś	4 11 18 25	1 8 15 22	1 8 15 22 29	Ś
C	5 12 19 26	2 9 16 23	2 9 16 23 30	C
P	6 13 20 27	3 10 17 24	3 10 17 24 31	P
S	7 14 21 28	4 11 18 25	4 11 18 25	S
N	1 8 15 22 29	5 12 19 26	5 12 19 26	N
	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	
P	3 10 17 24	1 8 15 22 29	5 12 19 26	P
W	4 11 18 25	2 9 16 23 30	6 13 20 27	W
Ś	5 12 19 26	3 10 17 24 31	7 14 21 28	Ś
C	6 13 20 27	4 11 18 25	1 8 15 22 29	C
P	7 14 21 28	5 12 19 26	2 9 16 23 30	P
S	1 8 15 22 29	6 13 20 27	3 10 17 24	S
N	2 9 16 23 30	7 14 21 28	4 11 18 25	N
	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	
P	3 10 17 24 31	7 14 21 28	4 11 18 25	P
W	4 11 18 25	1 8 15 22 29	5 12 19 26	W
Ś	5 12 19 26	2 9 16 23 30	6 13 20 27	Ś
C	6 13 20 27	3 10 17 24 31	7 14 21 28	C
P	7 14 21 28	4 11 18 25	1 8 15 22 29	P
S	1 8 15 22 29	5 12 19 26	2 9 16 23 30	S
N	2 9 16 23 30	6 13 20 27	3 10 17 24	N
	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	
P	2 9 16 23 30	6 13 20 27	4 11 18 25	P
W	3 10 17 24 31	7 14 21 28	5 12 19 26	W
Ś	4 11 18 25	1 8 15 22 29	6 13 20 27	Ś
C	5 12 19 26	2 9 16 23 30	7 14 21 28	C
P	6 13 20 27	3 10 17 24	1 8 15 22 29	P
S	7 14 21 28	4 11 18 25	2 9 16 23 30	S
N	1 8 15 22 29	5 12 19 26	3 10 17 24 31	N

SKRÓCONY KALENDARZ NA ROK 1990

	STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	
P	1 8 15 22 29	5 12 19 26	5 12 19 26	P
W	2 9 16 23 30	6 13 20 27	6 13 20 27	W
Ś	3 10 17 24 31	7 14 21 28	7 14 21 28	Ś
C	4 11 18 25	1 8 15 22	1 8 15 22 29	C
P	5 12 19 26	2 9 16 23	2 9 16 23 30	P
S	6 13 20 27	3 10 17 24	3 10 17 24 31	S
N	7 14 21 28	4 11 18 25	4 11 18 25	N
	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	
P	2 9 16 23 30	7 14 21 28	4 11 18 25	P
W	3 10 17 24	1 8 15 22 29	5 12 19 26	W
Ś	4 11 18 25	2 9 16 23 30	6 13 20 27	Ś
C	5 12 19 26	3 10 17 24 31	7 14 21 28	C
P	6 13 20 27	4 11 18 25	1 8 15 22 29	P
S	7 14 21 28	5 12 19 26	2 9 16 23 30	S
N	1 8 15 22 29	6 13 20 27	3 10 17 24	N
	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	
P	2 9 16 23 30	6 13 20 27	3 10 17 24	P
W	3 10 17 24 31	7 14 21 28	4 11 18 25	W
Ś	4 11 18 25	1 8 15 22 29	5 12 19 26	Ś
C	5 12 19 26	2 9 16 23 30	6 13 20 27	C
P	6 13 20 27	3 10 17 24 31	7 14 21 28	P
S	7 14 21 28	4 11 18 25	1 8 15 22 29	S
N	1 8 15 22 29	5 12 19 26	2 9 16 23 30	N
	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	
P	1 8 15 22 29	5 12 19 26	3 10 17 24 31	P
W	2 9 16 23 30	6 13 20 27	4 11 18 25	W
Ś	3 10 17 24 31	7 14 21 28	5 12 19 26	Ś
C	4 11 18 25	1 8 15 22 29	6 13 20 27	C
P	5 12 19 26	2 9 16 23 30	7 14 21 28	P
S	6 13 20 27	3 10 17 24	1 8 15 22 29	S
N	7 14 21 28	4 11 18 25	2 9 16 23 30	N

styczeń

1 N NOWY ROK, Mieczysława

- 2 P Makarego, Miłosława
- 3 W Arlety, Genowefy
- 4 S Angeliki, Tytusa
- 5 C Hanny, Edwarda
- 6 P Kacpra, Melchiora,
Baltazara
- 7 S Juliana, Łucjana

8 N Mściława, Seweryna

- 9 P Marceliny, Marcjanny
- 10 W Dobrosława, Wilhelma
- 11 S Honoraty, Matyldy
- 12 C Grety, Arkadiusza
- 13 P Bogumiły, Weroniki
- 14 S Feliksa, Hilarego

15 N Domosława, Pawła

- 16 P Marcelego, Włodzimierza
- 17 W Antoniego, Rościława
- 18 S Małgorzaty, Piotra
- 19 C Henryka, Mariusza
- 20 P Fabiana, Sebastiana
- 21 S Agnieszki, Jarosława
Dzień Babci

22 N Anastazego, Wincentego Dzień Dziadka

- 23 P Ildefonsa, Rajmunda
- 24 W Felicji, Tymoteusza
- 25 S Tatiany, Miłosza
- 26 C Pauli, Mirosława
- 27 P Angeli, Przybysława
- 28 S Radomira, Walerego

29 N Franciszka, Zdzisława

- 30 P Martyny, Macieja
- 31 W Ludwiki, Cyrusa

1.1.1944 r. — Utworzenie Krajowej Rady Narodowej.

3.1.1816 r. — Staszic tworzy w Kielcach Generalną Dyрекcję Górnictwa.

3.1.1946 r. — Uchwalenie ustawy o upaństwowieniu przemysłu w Polsce.

5.1.1942 r. — Powstanie Polskiej Partii Robotniczej.

15.1.1882 r. — Ukazał się pierwszy numer czasopisma „GÓRNIK”, przeznaczono dla pracowników przemysłu naftowego.

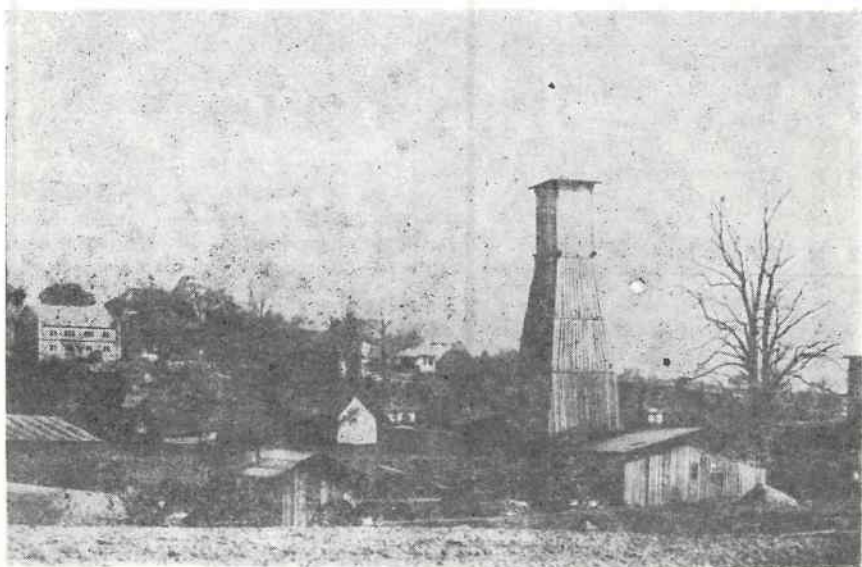
17.1.1945 r. — Wyzwolenie Warszawy.

18.1.1947 r. — Powstał projekt budowy magistrali piaskowej, zaopatrującej kopalnie w piasek podsadzkowy.

19.1.1788 r. — W Strzybnicy koło Tarnowskich Gór uruchomiono drugą na kontynencie europejskim maszynę parową, przeznaczoną do odwadniania kopalń kruszców.

27.1.1945 r. — Wyzwolenie Katowic.





Wiercenie otworu o głębokości 500 m — 1900 rok



Iuty

- 1 Ś Brygidy, Ignacego
- 2 C Marii, Mirosławy
Dzień Pracownika Handlu
- 3 P Błażeja, Oskara
- 4 S Weroniki, Andrzeja

- 5 N **Adelajdy, Agaty**

- 6 P Doroty, Bohdana
- 7 W Romualda, Ryszarda
- 8 Ś Jana, Piotra
- 9 C Apolonii, Nikifora
- 10 P Elwiry, Jacentego
- 11 S Marii, Lucjusza

- 12 N **Eulalii, Modesta**

- 13 P Katarzyny, Grzegorza
- 14 W Walerego, Zenona
- 15 Ś Faustyny, Jowity
- 16 C Danuty, Julianny
- 17 P Donata, Sylwina
- 18 S Konstancjusza, Symeona

- 19 N **Arnolda, Konrada**

- 20 P Leona, Ludomira
- 21 W Eleonory, Fortunata
- 22 Ś Małgorzaty, Marty
- 23 C Romany, Damiana
- 24 P Bogusza, Macieja
- 25 S Cezarego, Wiktora

- 26 N **Aleksandra, Mirosława**

- 27 P Anastazji, Gabriela
- 28 W Makarego, Romana

1.2.1923 r. — w kopalni „Heinitz” (obecnie „Rozbark”) w Bytomiu nastąpił wybuch pyłu węglowego. W katastrofie zginęło 145 górników. Była to największa katastrofa górnicza na Śląsku.

8.2.1788 r. — W Tarnowskich Górach otwarto pierwszą w Europie Środkowej i na ziemiach polskich szkołę górniczą.

13.2.1889 r. — W Dąbrowie Górniczej reaktywowano staszycowską uczelnię górniczą z Kielc jako szkołę kształcącą sztygarów i majstrów hutniczych.

13.2.1928 r. — Strajk 30.000 górników w Zagłębiu Dąbrowskim.

20.2.1916 r. — W Radzie Administracyjnej podpisano projekt utworzenia Głównej Dyrekcji Górniczej w Królestwie Polskim.





«Kop. „Brada“ — 1903 rok

marzec

- 1 Ś Antoniny, Radosława
- 2 C Halszki, Heleny
- 3 P Kunegundy, Maryny
- 4 S Łucji, Kazimierza
-
- 5 N **Adriana, Fryderyka**
- 6 P Róży, Wiktora
- 7 W Pawła, Tomasza
- 8 Ś Beaty, Jana
Dzień Kobiet
- 9 C Franciszki, Katarzyny
- 10 P Cypriana, Marcelego
- 11 S Ludosława, Konstantego
-
- 12 N **Bernarda, Grzegorza**
- 13 P Bożeny, Krystyny
- 14 W Matyldy, Leona
- 15 Ś Klemensa, Longina
- 16 C Izabeli, Oktawii
- 17 P Patryka, Zbigniewa
- 18 S Cyryła, Edwarda
-
- 19 N **Bogdana, Józefa**
- 20 P Eufemii, Klaudii
- 21 W Benedykta, Lubomira
- 22 Ś Bogusławy, Katarzyny
- 23 C Oktawiana, Pelagiusza
- 24 P Gabora, Marka
- 25 S Marioli, Wienczysława
-
- 26 N **WIELKANOC**
Larysy, Emanuela
-
- 27 P **WIELKANOC**
Lidii, Ernesta
- 28 W Anieli, Sykstusa
- 29 Ś Eustachego, Wiktoryna
- 30 C Amelii, Jana
Dzień Metalowca
- 31 P Balbiny, Gwidona

3.3.1893 r. — W kopalni „Kleofas” wybuchł pożar, w wyniku którego zginęła cała załoga nocnej zmiany (104 górników).

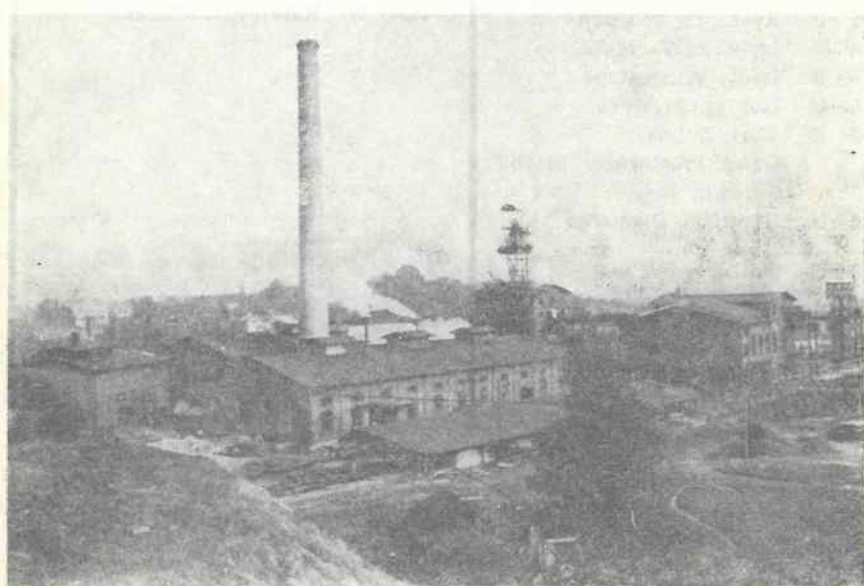
3—4.3.1893 r. — Powszechny strajk górników Śląska i Zagłębia przeciwko obniżce płac. Uczestniczyło około 100 tys. osób.

12.3.1817 r. — Z inicjatywy Stanisława Staszica ukazał się dekret o powołaniu Królewskiego Korpusu Górniczego.

17.3.1958 r. — Wydobyte miliardowe tony węgla w okresie powojennym.

20.3.1921 r. — Plebiscyt na Górnym Śląsku.





Kopalnia „Aleksander” — 1910 rok

kwiecień

Miesiąc Pamięci Narodowej

- 1 S Grażyny, Teodory
- 2 N Franciszka, Władysława**
-
- 3 P Ryszarda, Teodozji
- 4 W Izydora, Wacława
- 5 S Ireny, Wincentego
- 6 C Izoldy, Celestyna
- 7 P Jana, Rufina
- Dzień Pracownika Służby Zdrowia
- 8 S Cezarego, Dionizego
- 9 N Mai, Dymitra**
-
- 10 P Makarego, Michała
- 11 W Filipa, Leona
- 12 S Juliusza, Lubosława
- 13 C Hermenegildy, Przemysława
- 14 P Bereniki, Waleriana
- 15 S Leonida, Bazylego
- 16 N Julii, Kseni**
-
- 17 P Rudolfa, Rufina
- 18 W Apoloniusza, Bogusława
- 19 S Gerwazego, Protazego
- 20 C Agnieszki, Czesława
- Dzień Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego
- 21 P Anzelma, Bartosza
- 22 S Leonii, Łukasza
- 23 N Jerzego, Wojciecha**
-
- 24 P Grzegorza, Horacego
- 25 W Jarosława, Marka
- 26 S Marzeny, Klaudiusza

- 27 C Zyty, Teofila
- Dzień Transportowca i Drogowca
- 28 P Walerii, Pawła
- 29 S Rity, Piotra
- 30 N Katarzyny, Mariana**

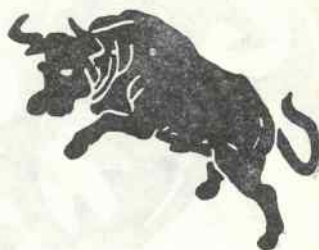
1.4.1899 r. — Katowice tworzą samodzielny obwód miejski.

5.4.1913 r. — Początek czterotygodniowego największego i najdłuższego strajku robotników górnośląskich.

11.4.1783 r. — ukazał się dekret króla polskiego o otwieraniu kopalń węgla kamiennego i warzelni soli.

11.4.1945 r. — Prezydium Rządu podejmuje uchwałę o powołaniu Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego — obecnego Głównego Instytutu Górnicztwa.

19.4.1913 r. — Początek czterotygodniowego strajku 92 tysięcy górników.





Kopalnia „Aleksander” — 1911 rok



maj

**1—31 maja — Dni Kultury,
Oświaty, Książki i Prasy**

- 1 P ŚWIĘTO PRACY**
Filipa, Jakuba
- 2 W** Anastazego, Zygmunta
- 3 Ś** Antoniny, Marii
- 4 C** Moniki, Floriana
- 5 P** Ireny, Waldemara
- 6 S** Judyty, Juranda
- 7 N Gizeli, Ludmiły**
Zielone Świątki
- 8 P** Stanisława, Wiktora
- 9 W** Grzegorza, Lutogniewa
Dzień Zwycięstwa
- 10 Ś** Antoniny, Izydora
- 11 C** Igi, Miry
Dzień Hutnika
Dzień Pracownika
Komunalnego
- 12 P** Dominika, Pankracego
- 13 S** Glorii, Serwacego
- 14 N Bonifacego, Dobiesława**
- 15 P** Zofii, Nadziei
- 16 W** Andrzeja, Jędrzeja
- 17 Ś** Paschalisa, Sławomira
- 18 C** Eryka, Feliksa
Dzień Strażaka
- 19 P** Iwa, Piotra
- 20 S** Bazylego, Bernardyna
- 21 N Kryspina, Wiktora**
- 22 P** Heleny, Julii
- 23 W** Iwony, Dezyderiusza
- 24 Ś** Joanny, Zuzanny
- 25 C** **BOŻE CIAŁO**
Łucji, Wilhelma
Dzień Działacza Kultury
Dzień Pracownika
Przemysłu Spożywczego

- 26 P** Filipa, Pauliny
Dzień Matki
- 27 S** Jana, Juliusza
- 28 N Augustyna, Jaromira**
- 29 P** Teodozji, Magdaleny
- 30 W** Feliksa, Ferdynanda
- 31 Ś** Anieli, Petroniusza

1.5.1890 r. — Po raz pierwszy obchodzone w Polsce święto robotnicze.

1.5.1897 r. — W Dąbrowie Górniczej wychodzi pierwszy numer czasopisma „Górnik”, ukazującego się obecnie pod patronatem FZZG.

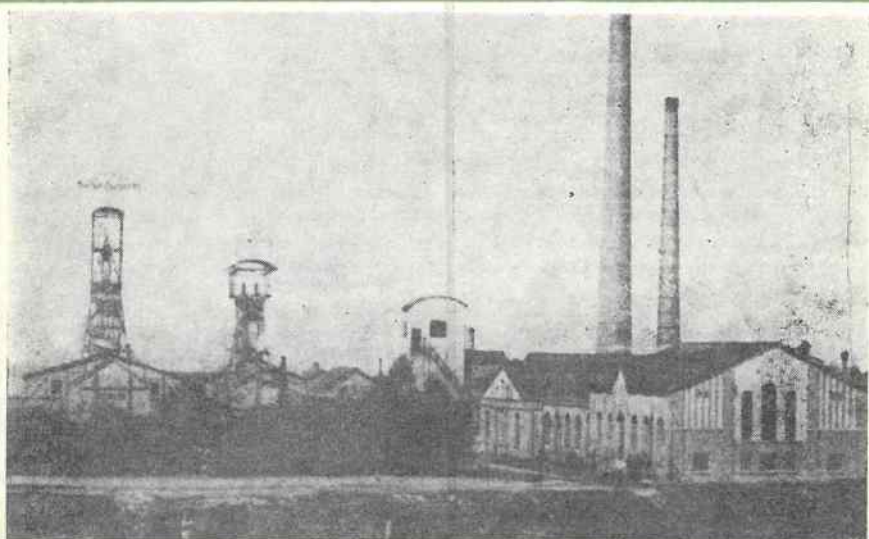
1.5.1919 r. — Wielkie manifestacje na Górnym Śląsku. Ludność śląska domaga się przyłączenia do Polski.

2/3.5.1921 r. — Wybuch III-go Powstania Śląskiego. Zakończono formalnie 5 lipca 1921 r.

23.5.1945 r. — W Bytomiu otwarto pierwsze w Polsce Technikum dla Przemysłowców Robotników.

30.5.1945 r. — Uroczyste otwarcie Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Dekret Rządu o otwarciu Politechniki ukazał się 22 maja 1945 r.





Kopalnia „Brada” — 1918 rok



czerwiec

- 1 C Jakuba, Konrada
Dzień Dziecka
Dzień Chemika
Dzień Pracownika
Przemysłu Terenowego
2 P Erazma, Marcelina
3 S Tamary, Leszka

4 N Franciszka, Karola

- 5 P Bonifacego, Waltera
Dzień Leśnika
i Drzewiarza
6 W Bogumiła, Norberta
7 Ś Roberta, Wiesława
8 C Maksyma, Medarda
9 P Pelagii, Felicjana
10 S Małgorzaty, Damiana

11 N Feliksa, Radomiła

- 12 P Jana, Onufrego
13 W Antoniego, Lucjana
14 Ś Elizy, Bazylego
15 C Jolanty, Wita
16 P Aliny, Justyny
17 S Laury, Adolfa

18 N Pauli, Lencjusza

- 19 P Gerwazego, Protazego
20 W Bogny, Florentyny
21 Ś Alicji, Alojzego
22 C Pauliny, Flawiusza
Dzień Stoczniewca,
Portowca, Marynarza
i Rybaka
23 P Wandy, Zenona
Dzień Ojca
24 S Danuty, Jana

25 N Łucji, Wilhelma

- 26 P Jana, Pawła
27 W Marii, Władysława

- 28 Ś Ireneusza, Leona
29 C Piotra, Pawła
30 P Emilii, Lucyny

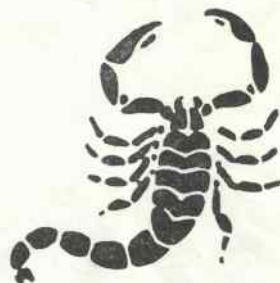
4.6.1816 r. — Ukazał się reskrypt Komisji Oświaty o utworzeniu w Kielcach Szkoły Akademiczno-Górnicznej.

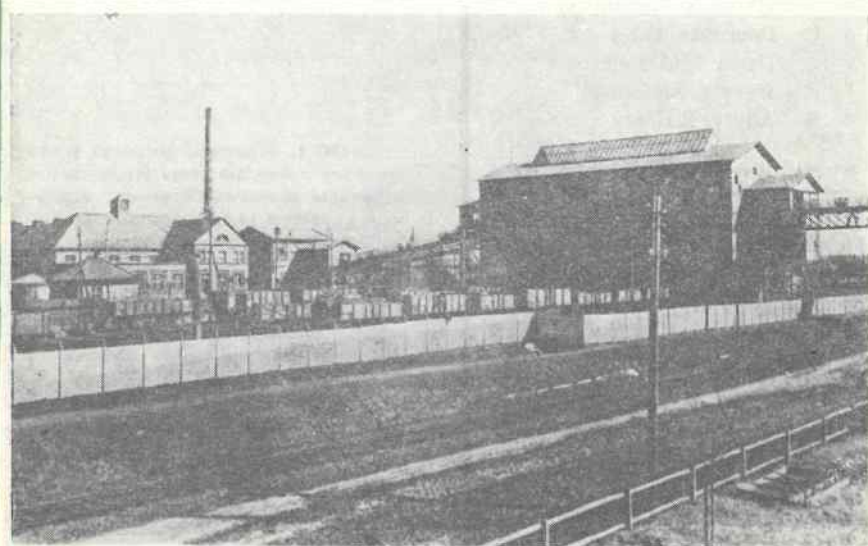
13.6.1848 r. — Pierwszy polski wiec ludowy w Bytomiu. Ludność polska na Górnym Śląsku domaga się przywrócenia należnych jej praw do życia narodowego.

20.6.1884 r. — Wody ze stawu i rzeki Rawy zalały dwa pokłady i część szybu zjazdowego w kopalni „Deutschland” obecnie kopalnia „Polska”). Odciętych było 42 górników. Wszystkich uratowano.

22.6.1922 r. — Polska obejmuje oficjalnie władzę nad przyznaną jej częścią Górnego Śląska.

25.6.1817 r. — Wydano dekret o ustanowieniu szczegółowych przepisów o mundurach i znamionach Korpusu Górniczego.





Kopalnia „Książątko” — 1925 rok

lipiec

1 S Haliny, Mariana

2 N Marii, Urbana

3 P Anatola, Jacka

4 W Malwiny, Teodora

5 S Karoliny, Antoniego

6 C Dominiki, Łucji
Dzień Spółdzielczości

7 P Cyryla, Metodego

8 S Edyty, Elżbiety

9 N Weroniki, Zenona

10 P Amelii, Filipa

11 W Olgi, Pelagii

12 S Gwalberta, Jana

13 C Małgorzaty, Ernesta

14 P Marcelina, Bonawentury

15 S Henryka, Włodzimierza

16 N Mariki, Benedykta

17 P Aleksego, Bogdana

18 W Erwina, Kamila

19 S Wincentego, Wodzisława

20 C Czesława, Hieronima

21 P Andrzeja, Daniela

22 S **ŚWIĘTO ODDRODZENIA
POLSKI**

Bolesława, Magdaleny

23 N Bogny, Apolinarego

24 P Kingi, Krystyny

25 W Jakuba, Krzysztofa

26 S Anny, Grażyny

27 C Julii, Natalii

28 P Innocentego, Wiktora

29 S Marty, Olafa

30 N Julity, Ludmiły

31 P Igi, Ignacego

6.7.1347 r. — Spisanie polskiego prawa górniczego, obowiązującego już od czasów panowania Bolesława Chrobrego, w przywileju nadanym przez Kazimierza Wielkiego jego siostrze Elżbiecie.

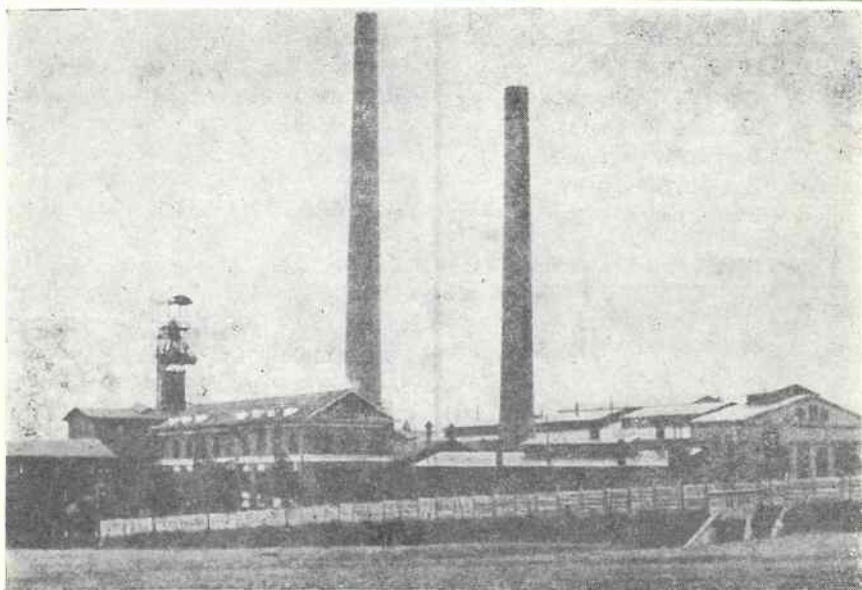
7.7.1136 r. — Papież Innocenty II-gi w wydanej bulli przyznaje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu wieś Zwierzów (Chorzów) wraz z górnikami kruszców, srebra itd. Jest to najstarsza wzmianka źródłowa o górnictwie górnośląskim.

12.7.1873 r. — Pierwszy na Śląsku strajk okupacyjny w Szarleju.

22.7.1944 r. — Ogłoszenie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

31.7.1853 r. — Powstała pierwsza w świecie lampa naftowa, skonstruowana przez Ignacego Łukasiewicza.





Kopalnia „Aleksander” — 1929 rok



sierpień

- 1 W Justyny, Piotra
- 2 S Kariny, Gustawa
- 3 C Lidii, Nikodema
- 4 P Dominiki, Protazego
- 5 S Marii, Oswalda

6 N Sławy, Jakuba

- 7 P Doroty, Kajetana
- 8 W Cyriaka, Emiliana
- 9 S Rolanda, Romualda
- 10 C Borysa, Wawrzyńca
- 11 P Zuzanny, Filomeny
- 12 S Klary, Lecha

13 N Diany, Hipolita

- 14 P Alberta, Euzebiusza
- 15 W Marii, Napoleona
- 16 S Joachima, Rocha
- 17 C Anity, Mirona
- 18 P Bronisławy, Heleny
- 19 S Bolesława, Juliana

20 N Samuela, Sobiesława

- 21 P Joanny, Franciszka
- 22 W Cezarego, Zygryda
- 23 S Apolinarego, Filipa
Święto Lotnictwa
Polskiego
- 24 C Bartłomieja, Jerzego
- 25 P Luizy, Ludwika
- 26 S Marii, Zefiryny

27 N Józefa, Kalasantego

- 28 P Augustyna, Patrycji
- 29 W Sabiny, Jana
- 30 S Róży, Szczęsnego
- 31 C Bohdana, Rajmunda

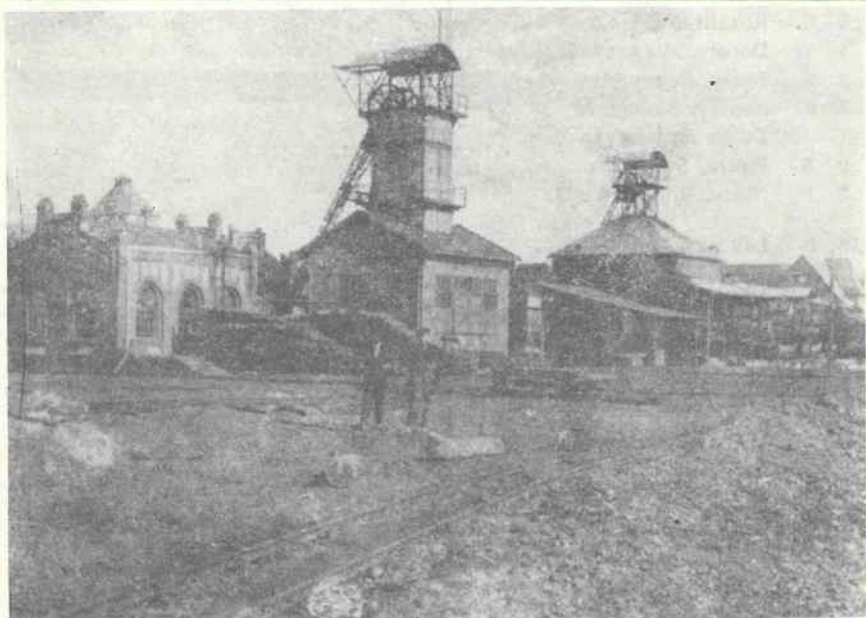
1.8.1944 r. — Wybuch Powstania Warszawskiego.

4.8.1569 r. — Odkrycie w okolicach Tarnowskich Gór galmanu. Służył on w tym czasie do produkcji mosiądzu.

16/17.8.1919 r. — Wybuch I-go Powstania Śląskiego. Powstanie upadło 26 sierpnia 1919 roku.

19/20.8.1920 r. — Wybuch II-go Powstania Śląskiego. Powstanie trwało do 25 sierpnia 1920 roku.





Kopalnia „Powstańców” po unieruchomieniu w 1930 roku

wrzesień

1 P Bronisławy, Idziego

2 S Juliusza, Stefana

3 N Izabeli, Szymona

4 P Rozalii, Róży

5 W Doroty, Wawrzyńca

6 Ś Beaty, Eugeniusza

7 C Reginy, Melchiora

Dzień Energetyka

9 S Piotra, Sergiusza

8 P Marii, Radosława

10 N Łukasza, Mikołaja

11 P Dagny, Jacka

12 W Marii, Gwidona

13 Ś Eugenii, Filipa

14 C Bernarda, Cypriana

Dzień Kolejarza

15 P Albina, Nikodema

16 S Edyty, Kornela

17 N Hildegardy, Franciszka

18 P Ireny, Irmy

19 W Konstancji, Januarego

20 Ś Filipiny, Eustachego

21 C Hipolita, Mateusza

22 P Maurycego, Tomasza

23 S Tekli, Bogusława

24 N Gerarda, Teodora

25 P Aurelii, Ładysława

26 W Justyny, Cypriana

27 Ś Damiana, Kosmy

28 C Marka, Wacława

Dzień Budowlanych

29 P Michaliny, Michała

30 S Zofii, Hieronima

1.9.1939 r. — Najazd Niemiec hitlerowskich na Polskę. Początek II-ej Wojny Światowej.

11.9.1865 r. — Przyznanie Katowicom praw miejskich.

16.9.1823 r. — W podziemiach kopalni „Fanny” w Michałkowicach wybuchł wielki pożar, który trwał do roku 1862.





Widok sztolni od strony kopalni „Książątko” — 1935 rok



październik

1 N Danuty, Remigiusza

- 2 P Dionizego, Teofila
- 3 W Teresy, Gerarda
- 4 Ś Rozalii, Franciszka
- 5 C Apolinarego, Placyda
- 6 P Artura, Brunona
- 7 S Marii, Marka

8 N Brygidy, Pelagii

- 9 P Dionizego, Ludwika
 - 10 W Pauliny, Franciszka
 - 11 Ś Aldony, Emila
 - 12 C Eustachego, Maksymiliana
 - 13 P Edwarda, Teofila
 - 14 S Bernarda, Kaliksta
- Dzień Edukacji Narodowej

15 N Jadwigi, Teresy

- 16 P Ambrożego, Gawła
- 17 W Małgorzaty, Wiktora
- 18 Ś Juliana, Łukasza
- Dzień Pracownika
Łączności
- 19 C Piotra, Ziemowita
- 20 P Ireny, Kleopatry
- 21 S Urszuli, Hilarego

22 N Korduli, Przybysława

- 23 P Seweryna, Teodora
- 24 W Marcina, Rafała
- 25 Ś Darii, Kryspina
- 26 C Ewerysta, Lucjana
- 27 P Iwony, Sabiny
- 28 S Szymona, Tadeusza

29 N Wioletty, Narcyza

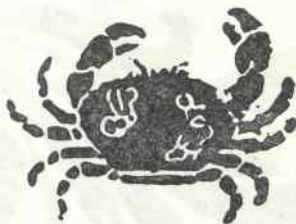
- 30 P Zenobii, Przemysława
- 31 W Saturnina, Urbana

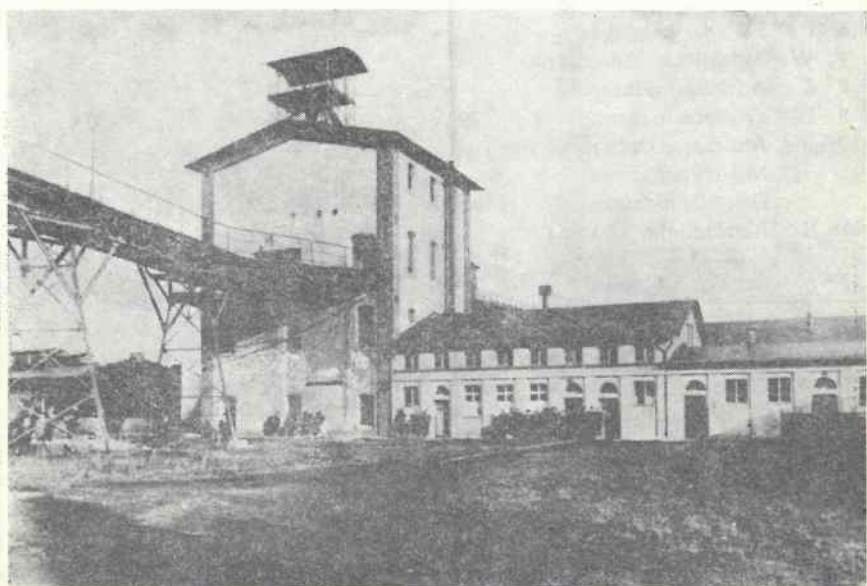
1.10.1903 r. — W Dąbrowie Górniczej zaczął wychodzić „Przegląd Górniczo-Hutniczy”. Jego kontynuatorem jest obecnie „Przegląd Górniczy”.

10.10.1895 r. — Otwarcie w Cieszynie pierwszego na Śląsku polskiego gimnazjum.

10.10.1933 r. — Sanacyjne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydaje zarządzenie o całkowitej likwidacji kopalnictwa bieżącego we wszystkich trzech zagłębiach węglowych.

18.10.1919 r. — Uroczyste otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie. Wykłady rozpoczęto 15 października 1919 roku.





Łaźnia i szyb „Iwona” kopalni „Waleska” — 1936 rok

listopad

1 S ŚWIĘTO ZMARŁYCH
Andrzeja, Seweryna

2 C Bohdana, Bożydara

3 P Sylwii, Huberta

4 S Karola, Olgierda

5 N Elżbiety, Sławomira

6 P Feliksa, Leonarda

7 W Antoniego, Florentyna

8 S Adriana, Wiktora

9 C Teodora, Ursyna

10 P Andrzeja, Ludomira

Międzynarodowy
Dzień Młodzieży

11 S Bartłomieja, Marcina

12 N Renaty, Witolda

13 P Mikołaja, Stanisława

14 W Serafina, Wawrzyńca

15 S Alberta, Leopolda

16 C Gertrudy, Edmunda

17 P Salomei, Grzegorza

18 S Anieli, Romana

19 N Elżbiety, Seweryna

20 P Anatola, Feliksa

21 W Janusza, Konrada

22 S Cecylii, Marka

23 C Adeli, Klemensa

24 P Flory, Jana

25 S Katarzyny, Erazma

26 N Delfiny, Konrada

27 P Waleriana, Wergiliusza

28 W Grzegorza, Zdzisława

29 S Błażeja, Saturnina

30 C Konstancji, Andrzeja

7.11.1917 r. — Początek Wielkiej Rewolucji Październikowej.

11.11.1918 r. — Odzyskanie niepodległości Polski.

29.11.1830 r. — Wybuch Powstania Listopadowego. Udział w powstaniu wziął Korpus Górniczy.

30.11.1949 r. — Rada Ministrów PRL uchwała „Kartę Górnika”.





Kopalnia „Waleska” — 1936 rok

grudzień

- 1 P Natalii, Eligiusza
2 S Barbiny, Pauliny
3 N **Franciszka, Ksawerego**

- 4 P **DZIEŃ GÓRNIKA**
Barbary
Dzień Naftowca

- 5 W Krystyny, Sabiny
6 Ś Emiliana, Mikołaja
7 C Ambrożego, Marcina
8 P Marii, Światozara
9 S Leokadii, Wiesława

- 10 N **Julii, Daniela**

- 11 P Damazego, Waldemara
12 W Adelajdy, Aleksandra
13 Ś Łucji, Otylii
14 C Alfreda, Izydora
15 P Celiny, Niny
16 S Albiny, Zdzisława

- 17 N **Olimpii, Łazarza**

- 18 P Bogusława, Gracjana
19 W Dariusza, Urbana
20 Ś Bogumiły, Dominika
21 C Jana, Tomasza
22 P Honoraty, Zenona
23 S Sławomiry, Wiktorii

- 24 N **Ewy, Adama**
Wigilia

- 25 P **BOŻE NARODZENIE**
Eugenii, Piotra

- 26 W **BOŻE NARODZENIE**
Szczepana, Dionizego

- 27 Ś Jana, Maksyma
28 C Cezarego, Teofila
29 P Dominika, Tomasza
30 S Eugeniusza, Seweryna

- 31 N **Melanii, Sylwestra**

4.12.1945 r. — Uhonorowanie po raz pierwszy w Polsce Ludowej 274 górników Krzyżami Zasługi.

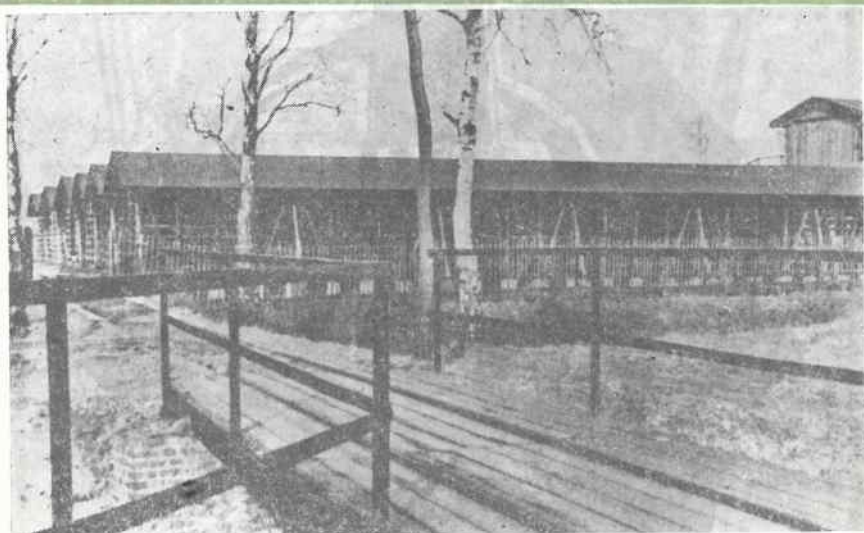
8.12.1528 r. — Książę Jan Opolski wydał pierwszą w języku polskim ustawę górnictwą „Ordunek Górny”.

15.12.1948 r. — Rozpoczął obrady Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS. Powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

24.12.1843 r. — W Tarnowskich Górach ukazał się pierwszy kalendarz górnictwa.

31.12.1943 r. — Powstanie Tymczasowego Rządu R.P.

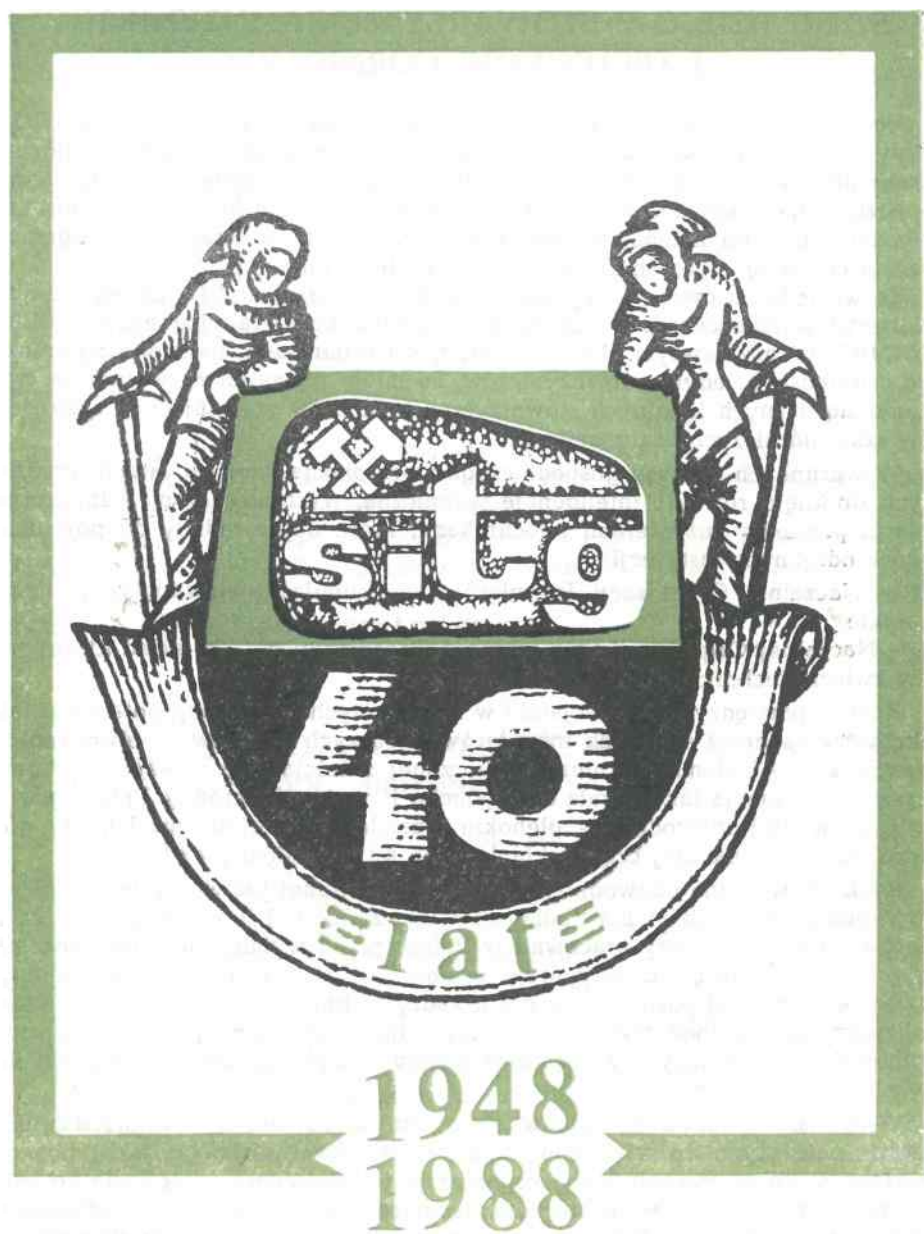




Cegielnia kopalni „Waleska” — 1936 rok







SZKIC DZIEJÓW STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GÓRNICTWA

Początki Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa sięgają 1882 r. kiedy to grupa polskich absolwentów różnych uczelni górniczych — głównie Akademii Górniczej w Leoben (Austria) i Instytutu Górniczego w Petersburgu — bazując na doświadczeniach studenckich grup pomocy koleżeńskiej postanowiła na spotkaniu delegatów poszczególnych uczelni w Krakowie, zorganizować organizację reprezentującą interesy ogółu inteligencji technicznej.

Ze względu na ówczesną sytuację polityczną, organizacji (w której nie obowiązywał jeszcze cenzus wykształcenia) nadano konspiracyjną nazwę „DELEGACJA”. W późniejszym okresie działalności organizacji, nastąpiło ograniczenie członkostwa jedynie do inżynierów, co miało niewątpliwie wpływ na tworzenie się licznych lokalnych stowarzyszeń techników zrzeszających absolwentów szkół górniczych i sztygarskich.

W warunkach kryzysu gospodarczego i bezrobocia, które w latach trzydziestych dotknęło również inteligencję techniczną, występowały niejednokrotnie zatargi pomiędzy inżynierami i technikami, które doprowadziły do powstania dwóch odrębnych instytucji:

— Naczelnej Organizacji Inżynierów — grupującej stowarzyszenia inżynierskie

— Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Technicznych — w skład której weszły związki techników.

Rozłam pomiędzy organizacjami i w łonie samych organizacji potęgował fakt lekceważenia przez starszych inżynierów młodszych kolegów — absolwentów krakowskiej Akademii Górniczej utworzonej z inicjatywy założycieli Stowarzyszenia. Sytuacja taka trwała do wybuchu II wojny światowej. Przebieg wojny i jej wyniki spowodowały głębokie przemiany w świadomości kadry górniczej która w znacznej części skłaniała się ku poglądom prawicowym.

Realia powojenne udowodniły słuszność lansowanej już wcześniej koncepcji współpracy i współdziałania z siłami lewicy. Z ogólnej liczby około 800 inżynierów górników, którzy pracowali w Polsce przed wybuchem wojny pozostała zaledwie połowa, zaś sztygarów ocalało ok. 1000 osób. Oprócz ogólnego przeświadczenia tej pozostałej w kraju kadry technicznej o konieczności zmian politycznych i gospodarczych, pozostały jednak odmienne poglądy na wiele problemów wynikających z różnic w poziomie wykształcenia i nabytych doświadczeń ruchowych.

W okresie międzywojennym wszyscy oni zatrudnieni byli w przedsiębiorstwach należących do wielkiego kapitału, zarówno rodzimego jak i obcego, w których stosowano odmienną organizację i technologię wydobywania co przy uwzględnieniu różnic w uzbrojeniu technicznym w maszyny i urządzenia stwarzało w nowych realiach ustrojowych określone trudności w zarządzaniu kopalniami. Na tle tym doszło szczególnie w okresie „kultu jednostki” do wyolbrzymiania wykroczeń i uchybień popełnianych przez inteligencję techniczną i do traktowania ich jako aktów świadomego sabotażu i dywersji ideologicznej co jeszcze bardziej pogłębiało dezintegrację środowiska.

Dla zintegrowania całości kadry stało się więc niezbędne utworzenie organizacji, która byłaby reprezentantem jej interesów, a jednocześnie przedstawiałaby na szerokim forum uzgodnione poglądy na sprawy wymagające merytorycznych rozstrzygnięć. Okazję ku temu stwarzała lansowana w tamtym okresie koncepcja kolektywizacji w myśl której próbowano utworzyć organizację

grupującą wszystkich pracowników przemysłu węglowego, która zajmowałaby się zarówno sprawami technicznymi jak i zawodowymi ogółu pracowników.

Jednakże koncepcja ta, będąca formą pośrednią pomiędzy związkiem zawodowym a stowarzyszeniem kadry technicznej nie uzyskała szerszego poparcia, tak więc w 1946 r. reaktywowano według nowych zasad „Stowarzyszenie Inżynierów” oraz „Stowarzyszenie Techników” tworząc: *Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskiego Przemysłu Węglowego SITPPW*, którego siedzibą stały się Katowice, liczyło wówczas ok. 1700—1800 członków zgromadzonych w 7 oddziałach. Od 1953 r. Stowarzyszenie rozszerzyło swoją działalność na inne branże górnicze (poza górnictwem węglowym) w związku z czym na kolejnym VIII Walnym Zjeździe Delegatów przyjęto nowy Statut oraz nazwę: *Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Górnictwa SNTIG*.

Przełomowy rok 1956 spowodował również istotne zmiany w Stowarzyszeniu; zmieniono nie tylko nazwę na: *Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa* (skrót SITGórnictwa — później SITG), ale ograniczono również supremację centrali NOT, która w minionym okresie pełniła funkcję nadrzędną i przewodnią nad stowarzyszeniami branżowymi.

Znaczącą w tym zakresie była osobowość Jana Mitregi ówczesnego prezesa Zarządu Głównego SITG, a późniejszego Ministra Górnictwa, który doprowadził do przewyciężenia nieufności jaka występowała wobec inteligencji w niektórych organach partyjnych i państwowych.

Krystian Bednaręka

POWSTANIE I ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI KOŁA SITG W KWK „BOLESŁAW ŚMIAŁY”

Zorganizowana działalność kadry technicznej w kopalni „Bolesław Śmiały” rozpoczęła się w 1948 r. tzn. od czasu utworzenia oddziału SITPPW w Mysłowicach i ugruntowania nowych struktur organizacyjnych powstałych w wyniku połączenia kopalni „Waleska” i „Bolesław Śmiały” w jedną jednostkę dwuzakładową. Na podstawie ustnych przekazów seniorów SITG-akcja werbowania członków NOT (jak wówczas określano Stowarzyszenie) prowadzona była jeszcze przed rokiem 1948. W wyniku przeprowadzonej akcji część kierownictwa obydwu kopalni wpisano obligatoryjnie do organizacji przypisując jednocześnie obydwie zakłady razem z całym Zjednoczeniem do Oddziału SITPPW w Katowicach. Jak wskazują dokumenty źródłowe Zarządu Głównego SITG przedstawiony stan rzeczy wobec braku skryształizowanego programu i błędów organizacyjnych doprowadził w efekcie do sytuacji w której... „przynależność kopalni Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia do Oddziału Katowickiego zawiodła”, w związku z czym na posiedzeniu Zarządu Głównego w maju 1948 r. podjęto uchwałę o „...powierzeniu funkcji nad zorganizowaniem nowego Oddziału inżynierom Karolowi FABRISOWI i Witoldowi PARYSIEWICZOWI”

Z chwilą oficjalnego utworzenia Oddziału SITPPW w Mysłowicach w jego skład weszli jako grupa zorganizowana w ilości ok. 10 osób pracownicy naszej kopalni. Niemianowanym przewodniczącym tej grupy był dyrektor kopalni.

Formę organizacyjną SITPPW istniejącą przy kopalni „Bolesław Śmiały” ze względu na jej charakter uznać należy jako „koło zakładowe”, pomimo że Statut SITPPW wprowadził do organizacji pojęcie „koła zakładowego” dopiero w 1951 r. Znaczny rozwój liczebny naszego koła zakładowego nastąpił w roku 1950, kiedy to z inicjatywy NOT przeprowadzono rejestrację wszystkich inży-



Wręczenie nagród uczestnikom konkursu na wspomnienia pracownika KWK „Bolesław Śmiały”.



Członkowie koła z rodzinami na spływie Dunajcem.



Wręczenie legitymacji nowym członkom SITG.



Zebranie członków koła.

nierów i techników oraz innych osób pełniących funkcje techniczne, umożliwiając jednocześnie przyjmowanie do stowarzyszeń technicznych członków bez wymaganego cenzusu wykształcenia. Dla obszaru Łazisk punkt rejestracyjny o numerze 71 znajdował się w Pszczynie, zaś spisu dokonano w październiku 1950 r., stąd wielu pracowników kopalni posiada w swych legitymacjach członkowskich zapis „data wstąpienia do SITG: 1.01.1951”.

Kontrowersje może wzbudzać fakt pomijania niezbędnego wykształcenia u niektórych członków SITPPW, jednakże uwzględniając realia okresu powojennego w którym nie tylko górnictwo, ale również cały przemysł odczuwał dotkliwy brak wykształconej kadry, decyzję o rozszerzeniu członkostwa w Stowarzyszeniu uznać należy za słuszną tym bardziej, że w kolejnych latach jego działalności rozwinięto wspólnie z władzami oświatowymi szkolnictwo wieczorowe i zaoczne. Przedmiotowy problem już na początku działalności był szeroko dyskutowany wśród aktywu i członków Stowarzyszenia, czego dowodem jest odpowiedź w tej sprawie prezesa ZG z 1948 r. o następującej treści:

„.... członkiem Stowarzyszenia może być w obecnych czasach każdy pracownik techniczny PW, który odpowiada warunkom przewidzianym przez Statut oraz kogo Zarząd Oddziału uzna za odpowiadającego tymże ...”

Wracając jednakże do minionych 40 lat działalności koła zakładowego wyróżnić w nich można kilka charakterystycznych okresów w których rosło znaczenie SITG i zaangażowanie jego członków:

1948—1960

Lata 1948—1960 w działalności Koła Zakładowego (lub jak powszechnie mówiono: Koła NOT) są okresem tworzenia zrębów działalności i wypracowywania struktur organizacyjnych. Obiektywizm historyczny wymaga stwierdzenia, iż nie był to czas sprzyjający rozwijaniu własnej inwencji twórczej i indywidualnych schematów działania. Błędna interpretacja zaleceń władz centralnych przez niektórych działaczy politycznych doprowadziła do wypaczenia idei dobrowolnego stowarzyszania się kadry technicznej poprzez nakazowe i wymuszone traktowanie przynależności do organizacji.

Praca Koła była utrudniona, gdyż nie posiadało ono żadnych funduszy i swą działalność opierało całkowicie na pomocy dyrekcji. Stąd też cechą charakterystyczną tego okresu jest ścisła współpraca Koła z administracją kopalni w zakresie wprowadzania koncentracji wydobycia polegającej na uzyskiwaniu maksymalnego wydobycia z minimalnej ilości przodków eksploatacyjnych przy jak najlepszym wykorzystaniu maszyn i urządzeń. Jest to też okres kładzenia podwalin pod przyszłą „wielką mechanizację” i przewyżczania barier psychologicznych związanych z wprowadzaniem nowego typu maszyn i urządzeń takich jak ładowarki ROK i ŁZK-1P, przenośniki zgrzeblowe PZL-1, kombajn ścianowy „Donbas”, wrębarki łańcuchowe WŁE-50A z zespołem chodnikowym S-Ż.

Wprowadzenie do górnictwa nowych technik wymagało nie tylko zmiany sposobu myślenia robotników, ale również przeszkolenia dozoru ruchu stąd też członkowie SITG biorą udział w coraz liczniej organizowanych konferencjach naukowo-technicznych oraz różnego rodzaju kursach mających na celu pogłębienie wiedzy fachowej i uzupełnienie wykształcenia. Pod względem stopnia zorganizowania koło zakładowe SITG stanowi od początku lat pięćdziesiątych jednolitą całość czego dowodem jest organizowanie spotkań towarzyskich w formie zabaw tanecznych. I tak już w 1953 r. zorganizowano zabawę sylwestrową w oryginalnej formie nawiązującej do tradycji górnich.

Drugie dziesięciolecie w historii Koła SITG znamienne jest wprowadzaniem w zakresie robót przygotowawczych szybkościowej metody drążenia wyrobisk chodnikowych oraz pracą nad zastosowaniem w wyrobiskach eksploatacyjnych nowego typu wyposażenia takiego jak obudowa OSM-1 i liczna grupa kombajnów: „Gorniak”, „Kirowiec”, „Anderson-Boys”, „Trepaner”, „Trepan-Shearer”, KWB-2, KWB-3, ŁGD-2. W tym też okresie Koło zorganizowało 21.03.1962 r. wspólnie z Zarządkiem Oddziału konferencję naukowo-techniczną pt.: „Szybkościowe pędzenie chodników w kopalni „Bolesław Śmiały”, w której udział wzięło ok. 500 uczestników. Obecny był również Minister Górnictwa.

W celu popularyzacji nowej metody urabiania i organizacji robót wygłoszono w latach 1962—1964 ok. 12 odczytów, w których wzięło udział blisko 800 osób.

W 1964 r. zorganizowano drugą konferencję dotyczącą ekonomicznej strony szybkościowego drążenia chodników, na której wygłoszono 6 referatów. W konferencji brało udział 250 uczestników ze wszystkich kopalń i zainteresowanych przedsiębiorstw przemysłu węglowego.

Dalszą działalność Koła charakteryzuje również olbrzymi „pęd do wiedzy” i podnoszenie kwalifikacji.

Na odcinku kształcenia inżynierów podkreślenia zasługuje fakt zorganizowania przez SITG punktu konsultacyjnego przy kopalni, umożliwiając tym samym 23 inżynierom naszego zakładu kontynuację studiów na kursie magisterskim. Z inicjatywy SITG rozbudowano strukturę zespolonej z kopalnią Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Łaziskach Górnych prowadząc w latach 1961—1968 punkt filialny Zaocznego Technikum Górniczego w Katowicach-Brynowie, a od roku 1969 — Technikum Górniczego dla Pracujących w Tychach, zapewniając tym samym możliwość kształcenia młodzieży, jak i dorosłych pracowników.

Organizowano również kursy: rabunkarzy, uszczelniacza tam wentylacyjnych metodą lateksowania, obsługi obudowy OSM-1, obsługi kołowrotów, cieśli górniczych, ładowaczy, górników.

Podnoszeniu kwalifikacji służyły również organizowane, szczególnie w drugiej połowie dekady, liczne wyjazdy techniczne do ośrodków górniczych w ZSRR, Jugosławi i NRD oraz na Międzynarodowe Targi Poznańskie, Targi Lipskie, Targi Brneńskie itp.

Pod względem organizacyjnym w strukturze Koła wykrystalizowały się trzy sekcje branżowe: sekcja górnicza, sekcja energo-maszynowa i sekcja ekonomiki i organizacji pracy.

Z końcem lat sześćdziesiątych Koło SITG zaangażowane było w realizację programu modernizacji kopalni i koncentracji produkcji w wyniku przechodzenia na ścianowe systemy eksploatacji i likwidacji w 1969 r. jednostek satelitarnych kopalni, to jest szybów: „Brada”, „Książątka”, „Powstańców” i „Waleśka”.

Lata siedemdziesiąte w działalności Koła SITG charakteryzuje ogromna dynamika rozwoju środków produkcji i przyspieszenia gospodarczego w zakresie mechanizacji i automatyzacji procesu wydobywczego.

Dalekowzroczna polityka SITG w zakresie doskonalenia kadr technicznych przygotowała grunt pod wdrażanie w praktyce najnowszych osiągnięć techniki światowej. I tak, członkowie Koła SITG uczestniczyli w sposób czynny we wszystkich przedsięwzięciach z których do najważniejszych należą:

- 1) zastosowanie automatyki w przenośnikach taśmowych,
- 2) zastosowanie centralnego zasilania stojaków hydraulicznych,
- 3) zastosowanie obudów OMKTM, „Rheinstahl” oraz kolejnych wersji prototypów „FAZOS” i „GLINIK”.
- 4) wprowadzenie nowych typów organów urabiających w kombajnach ścianowych,
- 5) zastosowanie w przewoźniku głównym na dole oraz w oddziałach wydobywczych urządzeń głośnomówiących typu „MORS”,
- 6) zastosowanie kolejek podwieszonych „BECORIT” i SKL-5000H,
- 7) wprowadzenie w robotach przygotowawczych kombajnów PK-9R oraz „ALPINE” i AM-50.

Do realizacji tak szerokiego programu działania zmodyfikowano strukturę organizacyjną Koła tworząc 5 sekcji problemowych: sekcję górniczą, sekcję maszynową, sekcję elektryczną i automatyki, sekcję przeróbki mechanicznej i sekcję postępu technicznego. Poszczególne sekcje w ramach rozwijania indywidualnej i grupowej inwencji twórczej członków SITG opracowały i zastosowały w praktyce znaczną liczbę prac w których wykorzystano aktualnie najnowsze osiągnięcia techniki. Do najbardziej oryginalnych rozwiązań należą:

- wprowadzenie w kopalni telewizji przemysłowej,
- zorganizowanie dołowych stanowisk remontowych obudów zmechanizowanych,
- zaprojektowanie i wykonanie stanowisk do hydraulicznego czyszczenia wozów kopalnianych,
- opracowanie optymalnej organizacji robót i technologii drążenia wyrobisk chodnikowych kombajnami AM-50,
- wprowadzenie sygnalizacji pracy kombajnów ścianowych w centralnej dyspozytorni kopalni,
- wykonanie we własnym zakresie centrum koordynacji pracy kombajnów,
- opracowanie metody wykorzystania mułów węglowych do produkcji ceramiki budowlanej,
- uruchomienie urządzenia do odwadniania sflokulowanych mułów węglowych (tzw. „Krokodyl”),
- zaprojektowanie i wykonanie zbiornika pionowego przy szybie Aleksander III.

W celu udostępnienia członkom Koła najnowszych osiągnięć techniki zorganizowano około 50 wycieczek krajowych i zagranicznych wśród których stałą pozycję zajmowały Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz targi w Lipsku, Morawskiej Ostrawie i Budapeszcie. Wycieczki miały charakter techniczny, ale również krajoznawczy, jak wyjazdy do Leningradu, Moskwy, Kijowa, Wilna, Budapesztu i Zagrzebia.

Członkowie Koła brali czynny udział w ramach Klubu Techniki i Racjonalizacji, gdzie oprócz samodzielnego wykonywania projektów służyli pomocą i radą innym pracownikom kopalni.

Dla przygotowania odpowiedniej kadry fachowców 62 członków Koła było wykładowcami w zakładowym ośrodku szkolenia zawodowego, a 7 prowadziło zajęcia w Zasadniczej Szkole Górniczej. Koło sprawowało również opiekę nad praktykantami i stażystami zatrudnionymi w kopalni.

Szczególne zaangażowanie członkowie SITG wykazali przy organizowaniu obchodów 200-lecia działalności górniczej na terenie Łazisk poprzez sporządzenie zbioru zabytkowych fotografii i dokumentów oraz zorganizowanie konferencji naukowo-technicznej pt.: „200 lecie Kopalni Bolesław Śmiały” i konkursu dotyczącego wspomnień pracowników związanych z historią zakładu.

DZIAŁALNOŚĆ KOŁA SITG OD ROKU 1980

Czwarte dziesięciolecie działalności Koła jest okresem intensywnych poszukiwań nowych form pracy oraz dalszego udoskonalania metod i środków eksploatacji złóż. Członkowie Koła w ramach realizacji programu utylizacji odpadów przemysłowych i ochrony środowiska naturalnego opracowali sposób lokownia pyłów lotnych z Elektrowni „Łaziska” w wyrobiskach podziemnych oraz współuczestniczą w pracach nad nowymi typami obudów podsadzkowych (GLINIK 08/22 — wersja podsadzkowa, GLINIK 12/22 Ozkpp). Wdrażanie przedmiotowego sposobu — nazwanego przez twórców „SYSTEM BOLESŁAW ŚMIAŁY” — obejmuje zarówno podsadzanie ścian jak też wykonywanie kor-
ków podsadzkowych i wymaga zaangażowania wszystkich członków Koła. Zastosowanie w kopalni podsadzki umożliwiło wejście z eksploatacją pokładów w obręb filarów ochronnych, zaś pyły lotne okazały się bardzo dobrym materiałem podsadzkowym.

Od 1986 r. między innymi z inicjatywy Koła SITG kopalnia rozpoczęła wybieranie pokładów niskich przy zastosowaniu kompleksu zmechanizowanego w skład którego wchodzi m.in. nowa obudowa ścianowa GLINIK 066/16.

Oprócz wymienionych zagadnień Koło zajmuje się problematyką zmniejszania strat pozaeksploatacyjnych złoża poprzez wybieranie filarów oporowych metodą tzw. „ściany z kieszenia” oraz zastosowanie nowych technologii wydłużania i skracania ścian w czasie ich normalnego biegu.

Plan pracy Koła do końca 1990 r. przewiduje:

- kontynuację prac związanych z doskonaleniem techniki podsadzania, doborem optymalnej konstrukcji obudowy podsadzkowej, udoskonalaniem instalacji do transportu pyłu,

- prowadzenie prac nad poprawą warunków bhp w kopalni ze szczególnym uwzględnieniem oddziały podsadzki poprzez likwidację zapylenia,

- kontynuację prac wdrożeniowych nowych konstrukcji kombajnów i obudów do pokładów niskich,

- doskonalenie technologii wydłużania i skracania frontów ścianowych oraz przezbierania ścian,

- popularyzację osiągnięć Koła i nowych rozwiązań techniczno-organizacyjnych kopalni poprzez odczyty i publikację artykułów w czasopiśmie górniczych.

W zakresie rozwoju nowych form pracy i uatrakcyjnienia swej działalności, Koło SITG od 1983 r. organizuje nawiązujące do najdawniejszych tradycji górniczych „Karczmy Piwne” oraz spotkania z seniorami w ramach obchodów barbórkowych. W 1986 r. członkowie Stowarzyszenia w czynie społecznym ukończyli budowę i wyposażyli Klub Technika w którym rozwijane są różnorodne formy działalności SITG. Praca w oparciu o „Klub Technika” nie tylko urozmaica działalność Koła, ale powinna również poprzez wyposażenie w nowoczesne urządzenia komputerowe przygotować podstawy do dalszej automatyzacji i robotyzacji procesu wydobywczego.

Krystian Bednareka

KLUB TECHNIKA

Prawidłowa działalność każdej zorganizowanej społeczności wymaga posiadania przez nią stałej bazy lokalowej, czego dobitnym przykładem jest 40 lat istnienia Koła SITG przy KWK „Bolesław Śmiały”. Już z końcem lat pięćdziesiątych potrzebą chwili stało się zorganizowanie takiej bazy; adaptowano więc

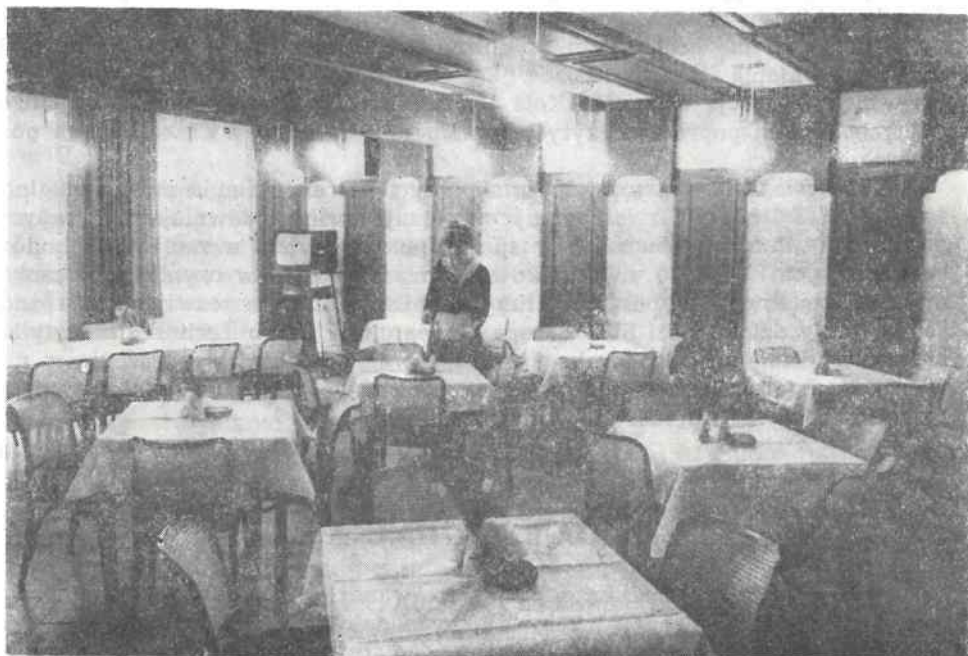
część pomieszczeń starego Domu Kultury urządzając w nich kawiarnię „notowską”, w której odbywały się regularne zebrania stowarzyszenia, odczyty, dyskusje i spotkania okolicznościowe. Tam też zrodziła się między innymi koncepcja szybkościowego drażenia chodników.

W roku 1965 wraz z oddaniem do użytku kolejnych nowych pomieszczeń dla Domu Kultury funkcję kawiarenki przejęła tzw. „salka NOT” oraz biblioteka z czytelnią, którą przekształcono później w bibliotekę ogólną. Salka NOT chociaż wyposażona w najnowocześniejsze jak na ówczesne czasy urządzenia audiowizualne nie posiadała swoistej atmosfery starej kawiarenki, stąd też z czasem stała się tylko lokalem w którym odbywały się zebrania członków SITG, narady i odczyty.

Z początkiem lat osiemdziesiątych kopalnia rozpoczęła realizację programu modernizacyjnego zmierzającego do uzyskania wydobywania 10 000 ton na dobę, co wymagało szczególnego zaangażowania całej kadry inżyniersko-technicznej, a tym samym wypracowania nowego stylu pracy. W związku z powyższym Zarząd Koła zainicjował akcję zmierzającą do zorganizowania nowego klubu, który byłby środkiem integrującym całe środowisko.

W maju 1984 r. prezes koła wystąpił do dyrektora kopalni z wnioskiem o wyrażenie zgody na zorganizowanie w części pomieszczeń ZDK „Klubu Technika”, przedstawiając równocześnie do akceptacji wstępny projekt techniczny wraz z zakresem niezbędnych prac modernizacyjnych. Zgodę taką Koło SITG uzyskało — przystąpiono więc niezwłocznie do opracowywania szczegółowego projektu technicznego oraz wystroju wnętrza.

W czasie 18 miesięcy tzn. od czerwca 1984 r. do grudnia 1985 członkowie koła przeprowadzili systemem gospodarczym remont i rozbudowę części Domu Kultury, w której zlokalizowano Klub, przy czym postęp robót dzięki ogólnemu zaangażowaniu był tak znaczny iż 18 grudnia 1985 r. na posiedzeniu Zarządu



Górniczy Klub Technika.

Koła zaszła konieczność opracowania „Regulaminu Klubu” i powołania Rady Klubu. W skład Rady Klubu weszli: Jerzy Słomka — przewodniczący, Karol Bukol — z-ca przewodniczącego, Roman Malcharek — sekretarz, Lucjusz Pomykoł, Roman Szostok, Paweł Jadamus, Hubert Florek, Leopold Skowron, Zbigniew Koszman i Alfred Jarczyk.

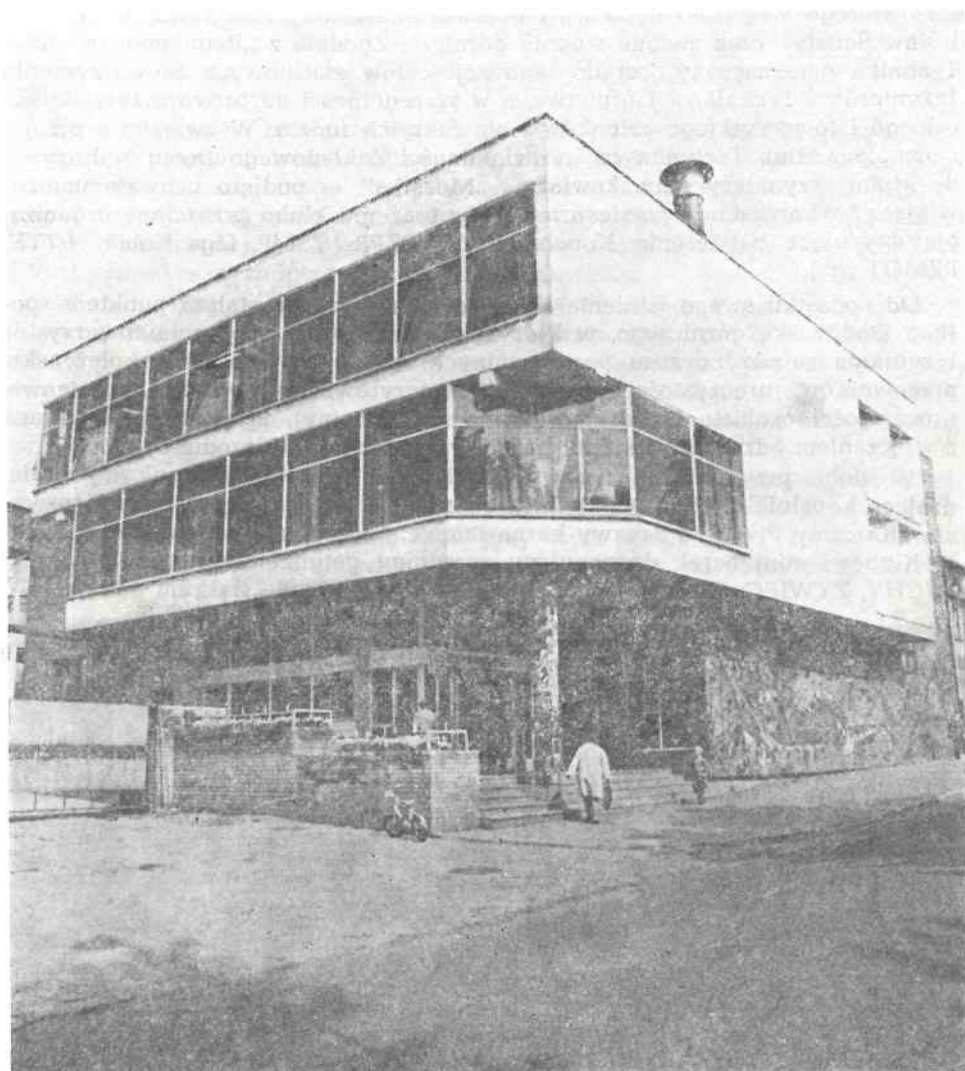
Inauguracja działalności klubu nazwanego „Klubem Technika” odbyła się 22 stycznia 1986 r. W tym też dniu odbyło się zebranie członków SITG, podczas którego wręczono dyplomy i odznaki „Zasłużony Pracownik KWK „Bolesław Śmiały” oraz nadane stopnie górnicze. Zgodnie z „Regulaminem” Klub Technika przeznaczony jest do realizacji celów statutowych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, a w szczególności do rozwoju życia kulturalnego i towarzyskiego członków Koła oraz ich rodzin. W związku z przejęciem przez Klub Technika części działalności Zakładowego Domu Kultury — do klubu przynależy m.in. kawiarnia „Mozaika” — podjęto uchwałę umożliwiającą wykorzystanie pomieszczeń i wyposażenia klubu przez inne organizacje działające na terenie Kopalni (NZZ, PZPR, ZSMP, Liga Kobiet, PTTK, PZMOT itp.).

Od początku swego istnienia Klub Technika stał się stałym punktem spotkań środowiska górniczego, w którym organizuje się: spotkania towarzyskie i zebrania robocze dozoru poszczególnych oddziałów, spotkania koleżeńskie pracowników, uroczystości pożegnania emerytów, uroczystości rocznicowe, uroczystości osobiste i rodzinne (imieniny, urodziny), uroczystości związane z wręczaniem odznaczeń i stopni górniczych oraz narady produkcyjne.

W Klubie przyjmowane są również delegacje krajowe i zagraniczne odwiedzające kopalnię. Stałym punktem działalności Klubu są organizowane corocznie „Karczmy Piwne” i zabawy karnawałowe. Szczególnej atrakcyjności nadaje Klubowi mini barek dysponujący przednimi gatunkami piwa z browarów TYCHY, ŻYWIEC, OKOCIM, RYBNIK oraz doskonałymi „śląskimi golonkami”.

Krystian Bednaręka





Portiernia i stołówka kopalni

codzienny

nasz



TRUD

RYS HISTORYCZNY KOPALNI DO 1945 ROKU

Najstarszym i największym zakładem przemysłowym na terenie miasta Łaziska Górne jest kopalnia „Bolesław Śmiały”. Powstała ona drogą stopniowego łączenia wielu czynnych na tym obszarze drobnych zakładów górniczych. Jedną z najstarszych jednostek zorganizowanego kopalnictwa węgla była uruchomiona w 1779 r. w dawnej gminie Łaziska Dolne, przy granicy z gminami Mokre i Łaziska Górne, kopalnia „Szczęście Henryka”. Była to kopalnia typu odkrywkowego. Po jej likwidacji uruchomiono w pobliżu w 1845 r. kopalnię „Szczęście Henryka II”, która była czynna do roku 1903. Gdy ta kopalnia kończyła swój żywot, na jej miejsce weszła do produkcji w 1902 r. kopalnia „Szczęście Henryka III”, zlokalizowana w Wyrach. Po 1922 r. zmieniono jej nazwę na kopalnię „Powstańców”. Kopalnia ta wraz z kopalniami łaziskimi weszła w skład obecnej kopalni „Bolesław Śmiały” i dlatego rok 1779 — rok uruchomienia kopalni „Szczęście Henryka” przyjęto jako rok początków dzisiejszej kopalni „Bolesław Śmiały”. Kolejną kopalnią, która tworzyła załączki dzisiejszego zakładu była kopalnia „Wierna Karolina”, uruchomiona w 1797 r. na terenie Łazisk Średnich przez jej właściciela — Błudowskiego.

Wiek XIX przynosi znaczny rozwój górnictwa na tym terenie. Powstają w tym okresie takie kopalnie jak: „Nowa Nadzieja” (1817), „Marta-Waleska” (1835), „Wesoły Widok” (1835), „Bóg z Nami” (1837), „Radość Augusty” (1839), „Bonaparte” (1841), „Fryderyka” (1841), „Brada” (1849), „Św. Anna” (1842), „Błogosławieństwo Trautscholda” (1855) i „Księżna Augusta” (1855). Były to zakłady nieduże, często zmieniające swą lokalizację, udostępniane sztolniami i płytkami szybikami. Stanowiły one własność księcia pszczyńskiego, urzędników pruskich, kupców oraz innych drobnych posiadaczy wydobywających węgiel na własny rachunek względnie w organizowanych spółkach (gwarectwach). Z biegiem czasu akcje drobnych posiadaczy zostają wykupione przez moźnych; małe kopalnie są włączane do większych jednostek i na początku XX wieku w Łaziskach są tylko dwaj posiadacze kopalń: książę pszczyński i spółka akcyjna „Bóg z Nami” na czele której stał baron Sternberg de Armella.

Własnością księcia pszczyńskiego były następujące kopalnie:

— „Błogosławieństwo Trautscholda” (późniejsze szyby „Aleksander” w Łaziskach Średnich)

— „Szczęście Henryka III” (późniejsze szyby „Powstańców” w Wyrach)

— „Brada” (późniejszy oddział „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Górnych)

— „Książątka” (późniejsze szyby „Łaziska Górne” w Łaziskach Górnych).

Do spółki akcyjnej należała kopalnia „Bóg z Nami” przemianowana w 1922 r. na Kopalnię Węgla Kamiennego „Waleska” Sp. Akc. Wspomniane jednostki organizacyjne omówimy nieco dokładniej. Kopalnia „Błogosławieństwo Trautscholda” czynna jest od 1855 r. W ciągu drugiej połowy XIX wieku w jej skład zostały włączone następujące kopalnie: „Wesoły Widok”, „Nowa Nadzieja”, „Św. Anna”, „Fryderyka”, „Księżna Augusta”, „Wierna Karolina”. Nosiła ona również nazwę „Szczęść Boże”, a miejscowa ludność nazywała ją „Kamienicą”. W 1911 r. kopalnia ta od spadkobierców Ruffera przeszła pod zarząd, a od 1914 r. stała się własnością księcia pszczyńskiego. W latach dwudziestych XX wieku nazywano ją kopalnią „Aleksander”. Po przyłączeniu do niej w okresie późniejszym kopalni „Powstańców”, „Brada” i Książątka” otrzymała nazwę „Zjednoczona Kopalnia Aleksander”. Nazwa ta przetrwała do 1945 r.

Kopalnia „Powstańców” nazywana była poprzednio „Szczęście Henryka III”. Od uruchomienia stanowiła własność księcia pszczyńskiego. W 1925 r. przyłączono do niej upadłą Mikołów („Aleksander II”), a w okresie późniejszym

włączono ją pod zarząd kopalni „Aleksander I”. W 1930 r. z powodu braku zbytu węgla, kopalnię zatrzymano i w 1935 ostatecznie zatopiono. Uruchomiono ją ponownie w 1952 r. i połączono z szybami „Waleska”. Po wybraniu nadających się do eksploatacji partii pokładów kopalnię zatrzymano, a znajdujące się tam obiekty przekazano Głównemu Instytutowi Górnictwa.

Kopalnia „Brada” była własnością księcia pszczyńskiego. W 1892 r. przyłączono do niej sąsiednią (nieczynną w tym okresie) kopalnię „Radość Augusty”. W 1925 r. połączono ją z kopalnią „Książątka” a później obie kopalnie włączono do kopalni „Aleksander”. W 1937 r. ówczesny oddział „Brada” otrzymał nazwę „Bolesław Śmiały”, którą to nazwę od 1945 r. nosi obecna kopalnia. W okresie powojennym w nieczynnych pomieszczeniach powierzchniowych kopalni „Brada” została utworzona przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Górnicza. Obecnie budynki i teren przekazano Zakładom Tworzyw Sztucznych „ERG”.

Kopalnia „Książątka” została uruchomiona w 1914 r. na nadaniu górniczym, zakupionym przez księcia pszczyńskiego w raz z kopalnią „Szczęść Boże”. Należy do najmłodszych kopalń, które weszły w skład dzisiejszej kopalni „Bolesław Śmiały”. Dziś kopalnia ta już nie istnieje, na jej miejscu rozbudowała się Elektrownia „Łaziska”.

Administracyjne łączenie kopalń książęcych było ułatwione dzięki istnieniu połączeń systemami sztolni i chodników pomiędzy poszczególnymi jednostkami.

Kopalnia „Waleska” (nosząca do 1922 r. nazwę „Bóg z Nami”) w początkowym okresie często zmieniała swych właścicieli, w 1890 r. staje się własnością spółki akcyjnej, której największym akcjonariuszem jest Bank Weimarski na czele z baronem Sternberg de Armella. Przystępując do spółki baron przyłączył do niej również zakupioną w 1889 r. kopalnię „Marta-Waleska”. Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski w 1922 r., kopalnia nosi nazwę Kopalnia Węgla Kamiennego „Waleska” Sp. Akc. Po wyzwoleniu kopalnię zo-



Praca w chodniku o szerokim froncie w kopalni „Waleska” — 1935 r.

stają upaństwowione i były kopalnie książęce otrzymują nazwę KWK „Bolesław Śmiały”, a kopalnia „Waleska” nadal pozostaje przy poprzedniej nazwie. W styczniu 1947 r. obie kopalnie połączono w jedną całość pod nazwą KWK „Bolesław Śmiały”.

Jak już zaznaczono poprzednio, pierwsza uruchomiona na terenie Łazisk kopalnia, była kopalnią odkrywkową. Następne kopalnie zakładane przeważnie na wychodniach pokładów, były płytkimi kopalniami podziemnymi udostępnianymi sztolniami i szybkami o nieznacznej głębokości. Przy szybach instalowano ręczne kołowroty, którymi wyciągano urobek na powierzchnię. W 1858 r. na szybie „August” kopalni „Bóg z Nami”, o głębokości 35,5 m, zamontowano parową maszynę wyciągową o mocy 6 KM, zdolną wyciągnąć za jednym razem 366 kg węgla i wykonującą 300 wyciągów dziennie. Ten sam szyb wyposażony był w parową pompę tłokową wykonującą 10 suwów (skoków) na minutę. Stosowanie energii parowej w maszynach wyciągowych trwało dość długo. Ostatnią maszyną wyciągową o napędzie parowym wycofano z ruchu w 1959 r.

W 1865 r. Łaziska Średnie połączono linią kolejową z Jaśkowicami co znacznie poprawiło możliwości zbytu węgla, a tym samym przyczyniło się do rozwoju górnictwa. W 1899 r. w kopalniach łaziskich zastosowano po raz pierwszy energię elektryczną. W początkowym okresie tylko do oświetlenia, a nieco później do napędu maszyn i urządzeń górniczych. Pierwsza lokomotywa elektryczna do odstawy urobku rozpoczęła pracę w kopalni w 1910 r. Od 1906 r. w transporcie dołowym zaczęto używać sprężonego powietrza, początkowo do napędu kołowrotów a rok później do poruszania rynien wstrząsanych. W 1910 r. zastosowano również energię sprężonego powietrza do napędu maszyn urabiających — wiertarek udarowo-obrotowych i wrębiarek. Energię sprężonego powietrza używano w kopalniach dość długo i w znacznych ilościach. Obecnie używa się jej tylko do napędu wiertarek i ładowarek na przekopach, napędu zapychaczy przyszybowych, a także do mieszania cieczy ciężkiej przy wzbogacaniu węgla w zakładzie przeróbczym.

Wraz z rozwojem górnictwa zwiększała się liczebność klasy robotniczej. Gdy w 1783 r. we wszystkich trzech gminach łaziskich zamieszkiwało razem 363 osoby, to w 1825 r. — 1068, w 1861 r. — 2417, a w roku 1905 mieszkało już 4951 osób. Mieszkańcy ci w przeważnej liczbie to ludność napływowa, zworbowana do pracy w górnictwie z okolicznych wiosek, z Galicji lub Królestwa Kongresowego. Los tej ludności zależał w dużej mierze od popytu na węgiel i kaprysów właścicieli oraz dozoru kopalni. Pracowano na dwie zmiany (dzienną i nocną) po 12 godzin. Natomiast gdy nie było zbytu węgla ogłaszano tzw. „świętówki” (załogę wysyłano do domu bez żadnego wynagrodzenia). I tak na przykład w 1905 r. zanotowano 90 takich świętówek.

O sprawy socjalne nie dbano w ogóle. Ubranie i obuwie robocze górnik musiał mieć własne. Budynków mieszkalnych budowano tylko tyle ile to było niezbędne do przywiązania załogi do kopalni. Nagminne było „kasowanie” wozów za nie pełny ładunek. Górnicy broniąc się przed wyzyskiem organizowali strajki. Przeprowadzony w dniach od 19 kwietnia do 15 maja 1913 r. strajk przyniósł pod ziemią 8-mio godzinny dzień pracy. W dniu 11 lipca 1917 r. wybuchł strajk o podwyższenie zarobków. Odzyskanie niepodległości i przyłączenie Górnego Śląska do Polski w 1922 r. nie poprawiło doli łaziskich górników, a szczególnie kopalni „Waleska”. Z powodu zadłużeń podatkowych nad kopalnią ustalono zarząd przymusowy. Dla likwidacji tych zadłużeń wycięto około 20 ha lasu, tzw. „Choje”, wstrzymano wypłatę zarobków robotnikom, wstrzymano pracę w kopalni na okres 56 dni powszednich. Oburzeni wstrzymaniem wy-

płat robotnicy ogłosili strajk w marcu i kwietniu 1925 r. W roku tym zwolniono z kopalni 732 robotników na ogólny stan 1099 z roku 1924.

Z chwilą likwidacji zarządu przymusowego w 1927 r. kopalnia zatrudniała tylko 15 pracowników umysłowych i 186 fizycznych. Następnie stan załogi podniósł się do 548 osób. W walce o poprawę bytu doprowadzona do ostateczności załoga „Waleski” przeprowadza w maju 1937 r. 8-mio dniowy strajk głodowy.

Nie wiele lepiej działo się w kopalniach książęcych. Z powodu trudności w zbycie węgla unieruchomiono w 1930 r. kopalnię „Powstańców”, a w 1933 r. kopalnię „Brada”. Z załogi tej, która jeszcze pozostała po unieruchomieniu tych kopalni, 228 osób przebywało w 1937 r. na tzw. urlopiach turnusowych.

We wrześniu 1934 r. Sejm Polski uchwalił ustawę o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego oraz jego przejściu na skarb państwa. Ustanowiono zarząd przymusowy nad majątkiem księcia pszczyńskiego. Kopalnie węgla z zakładami pomocniczymi przejęła spółka pod nazwą „Książęce Pszczyńskie Kopalnie” z siedzibą w Katowicach. Pozbawieni środków do życia, byli pracownicy kopalni, w bardzo prymitywny, niebezpieczny i zakazany przez władze sposób wydobywają węgiel z tzw. „biedaszybów” i sprzedając go okolicznym chłopom ratują swoje rodziny przed głodem. Ziemie powiatu pszczyńskiego już w pierwszych dniach wojny stały się areną działań wojennych. Po zajęciu przez Niemców, majątek księcia pszczyńskiego podobnie jak i innych przedsiębiorców, w których państwo polskie miało udział, przejął Urząd Powierniczy i przywrócono zarząd komisaryczny.

W 1940 r. po zniesieniu zarządu komisarycznego powołano na nowo spółkę akcyjną „Książęce Pszczyńskie Kopalnie Węgla”, którą w imieniu zmarłego księcia i jego syna Jana Henryka XVII reprezentował dr Ludwig.

W okresie wojny w wyposażeniu kopalni oraz technice produkcji nie nastąpiły większe zmiany. Wprowadzono jedynie nowe typy elektrycznych niemieckich wiertarek, zreorganizowano służby ratownicze oraz sprowadzono nowy sprzęt ratowniczy. Eksploatację złożeń prowadzono systemem filarówym śląskim podłużnym i poprzecznym na zawał oraz zabierkami po wzniosie i rozciągłości. Począwszy od 1940 r. ten system eksploatacji zaczęto zastępować systemem ścianowym na zawał, jednakże osiągnięcia w tym zakresie były niewielkie. W celu zmniejszenia strat węgla i lepszego zabezpieczenia powierzchni przed szkodami górnictwymi stosowano podsadzkę z kamienia. Do podsadzania wyrobisk używano drewnianych kasztów (stosów), które wypełniano urobioną w czasie eksploatacji skałą płonną z przybierki spągu. Rabunkowa gospodarka, której rezultatem były zaniedbania w zakresie inwestycji i robót przygotowawczych, wyrażająca się w 1944 r. w powolnym spadku wydobywania, dopiero wyraźnie zaznaczyła się w 1945 r. po załamaniu się władzy okupanta.

Po przerwie spowodowanej działaniami wojennymi we wrześniu 1939 r. do pracy w łaziskich kopalniach powróciło ponad 90% robotników. Jednakże hitlerowski porządek okupacyjny oznaczał niespotykane dotąd ujarzmienie elementu polskiego. Ostry terror stał się podstawą zarządzania okupowanym terenem. Okupant wprowadził politykę rozbijania społeczeństwa polskiego poprzez przyznawanie różnych kategorii Volkslisty. Kopalnię „Waleska” zamieszkujący na tym terenie Niemcy określali mianem „Polen-Grube”. W kopalni „Zjednoczona Aleksander” stopień zgermanizowania był znacznie wyższy, ponieważ na stanowiskach urzędników i sztygarów zatrudniano wyłącznie ludność niemiecką. Kopalnię musieli opuścić pracownicy dozoru, jak też robotnicy, którzy w latach międzywojennych prowadzili jakąkolwiek działalność w polskich organizacjach.

W dodatku Jan Henryk XVII będąc właścicielem kopalni a jednocześnie prezesem Volksbundu, już w latach międzywojennych stanowiska urzędników powierzał Niemcom. W kopalni „Waleska” większość urzędników i pracowników dozoru stanowili Polacy, stąd i język polski, mimo oficjalnych nakazów i szykan, był niejednokrotnie używany jako urzędowy.

W kopalniach łaziskich zatrudnionych było w 1940 r. — 2256 osób, 1941 r. — 2507, 1942 r. — 2747, 1943 r. — 3026, w 1944 r. — 2575 osób. Brak rąk do pracy uzupełniano jeńcami i robotnikami przymusowymi. Robotnicy łaziskich kopalń jako jedni z pierwszych włączyli się do walki konspiracyjnej, będąc niejednokrotnie jej organizatorami. W szeregach Sił Zbrojnych Polski utworzono pluton grupujący członków ruchu oporu z Łazisk Średnich i Dolnych. Robotnicy wstępowali również do Tajnej Organizacji Niepodległościowej. Członkowie tych dwóch organizacji weszli do powstałego w marcu 1941 r. Związku Walki Zbrojnej.

Specyfika miejscowych warunków zdecydowała, że w 1942 r. wszyscy członkowie organizacji niepodległościowych ośrodka mikołowskiego znaleźli się w szeregach Armii Krajowej.

Członkowie komórek i grup oporu to w większości robotnicy łaziskich kopalń, którzy przystąpili do czynnej walki z okupantem. Wśród nich — obok działaczy PPR — znajdowali się również członkowie PPS. W chwili odwrotu Niemcy zamierzali zniszczyć kopalnie łaziskie jednak dzięki błyskawicznej operacji Armii Czerwonej nie doszło do zrealizowania tych planów.

27 stycznia 1945 r. Łaziska zostały wyzwolone spod okupacji Niemieckiej. W kopalni „Waleska” już w pierwszych dniach stycznia 1945 r. robotnicy sprowadzili na poziom 231 m maszynę linociągową oraz dwa silniki elektryczne, w ten sposób uratowano maszyny przed wywiezieniem do Niemiec. Uchroniono także plany wentylacyjne kopalni „Waleska”, co pozwoliło rozpocząć akcję zabezpieczającą w zakładzie.

Wykazując zdyscyplinowanie oraz głęboką świadomość społecznej odpowiedzialności oraz pozostając nieustannie na stanowiskach pracy znaczna część załóg łaziskich kopalń, kierowana przez członków PPR i PPS, faktycznie przejęła zakłady, które jednocześnie stawały się własnością całego społeczeństwa.

Aleksander Wyrą

KOPALNIA PO WYZWOLENIU

27 stycznia 1945 r. Armia Radziecka wkroczyła do Łazisk. Prawie natychmiast po wyzwoleniu organizowane są Komitety, które obejmują władzę w opuszczonych kopalniach. Należało przede wszystkim zabezpieczyć wyrobiska podziemne przed samozatopieniem, a urządzenia na powierzchni przed dewastacją.

Kolejnym najważniejszym zadaniem było uruchomienie wydobywania w celu zapewnienia paliwa dla pobliskiej elektrowni. Zdekompletowana załoga nie pytając o wynagrodzenie ani nawet o wyżywienie podejmuje pracę — uruchamia urządzenia i przygotowuje potrzebny węgiel. Pierwszoplanowym zadaniem Komitetów było zabezpieczenie żywności dla pracujących górników i ich rodzin; trochę znajdują w magazynach, część otrzymują od wojsk radzieckich, lecz jest to ilość niewystarczająca.

Wobec trudnej sytuacji aprowizacyjnej podjęto więc decyzję o zastosowaniu handlu wymiennego — członkowie Komitetu wyjeżdżają więc w teren poza granice Śląska i stamtąd sprowadzają żywność za węgiel, stając się dość często obiektem napadów grasujących band szabrowników.

Dzięki ofiarnej pracy górników do końca 1945 r. kopalnie „Bolesław Śmiały” i „Waleska” wydobyły łącznynie 396 430 ton węgla jednakże dalszy wzrost wydobywania hamuje głównie brak rąk do pracy. Sytuację poprawia prowadzoną na szeroką skalę akcja werbunkowa w efekcie której do Łazisk przyjeżdżają nowi robotnicy ze słabo uprzemysłowionego i zniszczonego działaniami wojennymi województwa kieleckiego oraz repatrianci, którzy podejmują pracę w górnictwie. Początkowo kopalnia „Bolesław Śmiały” (była „Zjednoczona Kopalnia Aleksander”) posiada odrębną dyrekcję, dwa komitety partyjne i dwie rady zakładowe („Aleksander” i „Łaziska Górne”), zaś w kopalni „Waleska” jest osobny dyrektor, komitet partyjny i rada zakładowa.

Od 1 stycznia 1947 r. obydwie kopalnie zostają połączone w jeden zakład; jest więc już tylko jeden dyrektor lecz nadal działają trzy komitety partyjne i trzy rady zakładowe, których połączenie nastąpiło dopiero w roku 1964.

Wraz z rosnącym potencjałem wytwórczym przemysłu maszynowego pracującego na rzecz górnictwa oraz doskonaleniem metod i środków wydobywania następuje rozbudowa i modernizacja kopalni czego przykładem jest wymiana w 1950 r. parowej maszyny wyciągowej na elektryczną i budowa nowej wieży szybowej szybu Aleksander I.

W 1952 r. następuje ponowne uruchomienie nieczynnej od 1930 r. kopalni „Powstańców” („Szczęście Henryka III”), która od tej pory jest jednym z szybów KWK „Bolesław Śmiały”.

Dla pokrycia deficytu węgla wprowadzono w tym okresie na wychodniach pokładów eksploatację odkrywkową. Czynne są więc w latach 1954—1964 odkrywki: Kasia I i II, Zosia I i II, Hanka I i II, „Łaziska Dolne” i Kasia VI. Od 1955 r. wkraczają do pracy pod ziemią kombajny węglowe, obudowa stalowo-członowa i przenośniki pancerne. Trzeba pamiętać, że w 1945 roku na całej kopalni czynne były tylko cztery ściany i to w obudowie drewnianej, a na przykład w kopalni „Waleska” przenośników taśmowych pod ziemią nie używano.



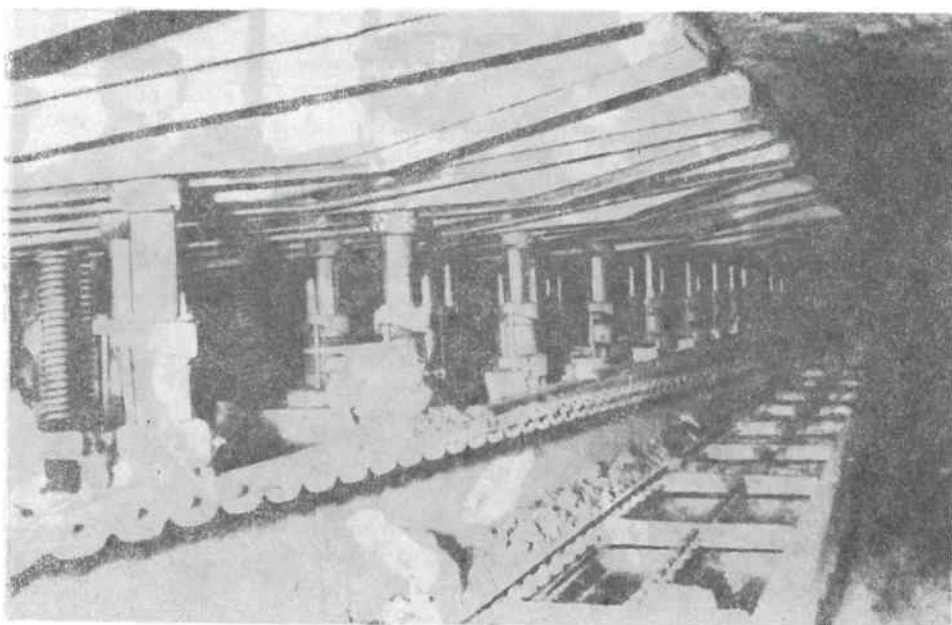
Uruchomienie kopalni „Powstańców” — 1952 rok.



I Sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka uruchamia maszynę wyciągową szybu „Aleksander III”.



Delegacja KWK „Bolesław Śmiały” u Ministra Górnictwa i Energetyki po złożeniu meldunku o kolejnym osiągnięciu rekordowym w drążeniu chodników.



Widok z przodu. Pierwsza w kopalni ściana z obudową zmechanizowaną.

W 1958 roku kopalnia przejmuje płytkie jednostki: „Mikołów”, „Brada”, „Bujaków I”, „Bujaków II”, „Kasia III” i „Kłyta”. Oprócz tego czynne są jednostki głębinowe: „Aleksander”, „Łaziska Górne”, „Waleska” i „Powstańców”.

W grudniu 1963 roku w Dniu Górnika I-szy Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka uruchamia, umieszczoną na szczycie nowowypudowanej nowoczesnej wieży szybowej, czterolinową maszynę wyciągową dla nowozgłębianego szybu Aleksander III.

W 1965 r. oddano do użytku szyb wentylacyjny Aleksander IV z wysokowydajnym wentylatorem. W lipcu 1966 r. uruchomiono nowoczesny zakład przeróbczy, a we wrześniu 1967 r. kolejową stację kopalnianą wraz z bocznicą. W grudniu tego samego roku załoga otrzymała nowe, przestronne warsztaty mechaniczne.

Do końca lat sześćdziesiątych kopalnia „Bolesław Śmiały” jest przedsiębiorstwem mocno rozdrobnionym, które dopiero w późniejszych latach nabiera charakteru jednozakładowego. Jednostki peryferyjne, po wybraniu płytko zagajających pokładów węgla, są likwidowane i wydobyte koncentruje się na szybie Aleksander III. Od kwietnia 1969 roku szyb ten przejmuje całkowite wydobywanie kopalni.

W ślad za tymi głównymi inwestycjami postępują inwestycje mechanizujące i ułatwiające pracę górnika. Rozpoczęte w 1955 r. wdrażanie kombajnów doprowadziło do tego, że w 1969 r. wybierano węgiel wyłącznie ścianami wyposażonymi w płytko zabiorowe kombajny i obudowy stalowo-członowe. Od 1963 r. rozpoczęto próby stosowania w ścianach obudowy zmechanizowanej. Początkowo była to obudowa produkcji krajowej typu OSM-1/B. W 1972 r. dwie ściany uzbrojono w radzieckie kompleksy zmechanizowane OMKTM. W latach następnych stosowano tu także kompleksy 2MKE oraz KM-87DN. Do tego ostatniego zestawu obudowy zaadaptowano krajowy kombajn KWB-3RDU oraz przenośnik pancerny Rybnik-73. W 1979 r. rozpoczęły pracę w ścianach

zestawy krajowe obudowy zmechanizowanej FAZOS i Glinik. Obecnie wszystkie ściany w kopalni wyposażone są w krajowe obudowy zmechanizowane, kombajny i przenośniki zgrzeblowe.

Od 1984 roku w jednej ze ścian pracuje kombajn węglowy z bezciężnowym układem posuwu typu „POLTRAK”. Mechanizując roboty eksploatacyjne nie zaniechano mechanizacji robót przygotowawczych. Od 1962 roku na chodnikach węglowo-kamiennych zaczęto stosować zespoły wręboladujące własnej konstrukcji. W 1972 roku zastosowano radziecki kombajn chodnikowy PK-9r, a w 1979 rozpoczął pracę pierwszy w kopalni produkowany w kraju na licencji austriackiej kombajn chodnikowy AM-50. Aktualnie przy drążeniu chodników pracuje 6 kombajnów chodnikowych, wszystkie produkcji krajowej.

Ważną rolę w działalności kopalni odgrywa transport urobku od przodka na powierzchnię. I w tej dziedzinie zanotowano szereg pozytywnych zmian. Już w 1971 roku w części transportu głównego zastosowano przenośniki taśmowe. Od 1972 roku dla dostawy materiałów, maszyn i urządzeń górniczych, od sieci transportu głównego do przodków stosowane są jednoszynowe kolejki podwieszone. Obecnie stosuje się je również przy odstawie urobku z chodników do podwieszania przenośników SKAT. Dla zabezpieczenia rytmicznej pracy przodków i urządzeń odstawczych przy głównych punktach załadunkowych wybudowano zbiorniki wyrównawcze urobku.

W 1980 roku również obok podszybia szybu Aleksander III wybudowano zbiornik wyrównawczy o pojemności 1550 ton, zapewniający rytmiczną pracę skipu.

W 1982 roku w szybie Aleksander III wymieniono skip 18-tonowy z przeciwwagą na 2 skipy 11-tonowe, zwiększając tym samym wydajność skipu i poprawiając parametry pracy maszyny wyciągowej.

Od 1984 roku zapoczątkowano modernizację szybu Aleksander I, polegającą na wymianie maszyny wyciągowej, wzmocnieniu wieży szybowej, przebudowie obiegu wozów na nadszybiu.



Przekazanie załodze kopalni na własność Sztandaru Przechodniego MGİE i ZG ZZG.

Oddany do użytku w 1966 roku nowy zakład przeróbczy przystosowany był do wydajności 6000 ton na dobę. W związku ze stałym wzrostem wydobywania prowadzono ciągle jego udoskonalanie i unowocześnianie. W 1976 roku opracowano we własnym zakresie i zastosowano urządzenie do odwadniania sflokulowanych mułów węglowych, które w 1984 roku po dalszym udoskonaleniu stworzyło możliwość bardziej wydajnego odwadniania dwustopniowego. Omawiane urządzenie pozwoliło na zamknięcie obiegu wodnomułowego, ponowne wykorzystanie wody sklarowanej, a tym samym zmniejszenie zużycia wody świeżej.

W 1979 roku zamontowano 2 kruszarki typu KWK-100U, umożliwiające wzbogacanie grubych sortymentów węgla (do 200 mm) w płucze zawieszinowej. Zlikwidowano przez to jedną z najcięższych prac na powierzchni, jakim było ręczne wybieranie kamienia z urobku.

W 1986 roku zautomatyzowano proces przygotowywania cieczy ciężkiej oraz zastosowano układ do jej stabilizacji. W związku z tym nie występują wahania w ciężarze właściwym cieczy, a to zmniejsza zawartość substancji palnej w odpadach. Aktualnie trwa rozbudowa zakładu wzbogacania węgla, której celem jest osiągnięcie wydajności 10 000 ton węgla rynkowego na dobę. Obejmuje ona przede wszystkim rozbudowę urządzeń klasyfikacji wstępnej oraz wymianę istniejących maszyn na maszyny o większej wydajności.

Jednym z najważniejszych osiągnięć kopalni jest opracowana i wdrażana na skalę przemysłową metoda pneumatycznego podsadzania ścian pyłami lotnymi nazwana systemem „Bolesław Śmiały”, która pozwala zarówno na utylizację odpadów przemysłowych jak i wybranie zasobów węgla uwieczonych w filarach ochronnych.

Praktyczne wdrażanie systemu rozpoczęto w 1984 r. po uprzednim przeprowadzeniu doświadczeń związanych z możliwością lokowania na dole pyłów lotnych pochodzących z pobliskiej Elektrowni „Łaziska”. Początkowo pyły dostarczane były cementowozami samochodowymi w dogodny dla dolowej eksploatacji rejon na powierzchni. Odległość transportu samochodowego wynosiła ok. 3 km. Cementowozy przyłączane były do pionowego rurociągu podsadzkiowego doprowadzającego pył na poz. 300 m. Za pomocą tej metody podsadzono łącznie 3 krótkie ściany lokując w nich ponad 120 tys. ton pyłów i uzyskując dodatkowo ponad 200 tys. ton węgla. Alternatywnym rozwiązaniem było również lokowanie pyłów w znajdujących się w pobliżu eksploatowanych ścian starych zrobach metodą „na mokro” wykorzystując do tego specjalnie wykonany mieszalnik stacjonarny oraz przewoźny zestaw podsadzkiowy.

Obecnie podsadzanie ścian prowadzi się na poz. 420 m. — stąd też pogłębić otwór pionowy, zaś w celu wyeliminowania transportu samochodowego wykonano na powierzchni rurociąg łączący elektrownię ze zbiornikiem o pojemności 500 m³ wybudowanym w rejonie otworu pionowego. Ze zbiornika pył tłoczony jest na przemian dwoma pompami zbiornikowymi o pojemności 16 m³ każda. Pionowy odcinek rurociągu posiada obecnie długość 383 m zaś jego poziomy odcinek zabudowany w wyrobiskach podziemnych — ok. 1100 m.

W celu zwiększenia efektywnego czasu podsadzania zasadniczy słup ściany rozcięto na dwie części, przy czym środkowy chodnik rozcinający jest chodnikiem taśmowym oraz służy do dostarczania pyłu dla obydwu części ściany, w których podsadzanie i urabianie odbywa się przemienne.

Metoda pneumatycznego podsadzania ścian systemem „Bolesław Śmiały” znalazła uznanie zarówno w kraju jak i za granicą, czego dowodem są nagrody i wyróżnienia przyznawane jej twórcom.

Krystian Bednaręka, Aleksander Wyrą

ROZMOWA Z DYREKTOREM „BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO” MGR. INŻ. STANISŁAWEM GAŁECZKĄ

Tym razem nie będzie pytań traktujących o realizacji zadań wydobywczych, wskaźników techniczno-ekonomicznych. Ani o gospodarność. Tym razem trzeba będzie sięgnąć pamięcią wstecz, do lat sześćdziesiątych. Do okresu, w którym mgr inż. Stanisław Gałeczka rozpoczynał swoją zawodową drogę do dyrektorskiego fotela...

— Muszę powiedzieć, że z początkiem lat sześćdziesiątych, kiedy podejmowałem pracę w dozorze, w górnictwie węglowym panowała dobra atmosfera sprzyjająca rzetelnej robocie.

Sięgano po rezultaty ponadprzeciętne. Zwłaszcza w drążeniu podziemnych wyrobisk korytarzowych. Przykładem były brygady przedsiębiorstw robót górniczych, raz po raz dające o sobie znać rekordowymi postępami na przekopach.

— A jak to się zaczęło w „Bolesławie Śmiałym”?

— Całkiem zwyczajnie. Mysłowickie Przedsiębiorstwo Robót Górniczych osiągnęło nienotowane dotąd postępy przy drążeniu przekopów północno-zachodniego na poziomie 300 oraz na poziomie — 70. Górnicy pracujący „na węglu” nie chcieli być gorsi. Stąd i oni nie szczędzili trudu, by „zaliczyć” na swoim koncie jeden czy drugi znakomity wynik. W naszej kopalni taki wynik, na skalę ówczesnego resortu, osiągnął zespół kierowany przez młodego wówczas nadsztygara Stanisława Grabca. W październiku 1961 roku zespół ten wydrążył 432 metry chodnika węglowo-kamiennego. Nikt przed nim nie mógł się w polskim przemyśle węglowym pochwalić takim postępem.

— Przedtem nie, później tak.

— W marcu 1962 roku w Domu Kultury w Łaziskach Górnych odbyła się ogólnoresortowa konferencja naukowa na której wymieniono doświadczenia dotyczące szybkościowych metod drążenia podziemnych wyrobisk korytarzowych. Podczas tej właśnie konferencji zameldowałem ministrowi Janowi Mitrzędzie, że brygada, którą kieruję, wydrążyła już 300 metrów chodnika węglowo-kamiennego i że do końca miesiąca osiągnie 700 metrów postępu. A za każdy dodatkowy metr ponad te siedemset — skomentował mój meldunek Jan Mitręga — stawiam butelkę szampana...

— I słowa dotrzymał. Pamiętam jak dziś, a zanotowałem ten fakt również w moim reporterskim notesie, iż w bagażniku samochodu ministra przywieziono z Katowic 76 butelek szampana.

— Zgadza się, wykonaliśmy bowiem 776 metrów chodnika węglowo-kamiennego. Pierwsze spotkanie z ministrem odbyło się w starym Domu Kultury. W imieniu brygady, meldunek składał szefowi resortu przodowy nocnej zmiany Stanisław Pyrotek. Miał podwójny powód do zadowolenia. W tym dniu bowiem, w którym skończyliśmy robotę i osiągnęli rekord, przodowemu żona urodziła syna — do dziś pracuje on w naszej kopalni.

— Jak doszło do uzyskania tak znakomitego rezultatu o którym „Trybuna Robotnicza” donosiła wówczas na pierwszej stronie?

— Jak już podkreśliłem na wstępie, w całym górnictwie panowała wówczas atmosfera sprzyjająca dobrej, ponadprzeciętnej robocie. W „Bolesławie Śmiałym” niezwykle zażarcie walczyły ze sobą kolektywy poszczególnych szybów, które były wówczas samodzielnymi polami górniczymi. Kolektyw jednego uważał, że jest lepszy od drugiego. Stąd też, kiedy na szybie głównym „Aleksander” uzyskano znakomity rezultat, zawrzało u nas, na szybie „Powstańców”. Powiedzieliśmy, że jeszcze pokażemy kto w tym „Bolesławie Śmiałym” najlepszy. I pokazaliśmy!

— **Jakie czynniki zadecydowały o powodzeniu?**

— Było ich wiele. Przede wszystkim, samorzutnie utworzyliśmy zespół górniczo-maszynowy. Oddziały maszynowe reprezentowali: nadsztygar Stanisław Sobieraj, sztygar oddziałowy Teofil Skutela, ślusarze Plazer i Wawoczny. Górników reprezentował w zespole kierownik robót górniczych inż. Ryszard Canibał i moja skromna osoba. Opracowaliśmy wspólnie nowy zespół wręboladujący z wrębnikiem o długości 2,5 metra. Wprowadziliśmy szereg rozwiązań jak się okazało w praktyce lepszych, niż te które były dziełem kolegów z szybu „Aleksander”, którzy także zmodernizowali swój zespół wręboladujący.

— **Jaką zastosowaliście organizację?**

— Pracowaliśmy w układzie sześciobrygadowej organizacji, przy czym każda brygada, składająca się z pięciu osób zatrudniona była cztery godziny w przodku, drugie cztery przy robotach pozaprzodkowych. Każda z brygad wykonywała po 2 cykle, uzyskując 4 metry postępu: przy sześciu zmianach, osiągaliliśmy 24 metry postępu na dobę.

— **Z tego wynika, że wszystko szło gładko, niczym po przysłowiowym maśle.**

— Oczywiście, że nie. Zdarzały się awarie, jak to w kopalni, pod ziemią. Na wypadek awarii mogliśmy jednak korzystać z chodnika rezerwowego. Ale prawie nie korzystaliśmy z tego wyrobiska.

— **Co szczególnie utkwiło w pamięci dyrektorowi Stanisławowi Gałeczce, gdy wspomina tamten okres?**

— Przede wszystkim — ludzie, wspaniali ludzie, na których można było polegać. Górnicy pracowali bez słów. Gdy zachodziła potrzeba jeden pomagał drugiemu. Pomagali przy pracach ruchowcy i ślusarze i elektrycy. W pełni czuli się odpowiedzialni za końcowy rezultat transportowcy, guzikarze. My, członkowie dozoru także zakasywaliśmy rękawy kombinezonów roboczych i pomagali przodowym. To było wszystko to, co nazywamy zgraniem kolektywu, zaangażowaniem, jednością w walce z przeciwnościami natury.

— **O ile mnie pamięć nie myli, podczas drażenia tego szybkościowego wyrobiska, nie wydarzył się ani jeden wypadek przy pracy.**

— Oczywiście. Gdyby się wydarzył, nie rozmawialibyśmy dzisiaj o tak znakomitym wyniku techniczno-organizacyjnym. Bądźmy szczerzy, zagrożenie wypadkowe występuje zwłaszcza tam, gdzie zamiast organizacji stosuje się improvizację. A myśmy nie improvizowali, bo natura nie znosi improvizacji. I stąd ukończyliśmy robotę w maksymalnie bezpiecznych warunkach, przy zachowaniu obowiązujących przepisów i wymogów.

— **A potem był Belweder...**

— Tak, zostaliśmy zaproszeni do Belwederu, gdzie przewodniczący Rady Państwa generał Aleksander Zawadzki wręczył nam wysokie odznaczenia. Osobiście otrzymałem wtedy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i byłem podobno, mając 28 lat, najmłodszym obywatelem w kraju uhonorowanym tym zaszczytnym wyróżnieniem. Był ze mną w Belwedrze Paweł Swadźba z Gośtyni, który przewodził całej brygadzie i otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Traktowaliśmy nasze odznaczenia jako wyraz uznania i szacunku najwyższych władz państwowych dla całego zespołu za wspaniały wynik osiągnięty dzięki wzorowej organizacji pracy w bezpiecznych warunkach. Dzisiaj już nikt z tych wspaniałych ludzi, członków kolektywu który ustanowił rekord na skalę górnictwa węglowego, nie pracuje w kopalni. Niektórych jeszcze spotykam w mieście...

— **Czy długo pozostaliście rekordzistami?**

— Staraly się poprawić nasz wynik brygady w wielu kopalniach, ale bezskutecznie. Oczywiście w porównywalnych, w stosunku do naszych, warun-

kach. Bo później, kiedy zastosowano na przykład kombajny Pk-9r, uzyskiwano daleko korzystniejsze rezultaty. Ale za sprawą nowoczesnych kombajnów, a nie wręboladowarki wykonanej sposobem rzemieślniczym.

— Mówiło się wtedy tu i ówdzie, że sporo rekordów uzyskiwano dla sławy rekordzistów a nie z potrzeby kopalni.

— Czego to się wtedy nie mówiło, czego nie mówi się teraz. Szybkościowe metody pracy udowodniły jednoznacznie, że można zrobić o wiele więcej niż poprzednio i zrobić to całkowicie bezpiecznie. Nie chodziło nam wtedy w kopalni o rekord dla rekordu. Wykorzystaliśmy po prostu możliwość przyspieszenia tempa robót przygotowawczych i udostępniających, stworzenia warunków dla wysokiej koncentracji produkcji. Bo przecież i w przodkach ścianowych, jak na przykład oddziału KG-1, uzyskiwano później znakomite wyniki.

— W jaki sposób spożytkowano doświadczenia zdobywane w „rekordowych” przodkach?

— W taki, że przyspieszano tempo robót i zwiększano postęp w skali całej kopalni. Gdy rozpoczynałem pracę w rejonie szybu „Powstańców”, postęp w chodniku węglowym sięgał, przy stosowaniu techniki strzelniczej, po 18 centymetrów na robotnika w ciągu dniówki. Był wtedy rok 1960. Kiedy spożytkowaliśmy wszystkie doświadczenia zdobyte podczas drążenia szybkościowych wyrobisk korytarzowych, a był to rok 1962, norma przy wykorzystaniu zespołu wręboladującego wyniosła 48 cm na robotniko-dniówkę.

— Trzeba było przebudować ludzką mentalność...

— A jakże. Fakt, iż mogliśmy zwiększyć dobowy postęp z 2—3 metrów do 24, zburzył wiele stereotypów. Fakt ten potwierdził, że można tworzyć nowe warunki dla wdrażania nowych rozwiązań organizacyjnych. Ten klimat sprzyjający rzetelnej pracy wykonywanej w przyspieszonym tempie za niemałe pieniądze miał liczący się wpływ na zlikwidowanie szybów peryferyjnych kopalni i skoncentrowanie wydobywania na szybach głównych „Aleksander”.

— Po tej rozmowie sądzić należy, że dyrektor „Bolesława Śmiałego” nie ma obecnie kłopotów z brakiem frontu eksploatacyjnego.

— Rzeczywiście nie ma problemu robót przygotowawczych i udostępniających. Plan tegoroczny zakłada wykonanie ogółem 21 kilometrów wyrobisk korytarzowych. W ciągu minionych czterech miesięcy plan przekroczone o jeden kilometr. Wprawdzie nie ma dziś rekordów, ale praktyka wykazuje, iż także rytmiczna, wysoce wydajna i dobrze zorganizowana praca wykonywana w bezpiecznych warunkach może z odpowiednim wyprzedzeniem zapewnić kopalni dostateczną ilość frontu robót. W tym roku zaś musimy uzbroić i uruchomić 18 przodków ścianowych, by już po raz drugi z rzędu przekroczyć poziom wydobywania w skali jednego roku 3 mln ton węgla. Konkretnie — 3080 tys. ton.

— Jaki wniosek należałoby wyciągnąć z przeszłości i teraźniejszości?

— Kiedy niespełna trzydzieści lat temu kierowałem zespołem dążącym do uzyskania rekordowego wyniku, byłem głęboko przekonany że brygadę, cały oddział robót przygotowawczych stać na wiele, bardzo wiele. I nie pomyliłem się. Obecnie, kiedy jestem dyrektorem „Bolesława Śmiałego”, jestem również głęboko przekonany o tym, iż ambitną załogę stać na dobrze zorganizowaną, rytmiczną, wydajną a nade wszystko bezpieczną pracę w ciągu każdej doby, dekady, w ciągu każdego miesiąca i roku.

— Czego dowodem 10 tysięcy ton węgla w ciągu każdej roboczej doby.

— Zgadza się. Ale, ale, redaktorze, kto to zastrzegał się na wstępie naszej rozmowy, że pytań dotyczących planu i wskaźników tym razem nie będzie...

— Rzeczywiście. Dziękując za rozmowę, mogę zapewnić, że rzeczywiście już nie będzie...

Rozmawiał: Józef Janik

CIEKAWOSTKI

Czy wiecie, że wysokość wieży szybowej szybu „Aleksander III” wynosi 49 m. Jest ona najwyższym obiektem znajdującym się na terenie kopalni. Inną ciekawostką tej wieży jest to, że jej konstrukcję zasadniczą stanowią trzy stalowe „nogi”, posadowione na trzech odrębnych fundamentach.

Czy wiecie, że obszar górniczy kopalni „Bolesław Śmiały” jest jednym z największych obszarów górniczych w Polsce i wynosi 74,35 km². Natomiast sieć czynnych chodników rozcinających ten obszar waha się w granicach od 165 do 168 km.

Czy wiecie, że w ciągu 210 lat w kopalni „Bolesław Śmiały” wydobyto około 137 milionów ton węgla. Z tego wydobyte okresu powojennego wynosi 96 milionów ton.

Czy wiecie, że wydobyte 1 tony węgla w kopalni „Bolesław Śmiały” wymaga wtłoczenia do podziemi 2,45 tony powietrza oraz wypompowania na powierzchnię 3,84 m³ wody.

Czy wiecie, że na terenie obszaru górniczego kopalni „Bolesław Śmiały” zostało dotychczas wydrążonych 697 wyrobisk szybowych oraz 33 upadowe i sztolnie. Z przedstawionej liczby wyrobisk szybowych 337 to wyrobiska wydrążone z powierzchni.

Czy wiecie, że w dawnej kopalni „Bóg z Nami” (Waleska) 2 m poniżej poziomu 153 m, w odległości 4 m od szybu Małgorzata w kierunku szybu Iwona, natrafiono w 1909 roku na rozpadlinę zawierającą rudę ołowiu. Pismem z dnia 6 listopada 1909 roku uzyskano nawet zezwolenie Urzędu Górniczego na jej eksploatację.

Okazało się jednak, że ruda ołowiu występuje tu w małych ilościach i po trzech miesiącach zezwolenie cofnięto.

Podjęte w 1924 roku ponowne poszukiwania miejsca zalegania rudy nie przyniosły pożądaných efektów.

Czy wiecie, że pierwszy rurociąg wodny w Łaziskach Średnich ułożono w 1758 roku. Wykonano go z wydrążonych pni sosnowych. Rurociągiem tym doprowadzano wodę ze źródeł położonych na wzgórzu, w rejonie dzisiejszego szybu Skalnego, do dziedzińca na „zamku”.

Trasa rurociągu przechodziła mniej więcej wzdłuż istniejącego obecnie pomostu nad boczniką kolejową kopalni, następnie obok południowej części ogrodzenia szkoły podstawowej nr 4, przecinała ulicę Powstańców i wchodziła obok słupa ogłoszeniowego na tejże ulicy do tunelu, wydrążonego aż do dziedzińca „zamkowego” (przy ulicy Wieczorka). Na skutek różnicy poziomów woda spływała samoczynnie od źródeł do studni „zamkowej”.

Czy wiecie, że dyrektor kopalni „Bóg z Nami” („Waleska”) zapoczątkowując wypłacanie pracownikom gratyfikacji (premi) na poczęstunek i napitki z okazji „Barburki”, wyasygnował w 1889 roku dla załogi liczącej około 290 osób kwotę 50 marek.

Natomiast duchowieństwu za odprawienie z tej okazji mszy św. wypłacono z kasy kopalnianej 40 marek.

WAŻNIEJSZE DATY W HISTORII KOPALNI „BOLESŁAW ŚMIAŁY”

- 1770 — pierwsze wiadomości o wydobywaniu węgla na terenie obecnego obszaru górniczego „Łaziska II”.
- 1779 — uruchomienie kopalni „Szczęście Henryka” w Łaziskach Dolnych. Początki dzisiejszej kopalni „Bolesław Śmiały”.
- 1797 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Wierna Karolina”.
- 1817 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Nowa Nadzieja”.
- 1835 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Wesoły Widok”.
- 1835 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Marta Waleska”.
- 1837 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Bóg z Nami” (od 1922 roku kopalnia „Waleska”).
- 1839 — uruchomienie w Łaziskach Górnych kopalni „Radość Augusty”.
- 1841 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Fryderyka” i „Bonaparte”.
- 1842 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Św. Anna”.
- 1845 — uruchomienie w Łaziskach Dolnych kopalni „Szczęście Henryka II” (lub „Nowe Szczęście Henryka”).
- 1849 — uruchomienie w Łaziskach Górnych kopalni „Brade”.
- 1855 — uruchomienie w Łaziskach Średnich kopalni „Księżna Augusta” i „Błogosławieństwo Trautscholda” (późniejsza kopalnia „Szczęść Boże” lub „Aleksander”).
- 1858 — zastosowanie w kopalniach łaziskich energii parowej (do napędu maszyny wyciągowej i pompy odwadniającej).
- 1865 — połączenie kopalń łaziskich linią kolejową z Jaśkowicami.
- 1889 — wielki strajk górników górnośląskich. Po raz pierwszy akcją strajkową podejmują załogi kopalni „Brade” i „Bóg z Nami” (maj).
- 1891 — rozpoczęcie wydobywania węgla szybem „Hoffmann” (obecnie szyb wentylacyjny „Aleksander II”).
- 1896 — strajk załogi kopalni „Bóg z Nami” (22 stycznia).
- 1898 — strajk ładowaczy w kopalni „Bóg z Nami” (4 i 5 maja).
- 1899 — zastosowanie w kopalniach łaziskich energii elektrycznej (początkowo tylko do oświetlenia).
- 1900 — odwiercenie w Łaziskach Średnich głębokiego otworu badawczego.
- 1902 — uruchomienie w Wyrach kopalni „Szczęście Henryka III” (późniejsza kopalnia „Powstańców”).
- 1905 — strajk górników kopalni „Bóg z Nami” (19 stycznia).
- 1906 — wprowadzenie do ruchu kołowrotów napędzanych sprężonym powietrzem.
- 1909 — strajk górników kopalni „Błogosławieństwo Trautscholda”. Na 476 zatrudnionych strajkowało 208 osób (28 kwietnia).
- 1909 — strajk górników kopalni „Brade” (18—30 czerwca).
- 1909 — zakończenie głębienia szybu „Obermann” (obecnie szyb „Aleksander I”). Głębienie rozpoczęto w 1902 r.
- 1910 — do urabiania calizny węglowej zastosowano wrębiarki i wiertarki o napędzie pneumatycznym.
- 1910 — zastosowanie przy transporcie urobku lokomotywy elektrycznej (o mocy 36 KM).

- 1912 — strajk robotników kopalni „Bóg z Nami” (8 lutego).
- 1912 — pocięcie pasów transmisyjnych na sortowni kopalni „Bóg z Nami” — prawdopodobnie w odwet za nieuwzględnienie postulatów strajkowych (19 września).
- 1913 — strajk górników kopalni „Nowe Szczęście Boże” (Błogosławieństwo Trautscholda) w Łaziskach Średnich (18—21 marca).
- 1913 — wielki strajk górników powiatu pszczyńskiego. W strajku wzięły również udział załogi kopalń łaziskich (od 19 kwietnia do 16 maja).
- 1914 — w Łaziskach Górnych uruchomiono kopalnię „Książątko” (późniejsze szyby „Łaziska Górne”).
- 1914 — strajk załogi kopalni „Bóg z Nami” (8 maja i 2 września).
- 1919 — zakończony sukcesem strajk załóg kopalń łaziskich domagających się uwolnienia działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego i usunięcia „grenzschtuzu” z kopalń (13 sierpnia do 5 września).
- 1924 — strajk powszechny, w którym uczestniczyli także robotnicy z Łazisk (31 marca do 11 kwietnia).
- 1925 — wprowadzenie zarządu konkursowego (komisaryczno-przymusowego) dla kopalni „Waleska” (od 6 maja 1925 r. do 19 maja 1927 r.). Z kopalni zwolniono 550 pracowników.
- 1930 — unieruchomienie kopalni „Szczęście Henryka III” („Powstańców”).
- 1932 — zakończony sukcesem strajk górników kopalń „Brada”, „Książątko” i „Aleksander”, spowodowany obniżeniem zarobków (4 lipca).
- 1933 — połączenie łaziskich kopalń książęcych w jedną kopalnię pod nazwą „Aleksander-Książątko-Brada” (późn. „Zjednoczona Kopalnia Aleksander”).
- 1934 — wprowadzenie zarządu komisaryczno-przymusowego dla kopalń książęcych (od 15 września 1934 r. do 31 grudnia 1938 r.).
- 1937 — nadanie oddziałowi „Brada” nazwy „Bolesław Śmiały”.
- 1937 — strajk głodowy załogi kopalni „Waleska” (7—18 maja).
- 1945 — wyzwolenie Łazisk przez wojska radzieckie (27 stycznia).
- 1945 — nadanie kopalni „Zjednoczona Kopalnia Aleksander” nazwy „Bolesław Śmiały”.
- 1945 — otwarcie biblioteki przy kopalni „Waleska” oraz domu kultury wraz z biblioteką przy kopalni „Bolesław Śmiały”.
- 1945 — rozpoczyna działalność przyzakładowa szkoła zawodowa.
- 1946 — upaństwowienie kopalń.
- 1947 — połączenie kopalń „Bolesław Śmiały” i „Waleska” w jedno przedsiębiorstwo: Kopalnia Węgla Kamiennego „Bolesław Śmiały”.
- 1948 — powstanie koła zakładowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Węglowego (obecnie SITG).
- 1950 — rozpoczął działalność Zakładowy Ośrodek Zdrowia.
- 1952 — ponowne uruchomienie kopalni „Powstańców” („Szczęście Henryka III”).
- 1954 — uruchomienie odkrywki „Kasia I” w Wyrach.
- 1955 — rozpoczęcie wdrażania w ścianach: zgrzeblowych przenośników pancernych, kombajnów węglowych i obudowy stalowo-członowej.
- 1955 — uruchomienie odkrywki „Zosia” w Łaziskach Górnych.
- 1956 — uruchomienie odkrywki „Hanka” w Łaziskach Średnich.
- 1957 — przekazanie do użytku małej sali kinowo-teatralnej (kino „Walentyna”).
- 1957 — uruchomienie odkrywki „Łaziska Dolne” w Łaziskach Dolnych.
- 1958 — przejęcie od Przedsiębiorstwa Budowy Płytkich Kopalń upadowych „Brada”, „Bujaków I”, „Bujaków II”, „Mikołów” oraz odkrywki „Klyta”.

- 1958 — uruchomienie odkrywki „Kasia II” w Wyrach.
- 1958 — wybudowanie w Łaziskach Średnich przedszkola kopalnianego.
- 1958 — założenie spółdzielni mieszkaniowej „Górnik”.
- 1959 — wycofanie z ruchu ostatniej maszyny parowej (maszyna wyciągowa przy szybie „Aleksander I”).
- 1960 — wybudowanie przy szybach „Aleksander” nowej łaźni górniczej.
- 1960 — uruchomienie odkrywki „Kasia VI” w Wyrach.
- 1962 — uzyskanie na chodniku węglowo-kamiennym rekordowego wyniku — 425 mb. gotowego chodnika w ciągu miesiąca (styczeń).
- 1962 — uzyskanie przy drążeniu chodnika węglowo-kamiennego rekordowego wyniku — 776,0 mb. w ciągu miesiąca (marzec).
- 1962 — uzyskanie rekordowego wyniku przy drążeniu chodnika węglowo-kamiennego — 1.008 mb. w ciągu miesiąca (październik).
- 1962 — wybudowanie nowej lampowni i wprowadzenie w kopalni pod ziemią światła zamkniętego.
- 1963 — wybudowanie nowego „Domu Górnika”.
- 1963 — rozpoczęcie wdrażania ścianowej obudowy zmechanizowanej typu OSM.
- 1963 — przekazanie do eksploatacji szybu „Aleksander III” z czterolinową maszyną wyciągową na wieży szybowej (4 grudnia).
- 1964 — powołanie jednego komitetu partyjnego i jednej rady zakładowej dla całej kopalni.
- 1964 — wybudowanie przez załogę kopalni w czynie społecznym sali widowiskowej przy ZDK.
- 1965 — wybudowanie w czynie społecznym klubu SITG wraz z biblioteką i czytelnią.
- 1965 — oddanie do eksploatacji szybu wentylacyjnego „Aleksander IV”.
- 1966 — nadanie przez OK FJN załodze KWK „Bolesław Śmiały” Odznaki Tysiąclecia (22 lipca).
- 1966 — wybudowanie nowego zakładu przeróbczego i krytych pomostów dojeściowych.
- 1966 — uruchomienie Zakładowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego.
- 1966 — przyznanie dla pocztu sztandarowego kopalni szpad górniczych (4 grudnia).
- 1967 — przekazanie do ruchu warsztatów mechanicznych i stacji kolejowej wraz z bocznicą.
- 1968 — osiągnięcie przez oddział KG-1 rekordowego wydobycia — średnio 3.532 tony węgla rynkowego na dobę (styczeń).
- 1968 — wybudowanie w czynie społecznym hali sportowej w Łaziskach Średnich.
- 1968 — wybudowanie nowego budynku Zasadniczej Szkoły Górniczej.
- 1963 — uzyskanie przy drążeniu chodnika węglowo-kamiennego rekordowego wyniku — 657 mb. w ciągu miesiąca (wrzesień).
- 1969 — uzyskanie przy drążeniu chodnika węglowo-kamiennego rekordowego wyniku — 943 mb. w ciągu miesiąca (styczeń).
- 1969 — skoncentrowanie całego wydobycia kopalni na szybach „Aleksander I” i „Aleksander III”. Likwidowanie jednostek peryferyjnych (kwiecień).
- 1969 — osiągnięcie wyniku rekordowego przy drążeniu chodnika węglowo-kamiennego — 1.507 mb. w ciągu trzech miesięcy (1 lipca do 30 września).
- 1969 — uzyskanie rekordowego wyniku przy drążeniu chodnika węglowo-kamiennego — 1.756 mb. w ciągu trzech miesięcy (1 października do 31 grudnia).
- 1971 — zastosowanie w głównym transporcie dołowym przenośników taśmowych.

- 1971 — uzyskanie rekordowego wyniku przy drażeniu chodnika węglowo-kamiennego — 2. 067 mb. w ciągu trzech miesięcy (17 maja do 16 sierpnia).
- 1971 — zajęcie pierwszego miejsca w konkursie z zakresu likwidacji hałd i zagospodarowania nieużytków.
- 1971 — wykonanie 947 mb. chodnika węglowo-kamiennego w ciągu jednego miesiąca (październik).
- 1971 — nadanie załodze kopalni Dyplomu Honorowego KC PZPR i RM PRL za wybitne osiągnięcia w realizacji Czynu Zjazdowego.
- 1972 — wdrażanie obudów zmechanizowanych typu osłonowego (OMKT).
- 1972 — wprowadzanie do transportu materiałów i urządzeń pod ziemią jednoszynowych kolejek podwieszonych.
- 1972 — przekazanie do użytku urządzeń głównego odwadniania na poziomie 300 m.
- 1972 — zastosowanie przy drażeniu chodników radzieckiego kombajnu chodnikowego PK-9r.
- 1972 — wykonanie 2.207 mb. chodnika węglowo-kamiennego w ciągu trzech miesięcy (1 marca do 31 maja).
- 1972 — wykonanie 2.302 mb. chodnika węglowo-kamiennego w ciągu 79 dni (1 sierpnia do 31 października).
- 1972 — oddanie do użytku załogi stołówki kopalnianej wraz z portiernią.
- 1972 — zajęcie pierwszego miejsca w konkursie „Kultura Pracy w Zakładzie”.
- 1972 — nadanie załodze kopalni przez KC PZPR i RM PRL Dyplomu Uznania za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji w ramach 20 miliardów.
- 1972 — rozpoczęcie budowy w czynie społecznym parku leśnego przy ZDK.
- 1973 — wybudowanie parkingu samochodowego z myjnią i stanowiskiem dla rowerów.
- 1973 — przekazanie do użytku załogi ambulatorium rehabilitacyjnego.
- 1973 — wybudowanie przy ZDK miasteczka ruchu drogowego, kręgielni i boisk gier małych.
- 1973 — nadanie załodze kopalni przez KC PZPR i RM PRL Dyplomu Uznania za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji w ramach 30 miliardów.
- 1974 — wyróżnienie kopalni Medalem Pamiątkowym z okazji 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.
- 1976 — uruchomienie warsztatów naprawczych pod ziemią.
- 1976 — zaadaptowanie przenośnika taśmowego do przewozu załogi.
- 1976 — opracowanie i zastosowanie w kopalni agregatu do rabowania obudowy chodnikowej.
- 1976 — opracowanie i zastosowanie w kopalni metody i urządzenia do ciągłego odwadniania sflokulowanych mułów węglowych.
- 1976 — sierpień i grudzień — miesiące, w których nie zanotowano żadnego wypadku przy pracy.
- 1976 — zdobycie we współzawodnictwie międzyzakładowym Szlanku Przechodniego Ministerstwa Górnictwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.
- 1977 — wybudowanie dla uczniów ZSG nowego internatu w Łaziskach Górnych.
- 1977 — zastosowanie w ścianie obudowy radzieckiej KM-87DN współpracującej z przenośnikiem „Rybnik-73” i kombajnem węglowym KWB-3RDU produkcji krajowej. Wdrażanie do przodków napięcia 1000 Volt.
- 1977 — nadanie załodze kopalni przez CRZZ dyplomu za zaangażowanie i aktywny udział w realizacji czynu dla uczczenia VIII Kongresu Związków Zawodowych.
- 1977 — przyznanie kopalni przez Przewodniczącego CRZZ i Ministra Kultury i Sztuki

- nagrody za przodujące osiągnięcia w rozwoju uczestnictwa ludzi pracy w kulturze i socjalistycznym mecenacie nad twórczością artystyczną.
- 1977 — nadanie kopalni „Bolesław Śmiały” przez Radę Państwa PRL Orderu Sztandaru Pracy I klasy (1 grudnia).
- 1977 — zdobycie po raz drugi we współzawodnictwie międzyzakładowym Sztandaru Przechodniego MG i ZG ZZG.
- 1978 — wykonanie 1.072 mb. chodnika węglowo-kamiennego w ciągu jednego miesiąca (maj).
- 1978 — wykonanie 913 mb. chodnika węglowo-kamiennego w ciągu 26 dni (wrzesień).
- 1978 — oddanie do użytku nowego budynku administracyjnego (cechowni).
- 1978 — zdobycie po raz trzeci (na własność) we współzawodnictwie międzyzakładowym Sztandaru Przechodniego MG i ZG ZZG.
- 1979 — obchody 200-lecia KWK „Bolesław Śmiały”.
- 1979 — rozpoczął pracę pierwszy w kopalni kombajn chodnikowy typu AM-50 produkcji krajowej.
- 1979 — w nowoudostępnionej partii pokładu 318 w rejonie przekopu Mikołowskiego zainstalowano pierwszy w kopalni zestaw krajowej obudowy zmechanizowanej FAZOS 12/23 ozk.
- 1979 — w zakładzie przeróbczym zamontowano 2 kruszarki typu KWK-100U, umożliwiające likwidację ręcznego wybierania kamienia z urobku.
- 1979 — przekazano do ruchu nową stację transformatorową 110/6 kV.
- 1979 — zdobycie po raz czwarty z rzędu Sztandaru Przechodniego MG i ZG ZZG.
- 1980 — zakończono budowę ośrodka wypoczynkowego „Gród Piastów” w Dźwirzynie.
- 1980 — strajk załogi (29—30 sierpnia). Strajkujący zgłosili 30 postulatów przyjętych przez kierownictwo kopalni.
- 1980 — zakończono wybieranie ostatniej w kopalni ściany wyposażonej w obudowę stalową indywidualną.
- 1980 — na podszyciu szybu „Aleksander III” wybudowano skarpowy zbiornik wyrównawczy o pojemności 1.550 ton urobku.
- 1980 — początek likwidacji osiedla „Pekin”.
- 1981 — przekazano do użytku nową dyspozytornię.
- 1981 — rozpoczęto roboty przygotowawcze w pokładzie 317 dotychczas w kopalni nie eksploatowanym.
- 1981 — ogłoszenie stanu wojennego. Zawieszenie działalności związków zawodowych. Strajk załogi (13—14 grudnia).
- 1982 — zaniechanie prób udostępnienia z poziomu 420 m partii złoża za Rowem Bełckim.
- 1982 — powołanie Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej przy KWK „Bolesław Śmiały”.
- 1982 — wymiana w szybie „Aleksander III” skipu 18-tonowego na dwa skipy 11-tonowe (15—25 sierpnia).
- 1982 — przekazanie do ruchu nowej centrali telefonicznej.
- 1982 — powstał komitet założycielski Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników KWK „Bolesław Śmiały”.
- 1983 — przystosowano przenośnik taśmowy do przewozu załogi na górnej i dolnej taśmie.
- 1983 — zakupiono ośrodek kolonijny w Trzebieży (nad Zalewem Szczecińskim).
- 1983 — zapoczątkowano przebudowę szybu „Aleksander I”, wieży szybowej i nad-szybia.
- 1983 — powołano Samorząd Robotniczy.
- 1983 — przekazano do użytku budynek nowej łaźni górniczej na 1.100 miejsc.

- 1983 — zakończono budowę i wyposażenie Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej przy KWK „Bolesław Śmiały”.
- 1983 — wybudowano oczyszczalnię ścieków typu „BIOBLOK”.
- 1983 — w chodnikach przyścianowych rozpoczęto stosowanie nowego typu chodnikowej obudowy uprostokątnionej własnego opracowania.
- 1983 — oddano do ruchu urządzenia głównego odwadniania na poziomie 420 m.
- 1984 — rozpoczęto próby lokowania pyłów dymnicowych z elektrowni w wyrobiskach podziemnych kopalni.
- 1984 — zastosowano pierwszy w kopalni kombajn węglowy z ciągnikiem typu POLTRAK (beziańczuchowym).
- 1984 — likwidacja pola pożarowego w pokładzie 318, oddz. G-II.
- 1984 — przekazano do ruchu nową maszynę wyciągową dla szybu „Aleksander I”, o mocy 1450 kW, wraz z budynkiem.
- 1985 — oddano do ruchu stację transformatorowo-rozdzielczą 16.000 kVA, wraz z linią zasilającą 110 kV.
- 1985 — w zakładzie przeróbczym zastosowano zmechanizowany pomiar cieczy ciężkiej we wszystkich wzbogacalnikach, włącznie z rejestracją danych.
- 1985 — rozpoczęto budowę ośrodka rehabilitacyjnego przy Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej.
- 1985 — otwarcie przez Zarząd Koła Zakładowego SITG Górniczego Klubu Technika.
- 1986 — rozpoczęto głębienie szybu wentylacyjno-materiałowo-zjazdowego „Bujaków II” o projektowanej głębokości 700 m.
- 1986 — zakończono budowę rurociągu wodnego $\varnothing$ 700 mm, odprowadzającego wody dołowe kopalni do Elektrowni „Łaziska”.
- 1986 — nadanie kopalni przez MGİE złotej odznaki „Zasłużony dla Górnictwa PRL”.
- 1987 — w oddz. G-I, pokład 317 zastosowano po raz pierwszy w kopalni zestaw obudowy zmechanizowanej GLINIK 066/16 ozk, rozpoczynając tym samym w pełni zmechanizowane wybieranie pokładów cienkich.
- 1987 — rozpoczęto modernizację zakładu przeróbczego.
- 1987 — zdobycie pierwszej nagrody w konkursie pt.: „Śląsk Czysty i Zdrowy”, organizowanym przez redakcję „Trybuny Robotniczej” i Urząd Wojewódzki w Katowicach (15 kwietnia).
- 1987 — opracowanie i wybudowanie we własnym zakresie pierwszej w Europie przemysłowej instalacji do podsadzania wyrobisk górniczych pyłami dymnicowymi.
- 1987 — przekazanie do użytku przykopalnianego dworca autobusowego.
- 1987 — wybudowanie oczyszczalni ścieków w ośrodku kolonijnym w Trzebieży.
- 1987 — przeprowadzenie kapitalnego remontu i modernizacji DW „Barbara” w Jaszowcu.
- 1987 — gazyfikacja budynków kopalnianych na terenie Łazisk Średnich.
- 1987 — nadanie dla KWK „Bolesław Śmiały” przez Ministra Oświaty i Wychowania Odznaki Honorowej Za Zasługi dla Oświaty.
- 1987 — wyróżnienie NZZ Pracowników KWK „Bolesław Śmiały” przez FZZG Złotą Honorową Odznaką „Zasłużony dla Górniczego Ruchu Związkowego” (4 grudnia).
- 1988 — zasilenie sieci miejskiej w około 1,5 m³/min. wody pitnej przez wybudowanie urządzeń ujęcia i pompowania.
- 1988 — zgazyfikowanie i zmodernizowanie OW „Gród Piastów” w Dźwirzynie.
- 1988 — przekazanie do użytku basenu kąpielowego ze słonecznym kolektorem podgrzewania wody w ośrodku kolonijnym w Trzebieży.

Zestawił: Franciszek Leśniewski

DYREKTORZY OKRESU POWOJENNEGO

Mgr inż. Aleksander SOROKIN, urodził się 27 października 1898 roku w Kijowie. Wykształcenie średnie zdobył w średniej szkole handlowej. Następnie podejmuje studia w Akademii Górniczej w Krakowie, którą kończy w 1928 roku, uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika. W tym też roku rozpoczyna pracę zawodową w kopalni „Wanda-Lech” w Nowym Bytomiu, sprawując stanowiska inżyniera wentylacji, sztygara objazdowego i zastępcy kierownika robót górniczych. Po wybuchu II Wojny Światowej od września 1939 roku, ze względu na znajomość języka niemieckiego, pozostaje nadal w kopalni „Wanda-Lech”, ale jako sztygar wentylacyjny. W 1942 roku zmuszony jest opuścić kopalnię i znajduje zatrudnienie w dyrekcji kopalń księcia pszczyńskiego w charakterze siły biurowo-technicznej.

Po wyzwoleniu powierzono mu z dniem 15 lutego 1945 roku kierowanie kopalnią „Bolesław Śmiały”. Ze względu na zły stan zdrowia musi jednak zrezygnować od 18 kwietnia 1945 r. z tego stanowiska i do końca roku pełni funkcję zastępcy dyrektora kopalni. Z dniem 1 stycznia 1946 roku przechodzi do pracy w Mikołowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Herman SKABA, urodził się 30 grudnia 1900 roku w Bottrop (Westfalia), dokąd wywodzili jego rodzice w poszukiwaniu pracy. W latach 1906—1914 uczęszcza do szkoły powszechnej. W wieku 16 lat rozpoczyna pracę zawodową w kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu. Bierze udział w II i III Powstaniu Śląskim. W 1920 roku wstępuje do Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, którą kończy w roku 1924. Po ukończeniu szkoły przez pół roku pracuje jako nadgórnik i zastępca sztygara w kopalni „Rymer” w Niedobczycach. W styczniu 1925 roku przenosi się na kopalnię „Ignacy”, pracując do 1929 roku w charakterze sztygara oddziałowego i kierownika stacji ratowniczej. Od roku 1929 do września 1939 roku zatrudniony jest jako sztygar oddziałowy i technik strzelniczy w kopalni „Giesche” (obecnie kopalnia „Wieczorek”) w Janowie. W czasie okupacji, od września 1939 roku do kwietnia 1940 roku, zobowiązany jest do bezpłatnego zamykania ulic w Janowie i codziennego 3-krotnego meldowania się na posterunku policji. W maju 1940 roku uzyskuje pracę w kopalni „Waleska” na stanowisku technika strzelniczego i wentylacyjnego. Nie otrzymuje jednak zatwierdzenia i pracuje w tej kopalni aż do wyzwolenia jako kreślarz. W międzyczasie bierze aktywny udział w organizacji zabezpieczenia zakładu przed zniszczeniem przez cofającego się okupanta. Po wyzwoleniu obejmuje kierownictwo kopalnią „Waleska”, posiadając początkowo nominację na zastępcę kierownika kopalni, a od 11 maja 1945 r. na kierownika zakładu. 21 lipca 1945 roku rezygnuje z tej funkcji i przenosi się do Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.



Mgr inż. Franciszek BIAŁEK, urodził się 22 listopada 1900 r. w Żywcu, w rodzinie chłopskiej. W Żywcu też kończy szkołę powszechną i gimnazjum realne. W styczniu 1918 r. wstępuje do Legionów. W niedługim czasie zostaje internowany, a później wcielony do armii austriackiej. Od września 1918 r. do 31 sierpnia 1919 r. służy w armii polskiej. W latach 1919—1920 studiuje w Akademii Handlowej w Krakowie. Nieco później podejmuje studia w Akademii Górniczej w Krakowie i 20 czerwca 1932 r. uzyskuje tytuł magistra inżyniera górnika. Od maja 1934 r. do 1 września 1939 r. zatrudniony jest w kopalni „Śląsk” w Chropaczowie, pełniąc tam kolejno funkcje: sztygara oddziałowego, sztygara objazdowego i kierownika robót górniczych. W czasie okupacji pracuje początkowo w gospodarstwie rolnym rodziców, a po jego konfiskacie przez okupanta znajduje pracę dorywczą w różnych przedsiębiorstwach budowlanych na terenie Sandomierza, Katowic

i Bielska. 20 kwietnia 1945 r. podejmuje zatrudnienie w kopalni „Boże Dary” w Kostuchnie w charakterze kierownika działu, skąd z dniem 21 lipca 1945 r. przeniesiony zostaje na stanowisko dyrektora kopalni „Waleska” w Łaziskach Średnich. Po połączeniu kopalni „Waleska” z kopalnią „Bolesław Śmiały”, sprawuje od czerwca 1947 r. do końca lutego 1948 r. funkcję dyrektora całości. Z dniem 1 marca 1948 r. przechodzi na stanowisko dyrektora kopalni „Murcki” w Murckach.

Mgr inż. Stanisław MAZURKIEWICZ urodził się 15 sierpnia 1892 r. w miejscowości Łączyn-Nadwórna w województwie stanisławowskim. Po ukończeniu gimnazjum w 1910 r., rozpoczyna studia w Akademii Górniczej w Leoben. W latach 1914—1920 bierze udział w pierwszej wojnie światowej, początkowo jako żołnierz, a później jako oficer. W 1920 r. podejmuje dalsze studia w Akademii Górniczej w Krakowie, gdzie jednocześnie pełni funkcję asystenta miernictwa górniczego. W 1924 r. uzyskuje tytuł magistra inżyniera górnika i przenosi się do kopalni „Grodziec II” koło Będzina na stanowisko inżyniera ruchu. W latach 1930—1936 pracuje w charakterze zastępcy kierownika robót górniczych w kopalni „Siemianowice”. Od 1936 r. do 1939 r. pracuje w Wspólnocie Interesów jako inżynier w dyrekcji Wspólnoty. Uczestniczy w drugiej wojnie światowej. Wzięty do niewoli przebywa w obozie Oflag II/C Woldenburg od 22 września 1939 r. do 2 lutego 1945 r. Z dniem 15 kwietnia 1945 r. powierzono mu stanowisko dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”, które sprawuje do końca 1946 r. Następnie przechodzi do pracy w Biurze Projektów. Ponownie wraca jako dyrektor na kopalnię „Bolesław Śmiały” od dnia 1 stycznia 1949 r., a od 1 lutego 1950 r. przechodzi na etat Ministerstwa Górnictwa.



Mgr inż. Józef ŻYŁA urodził się 13 grudnia 1903 r. w miejscowości Lutynia Polska — Frysztat (CSRS). Szkołę powszechną i gimnazjum kończy w Orłowej. Następnie rozpoczyna studia w Akademii Górniczej w Krakowie, gdzie w 1931 r. uzyskuje tytuł magistra inżyniera górnika. W 1929 r. podejmuje działalność zawodową w kopalni „Michał” w Michałowicach, pracując tam do 1938 r. w charakterze zastępcy kierownika robót górniczych. Od 1938 r. do wybuchu drugiej wojny światowej zatrudniony jest jako kierownik robót górniczych i zastępca zawiadowcy w kopalni „Jan” w Karwinie (CSRS). Od września 1939 r. do grudnia 1940 r. pracuje fizycznie w Lutyni Polskiej, początkowo jako robotnik rolny a później jako robotnik cegielni. W grudniu 1940 r. znajduje zatrudnienie w kopalni „Jan Kanty” w Jaworznie na stanowisku sztygara, które pełni do wyzwolenia. Po wyzwoleniu pracuje do sierpnia 1945 r. w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, w wydziale statystyki. Następnie sprawuje funkcję kierownika robót górniczych w kopalni „Silesia” w Czechowicach. Z dniem 1 marca 1948 r. obejmuje stanowisko dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”, które sprawuje do 31 grudnia 1943 r. otrzymując nominację na równorzędną funkcję w kopalni „Silesia”.



Mgr inż. Jan TAŃCZYK urodził się 23 października 1915 r. w Gostyni, w rodzinie górniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej podejmuje naukę w Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie. Po dwóch latach musi jednak z niej zrezygnować, gdyż rodzice nie byli w stanie wnieść obowiązujących opłat szkolnych. Rozpoczyna więc w 1931 r. pracę w kopalni „Waleska”, pracując kolejno w charakterze ładowacza, młodszego rębacza i rębacza. Z przerwami pracuje w kopalni „Waleska” do 1945 r. W maju 1945 r. zostaje skierowany do Państwowego Technikum dla Robotników Wysuniętych w Bytomiu, które kończy w lipcu 1946 r. i wraca na kopalnię „Waleska” na stanowisko sztygara oddziałowego. Od 1 lutego 1948 r. powierzono mu funkcję kierownika biura personalnego w Chorzowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, a od 15 listopada tego samego roku stanowisko dyrektora działu kadr Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego. Z dniem 1 lutego 1950 roku otrzymuje nominację na dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”. Funkcję tę pełni do 10 czerwca 1955 r., tj. do czasu przeniesienia go na równorzędną stanowisko w kopalni „Michał” Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Wykonując pracę zawodową uzupełnia swą wiedzę, kończąc w międzyczasie studia wyższe i uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika.





Mgr inż. Tadeusz CZECHOWICZ urodził się 6 sierpnia 1923 r. w Karwinie (CSRS) w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu gimnazjum i liceum matematyczno-fizycznego podejmuje w 1946 r. studia w Akademii Górniczej w Krakowie. W roku 1950 uzyskuje tytuł magistra inżyniera górnika i rozpoczyna pracę zawodową w kopalni „Mikulczyce”. Przechodzi tu wszystkie szczeble dozoru górniczego — od nadgórnika do zastępcy kierownika robót górniczych. W marcu 1954 r. powierzono mu funkcję naczelnego inżyniera w kopalni „Miechowice”, a od 16 maja 1955 r. obejmuje stanowisko dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”. Z dniem 1 lutego 1956 r. przeniesiony zostaje na równorzędne stanowisko w kopalni „Wieczorek” w Janowie. 8 października 1958 r. wraca ponownie na kopalnię „Bolesław Śmiały” i jako dyrektor pracuje tu do 28 lutego 1967 r., kiedy to powierzono mu kierowanie kopalnią „Ziemowit” w Łędzinach.



Mgr inż. Marian SZARY urodził się 10 maja 1910 r. w Piotrkowie Trybunalskim w rodzinie chłopskiej. Tam ukończył też 8-klasowe gimnazjum typu humanistycznego. W 1951 r. uzyskuje na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie tytuł magistra inżyniera górnika. Pracę zawodową rozpoczął w kwietniu 1938 r., pracując jako kierownik grupy przy eksploatacji kamieniołomów na Wołyniu. Od marca do września 1939 r. sprawuje funkcję kierownika grupy poszukiwawczej Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. W okresie okupacji początkowo pracuje jako robotnik leśny, a od września 1940 r. przechodzi do kopalń rud w Starachowicach, pełniąc tam funkcje dozorczy i sztygara. Od sierpnia 1943 r. do września w roku 1944 zatrudniony jest w charakterze sztygara w podziemnej kopalni gliny zakładów ceramicznych „Żłotoglin”. Następnie do wyzwolenia pracuje jako robotnik w prywatnym zakładzie włókienniczym. 2 kwietnia 1945 r. podejmuje pracę w kopalni „Piast” w charakterze technika strzelniczego i nadsztygara. Z dniem 1 marca 1948 r. powierzono mu stanowisko kierownika robót górniczych, a później zawiadowcy w kopalni „Boże Dary”. W dniu 22 czerwca 1950 r. obejmuje funkcję naczelnego inżyniera i kierownika ruchu zakładu w kopalni „Sierśza”, którą sprawuje do 1 lutego 1955 r., kiedy to zostaje powołany na dyrektora kopalni „Komuna Paryska”. Stąd z dniem 1 lipca 1956 r. przeniesiono go na stanowisko dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”. Sprawuje je do 10 października 1958 r. Następnie przechodzi do Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.



Mgr inż. Hubert MARSCHALL urodził się 26 listopada 1915 r. w miejscowości Kiełpiny, powiat Lubawa Pomorska, w rodzinie inteligenckiej. Wyższe wykształcenie techniczno-górnicze uzyskuje kończąc Akademię Górniczą w Clausthal w Niemczech. Lata okupacji spędza w obozie jako jeńiec wojenny. Górniczą pracę zawodową rozpoczął w 1951 r. w kopalni węgla w zagłębiu Ruhry, pracując początkowo w charakterze górnika, a następnie sztygara zmianowego. 3 października 1952 r. podejmuje pracę w kopalni „Bolesław Śmiały” na stanowisku asystenta naczelnego inżyniera. Następnie pełni tu funkcję zastępcy naczelnego inżyniera i naczelnego inżyniera. Z dniem 1 marca 1967 r. otrzymuje nominację na stanowisko dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”. Na stanowisku tym pozostaje do 31 października 1971 r., kiedy to został przeniesiony do dyrekcji Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Mgr inż. Antoni ZIELIŃSKI urodził się 20 maja 1929 r. w Skrzydnej, powiat Limanowa, w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum i liceum w Nowym Sączu wstępuje w 1950 r. na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, gdzie w 1956 r. otrzymuje tytuł magistra inżyniera górnika. W tym też roku rozpoczął w kopalni „Knurów” w Knurowie pracę zawodową, przechodząc kolejno wszystkie stopnie hierarchii górniczej — od nadgórnika do zawiadowcy kopalni. Z dniem 8 czerwca 1963 r. przeniesiony zostaje na stanowisko naczelnego inżyniera kopalni „Rokitnica” w Zabrze. W okresie od 29 września 1971 r. do 28 lutego 1974 r. pełni funkcję dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”, a następnie obejmuje kierownictwo kopalnią „Lenin” w Mysłowicach-Wesołej.



Mgr inż. Zygmunt SKIMINA urodził się 2 maja 1930 r. w miejscowości Łąka Górna, powiat Bochnia, w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu gimnazjum i liceum w Będzinie wstępuje w 1950 r. na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, gdzie w 1954 r. otrzymuje tytuł inżyniera górnika. W 1971 r. obronił pracę magisterską na Politechnice Śląskiej, uzyskując dyplom magistra inżyniera górnika. Działalność zawodową rozpoczął w 1954 r. jako nadgórnika w kopalni „Piaś” w Łędzinach. W kopalni tej pozostaje do 1972 r., przechodząc kolejno wszystkie szczeble dozoru górniczego, aż do naczelnego inżyniera kopalni włącznie. Następnie zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko w kopalni „Ziemowit” w Łędzinach. W dniu 28 lutego 1974 r. otrzymuje nominację na dyrektora kopalni „Bolesław Śmiały”. Funkcję tę pełni do 23 września 1977 r., tj. do dnia, w którym powierzono mu kierowanie kopalnią „Czerwone Zagłębie”.



Mgr inż. Stanisław GAŁECZKA urodził się 16 grudnia 1933 r. w miejscowości Nierada, powiat Zawiercie, w rodzinie robotniczej. Średnie wykształcenie ogólne i techniczne zdobywa kończąc liceum oraz technikum górnicze. Pracując zawodowo, studiuje na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, gdzie w 1961 r. otrzymuje tytuł inżyniera górnika, a następnie w 1971 r. tytuł magistra inżyniera górnika. Działalność zawodową rozpoczął w 1952 r. w Dyrekcji Przemysłu Torfowego w Elblągu jako planista. W 1956 r. podejmuje pracę w kopalni „Bolesław Śmiały”, przechodząc kolejno wszystkie stopnie wtajemniczenia górniczego — od planisty oddziałowego zaczynając, a na nadsztygarze górniczym kończąc. Z dniem 1 kwietnia 1968 r. powołano go na stanowisko naczelnego inżyniera kopalni „Murcki”, a 1 lutego 1972 r. na dyrektora tego zakładu. Od 1 kwietnia 1973 r. obejmuje kierownictwo kopalni „Ziemowit”. 23 września 1977 r. wraca z powrotem na kopalnię „Bolesław Śmiały” w charakterze dyrektora zakładu, które to stanowisko od dnia objęcia pełni nadal.



Opracował: Franciszek Leśniewski

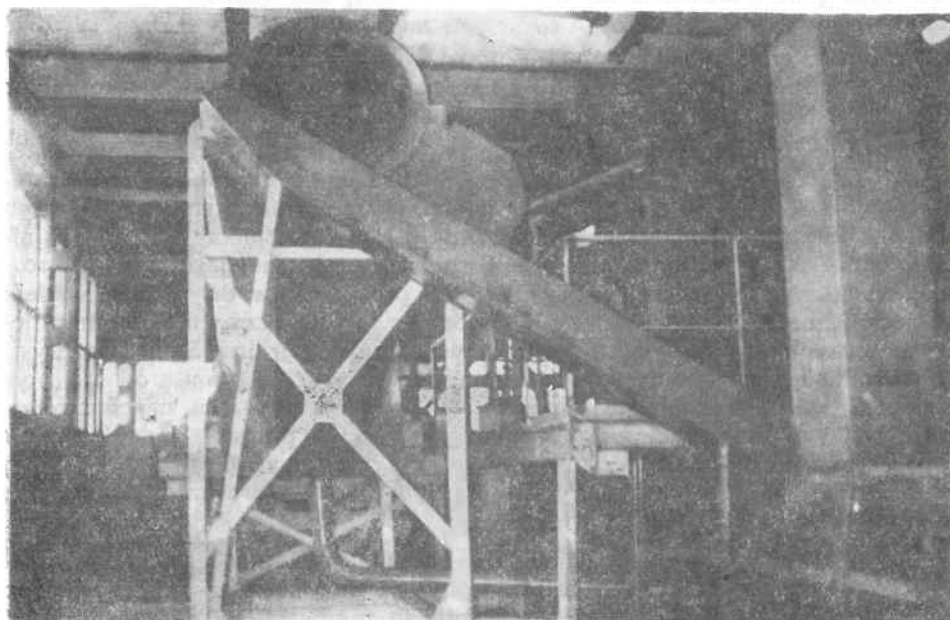
WYNAŁAZCZOŚĆ I RACJONALIZACJA

Na wzrost efektów ekonomicznych oraz bezpieczeństwa pracowników kopalni w znacznym stopniu wpłynął postęp techniczny. Osiągano go nie tylko poprzez wprowadzenie do produkcji nowych bardziej wydajnych maszyn i urządzeń, ale także przez racjonalizację pracy i rozwój wynalazczości. Ruch racjonalizatorski był wyrazem zainteresowania załogi technicznymi problemami eksploatacji. Zapoczątkowany został w latach 1948—50. W związku z licznymi trudnościami spowodowanymi brakiem części zamiennych dla istniejącego parku maszynowego robotnicy oraz kadra inżynieryjno-techniczna dokonywali we własnym zakresie naprawy, wprowadzali udoskonalenia i usprawnienia techniczne zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa pracy, zmniejszenia wysiłku ludzkiego, wzrostu wydajności, poprawy niezawodności pracy maszyn i urządzeń oraz zmniejszenia energo i materiałochłonności.

Swym działaniem racjonalizatorzy wnieśli znaczny wkład w modernizację oraz rozwój techniczny i ekonomiczny kopalni.

Do najważniejszych rozwiązań należy zaliczyć:

- opracowanie w 1962 r. chodnikowego zespołu wręboladującego, przy jego użyciu zainicjowano szybkościowe drażenie chodników kamiennie-węglowych;
- szybkościową dyslokację kompleksu OMKTM, przy użyciu urządzeń dźwigowych własnej konstrukcji, znacznie przyspieszając uruchomienie wyrobiska ścianowego i podnosząc stopień wykorzystania kompleksów zmechanizowanych;
- opracowanie (w 1975 r.) obudowy zmechanizowanej wnęk kombajnowych w dużym stopniu wpływającej na poprawę bezpieczeństwa pracy;
- opracowanie agregatu do rabowania obudowy chodnikowej;
- opracowanie nowej metody odwadniania sflokulowanych mułów węglowych, umożliwiające zamknięcie obiegu wodno-mułowego w zakładzie przerobczym oraz całkowity odzysk mułów węglowych;



Urządzenie do ciągłego odwadniania sflokulowanych mułów węglowych.

— zaadaptowanie do przewozu załogi na pochylniach przenośnika taśmowego, likwidującego uciążliwość dojścia do stanowisk pracy;

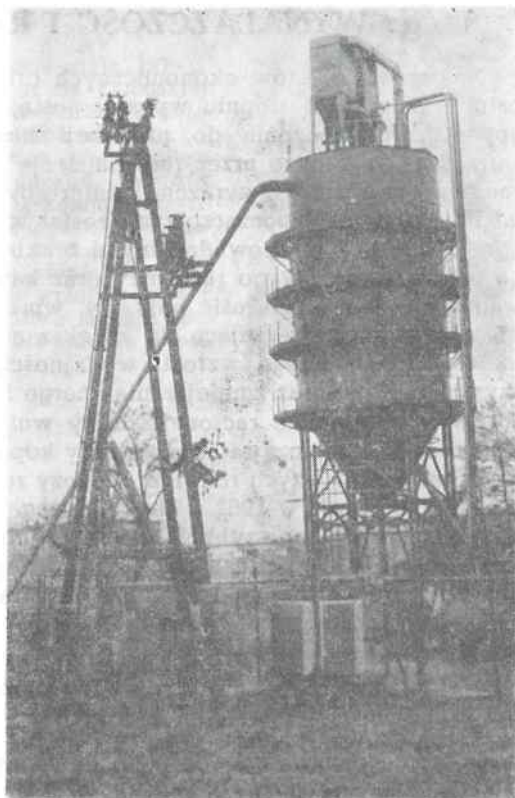
— opracowanie technologii i systemów podsadzania ścian pyłami dymnicowymi oraz skonstruowanie urządzeń umożliwiających transport pyłu, jak i jego podsadzanie (zamek szybkoszłączny, dysze, wóz do transportu pyłu, stacja pomp, linia pneumo-transportu).

Zastosowanie pracowniczych projektów wynalazczych przyniosło znaczne oszczędności materiałów i energii, zwiększenie wydajności pracy jak również miało znaczący wpływ na poprawę bezpieczeństwa załogi. O wymiernych efektach wynalazczości może świadczyć fakt, że tylko w latach 1985—87 kopalnia uzyskała łącznie 1300 mln zł oszczędności w wyniku zastosowania zgłoszonych projektów. Z 263 projektów zarejestrowanych w tym okresie uzyskano patenty na 5 wynalazków oraz prawa ochronne na 16 wzorów użytkowych.

Jednym z pierwszych racjonalizatorów, który swoim przykładem przyczynił się do rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na kopalni był Henryk Plazzer, autor kilkudziesięciu projektów racjonalizatorskich o charakterze technicznym.

Do najbardziej znanych jego rozwiązań należy zaliczyć: opracowanie nowej konstrukcji zespołu wręboładującego, zabudowanie dodatkowego organu urabiającego ϕ 400 mm do wykonywania wrębu, opracowanie organu urabiającego KSZ-1KG z nową strzałką noży, wykonanie osłony zabezpieczającej kombajnistę przed spadającymi bryłami węgla. Swoją postawą i zaangażowaniem w rozwój wynalazczości zachęcił wielu młodych pracowników do wzięcia udziału w tym ruchu. Duży wkład w rozwój racjonalizacji oraz przy wprowadzaniu nowych technologii i rozwiązań technicznych wniósł mgr inż. Stanisław Frysz. Wyróżnił się następującymi rozwiązaniami: konstrukcją monitorów do podsadzki pyłami dymnicowymi, współudziałem w przystosowaniu zmechanizowanej obudowy ścianowej osłonowej do podsadzki pyłowej, współudziałem w opracowaniu technologii lokowania pyłów dymnicowych w podziemiach kopalń. Rozwiązania te przyczyniły się w dużym stopniu do ochrony środowiska naturalnego Śląska.

Autorem kilkudziesięciu wniosków racjonalizatorskich jest także Józef Brychcy. Do najważniejszych należy zaliczyć: skonstruowanie stanowiska do prób bloków zaworowych oraz urządzenia do zakuwania i rozkuwania węży wysokociśnieniowych, zmianę uszczelnień tłoka przesuwnika PH-3, usprawnił



Instalacja powierzchniowa do podsadzania ścian popiołami lotnymi.

metodę smarowania łożysk wału głównego kombajnu oraz złożył szereg wniosków dotyczących ułatwienia prac warsztatowych. Inż. Bolesław Blaski brał czynny udział przy wprowadzaniu nowych rozwiązań technicznych, a głównie automatyzacji i mechanizacji robót górniczych. Jest współautorem nowego modelu zasilania kopalni w energię elektryczną oraz urządzenia do ciągłej kontroli pracy węzłów łożyskowych.

Do najważniejszych rozwiązań technicznych, zgłoszonych i przyjętych do sowania należy zaliczyć: hydrauliczne urządzenie do przekładki przenośników, zabezpieczenie rurociągów ssawnych pomp wysokociśnieniowych przed uderzeniem wodnym, przystosowanie kołowrotu „Kuba” do transportu kołowego. Bernard Moroń był autorem szeregu cennych rozwiązań i udoskonaleń. Największe efekty dla zakładu przyniosły: automatyzacja pomp odwadniających typu OS, mechanizacja i elektryfikacja załadowni, zastosowanie przekładni obiegowych do napędu podajników.

Bardzo aktywny udział w rozwoju ruchu wynalazczego oraz postępu technicznego na kopalni bierze również inż. Hubert Florek. Do najważniejszych rozwiązań zgłoszonych przez niego należy zaliczyć: opracowanie sposobu mechanicznego czyszczenia chodników wodnych głównego odwadniania, opracowanie sposobu kompensacji mocy biernej w dołowych rozdzielniach wysokiego napięcia, skonstruowanie kontenerowych wozów do transportu materiałów podsadzkowych, wprowadzenie mechanizacji i automatyzacji do wyrobisk górniczych oraz współudział w opracowaniu systemu podsadzania wyrobisk górniczych pyłem dymnicowym w celu ochrony środowiska naturalnego.

Do aktywnych racjonalizatorów naszego zakładu należy również zaliczyć: Huberta Marschalla, Rafała Ulbrycha, Tadeusza Moronia, Emila Żmudę, Mariannę Kisielewicz, Leopolda Skowrona, Konrada Szopę i wielu innych.

W dowód zaangażowania w ruch wynalazczy i wprowadzaniu postępu technicznego odznakami „Racjonalizator Produkcji” wyróżnieni zostali m.in. następujący koledzy: Ewald Badura, Rajmund Blacha, Zenon Glanc, Paweł Jadamus, Zbigniew Koszman, Tadeusz Kiebzak, Edward Oleś, Tadeusz Pokorski, Ludwik Spyra, Ryszard Finik, Leon Świerczok, Tadeusz Bugiel, Henryk Pytel, Józef Ucka, Henryk Borkowski, Tadeusz Moroń, Rafał Ulbrych, Emil Żmuda, Leopold Skowron, Roman Szostok.

Dzięki aktywności w/w osób oraz całej załogi, jak również wszechstronnej opiece ze strony kierownictwa zakładu ruch racjonalizatorski mógł się rozwinąć przynosząc wymienione na wstępie konkretne korzyści nie tylko kopalni, ale i całemu społeczeństwu.

Hubert Florek i Jerzy Słomka





Górnicy KWK „Bolesław Śmiały” w pochodzie 1-majowym



ZASŁUŻENI



GÓRNICY PRL



Górnioczek Stanisław
górník przedowy
uhonorowany w 1950 r.



Pukocz Jan
górník przedowy
uhonorowany w 1951 r.



Woźny Wincenty
sztygar zmianowy
uhonorowany w 1959 r.



Kubica Hubert
cieśla górníczy
uhonorowany w 1964 r.



Cmiel Teodor
sztygar zmianowy
uhonorowany w 1966 r.



Zmuda Emil
górnik przodowy
uhonorowany w 1968 r.



Bieja Paweł
górnik przodowy
uhonorowany w 1970 r.



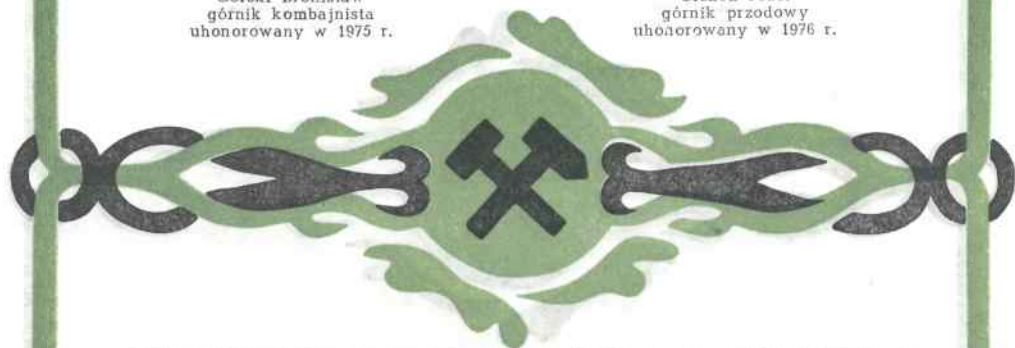
Mach Jan
górnik przodowy
uhonorowany w 1972 r.



Górski Bronisław
górník kombajnista
uhonorowany w 1975 r.



Cichoń Józef
górník przodowy
uhonorowany w 1976 r.



Pałeczny Kazimierz
górník przodowy
uhonorowany w 1979 r.



Kamiński Jan
górník przodowy
uhonorowany w 1981 r.



Jastrzębski Antoni
górnik przodowy
uhonorowany w 1974 r.



Prachowski Józef
sztygar objazdowy
uhonorowany w 1983 r.



Kozłara Jan
nadsztygar maszynowy
uhonorowany w 1978 r.



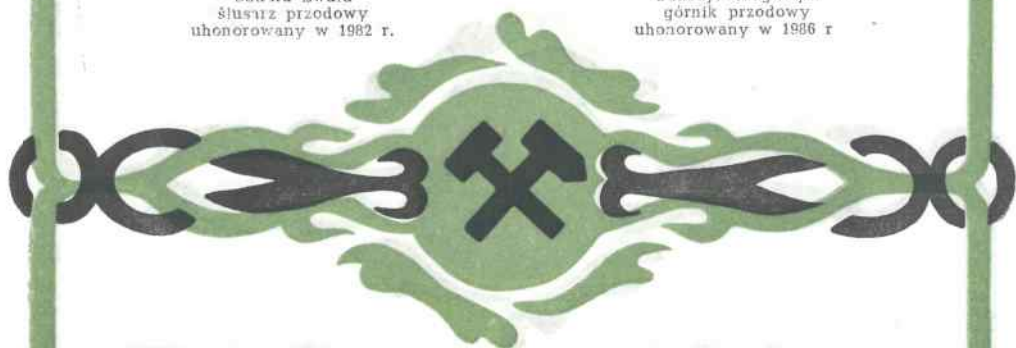
mgr inż. Gąteczka Stanisław
dyrektor kopalni
uhonorowany w 1985 r.



Badura Ewald
ślusarz przodowy
uhonorowany w 1982 r.



Bańczyk Augustyn
górnik przodowy
uhonorowany w 1986 r.



Ociepa Alojzy
sztygar objazdowy
uhonorowany w 1987 r.



Cerard Jerzy
górnik kombajnista
uhonorowany w 1987 r.

GÓRNIK JAKICH MAŁO...

W rok 1988 Alojzy Ociepa wkroczył jako emeryt. Do dziś, mimo upływu kilku miesięcy, nie może uwierzyć w ten fakt. Budzi się, jak dawniej, spogląda na zegarek i dochodzi do wniosku, że przecież nie musi się zrywać i pędzić do tej swojej kopalni. Leży więc, rozmyśla, bo o spaniu już nie ma mowy...

Jeszcze nie przywykłem do tej emerytury, wciąż mam wrażenie, że to taki dłuższy, zaległy urlop. Nie, nie narzekam na brak roboty. Jest jej sporo przy „Sigmie” uzyskanej przy wydatnej finansowej i materiałowej pomocy „Bolesława Śmiałego”. Także ogródek przydomowy, by ziemia w nim należycie rodziła, wymaga troskliwej opieki — komentuje Alojzy Ociepa

Podczas ostatniej w swoim aktywnym życiu zawodowym „Barbórki” został szczególnie wysoko uhonorowany przez Radę Państwa. Otrzymał zaszczytny tytuł honorowy — „Zasłużony Górnik PRL”. Wręczał go osobiście premier Zbigniew Messner podczas Centralnej Akademii z okazji „Dnia Górnika-87” w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu. Tytuł ten zajmuje poczesne miejsce w kolekcji wyróżnień za 30-letnią rzetelną robotę.

Tak szczerze mówiąc — komentuje Alojzy Ociepa — to przyszedłem do „Bolesława Śmiałego” zrobić unik przed... wojskiem. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Katowicach, pracowałem jako ślusarz w Fabryce Palenisk Mechanicznych w Mikołowie. Po niespełna trzech latach, groziło mi... powołanie do wojska. Wojsko wprawdzie jeszcze nikomu nie zaszkodziło, ale jak wykazuje praktyka, kopalnia także. Podpisałem z kopalnią umowę, że przepracuję w niej, za reklamację od woja, dwadzieścia miesięcy. I tak z tych dwudziestu miesięcy zrobiło się... trzydzieści lat...

Pracę podjął w 1957 roku na szybach „Książątka” jako ładowacz. Potem awansował na młodszego górnika, górnika, kombajniste. Równocześnie uczył się w 3-letnim Technikum Wieczorowym w Łaziskach Górnych. Nie było oczywiście, tak jak dziś, żadnych ulg z tego tytułu, żadnych wcześniejszych wyjazdów, urlopów. Jediną ulgą była możliwość wykonywania obowiązków zawodowych podczas pierwszej zmiany...

Z dyplomem technika-górnika pojawił się w kopalni w 1967 roku. Po dwunastoletnim zatrudnieniu w charakterze pracownika fizycznego, szybko awansował potem na kolejne szczeble w dozorze: nadgórnika, sztygara zmianowego, sztygara oddziałowego w G-II.

Prawdę powiedziawszy, trochę fascynowała mnie praca w dozorze — mówi Alojzy Ociepa. Interesowała mnie możliwość kierowania zespołem ludzkim, tworzenia organizacyjnych warunków dobrej roboty. Kiedy jednak w 1973 roku zostałem sztygarem oddziałowym, od razu trafiłem na różne bariery. W oddziale G-II startowała obudowa OMKT. Zanim się wszystko w niej nie „dopasowało”, nastęczała wiele kłopotów. Podobnie zresztą jak radziecki kombajn nazwany przez nas „Kaszakiem”. Jednak z biegiem czasu w obudowie wszystko się dopasowało, kombajn unowocześniliśmy i praca ruszyła, jak należy. Fedrowaliśmy więc ze ściany po 1800 ton węgla na dobę...

Zazwyczaj trudno pogodzić pracę fizyczną z nauką. Jeszcze trudniej pracę fizyczną, naukę i... sport. A jednak Alojzy Ociepa umiejętnie godził pracę, naukę i sport. W różnych piłki ręcznej przykopalnianej „Polonii” był rozgrywanym. Piłkarze ręczni grali wtedy w III lidze śląskiej...

Graliśmy w piłkę — nawiązuje dziś do tamtego okresu — bo taką mieliśmy potrzebę. Obowiązywało tzw. „czyste” amatorstwo. Żadnych korzyści. Dwa razy w tygodniu treningi, mecze wyłącznie w niedziele. Bez jakichkolwiek premii za wygrane. Na obozy kondycyjne wyjeżdżaliśmy w ramach własnego urlopu

tarylowego. Taka jest prawda. Oczywiście żona patrzyła niezbyt przychylnie na to, że uprawiałem sport, że niedziele musi także spędzać sama, z dziećmi. Kiedy zaś dziś czytam o tych wszystkich kombinacjach finansowych, o tych sprzedanych meczach i sprzedawanych sportowcach, jestem zbulwersowany. To już nie sport, to cyrk. Mnie osobiście, sport dał wiele, bardzo wiele. Wyrobił refleks. Pozwolił na utrzymanie, po dzień dzisiejszy, dobrej kondycji fizycznej, tak że jestem, i tak się też czuję, młodym emerytem. Jeszcze dziś, jak spotkamy się w zakładowym kole TKKF, powspominamy i pogramy pod siatką. Jak to old boye. Dla podtrzymania kondycji...

O Alojzym Ociepie w „Bolesławie Śmiałym” mówią w samych superlatywach. Byli przełożeni i podwładni. Dał się bowiem poznać z jak najlepszej strony. W konkretnym zawodowym działaniu.

Zawsze uważałem, że trzeba być konsekwentnym w działaniu. Jako sztygar oddziałowy starałem się zawsze, by podejmowane decyzje były przemyślane i realizowane do końca. Ta konsekwencja w działaniu, tak przynajmniej sądzę, zjednywała mi autorytet wśród podwładnych. Zjednywała mi przyjaciół w moim zawodowym życiu. W stosunkach międzyludzkich zawsze starałem się kierować rozsądkiem. Czy byłem wymagający? A jakże! Przede wszystkim wymagałem wiele, bardzo wiele, od siebie. Bo chcąc wymagać od innych dyscypliny, ładu, porządku, systematyczności, poszanowania cudzej pracy, trzeba zawsze zaczynać od siebie. I zaczynałem. I tę prawdę starałem się wpajać dzieciom od samej młodości...

Przez ostatnich siedem lat był nadsztygarem. Na tym odpowiedzialnym stanowisku miał wiele okazji, by wykazać się swoimi umiejętnościami zawodowymi, rozważą. Wiedział, że ludzie obserwują jego poczynania.

Sam zresztą — przyznaje — pracując jako fizyczny, obserwował swoich przełożonych i starał się przyswajać ich najlepsze cechy, zalety. Dominik Spindel, będący dziś emerytem, jako kierownik i nadsztygar G-I, miał fantastyczną umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, zjednywania ich sobie, dla sprawy, jaką była rzetelna robota. U przełożonego, naczelnego inżyniera Krystiana Skupnika zaś podziwiałem jego odważne poczynania, szybkie i śmiałe decyzje i konsekwencję w osiąganiu założonego celu, przy równoległym tworzeniu warunków i organizacyjnych i technicznych sprzyjających wykonaniu zadania. To zresztą doskonalili fachowcy, od których można się było wiele nauczyć...

Czy zdecydowałby się raz jeszcze pójść przez trzydzieści lat tą samą drogą, którą pozostawił za sobą?

Szczerze powiedziawszy, poszedłbym nią, tyle, że z pewnymi poprawkami. Co bym poprawił? Przede wszystkim poszedłbym śmieiej do przodu, odważniej...

Młody emeryt, Zasłużony Górnik PRL Alojzy Ociepa ma teraz trochę więcej czasu dla siebie, dla rodziny. Z byłymi współtowarzyszami pracy spotyka się na zebraniu partyjnym: należy do OOP nr 22 skupiającej tak jak on, emerytów. Spotyka się z nimi w pochodzie 1-Majowym.

Jako nadsztygar sporo chodził po dole, bywało że i siedem, osiem kilometrów w ciągu dniówki. Chodzi także sporo po górach. Zeszłoroczny urlop spędził w Mszanie Dolnej koło Limanowej. Pod samym Turbaczem. Chodził po Tatrach, Gorcach, Beskidach. Teraz zabiera na górskie eskapady 14-letniego Michasia, bo żona, czy 25-letnia córka Janina, raczej nie są zwolenniczkami długich marszów.

Teraz mam trochę więcej czasu dla siebie i rodziny. Nadrabiam więc zaległości. W czytaniu i nie tylko. W tym roku „zaliczyliśmy” „Halkę” — Moniuszki i „Nabuko” — Verdiego. Ożywiły się nasze kontakty towarzyskie, osłabio-

ne w ostatnich latach z uwagi na pracę wyłącznie podczas drugiej bądź trzeciej zmiany. Nawet swoim „Polonezem” nie mógł się nacieszyć. Choć i teraz z wyjazdami nie tak, jak należy, z uwagi na niedostatek benzyny...

Zasłużony Górnik PRL Alojzy Ociepa. Górnik, jakich mało. Najstarszy syn byłego górnika kopalni „Wujek”. Czy Michaś pójdzie w ślady ojca? trudno dziś jeszcze na to pytanie odpowiedzieć. Odpowie czas...

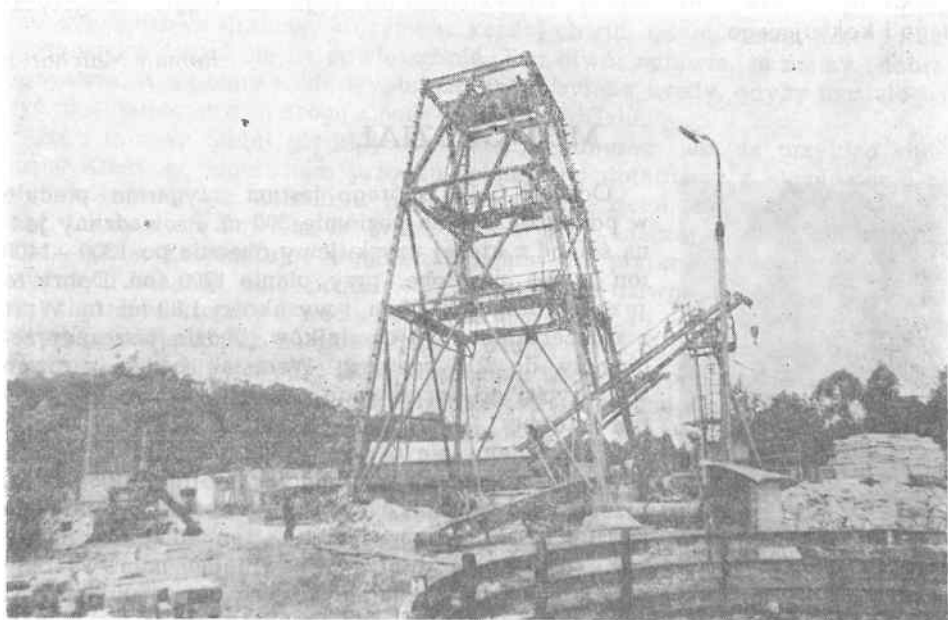
Józef Janik

ROZWÓJ KOPALNI „BOLESŁAW ŚMIAŁY”

Kopalnia „Bolesław Śmiały” jest kopalnią jednostkową z jednym ruchem wydobywczym, jednym poziomem głównym i pomocniczym. Obszar górniczy kopalni wynosi 74,3 km². Eksploatacja prowadzona jest na poziomie 300 i podpoziomie 420 w pokładach 314, 317 i 318 należących do grupy warstw orzeskich. Zasadniczo na eksploatowanym poziomie występuje węgiel energetyczny. Udoszczelnienie pionowe zrealizowane jest szymbami: pomocniczym, wentylacyjnym i wydobywczym tj. „Aleksander I, II, III” zlokalizowanymi w centralnej części kopalni, oraz dwoma peryferyjnymi szymbami wentylacyjnymi „Aleksander IV” i „Bolko II”.

Wydobycie kopalni utrzymuje się na poziomie 10 000 t/dobę, co przy istniejących na udostępnionym poziomie zasobach węgla pozwala na żywotność poziomu 300/420 do roku 2000. W latach 2001—2005 przewiduje się sukcesywny spadek wydobycia z istniejącego poziomu do jego likwidacji włącznie.

Dla utrzymania wydobycia po roku 2000 w dotychczasowej wysokości projektuje się budowę nowego poziomu 650, na którym wiodącym będzie pokład 325 posiadający zasoby węgla energetycznego i koksującego. Żywotność projektowanego poziomu 650 tj. żywotność kopalni obliczona jest do roku 2043.



Głębinie szybu „Bujaków 2”

Przyjęto dwuetapowe rozwiązanie problemu rozwoju kopalni. Aktualnie kopalnia znajduje się w trakcie realizacji pierwszego etapu obejmującego przedsięwzięcia niezbędne do utrzymania wydobycia na istniejącym poziomie do roku 2005.

W ramach powyższego pogłębiono i zmodernizowano szyb „Aleksander I” i dokonano przebudowy urządzeń wyciągowych w szybie „Aleksander III”. W trakcie realizacji jest rozbudowa podpoziomu 420, która polega na prowadzeniu przekopu wschodniego, udostępniającego kolejne partie pokładu 318 oraz przekopu zachodniego i głębinie szybu „Bujaków 2” tj. wyrobisk, które udostępnia pokład 325 w części zachodniej kopalni. W wykonawstwie znajduje się również rozbudowa zakładu przeróbki mechanicznej węgla.

W skład drugiego etapu rozbudowy kopalni wchodzi zadania limitujące budowę nowego poziomu 650 oraz budowę zakładu przerobczego dla wzbogacania węgla koksującego podyktowane występowaniem na tym poziomie dwu typów węgla tj. koksującego i energetycznego. W ramach budowy poziomu 650 zgłębiany jest w części zachodniej kopalni szyb wentylacyjny „Bujaków 2” o średnicy 7,5 m i głębokości 689 m.

Do czasu ukończenia budowy nowego poziomu szyb ten będzie służył do wentylacji poziomu istniejącego. Będzie on wyposażony w urządzenia wyciągowe z klatką wielogabarytową dostosowaną m.in. do ciągnięcia materiałów długich i pełnił funkcję materiałową i wentylacyjną zarówno do poziomu istniejącego jak i projektowanego.

Kolejno przewiduje się pogłębienie do poz. 650 szybu „Aleksander I” z przejęciem przez niego funkcji wentylacyjnej komór funkcyjnych tego poziomu przy zachowaniu dotychczasowych funkcji ciągnięcia kamienia i opuszczania materiałów. Następnie pogłębieniu ulegnie szyb „Aleksander III” ze zmianą funkcji na szyb materiałowo zjazdowy do nowego poziomu.

Końcowym etapem udostępnienia pionowego poziomu 650 będzie zgłębienie szybu wydobywczego N-1 w części centralnej kopalni wyposażonego w dwa przedziały skipowe dostosowane odpowiednio do ciągnięcia węgla energetycznego i koksującego.

Roman Malcharek

MÓJ ODDZIAŁ



Albert Kasprzyk

Oddział G-IX, którego jestem sztygarem, pracuje w pokładzie 314 na poziomie 300 m. Prowadzimy jedną ścianę z której uzyskujemy obecnie po 1300—1400 ton węgla na dobę, przy planie 1200 ton. Dobry to przodek długości 160 m i wysokości 1,80 metra. Wraz z rozszerzaniem się chodników, będzie jeszcze przedłużany do 215 metrów. Wzrastać będzie zarazem wydobycie, do docelowego poziomu prawie 2 tysiące ton na dobę.

Posługujemy się w ścianie kompleksem zmechanizowanym złożonym z obudowy „Glinik” 08/22 oz, przenośnika „Rybnik-80” oraz kombajnu ścianowego KWB-3 RDNS. Nie możemy na ten kompleks narzekać, spisuje się dobrze zapewniając nam wysokie wydobycie i maksymalnie bezpieczne warunki pracy.

Staramy się więc te nowoczesne środki techniczne wykorzystywać maksymalnie, jak najbardziej efektywnie. Czy nam się to udaje? Jestem przekonany, że

tak. Potwierdza to zresztą wysokie, wciąż rosnące wydobycie i równie wysoka wydajność oddziałowa, wynosząca 13 ton na robotniko-dniówkę, a także wydajność przodkowa 35—40 ton/rd.

Pracujemy na cztery zmiany, przy trzech wydobywczych i jednej remontowo-konserwacyjnej. Czas pracy w przodku wynosi 6 godzin. Nie szczędzimy techniczno-organizacyjnych starań, by każdą godzinę, ba, każdą minutę należyście wykorzystać. Drogę do oddziału i ściany mamy daleką. Od szybu „Aleksander III” musimy się najpierw dostać osobówką na odległy o 3 kilometry dworzec zlokalizowany już w polu, z dworca do oddziału mamy „tylko” 2 kilometry. W sumie więc około 5 kilometrów.

Kierownictwo kopalni, mając na względzie usprawnienie dojścia do przodka ścianowego, podjęło decyzję o zainstalowaniu na 400-metrowym odcinku pochylni, taśmy przystosowanej wyłącznie do jazdy ludzi. Niby tylko 400 metrów po wzniosie 11 stopni, ale to bardzo ułatwia nam drogę. Człowiek nie jest taki zmęczony, kiedy pnie się potem w górę.

Nasza ściana, u wlotu, kiedy rozpoczyna swój bieg, zalega na głębokości zaledwie 200 metrów pod powierzchnią ziemi. Tam zaś, gdzie ściana się kończy, na powierzchnię jest już tylko 80 metrów. Sądzę, że chyba w żadnej kopalni nie fedrują dziś tak płytko. Jeśli zaś porównamy głębokość zalegania naszej ściany z poziomem 1030 metrów w niezbyt odległej od „Bolesława Śmiałego” kopalni „Halemba”, łatwo określić różnicę. Świadczy ona o tym, że po węgiel musimy sięgać coraz głębiej i głębiej.

Prowadzimy naszą ścianę pod Łaziskami Górnymi, około 3 kilometrów od autostrady E-16. Pracujemy pod lasem, a więc na zawał. Eksploatacja tak płytko zalegających zasobów ma swoje plusy i minusy. Do plusów zaliczyłbym na przykład porządną wentylację. O ile we wspomnianej „Halembie”, ze względu na temperaturę skał wynoszącą ponad 40 stopni C trzeba stosować specjalne i kosztowne agregaty chłodnicze, u nas, w oddziale wentylacja odbywa się przy pomocy otworu wentylacyjno-ewakuacyjnego. Ma średnicę 1,5 metra i sześciometrowe drabiny, którymi w każdej chwili, gdyby zaszła taka potrzeba, możemy dostać się na powierzchnię. Ten otwór sprawia, że mamy „dobre” powietrze. A możemy sobie wyobrazić, jakie byłoby wtedy, gdyby musiało odbyć pięciokilometrową drogę z podszybia do oddziału.

Są i minusy takiej płytkiej eksploatacji. Minusem jest na przykład słaby strop. Kiedy w poprzednim przodku ścianowym dotarliśmy z eksploatacją na głębokość zaledwie 40 metrów pod powierzchnię ziemi, trzeba go było zatrzymać. Okazało się bowiem, że brak... stropu. Albo inaczej mówiąc strop stanowiła... glina. Eksploatując węgiel zalegający tak płytko, uzależnieni jesteśmy w dużym stopniu od... pogody. Wydaje się to dziwne, a jednak. Mamy na przykład duże kłopoty z wodą. Jeśli rok jest suchy, to i u nas, w oddziale, kłopoty są mniejsze. Jak na powierzchni roztopy bądź opady deszczu, to i u nas występuje przypływ wody. Idzie wprawdzie w dół, na poziom 300 i dalej ściekami do głównego odwadniania przy szybie „Aleksander — I”, ale zawadnia nam cały oddział. Zatem szczerze wolimy, żeby rok był suchy.

Ściana, którą teraz prowadzimy jest już dziewiątą, a zarazem ostatnią w tym rejonie. W ciągu minionych dziesięciu lat uzyskaliśmy prawie 7,5 kilometra postępu szerokim frontem, od 130—160 metrów i miąższości od 1,8 do 2 metrów. Wydobyliśmy więc z naszego rejonu w sumie około 3 miliony ton węgla. Nie powiem, związaaliśmy się, mam na myśli znakomitą większość kolektywu oddziałowego z tym rejonem. To przecież kawałek historii i oddziału i kopalni, spory kawałek ludzkiego życiorysu.

Startowaliśmy ścianą wyposażoną w polską obudowę „OK-1R”. Mimo iż

była obudową kasztową, nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Po prostu w pokładzie występowała zbyt duża ilość uskoków. Sięgneliśmy więc po wypróbowaną wcześniej radziecką obudowę OMKT. Nie powiem, spisywała się dobrze, ze ściany 911 uzyskiwaliśmy przy jej pomocy po 1200 ton węgla na dobę. Z uwagi jednak na stopień technicznego zużycia, trzeba ją było z łałem przekazać na złom. Od ściany nr 912, jak już wspomniałem, posługujemy się „Glinikiem”. Sekcje tej obudowy wykorzystujemy u nas prawie na okrągło. Co to znaczy? Po prostu poddawane są — jak większość sekcji i obudów w naszej kopalni — procesowi regeneracji. Mamy na naszym poziomie komorę regeneracji obudowy, które po takiej „operacji” dochodzą do normalnej sprawności i są ponownie wykorzystywane w przodku.

Powiedziałem, że prowadzimy już ostatnią ścianę w tym rejonie. Przekazywać będziemy niebawem poszczególne sekcje oddziałowi likwidacyjnemu. Dla nas zaś oddział zbrojeniowy GZL-II pod kierunkiem sztygara oddziałowego Szczepana Spyry, przygotowuje nowy przodek ścianowy w nowym rejonie. Muszę w tym miejscu wyrazić zadowolenie i podziękowanie zespołowi oddziału zbrojeniowego za wysoką jakość wykonywanej roboty. Nie mamy w zasadzie kłopotów z rozruchem kompleksów ścianowych, ze współdziałaniem poszczególnych sekcji z przenośnikiem.

Ostatniego marca skończyliśmy eksploatację ściany 917: w początkowym jej biegu mieliśmy w niej jedynie 32 sekcje. W miarę postępu, przystawowego marszu, dozbroiliśmy ją o 59 sekcji, zwiększając poziom wydobywania z 1200 do 1600 ton na dobę. Obecnie eksploatowaną ścianę nr 918, też będziemy dozbrając w tak zwany marsz. I zwiększać zarazem wydobywanie.

Prawdopodobnie z początkiem grudnia 1988, a więc w przededniu „Barbórki” czeka nas przeprowadzka do niżej zalegającego pokładu 318. W tym dziewiczym rejonie prowadzi już eksploatację pierwszej ściany oddział G-IV sztygara mgr inż. Rudolfa Raszkowskiego. Jest to praktycznie nasza ściana rezerwowa. Ale na razie mamy jedno zmartwienie: wybrać czysto i bezpiecznie resztki węgla zalegającego w pokładzie 314 i w miarę sprawnie przeprowadzić się do nowego.

Cały czas piszę o warunkach górniczo-geologicznych, o maszynach, urządzeniach, wynikach produkcyjnych. A przecież o powodzeniu oddziału G-IX stanowią ludzie, cały 123-osobowy kolektyw którym kieruję. Znakomita większość członków tego kolektywu zasługuje na najwyższe uznanie. Za wysokie umiejętności zawodowe, za wysoką górniczą dyscyplinę, za dbałość o bezpieczne warunki pracy.

Mówiąc o wysokich umiejętnościach członków kolektywu oddziałowego mam na myśli fakt, iż około 40 proc. stanu osobowego posiada co najmniej dwie specjalności. Na przykład: przodowy jest zarazem kombajnista, strzałowy — także, kombajnista jest również niejedyn operator sekcji obudowy. Ciesza posiada uprawnienia do obsługi kołowrotów i tak dalej. Ale by nie być gołosłownym: przodowy ściany Czesław Cichoń jest także kombajnista, drugi przodowy Jan Kaszyca — strzałowym i kombajnista, kombajnista Eugeniusz Gizdoń — operatorem sekcji. Kombajnista Tadeusz Lefler niezależnie od tego, iż potrafi sprawnie jechać kombajnem, może w każdej chwili wykonywać robotę... ciesielską i obsługiwać kołowrót.

Te wysokie umiejętności górników oddziału, którym kieruję, pozwalają na stałe doskonalenie organizacji roboty. Nie ma bowiem ludzi niezastąpionych: jeden może w każdej chwili „wskoczyć” w miejsce nieobecnego i wykonywać jego robotę. Piszę, w miejsce nieobecnego, ale nie z powodu nieusprawiedliwie-

nia. Bumelki to w naszym oddziale zjawisko rzadko spotykane. Każda bumelka zbyt wiele kosztuje, by można sobie było na nią pozwolić.

Kieruję oddziałem o ustabilizowanej załodze. Praktycznie odchodzą jedynie... emeryci. W ubiegłym roku pożegnaliśmy sześciu naszych najbardziej doświadczonych współtowarzyszy pracy, m.in. przodowych Józefa Deca, który był zarazem I sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 5, i Stanisława Górala, który 26 lat przepracował w kopalni. Jeszcze dłużej, bo 28 lat pracy miał za sobą cieśla Roman Ratka: jego miejsce w brygadzie zajął Staszek Mamok. Powiem szczerze: jako sztygar, niezbyt chętnie puszczam ludzi na emeryturę, boć przecież odchodzą na nią najbardziej doświadczeni, wypróbowani w produkcji i współzyciu. Ale jako człowiek, życzę im dużo zdrowia, by mogli umiejętnie korzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku.

W tym roku na emeryturę zamierza odejść kolejna grupa dobrych fachowców, wśród nich zaś kombajniści: Józef Kurczyk i Eugeniusz Jezierski, cieśla Alfred Sieroń. Muszę już myśleć dziś o tym, kto ich zastąpi. Dlatego sprawa pracy z kadrą rezerwową należy do najważniejszych w całokształcie działalności sztygara oddziałowego. Dziś jeszcze, jako operator sekcji, pracuje od 2 lat Bronisław Krocze. Ukończył Technikum Górnicze. W najbliższym czasie zamierzamy go awansować do dozoru.

Rozstania ze współtowarzyszami pracy długo pozostają w pamięci uczestników pożegnalnych uroczystości. Klub NOT w Zakładowym Domu Kultury, bądź też niejeden ogródek działkowy, był świadkiem wielu takich pożegnań. Teraz na kogo kolej — pada zazwyczaj pytanie? A indagowani jakby chcieli odsunąć od siebie myśl, że już niebawem, za dwa lata, za rok, za kilka miesięcy będą przychodzili do „Bolesława Śmiałego” jako petenci, by załatwić taką czy inną sprawę. Piszę na ten temat z rozrzewnieniem, bo i mnie już niebawem czeka żywot emeryta. Przejdę w stan spoczynku, moim zdaniem, w poczuciu dobrze spełnionego obywatelskiego i zawodowego obowiązku.

Pocieszam się tym, że współpracuję dziś z dozorem oddziałowym o wysokich kwalifikacjach: każdy z moich zastępców ma predyspozycję by objąć kierownictwo oddziału. Są wśród nich, mój zastępca Zygmunt Śruborz mający za sobą ćwierć wieku pracy pod ziemią, zmianowi: Jerzy Penkala, Bogdan Łagun i Damian Nowak.

Mam dziś 46 lat. Urodziłem się w Kobiórze, w rodzinie kolejarskiej. Ojciec pracował na kolei i brat Albin. Młodszy Stefan jest technikiem-elektrykiem: obaj przebywają na rencie. Mieszkam a jakże, w Kobiórze. Żona Maria jest nauczycielką, uczy w młodszych klasach. Mamy trójkę pociech: 21-letnią Joasię, która jest już mężatką, 15-letniego Wojtkę uczęszczającego do Szkoły Podstawowej i najmłodszą Basię, mającą zaledwie sześć latek.

Do kopalni „Bolesław Śmiały” przyszedłem wraz z kolegą ze szkolnej ławki Karolem Kowalikiem, po ukończeniu pięcioletniego Technikum Górniczego w Katowicach-Brynowie, w 1961 r. Odbylem, jak pozostali koledzy, staż, po którym zostałem nadgórnikiem. Od 15 lat kieruję oddziałem G-IX.

Przez 19 lat byłem czynnym ratownikiem i jak to ratownik, uczestniczyłem w niejednej akcji. Poznałem i radość sukcesu i smak goryczy. Dzięki temu, że byłem ratownikiem, mogłem w ubiegłą „Barbórkę” obchodzić jubileusz 40-lecia pracy w górnictwie. Piękny jubileusz, szkoda że już ostatni w moim aktywnym, zawodowym życiu...

Albert Kasprzyk
Józef Janik

TAK ZACZYNALIŚMY

Kształtowanie się kadry technicznej

Przejmując w 1945 roku kopalnie łaziskie, władze Polski Ludowej zastały je całkowicie ogołocone z górniczej kadry technicznej. Osób z wykształceniem wyższym w ogóle w tych kopalniach nie było. Pozostało tylko około 10 techników, z których część w okresie okupacji pracowała na stanowiskach robotniczych. Brakowało również wykwalifikowanych górników i innych fachowców. A kopalnie nie mogły stać bezczynnie bo front i kraj potrzebowały węgla. Zakładowe komitety robotnicze postanawiają stanowiska dozoru powierzyć technikom oraz uzdolnionym, odznaczającym się dużym doświadczeniem zawodowym, przodowym. W kopalni „Bolesław Śmiały” w lutym 1945 roku dyrektorem zakładu zostaje mianowany mgr inż. Aleksander Sorokin, a kierownikiem działu maszynowego inż. Kuczera. Zawiadowcą zostaje Wiktor Steuer, natomiast funkcję kierownika robót górniczych na szybach „Książątko” obejmuje Herman Tiebler. Oprócz nich zatrudniono jeszcze techników: Jerzego Kaletę, Maksymilianą Zieleźnego i Melchiora Leśnika. Awansowano z przodowych na sztygarów oddziałowych: Pawła Markła, Teodora Piechę, Karola Kurczoka, Pawła Tomana, Wiktora Wywiola, Józefa Swadźbę, Jana Dyczkę, Stanisława Olejka, Alojzego Suchego. Oprócz w/w funkcje dozoru średniego niższego objęli przodowi: Szczepan Błaszczuk, Paweł Ryguła, Engelbert Olejek, Wacław Marcinkowski, Józef Mendecki, Franciszek Karwat, Teodor Kurpas, Leopold Ankes, Teodor Roj i inni.

W kopalni „Waleska” kierownikiem zakładu mianowano w początkowej fazie technika Hermana Skabę, a zawiadowcą zostaje technik Jan Związek. Obaj oni pracowali poprzednio w tej kopalni na mniej odpowiedzialnych stanowiskach robotniczych i uczestniczyli w przygotowaniu do objęcia zakładu po



Młodzież Zasadniczej Szkoły Górniczej.

opuszczeniu go przez okupanta. Technik Wilhelm Wilk obejmuje funkcję sztygara oddziałowego, a technicy — mechanicy Adolf Czech i Maksymilian Dyrdek kierują działem maszynowym kopalni. Przodowych Romana Zagórskiego, Stanisława Kopla i Franciszka Błaszczyka awansowano na sztygarów oddziałowych. Poza tym do dozoru przeniesiono przodowych: Romana Pająka, Pawła Kołodzieja, Alojzego Kołodzieja, Jana Stawowskiego, Franciszka Pająka, Edwarda Piechę, Roberta Justa, Józefa Moronia, Jana Kieckę, Stefana Klachacza, Jana Małką, Romana Nowaka, Józefa Świerkotę, Pawła Swadźbę, Karola Dyrde, Franciszka Dyrde, Augustyna Godzka i innych.

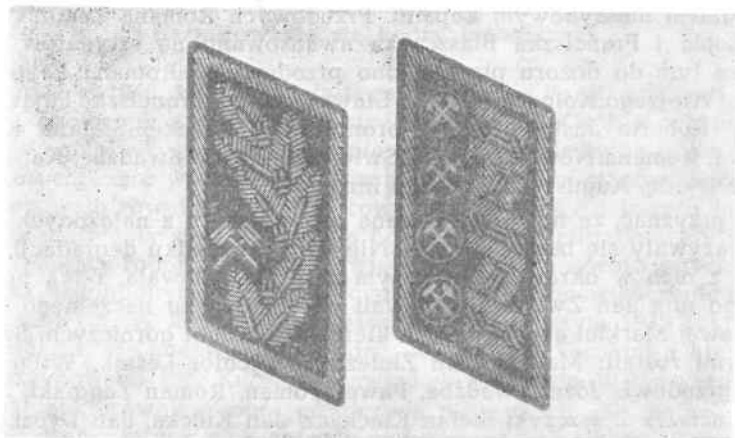
Trzeba przyznać, że nowo mianowane osoby dozoru z nałożonych obowiązków wywiązywały się bardzo dobrze. Nie było przypadku degradacji, a raczej większość z nich w okresie późniejszym dalej awansowała. I tak np. Wiktor Steuer a po nim Jan Związek pracowali na stanowisku naczelnego inżyniera kopalni. Paweł Markiel awansował na kierownika robót górniczych. Sztygarami objazdowymi zostali: Maksymilian Zieleźny, Melchior Leśnik, Wilhelm Wilk, oraz byli przodowi: Józef Swadźba, Paweł Toman, Roman Zagórski, Stanisław Kopel, Franciszek Błaszczyk, Stefan Klachacz, Jan Kiecka, Jan Dyczka, Alojzy Suchy i inni. Z pozostałej grupy wielu w późniejszym okresie objęło stanowiska sztygarów oddziałowych i sztygarów zmianowych.

Identyczna sytuacja była przy obsadzaniu stanowisk biurowych. Powoływano do biur ludzi, którzy umieli trochę pisać w języku polskim, a ci co byli mocniejsi pomagali i uczyli słabszych. Od drugiej połowy 1945 roku zaczynają przybywać nowe siły. Przyjeżdża większa partia byłych mieszkańców zniszczonych działaniami wojennymi wiosek w województwie kieleckim. Z wojska, z obozów, z zagranicy wracają do kopalń byli i nowi pracownicy. Ci z nich, co posiadają wyższe lub średnie wykształcenie, obejmują niektóre stanowiska kierownicze. Lecz wszystko to nie wystarcza. Kierownictwo resortu stara się rozwiązywać te braki globalnie, gdyż w wielu kopalniach sytuacja kadrowa była jeszcze gorsza. W maju 1945 roku w Bytomiu zostaje otwarte Technikum dla Przodujących Robotników, do którego w tymże roku z kopalń „Bolesław Śmiały” i „Waleśka” skierowano sześciu młodych o dużej praktyce zawodowej pracowników (Kazimierz Loska, Franciszek Wita, Alojzy Dragoń, Jan Tańczyk, Józef Kopel i Jerzy Nowak). Po półtora roku nauki część z nich wróciła do macierzystych kopalń a część została skierowana do innych instytucji i zakładów, sprawując w nich niekiedy odpowiedzialne stanowiska. Rok później dalszych pięciu pracowników dołowych skierowano do Technikum Górniczego w Katowicach-Brynowie.

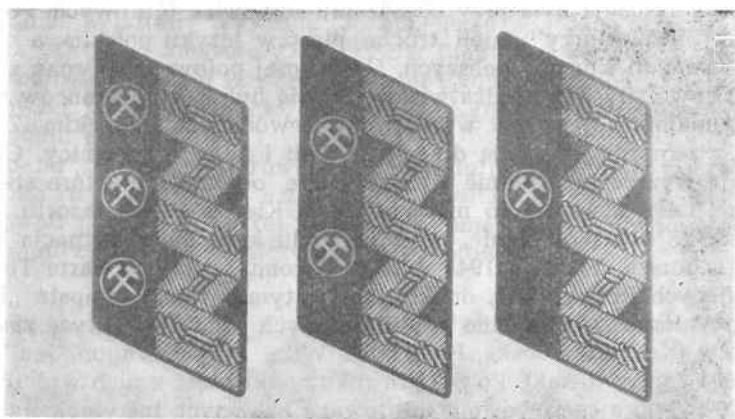
W 1945 roku w pomieszczeniach dawnej kopalni „Brada” otwarto przyzakładową Szkołę Przemysłowo-Górnictwa. Przyjęto do niej 106 uczniów, przygotowujących do zawodu górnika, górnika mechanika i górnika elektromontera. Niedobory dozoru niższego starano się likwidować przez organizowanie kursów nadgórników, na które kierowano w pierwszym rzędzie, wyróżniających się dobrą organizacją pracy i wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, górników przodowych. Takie kursy czynne były przy Jaworznicko-Mikołowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w latach 1947—1952. Od 1952 roku przeszły one pod zarząd resortu i były już organizowane centralnie w Bytomiu.

Niezależnie od tego w dalszym ciągu do dwuletniego Technikum dla Robotników Wysuniętych w Bytomiu wysyłano średnio po jednym pracowniku każdego roku. Na początku lat pięćdziesiątych zaczynają na kopalnię przybywać pierwsi absolwenci Wydziału Górniczego otwartej w 1945 roku Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Nieco wcześniej zatrudniono kilku absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

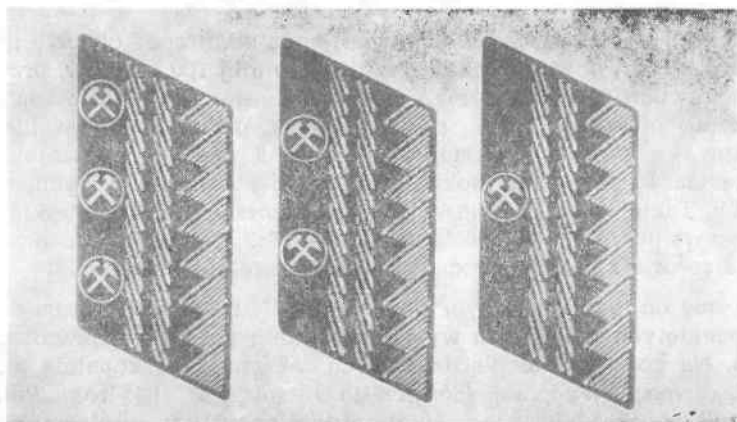
Odznaki dystynkcyjne na patkach górniczego munduru służbowego.



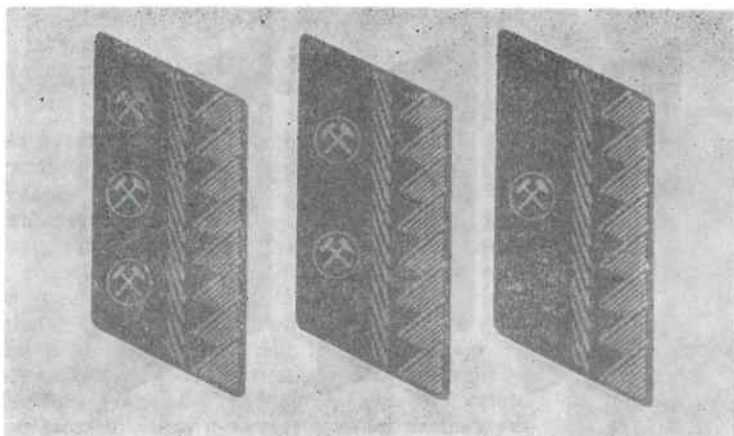
Generalny dyrektor górnictwa.



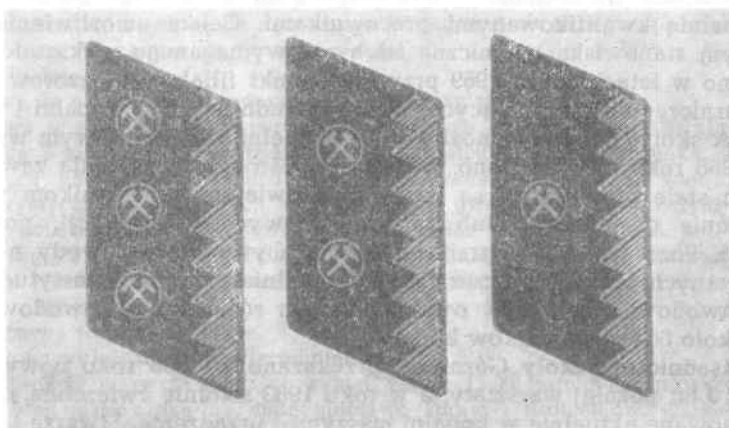
Generalny dyrektor górniczy I, II, III stopnia.



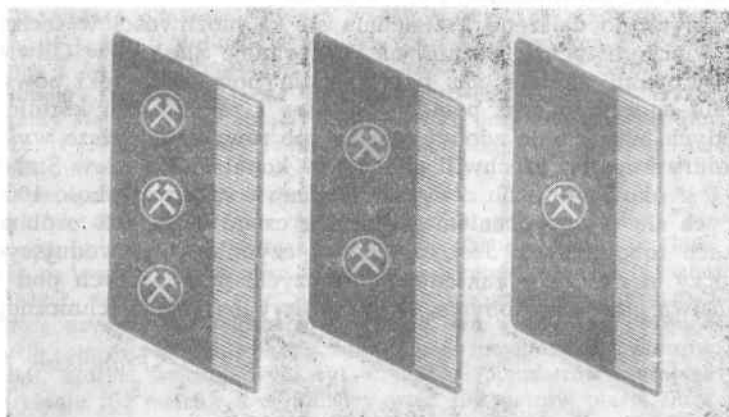
Dyrektor górniczy I, II, III stopnia.



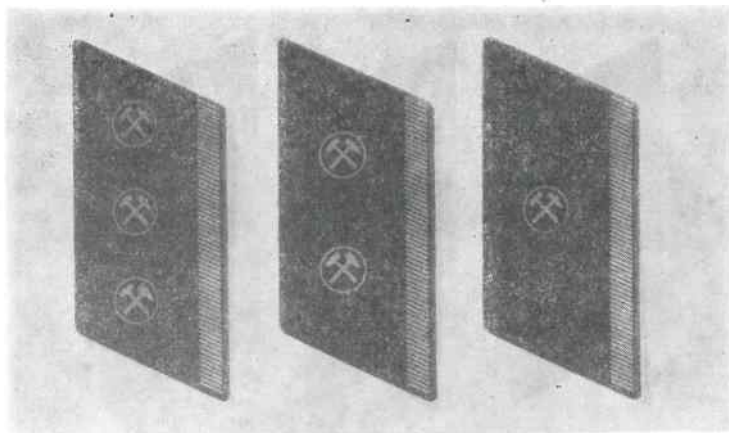
Inżynier górniczy I, II, III stopnia.



Technik górniczy I, II, III stopnia.



Górnik I, II, III stopnia.



Aspirant górniczy I, II, III stopnia.

Organizowane na zakładzie kursy przyuczenia do zawodu dla dorosłych zasilili kopalnię kwalifikowanymi pracownikami. Celem umożliwienia osobom zajmującym stanowiska techniczne zdobycia wymaganego wykształcenia, zorganizowano w latach 1961—1969 przy ZSG punkt filialny Wieczorowego Technikum Górniczego dla Pracujących. Wielu zatrudnionych w kopalni i mieszkańców Łazisk skorzystało z tej możliwości i uzupełniło braki w swym wykształceniu. W 1966 roku uruchomiono zakładowy ośrodek kształcenia zawodowego, w którym stale prowadzone są kursy umożliwiające pracownikom fizycznym podwyższenie posiadanych lub zdobycie nowych kwalifikacji, potrzebnych w kopalni. Poza tym wielu pracowników zdobywa nowe zawody na kursach organizowanych centralnie przez resort względnie przez inne instytucje i organizacje zawodowe. Ogółem w ostatnich latach różne kursy zawodowe kończy rocznie około 600 pracowników kopalni.

Dla Zasadniczej Szkoły Górniczej przekazano w 1968 roku nowy budynek szkolny, 10 lat później warsztaty, a w roku 1983 sztolnię ćwiczebną, wyposażoną w stosowane aktualnie w kopalni maszyny i urządzenia. Stwarza to dogodne warunki uczącej się młodzieży dla dokładnego przygotowania się do przyszłego zawodu. Każdego roku Zasadnicza Szkoła Górnicza zasila kopalnię około 90 młodymi wykwalifikowanymi pracownikami.

Dla chętnych do dalszego kształcenia się są możliwości w technikach zawodnych i wieczorowych, a później na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Kierownictwo kopalni chętnie ich popiera i im pomaga. Dzięki powszechnemu bezpłatnemu nauczaniu oraz pomocy państwa i zakładu dla kształcących się, wielu młodych ludzi mogło zdobyć średnie lub również i wyższe wykształcenie i zasilić kadry kopalni. W chwili obecnej w kopalni „Bolesław Śmiały” zatrudnionych jest około 140 osób z wykształceniem wyższym i około 1000 osób legitymujących się wykształceniem średnim, z czego około 620 osób pracuje na stanowiskach robotniczych. Jest to jeden z czynników, powodujących że kopalnia kroczy w czołówce zakładów górniczych, produkujących pod względem bezpieczeństwa pracy, wydobywania, kosztów i wyposażenia technicznego.

Franciszek Leśniewski

JAK MINĄŁ TYDZIEŃ...

(Rozmowa ze sztygarem GRP-I Janem Rzepką)

— **Panie Rzepka, jak Panu minął tydzień?**

— Normalnie. Był to tydzień, jak każdy inny...

— **To znaczy...**

— To znaczy, że wstawałem przed piątą rano, ubierałem się pospiesznie i jak zwykle, szybko do autobusu zakładowego. I do biura sztygarów, gdzie odbierałem raport od sztygara zmianowego Ryszarda Pukocza o postępie na nocnej zmianie, przygotowaniu oddziału do pracy na zmianie rannej, którą prowadził mgr inż. Jan Eichner. Pozostałymi dwoma zmianami kierowali Jan Sowa i mgr inż. Grzegorz Nowak. Pracujemy bowiem w układzie cztero-zmianowej organizacji, przy czwartej zmianie profilaktyczno-remontowej i przygotowawczej. Później do raportu u kierownika robót górniczych pola III inż. Pawła Jadamusa, gdzie omówiono wyniki poprzedniego dnia i wyznaczano obowiązki na dzień bieżący. Trzy razy w minionym tygodniu, jak zwykle zresztą, poszliśmy na odprawę do naczelnego inżyniera. Tam zazwyczaj nie ma pochwał za dobrą robotę. Wychodzi się bowiem z założenia, że chwalić należy z okazji tradycyjnej już „Barbórki”.

— **Sądzę, że na raportach i odprawach nie kończy się dzień...**

— Oczywiście, że nie. Po raportach i odprawach — łaźnia i o 6.30 zjazd na dół. Pociągiem ze 3 kilometry do oddziału. W poniedziałek, podczas felenzunku, szczególnie wiele miejsca poświęcamy problematyce bezpieczeństwa pracy. A więc informacje o charakterystycznych wypadkach w kopalni czy gwarectwie, bądź całym przemyśle węglowym, pouczenia na tematy przedstawione przez komórkę bhp. A potem już tradycyjny przegląd oddziału ze szczególnym uwzględnieniem właśnie problematyki bezpieczeństwa. Niedoróbek czy fuszerek, zwłaszcza przy obudowie, nie uznaję. Wyznaję zaś zasadę: „Słabe oderwij, mocne obuduj”. Jest zawsze aktualna. Kto się do niej nie stosuje, odczuwa to przy wypłacie.

— **A co po wyjeździe na powierzchnię?**

— Oczywiście pierwsza rzecz, to kąpiel. Około 13.00 jestem już zazwyczaj w biurze sztygarów, gdzie czeka na mnie mnóstwo spraw i problemów. Czekają prośby, opinie, sprawozdania.

— **Jakie sprawy na przykład załatwiono w minionym tygodniu?**

— Wspólnie z I sekretarzem OOP Romanem Brząkalikiem i przewodniczącym oddziałowej rady związkowej Grzegorzem Mikołajczukiem doszliśmy do wniosku, że nie można zapominać o naszych byłych współtowarzyszach pracy, z którymi spędziliśmy w robocie tyle lat. Wniosek z naszych rozważań? Pod koniec kwietnia urządzamy spotkanie z naszymi emerytami i rencistami z oddziału GRP-I. Sporządziliśmy wykaz 24 kolegów, m.in. Stanisława Gwoźdźcia, Sylwestra Gajdy, Henryka Plazy i innych. Spotkamy się prawdopodobnie w Klubie NOT przy Zakładowym Domu Kultury. Sądzić należy, iż jak zwykle przy takich okazjach, rozmowy o sprawach oddziału i kopalni nie będą miały końca.

— **Jakie osiągacie wyniki produkcyjne?**

— Nasze podstawowe zadanie polega na udostępnianiu złożeń i przygotowaniu do eksploatacji frontu robót. Wyznaczone zadanie 200-osoba załoga GRP-I wykonuje zazwyczaj z nadwyżką. W obydwu przodkach, wyposażonych w kombajny AM-50. W marcu 1988 r. na przykład w chodniku drążonym przez przodowych: Józefa Uckę i Józefa Gajdę uzyskaliśmy 350 metrów postępu, zaś w przodku prowadzonym przez wspomnianego już Grzegorza Mikołajczuka postęp wyniósł 400 metrów. W sumie zatem oddział, którym kieruję, wydrążył w marcu 750 metrów wyrobisk korytarzowych, przy planie 560 metrów. Uzyskaliśmy więc 190 metrów plusu. Duża w tym zasługa moich zastępców — sztygarów zmianowych, o których wspomniałem na wstępie, a także naszego szefa inż. Pawła Jadamusa.



Jan Rzepka

— 750 metrów postępu w dwóch przodkach korytarzowych w skali jednego miesiąca, to znakomity rezultat...

— Nie powiem, to dobry wynik. Mamy zresztą najbardziej napięty plan spośród wszystkich trzech oddziałów robót przygotowawczych w kopalni. Chodzi nam bowiem o jak najszybsze rozeznanie nowej partii pokładu za pomocą robót przygotowawczych. Doświadczenie uczy, że nie ma lepszej metody rozpoznawania złożeń, jak tylko metodą robót górniczych. I tę metodę wykorzystujemy w pełni, gdyż kierownictwu kopalni zależy na prowadzeniu naszych robót z odpowiednim wyprzedzeniem.

— Czy zawsze uzyskiwaliście tak dobre wyniki?

— Muszę powiedzieć, że te obecne postępy nie umywają się do „rekordów”, osiąganych w naszej kopalni przed laty. Przypomnę tylko niektóre. W 1969 roku na przykład, w ciągu trzech miesięcy uzyskano 1.507 mb. postępu w chodniku węglowo-kamiennym, by w dwa lata później „rekord” ten podwyższyć do 2.067 metrów, naturalnie także w kwartale. Potem, w 1971 roku, w ciągu jednego miesiąca uzyskano 947 metrów, w 1978, także w skali miesiąca, 1.072 metry. Jeden rekord gonił wtedy drugi i każdy kolektyw chciał przodować. Cóż to zresztą byłoby za zespół bez ambicji. Muszę podkreślić fakt, że te wszystkie ponadprzeciętne wyniki dobrze służyły kopalni, która w zasadzie nigdy nie знаła problemu braku frontu eksploatacyjnego. Dobrze służyły też „rekordzistom” co znajdowało wyraz w wysokich zarobkach oraz nagrodach i innych wyróżnieniach. W pełni wykorzystujemy dziś doświadczenia, jakie zdobyliśmy w toku rywalizacji o te ponadnormatywne metry chodników...

— Zatem w ciągu minionych dziesięcioleci wiele zmieniło się na froncie robót przygotowawczych?

— Oj, wiele, bardzo wiele. Kiedy trzynaście lat temu obejmowałem oddział uzyskiwaliśmy w ciągu doby, przy pomocy materiałów wybuchowych, po około sześć metrów postępu. Z chwilą zastosowania zespołów wręboładujących, postęp wzrósł do 8—9 metrów na dobę. Obecnie, przy pomocy kombajnu chodnikowego AM-50, postęp ten sięga od 15 do 18 metrów. Choć w 1978 roku nadzorowałem przodek, w którym przy pomocy kombajnu radzieckiego PK-9r uzyskiwano po 30 metrów postępu na dobę; w sumie 1100 metrów w skali miesiąca. Trzeba się było na ten wynik solidnie napocić.

— W jaki sposób Jan Rzepka trafił do „Bolesława”?

— Do kopalni „Bolesław Śmiały” trafiłem z Gostyni, niewielkiej wioski pod Tyłchami, zamieszkałej przez około 3 tysiące osób. Większość to robotnicy i chłoporobotnicy, zatrudnieni w odległej o pięć kilometrów kopalni. I tak jest z dziada, pradziada, od niespełna 210 lat.

— Czy dotyczy to również rodziny Rzepków?

— A jakże. Ojciec pochodził z 11-osobowej rodziny; większość braci bądź szwagrów pracowała w „Bolesławie”. Sam przez 36 lat był górnikiem: ładowaczem, a potem przodowym ściany. Już w 1963 roku poszedł na zasłużoną emeryturę, doczekawszy się jedynie... starego portfela. Obecnie z emeryturą górniczą to nie to co dawniej. Mam na myśli oczywiście jej wysoki obecnie wymiar.

— Czy wszyscy w rodzinie Rzepków poszli w ślady ojca — Ludwika Rzepki?

— Nie, nie wszyscy. Starszy brat Jurek, pracuje jako mistrz ślusarski w Wyrskich Zakładach Budowy Urządzeń Chemicznych. Tylko z Józefem poszliśmy do kopalni. Józek pracuje w oddziale przewozowym, jako spawacz. Zresztą i Jurek startował w „Bolesławie”, lecz po wypadku, zmienił zainteresowanie i zawód.

— Czy w rodzinie Rzepków kultywowano górnicze bądź śląskie tradycje...

— Owszem. Matka Aniela, jak wtedy przystało na żonę górnika, przez całe życie nie pracowała i jak pamiętam, zawsze dbała o ojca. Przez ostatnie piętnaście lat pracował na nockę, jako przodowy rabunku na ścianie. Przychodził zwykle do domu potwornie zmęczony. Wszyscy chodziliśmy wtedy na palcach...

— Sądzić należy, iż ojciec z 36-letnim górniczym stażem popierał inicjatywę swego syna, który chciał pójść do pracy w kopalni?

— Ależ skąd. Ojciec nie chciał słyszeć, bym poszedł do pracy w kopalni. I wcale tego nie ukrywał. Nie widział synu co się w kopalniach dzieje, ile ludzi ginie w tych tragicznych katastrofach. Idź ty synku do jakiejś bezpieczniejszej roboty — radził. Ale nie pomogło.

— **To znaczy...**

— To znaczy, że wprost ze szkoły podstawowej, w 1958 roku, poszedłem do Technikum Górniczego w Katowicach-Brynowie. Przez pięć lat uczyłem się eksploatacji górniczej. Wakacje spędzałem oczywiście na „Bolesławie”, najbliższym miejscu zamieszkania. Na praktyce. A potem, od trzeciej do piątej klasy Technikum, mieliśmy zajęcia praktyczne pod ziemią sąsiadującej ze szkołą kopalni „Wujek”. Po maturze i zdobyciu dyplomu technika, wróciłem na „Bolesław”. Był lipiec 1963 roku...

— **Technikum Górnicze w Katowicach-Brynowie miało w tym okresie dobrych siatkarzy, którzy solidnie wspierali Międzyszkolny Klub Sportowy w Katowicach...**

— Zgadza się, sam grałem w siatkówkę w MKS-ie, zapewniając sobie tym samym podczas każdych wakacji dwutygodniowy pobyt na obozie kondycyjnym w Wiśle. W drużynie była nas piątka z roku, która gromadnie przybyła potem do kopalni „Bolesław Śmiały”. I kiedy wygraliśmy Zakładową Spartakiadę, ówczesny dyrektor Hubert Marschall zaproponował nam utworzenie sekcji — siatkówki. Założyliśmy ją...

— **Jakie osiągała rezultaty?**

— Mierne. Przyszliśmy w lipcu, a w październiku tego samego roku „pomaszewaliśmy” do wojska. To była dobra szkoła życia. Byłem artylerzystą, służyłem w baterii dowodzenia, jako topograf. Inaczej mówiąc, wyznaczaliśmy artylerzystom cele i kontrolowali celność trafienia.

— **A po odbyciu zasadniczej służby wojskowej?**

— Wróciłem w 1965 roku, z jedną belką, to znaczy w stopniu starszego szeregowca, by odbyć ciąg dalszy stażu pod ziemią. Pracę podjąłem w oddziale G-9 na szybie „Powstańców”, gdzie obecnie czynny jest Zakład Carbochemii Głównego Instytutu Górniczego. Już w lutym 1966 roku awansowałem na nadgórnika, w dwa lata później zaś na zmianowego, w tym samym co obecnie, oddziale robót przygotowawczych GRP-I. Sztęgarem tego oddziału jestem od 1975 roku.

— **To spory szmat czasu. Co w ciągu każdego tygodnia absorbuje sztygara Jana Rzepkę najbardziej?**

— Wspominałem już o bezpieczeństwie pracy. Nie ma sprawy ważniejszej, niż ludzkie zdrowie i życie. Nic zatem dziwnego, że na co dzień bardzo wiele uwagi zwracam na jakość wykonania ostatecznej obudowy, która chronić musi górnika przed wszelkimi zagrożeniami ze strony górotworu. W chodnikach, w których pracujemy, występują szczególne utrudnienia. Stąd też, ze względu na warunki i zagrożenia wentylacyjno-pożarowe, nie używamy, jak nasi współtowarzysze górnicy ze ścian, pochłaniaczy, lecz stosujemy, w ramach wyposażenia osobistego, aparaty ucieczkowe AU-9.

— **Do kopalni „Bolesław Śmiały” trafił Pan z Gostyni poprzez Technikum Górnicze. A do ratownictwa?**

— Zawsze przepadałem za przygodami. Ratownictwo, moim zdaniem, to także taka męska przygoda. Tyle, że najbardziej w naszym zawodzie pożyteczna i potrzebna. Czynnym ratownikiem zostałem w 1971 roku, od 1978 roku jestem zastępcą kierownika kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego. Kiedy jej kierownik Józef Widiok idzie np. na urlop, przejmuję jego obowiązki. Niezwykle odpowiedzialne obowiązki.

— **Ile godzin zaliczył Pan w akcjach ratowniczych...**

— Któżby tam liczył godziny. Idzie się do akcji i wiadomo, pójdzie się tak długo, dopóki nie zostanie zakończona. Przez dwa tygodnie jeździłem swego czasu do pamiętnej w naszym, ratowników, środowisku, akcji pożarowej w kopalni „Silesia”. Przez dwa tygodnie dziesiątki ratowników walczyło o życie 34 górników. Niestety, nie uratowaliśmy wtedy naszych współtowarzyszy, bo było to, mimo nadludzkich wysiłków, niemożliwe.

— **Nie wszystkie akcje kończą się niepowodzeniem.**

— Znakomitą większość akcji związanych z ratowaniem ludzkiego życia bądź kopalnianego mienia, kończyliśmy pomyślnie. Wielokrotnie przecież, będąc przez dwa tygodnie kierownikiem pogotowia w Okręgowej Stacji Ratownictwa w Tychach, wyjeżdżaliśmy do akcji. Do kopalni: „Staszic”, „Gottwald”, „Lenin”. Niełatwa taka służba w pogotowiu ratowniczym.

— Ma Pan 44 lata, a w ubiegłym roku obchodził Pan jubileusz 40-lecia pracy w górnictwie węglowym, konkretnie w „Bolesławie Śmiałym”. Ktoś kto nie zna realiów, mógłby pomyśleć, że to jakieś przekłamanie...

— Zgadza się, mam 44 lata i 40 lat pracy w kopalni. I nie ma tu żadnego przekłamania. Faktycznie zaś mam za sobą 25 lat pracy zawodowej, do której doliczono kolejne piętnaście lat za udział w ratownictwie.

— Długo Pan jeszcze w nim pozostanie?

— Czynnym ratownikiem można być do 45 lat. Zatem już niedługo. Specjaliści doszli do wniosku, że po 45 latach człowiek już nie jest taki sprawny, by mógł w każdej chwili ruszać do akcji. W masce, obciążony niczym wielbłąd, sprzętem ochrony osobistej i sprzętem niezbędnym przy pokonywaniu zawałów, gaszeniu pożarów, likwidacji zagrożeń wodnych. Być może dlatego, że jako ratownik, który widział niejedno, jestem wciąż tak czuły na sprawy bezpieczeństwa pracy pod ziemią. I sam też nigdy nie szarżowałem. Ani za kierownicą.

— Gdzie Pan mieszka?

— Oczywiście w Gostyni, w domku jednorodzinnym wraz z rodziną i rodzicami. Żona Elżbieta, tak jak kiedyś moja matka nie pracuje. W domu pracy ma dość. Synowie wymagają dobrej opieki, a ja wracam o różnych porach. Jak dobrze idzie, to o 15.30 jem już obiad.

— Czy synowie kontynuują rodzinne tradycje?

— Na razie tylko najstarszy — Marek, uczeń 3 klasy Technikum Górniczego w Chorzowie-Batorym. Wojtek, 16-letni, jest uczniem pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Mikołowie, zaś 11-letni Piotrek — IV klasy Szkoły Podstawowej w Gostyni. Czas pokaże, czy i ta dwójka wybierze zawód górniczy.

— Czy słygar Jan Rzepka pracuje także społecznie?

— Od 1968 jestem członkiem PZPR, wykonuję powierzone mi zadania partyjne. Pełnię na przykład funkcję wiceprzewodniczącego kopalnianej rady pracowniczej.

— Wyróżnienia za pracę zawodową i społeczną...

— Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi. Order Sztandaru Pracy II klasy. Złota odznaka Zasłużonego Przewodnika Pracy Socjalistycznej. Zasłużony Ratownik Górniczy i medal Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego. Medal 30-lecia PRL. Jest tych wyróżnień o wiele więcej.

— Dziękuję za rozmowę, życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pożytków w życiu osobistym.

— Dziękuję.

Rozmawiał: Józef Janik

SŁUŻBA ZDROWIA I BHP

W pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości w 1945 r. przystąpiono do wydobywania węgla w ówczesnej kopalni „Waleska” i „Bolesław Śmiały”. Odbudowa przemysłu mimo zniszczeń wojennych przychodziła łatwiej niż zapewnienie należytej ochrony zdrowia górników. Podstawowym utrudnieniem w tym zakresie był brak obiektów leczniczych, lekarstw a przede wszystkim brak lekarzy i wyszkolonego personelu medycznego.

W latach 1945—1950 kopalnia jak i inne zakłady przemysłowe Łazisk nie posiadały własnych ośrodków zdrowia. Pracownicy tych zakładów i wszyscy mieszkańcy korzystali z usług dwóch lekarzy działających na terenie Łazisk Górnych. W 1945 roku przy kopalni w pomieszczeniu hotelu robotniczego powstało koło PCK będące załącznikiem późniejszego ośrodka zdrowia. Zarząd Koła PCK gromadził lekarstwa i sprzęt medyczny oraz organizował kursy sanitariuszy, z pośród których powołano drużynę pierwszej pomocy. Opiekunem drużyny pierwszej pomocy był jeden z lekarzy działających na terenie Łazisk. Członkowie PCK i drużyny pierwszej pomocy pracowali społecznie, a fundusze

na zakup leków i sprzętu medycznego uzyskiwano z wystawiania amatorskich przedstawień teatralnych.

Równocześnie czynne były punkty opatrunkowe obsługiwane przez łazienkowych, których odpowiednio przeszkolono na kursach PCK. W stosunkowo krótkim okresie czasu nastąpił w tej dziedzinie znaczny postęp.

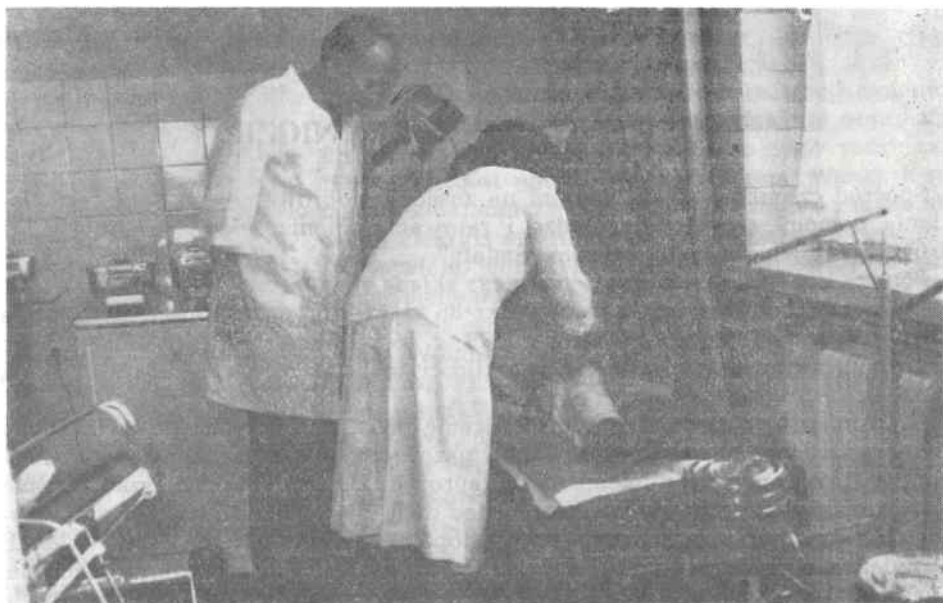
Pierwszy ośrodek zdrowia przy KWK „Bolesław Śmiały” otwarto w skromnym pomieszczeniu w 1950 r. początkowo z jednym lekarzem. Od 1960 r. działa ambulatorium rehabilitacyjne wykonujące zabiegi hydroterapii, fizykoterapii i kinezyterapii.

W latach 1980—1983 wybudowany został nowoczesny dwusegmentowy, jednopiętrowy zakładowy ośrodek zdrowia przy KWK „Bolesław Śmiały” w którym znajdują się:

- gabinety lekarskie
- poradnia chirurgiczna wraz z pokojem zabiegowym
- pracownia rentgenologiczna
- gabinet do wykonywania badań audiometrycznych — słuchu
- gabinety stomatologiczne
- pracownia EKG
- laboratorium diagnostyczne
- oddział ogólny-obszerny (30 łóżek z jadalnią i świetlicą)

W ośrodku zatrudnionych jest 12 lekarzy i 30 osób personelu medycznego. Ośrodek zdrowia wyposażony jest w nowoczesne urządzenia diagnostyczne oraz zaplecze techniczne.

Obecnie trwa budowa nowego ośrodka rehabilitacyjnego, którego pierwszy pawilon rehabilitacyjno-zabiegowy zostanie oddany do użytku w 1988 r. Każdy pracownik przed podjęciem pracy w kopalni, a następnie w okresach jednorocznych jest poddawany badaniom lekarskim w wyniku których uzyskuje dopuszczenie do pracy na danym stanowisku.



Gabinet zabiegowy.

Po przepracowaniu 10 lat pracownicy w ramach działań profilaktycznych, mają prawo korzystać z leczenia sanatoryjnego w kraju i za granicą. Średnio rocznie z leczenia sanatoryjnego korzysta około 380 osób z tego 170 z ekspozycji zawodowej, 50 osób z leczenia sanatoryjnego na Węgrzech, Czechosłowacji, Bułgarii lub w Rumunii. Połączenie dbałości o zdrowie załogi z odpowiednim jej wyszkoleniem przyczynia się w dużej mierze do poprawy bezpieczeństwa pracy.

Szkolenie załogi przeprowadzane jest w zakładowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego. W Ośrodku tym szkoleni są pracownicy nowo zatrudnieni, przeprowadzane są także okresowe szkolenia z oderwaniem od pracy, którymi co-rocennie objęta jest cała załoga.

Ponadto organizowane są szkolenia i kursy kwalifikacyjne dla górników, maszynistów lokomotyw, obsługi urządzeń górniczych itp. Tak przygotowanym do zawodu górniczego pracownikom powierza się nowoczesne maszyny i urządzenia, w które jest wyposażona kopalnia „Bolesław Śmiały”. Do urządzeń tych można zaliczyć: kombajny chodnikowe, przy pomocy których prowadzone jest drążenie wszystkich chodnikowych wyrobisk węglowych, obudowy zmechanizowane stosowane we wszystkich ścianach, kombajny ścianowe z podwójnym łańcuchem lub bezłańcuchowe, kolejki podwieszane, wielolinowe urządzenia wyciągowe, dźwigi do mechanicznego rozładunku i załadunku materiałów na placu kopalnianym.

Powyższe w połączeniu z dobrą organizacją pracy oraz ze sprawdzonym w praktyce czterozmianowym systemem pracy, w którym autentycznie zmianę czwartą przeznacza się na remonty, daje dobre wyniki bezpieczeństwa pracy przy równoczesnym rytmicznym wykonaniu zadań produkcyjnych.

Potwierdzeniem tego są porównywalne wskaźniki bezpieczeństwa pracy (ilość wypadków na 100 tys. rob. dniówek) np. pod koniec lat pięćdziesiątych współczynnik ten wynosił 35, natomiast w roku 1987 osiągnął wielkość 5,5 co oznacza, że ilość wypadków przypadająca na 100 tys. rob. dniówek zmalała od tego czasu w KWK „Bolesław Śmiały” przeszło sześciokrotnie.

Jan Piechula, Stefan Kiebzak

RATOWNICTWO GÓRNICZE

Pośród członków załogi kopalni na zasadzie dobrowolności oraz chęci niesienia pomocy zagrożonej załodze i ratowania mienia kopalni rekrutuje się drużyna ratownicza kop. „Bolesław Śmiały”.

Nasza kopalniana drużyna ratownicza składa się z 90-ciu ratowników w tym: 1 kierownik KSRR + 3 zastępców oraz 86 ratowników z których 34 posiada kwalifikacje zastępowych. Od roku 1979 w kopalni zostało wprowadzone stałe pogotowie ratownictwa górniczego w ilości jednego zastępu ratowniczego na zmianie.

Zadaniem tego zastępu jest prowadzenie prac profilaktycznych związanych ze zwalczaniem zagrożeń pożarowych i gazowych oraz natychmiastowe zadziałanie w przypadku wystąpienia tych zagrożeń. Do lat 60-tych nasza kopalnia była kopalnią złożoną, posiadaliśmy więc dwie drużyny ratownicze: przy szybach „Aleksander” oraz przy byłej kopalni „Waleska”. W latach 60-tych w związku z likwidacją pola „Waleska” drużyny ratownicze zostały połączone.

W minionym 40-leciu drużyna ratownicza kopalni „Bolesław Śmiały” brała udział w ponad 100-tu akcjach ratowniczych przy zagrożeniach: pożarowych,

zawałowych, gazowych i wodnych. Z tego 22 akcje w macierzystej kopalni a pozostałe na innych zakładach.

Do najtrudniejszych akcji, w których brała udział nasza drużyna ratownicza należą:

— kop. „Boże Dary” rok 1956 wybuch gazów pożarowych (z zastępu biorącego udział w akcji zginęło dwóch ratowników, a trzech zostało poszkodowanych)

— kop. „Niwka-Modrzejów” — rok 1963 akcja pożarowa,

— kop. „Dymitrow” — rok 1963 wybuch pyłu węglowego,

— kop. „Generał Zawadzki” — ratowanie odciętej załogi przez wodę,

— kop. „Rokitnica” — rok 1971 akcja zawałowa (zastęp naszej kopalni dotarł i wydobył z zawału Alojzego Piątka),

— kop. „Silesia” — rok 1971 wybuch metanu,

— kop. „Silesia” — rok 1979 pożar taśmy w wyrobisku ślepym.

Do wyróżniających się ratowników biorących udział w powyższych akcjach między innymi należeli: Stanisław Wrona, Jerzy Haśnik, Benedykt Rzepka, Jan Kamiński, Alojzy Myszor, Alojzy Ćmiel, Adolf Fabian, Narcyz Przybylski, Stanisław Spyra, Józef Harupa, Emil Bienioszek, Jan Mundala.

Kopalniana stacja ratownicza wyposażona jest w nowoczesny sprzęt ratowniczy produkcji krajowej, który sprawdził się w najtrudniejszych akcjach.

W ostatnich latach dla zabezpieczenia załóg pracujących w ślepych wyrobiskach o długim wybiegu oraz miejscach odosobnionych wprowadzono aparaty uciezkowe AU-9 zamiast pochłaniaczy przeciw CO, co w bezpośredni sposób podniosło bezpieczeństwo pracy tych załóg.

Załoga kopalni, oraz społeczeństwo docenia poświęcenie i zaangażowanie w niesieniu pomocy w przypadkach zagrożenia życia ludzkiego i ratowania mienia przez ratowników. W dowód uznania ratownicy za swoją działalność wielokrotnie wyróżniani byli resortowymi i państwowymi odznaczeniami.

Józef Widłok

JEDEN Z WIELU



Karol Kowalik

Karol Kowalik ma 46 lat. Urodził się w Kamieńcu wchodzącej dziś w skład bielsko-bialskiego organizmu miejskiego. Mówiło się wówczas o jego rodzinnym mieście, że jest polskim Manchesterem. Wszak jeden zakład włókienniczy sąsiadował z drugim, zaś bielska wełna cieszyła się renomą w szerokim świecie.

Niewielu jednak Kowalików związało swój los z przemysłem włókienniczym. Praktycznie jedynie siostra Aniela została magazynierką w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Rytex”. Pośrednio związał się z tą branżą brat Stefan — lakiernik w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama”, przeznaczającej 80 proc. produkcji na eksport. I na tym koniec.

Senior rodu przez 40 lat pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Początkowo, kiedy jeszcze w mieście kursowały tramwaje, jako motorniczy. Później przesiadł się do autobusu, by pod koniec, przed przejściem na rentę, przejąć funkcję re wizora. Mimo wielu rozmów, nikt też nie poszedł w ślady ojca. Młodszy brat Alfred został bowiem tokarzem — frezerem i podjął pracę w bielskim „Polmo-

sie", zaś druga siostra — Zosia, będąca na rencie, zajęła się wyżywieniem turystów w Beskidzie.

A Karol? Karol — jak dziś mówi — miał już załatwioną robotę w charakterze motorniczego w bielskim MPK. Nic, tylko siadać do tramwaju z napisem „Jazda próbna”, i przemieszczać mieszkańców podbeskidzkiego grodu z jednej dzielnicy do drugiej. Karol jednak nie chciał słyszeć o tramwaju, ojciec Karol natomiast o... górnictwie. Nic zatem dziwnego, że z prawie 14-letnim synem na egzaminy do Technikum Górniczego w Katowicach-Brynowie, pojechała ...matka. Egzaminy „poszły” bezproblemowo.

I

W 1961 roku w „Bolesławie Śmiałym” pojawił się młody człowiek z dyplomem technika górniczego i specjalizacją: eksploatacja złóż. Był nim stażysta Karol Kowalik. Miał przed sobą „wędrówkę” po dole i poszczególnych pionach na powierzchni. Ale do tego już nie doszło. Zjechał pod ziemię i tak zjeżdża po dzień dzisiejszy. Imał się na podziemnym froncie produkcyjnym, jako stażysta, różnych robót. Transportował drewno do przodków: ciężkie stemple przynosiące plecy do spągu. Z technika-drzewiarza stał się potem technikiem-guzikarzem. Przy obsłudze taśmociągów, kiedy „szły” równo, miał sporo czasu, by odpocząć przed kolejnym egzaminem. Tym egzaminatorem była... łopata. Technik-ładowacz dobrze poznał łopatę, posiadającą — jak na ironię — kształt serca, bądź babskiego tyłka. Odciski na rękach, potworny ból całego ciała potwierdzały zaangażowanie Karola Kowalika w górniczym przodku.

Trwający 1,5 roku staż w oddziale II szybko minął. Uciążliwość tego okresu poszły w ...zapomnienie. Tym bardziej, że przecież mógł w tym okresie skorzystać z możliwości poznania pracy na powierzchni, w poszczególnych służbach i pionach kopalni. Nie skorzystał. Nie miał kłopotów w siedzibie tyskiego Okręgowego Urzędu Górniczego, przy zatwierdzaniu na nadgórnika. Tak, jak nie miał ich później, przy zatwierdzaniu na zmianowego bądź szefa oddziału G-II.

Kiedy został zmianowym, awansował na objazdowego i technika strzelniczego. Wtedy też w kierownictwie kopalni poszukiwano właściwego kandydata na sztygara oddziałowego G-II. Przecież mamy Kowalika, zna oddział, wyprowadzi go — zdecydował dyrektor. I prowadzi, z przerwą niewielką, od piętnastu lat.

— Nie przypuszczałem, podejmując pracę w G-II w charakterze stażysty, że spędzę w nim tyle lat, że związę z nim praktycznie całe moje zawodowe życie — mówi Karol Kowalik. Ale nie żałuję tych lat. A pomyśleć, że byłbym też kierowcą autobusu bielsko-bialskiego MPK, bądź też, jak ojciec, przed półroczem na rentę — rewizorem...

II

Oddział G-II nie miał w przeszłości szczęścia do sztygarów oddziałowych. Ani też sztygarzy oddziałowi do G-II. Szefowie nie zagrzewali w nim więc długo miejsca, zmieniając ich, niczym przysłowiowe rękawiczki. Niektórzy i Karolowi przepowiadali: człowieku, na co ty się porywasz, lepsi byli i poszli, bo nie dali rady...

Oddział G-II charakteryzował się niezwykle trudnymi warunkami górniczo-geologicznymi. Najgroźniejszy zaś był zalegający w stropie piaskowiec. Dezorganizował robotę, zagrażał bezpieczeństwu. Wciąż go torpedowano, wciąż ładowano w piaskową caliznę kilogramy, tony materiałów wybuchowych. Bezskutecznie. Raz po raz łamał się: duże jego bloki powodowały liczne zawały. Zginęło w nich wielu współtowarzyszy.

Oddział G-II przechodził więc różne koleje losu. Kiedy Karol Kowalik podejmował w nim pracę w dozorze, uzyskiwał z jednej ściany pół tysiąca ton węgla na dobę. Potem, kiedy zainstalowano w nim indywidualną obudowę hydrauliczną i angielski kombajn ścianowy „Anderton Boy's” wydobyte ze ściany wzrosło do 1000 ton na dobę, zaś wypadkowość bardzo znacznie zmalała.

A potem, pod kierunkiem sztygara Karola Kowalika G-II zrobił nagle karierę. W przemyśle węglowym nastąpiła era naukowej organizacji pracy znajdującej wyraz w przodkach i oddziałach o dużej koncentracji produkcji. Na czołówkach gazet raz po raz pojawiały się publikacje o znakomitych rezultatach uzyskiwanych w ścianach, chodnikach. Z jednej ściany — maksymalną ilość węgla, w jednym wyrobisku korytarzowym — jak największy postęp — brzmiały hasła. Dążono w ten sposób do efektywnego spożytkowania czasu, środków technicznych, ludzkich umiejętności.

Oddział, który został przemianowany na KG-1, a którego nadsztygarem był obecny dyrektor „Bolesława Śmiałego” mgr inż. Stanisław Gałeczka, należał do takich wizytówek kopalni. Z trzech przodków ścianowych pozyskiwał średnio 3,5 tys. ton węgla w ciągu doby. To się nazywała koncentracja produkcji! Rekordowy rezultat, w wysokości 3532 tony węgla rynkowego na dobę, uzyskano już w trzecim miesiącu funkcjonowania oddziału.

Szczególne rezultaty, liczące się w skali przemysłu węglowego, uzyskiwano wtedy także w robotach przygotowawczych, przy drążeniu wyrobisk korytarzowych: jeden „rekord” gonił drugi, przy czym nie były to wyniki dla wyników, lecz tą drogą kierownictwo kopalni dążyło do przyspieszenia tempa udostępniania do eksploatacji nowych zasobów węglowych.

A po „modzie” na maksymalną koncentrację produkcji, okazało się w przemyśle węglowym, że to co małe, też może być piękne. Nastąpił zatem czas tworzenia oddziałów ...jednościanowych, jako najbardziej optymalnych. W wyniku reorganizacji, także KG-1 stał się ponownie oddziałem G-II.

III

Tydzień sztygara oddziałowego G-II Karola Kowalika niczym nie różni się od poprzedniego tygodnia, od... następnego. Dzień w dzień zjazd na dół, obchód „gospodarstwa”, dbałość o bezpieczeństwo. I znów na powierzchnię, do biura: dziesiątki problemów ludzkich, które trzeba pomóc rozwiązać.

Tydzień wprawdzie do tygodnia podobny, niemniej w gospodarstwie Kowalika wciąż coś się dzieje. Obecnie G-II posiada jedną czynną ścianę obłożoną planem w wysokości 1400 ton na dwie zmiany. Taki jest plan-wykon. zazwyczaj o 100 ton na dobę wyższy. Wszak węgiel jest potrzebny i w mieście i na wsi: z uwagi na rosnące zużycie w kraju, w roku 1987 wydatnie ograniczoną jego eksport.

Ściana w G-II wyposażona jest w zmechanizowany kompleks ścianowy w skład którego wchodzi: przenośnik zgrzeblowy „Rybnik 80”, obudowa „Fazos” 15/31 oraz kombajn KGS-160 z systemem „Poltrak”, wykluczającym tzw. bicowanie łańcuchem kombajnowym, które jakże często prowadziło do ciężkich a nawet śmiertelnych wypadków. Dzięki „Poltrakowi” wydatnie polepszone warunki pracy w przodku ścianowym, eliminując zagrożenie od strony maszyny.

Ściana ma 180 metrów długości i miąższość 3 metry. Dobry przodek. Każde cięcie kombajnem przysparza po około 400 ton węglowego urobku. Czy można byłoby pozyskać go więcej? Z pewnością tak.

Gdy trzeba pomóc kolegom znajdującym się chwilowo w złożonej sytuacji

górnictwo-geologicznej, sięgamy po rezerwę tkwiącą w ...trzeciej zmianie. Po prostu wprowadzamy czterozmianową organizację, przy trzech zmianach wydobywczych i czwartej remontowo-konserwacyjnej — wyjaśnia Karol Kowalik. Ale na razie taka potrzeba nie zachodzi.

Kowalik, jako dobry gospodarz, myśli także o bliższej i dalszej przyszłości. Utrzymuje, w rezerwie, drugą ścianę, w której, po jej przedłużeniu, będzie można podjąć eksploatację. A więc kiedy zakończona zostanie eksploatacja jednego przodka, drugi będzie oczekiwał w pogotowiu, na brygadę ścianową.

Kolektyw oddziałowy, którym kieruje, skupia 133 pracowników. Są wśród nich przodkowi: Wiesław Karpowicz, Ryszard Rams, Henryk Rożek i Jan Malinkowski, kombajnści: Edward Wolnik i Andrzej Szopa, którzy pracując pod kierunkiem sztygarów zmianowych: mgr inż. Józefa Spiki, Jerzego Rączki, Romana Mateji i Krzysztofa Moćki, nadają na swoich zmianach rytm codziennej pracy.

Karol Kowalik pracuje z nimi nie od dziś. Poznał dobrze swoich podwładnych i współtowarzyszy pracy, wie, że może na nich liczyć we wszystkich sytuacjach. Nie zawiodą, gdy znajdzie potrzeba nieco przeciągnąć szychtę, przyjąć do pracy w sobotę przy wydobywaniu bądź niedzielę przy konserwacji względnie naprawie środków technicznych i przystosowaniu ich do pracy w kolejnym tygodniu roboczym. Dobrze znają swój górniczy fach i wiedzą, że zawsze mogą liczyć na swego sztygara, tak jak sztygar może liczyć na nich. I nie ma w tym twierdzeniu ani krztu przesady.

Od ręki załatwia więc ludzkie problemy. Te, które leżą w jego kompetencji. Gdy górnikowi przyjdzie załatwić sprawę „wyżej”, wspiera jego zabiegi swoim autorytetem. Tak było m.in. w odniesieniu do solidnego pracownika, który po siedmioletniej nienagannej pracy, „zrobił” kilka... bumelek. Wystawił mu opinię jak należy.

Na czym sztygarowi oddziału G-II najbardziej zależy?

Na tym, by zespół wykonywał swoje zadania wydobywcze w maksymalnie bezpiecznych warunkach — odpowiada Karol Kowalik. I rozwija tę myśl: wymagam od swoich podwładnych, zarówno od zmianowych jak również członków całego oddziałowego kolektywu, by wszyscy organizowali robotę tak, by osiągnąć jak najwyższe efekty, jak najniższym wysiłkiem, przestrzegając przy tym obowiązujące pod ziemią wymogi i przepisy prawa górniczego. Nie zależy mi absolutnie na tym, by uzyskać jeszcze jedną tonę więcej, przy jeszcze jednym wypadku. Z taką tendencją w „Bolesławie Śmiałym” zerwano już dawno temu. Stąd też z nadwyżką realizujemy zadania produkcyjne, w warunkach bezwypadkowej pracy. Chyba że uwzględnimy kilka wypadków tzw. „paluszkowych”, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym...

Czy praca w G-II przebiega bezproblemowo? Oczywiście że nie, problemów jest sporo, jak w kopalni, gwarectwie, całym górnictwie węgla kamiennego. Jest wśród nich kwestia zaopatrzenia materiałowo-technicznego, pozostawiająca bardzo wiele do życzenia.

Odczuwamy brak podstawowych narzędzi — wyjaśnia sztygar, wyrażając tym samym opinię całego swego kolektywu. Nie chce być gołosłowny i przytacza wykaz sprzętu, którego w oddziale i całej kopalni niczym na lekarstwo: klucze M-24 i 30, łopaty, kilofy, pyrliki. Bez łopaty, nawet w najbardziej zmechanizowanym oddziale, a do takich należy przecież G-II, niesposób się obejść. Rzecz nie tylko w niedostatku narzędzi i sprzętu lecz także nieodpowiedniej ich jakości. Wystarczy dwa razy stuknąć łopatą i po niej — mówi sztygar. Albo co dzieje się z rękawicami? Mało ich, gdyż są nieodpowiedniej jakości. Norma jest normą a gdy z uwagi na złą jakość rękawica się niszczy, siłą rzeczy

potrzeba ich więcej. Nie mówiąc już o tym, że w takiej rękawicy ręka nie od-
dycha i się poci...

Są to zresztą kłopoty nie tylko sztygara Karola Kowalika.

Karol Kowalik żyje w ciągu tygodnia nie tylko sprawami oddziału G-II, którym kieruje. Nie szczędzi czasu na pracę społeczną. Członek PZPR od 1963 roku, działa w składzie Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KM PZPR w Łaziskach Górnych. Niejedną sprawę musi na tym szczeblu załatwić, niejed-
den ludzki problem rozwiązać. Rozwaga jest w tym działaniu w szczególnie
wysokiej cenie.

Nie szczędzi sztygar czasu na pracę społeczną w Zarządzie Zakładowym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zabiegamy obecnie o to — mówi nam — by dla naszych aktywistów z kopalni zorganizować wycieczkę do Związku Radzieckiego. Konkretnie zaś do Doniecka, do kopalni „Krasnolimanskaja”, z którą nasz „Bolesław Śmiały” współpracuje. W „Kalince” zamierzamy w tym celu wydzierżawić jeden wagon osobowy. Pragniemy też rozszerzyć kontakty między Komsomolcami i ZSMP-owcami naszych kopalń...

Sztygar G-II aktywnie uczestniczy w wewnątrzzakładowym życiu. Nie ma przedbarbórkowej „Karczmy” bez Kowalika. Wtedy, oczywiście zostawia swoją „Ładę” w domu, bo jak wiadomo „Karczma” bez piwa, to jak golonko bez chrzanu bądź musztardy. Nie pominie żadnej okazji by spotkać się ze współto-
warzyszami górniczego trudu, na przykład w ramach Koła Zakładowego Sto-
warzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, którego jest członkiem.

Mieszka w Łaziskach Górnych. Pani Danuta Kowalik jest tu nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 1: od 16 lat uczy młodzież matematyki i fizyki, wiele uwagi poświęcając zarazem wychowaniu i nauce 12-letniego Bartosza zabiega-
jącego, a jakże, o świadectwo z paskiem oraz uczącej się również bardzo do-
brze, w pierwszej klasie, Karolinki.

Karol Kowalik byłby dumny ze swego syna... Karola, sztygara oddziału G-II kop. „Bolesław Śmiały”. A że przeznaczył mu przed laty stanowisko motorni-
czego tramwaju? Cóż, dzieci, kiedy dorosną, nie zawsze podejmują zawód ojca.
I jak wykazuje doświadczenie Kowalików, niejednokrotnie dobrze na tym wy-
chodzą...

Józef Janik

COŚKOLWIEK O KAWIE

Pierwsze wiarygodne wiadomości o używaniu kawy znajdujemy już w IX wieku, w przekazach słynnego lekarza arabskiego Rhazesza. Mufti Gemal-Eddin-Dhabhani, pochodzący z Adenu, podróżując po Persji, zapoznał się tam ze zwy-
czajem picia kawy. Zwyczaj ten przywiózł do swych stron ojczystych, skąd
przewędrował on dalej do Mekki, Medyny i Mokki, a następnie do Egiptu.
W połowie XVI wieku zwyczaj ten dociera do Konstantynopola (Istambułu).
Pierwsza na świecie kawiarnia powstała w XV wieku w Mekce. Turcy i Włosi
przenieśli zwyczaj picia kawy do Europy. Pierwszą kawiarnię w Wiedniu za-
łożył Polak — Kulczycki, wykorzystując do tego celu zapasy kawy zdobyte na
Turkach podczas odsieczy wiedeńskiej. W Polsce pierwsze kawiarnie powstają
za panowania króla Augusta II, a w 1828 roku w Warszawie czynnych było
już 90 kawiarni.

W roku jubileuszu 210-lecia kierownictwo polityczno-gospodarcze kopalni tworzyły następujące osoby

dyrektor kopalni	— mgr inż. Stanisław Gałeczka
I sekretarz KZ PZPR	— Tadeusz Dziewoński
przewodniczący NZZZP kopalni	— Marian Machił
przewodniczący ZZ ZSMP kopalni	— Roman Bartecki
naczelný inżynier	— mgr inż. Krystian Skupnik
z-ca dyr. d/s ekonomicznych	— mgr Józef Urbaniec
z-ca dyr. d/s pracowniczych	— mgr inż. Tadeusz Winnicki
główny księgowy	— mgr Wiktor Danielczyk
główny inżynier górniczy	— inż. Tadeusz Pokorski
główny inż. d/s energo-mechan.	— inż. Hubert Florek
główny inż. przeróbki mechan. i zbytu	— mgr inż. Zbigniew Koszman
główny inż. d/s techniki i organ.	— mgr inż. Stanisław Frysz
główny inż. d/s inwestycji	— inż. Henryk Jurowicz
główny inż. mierniczy	— mgr inż. Lech Mazur
inżynier wentylacji	— mgr inż. Mieczysław Górnicki
główny inż. d/s bhp	— inż. Jan Piechula
kierownik robót górniczych (pole I)	— mgr inż. Lucjusz Pomykoł
kierownik robót górniczych (pole II)	— inż. Roman Szostok
kierownik robót górniczych przygotowawczych	— inż. Paweł Jadamus
nadsztygar przewozu	— mgr inż. Feliks Raszka
główny mechanik d/s urządzeń podstawowych	
i powierzchni	— inż. Jerzy Słomka
główny mechanik maszynowych urządzeń	
dołowych	— inż. Leopold Skowron
kierownik działu przeróbki węgla	— mgr inż. Irena Kraus-Florek
kierownik działu kontroli technicznej	
jakości węgla	— mgr inż. Brygida Kłakus
kierownik działu zbytu węgla	— Józef Toman
inżynier strzelniczy	— mgr inż. Andrzej Harmata
kierownik działu kadr	— Mieczysław Kaliński
kierownik działu organizacyjno-prawnego	— mgr Piotr Rocznik
kierownik działu szkolenia zawodowego	— Zbigniew Jastrzębski
kierownik działu pracy i płacy	— mgr Kazimierz Cebula
kierownik działu gospodarki mieszkaniowej	— Małgorzata Jadamus
kierownik działu planowania	— mgr Czesław Sitko
kierownik działu zaopatrzenia	— Ernest Szafranec
kierownik działu zatrudnienia	— Maria Pukocz
kierownik działu socjalnego	— Jerzy Sielecki
kierownik działu wczasów i rekreacji	— mgr Alfred Kieczka
kierownik gospodarki materiałowej	— Alfred Jarczyk
nadsztygar powierzchni	— mgr inż. Józef Czuba
kierownik działu budowlanego	— Andrzej Mazurek
kierownik działu finansowego	— Krystyna Ryguła
kierownik działu obliczeń wynagrodzeń	— Józef Rakoczy
kierownik działu księgowości	— mgr Maria Kołodziejczyk
dyrektor zasadniczej szkoły górniczej	— inż. Henryk Kubasa
dyrektor zakładowego domu kultury	— mgr Józef Granieczny
kierownik międzyzakładowego ośrodka zdrowia	— lek. med. Henryk Siwiński



**BOLESŁAW
"ŚMIAŁY"**

ZASŁUŻENI PRACOWNICY KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „BOLESŁAW ŚMIAŁY”

Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła w dniu 13 stycznia 1972 r. regulamin przyznawania tytułu i odznaki „Zasłużony Pracownik KWK Bolesław Śmiały”. Od tego czasu do końca 1987 roku odznaką tą zostali wyróżnieni następujący pracownicy:

Galuszka Stanisław
Kalinowski Zygmunt
Smerczek Alfred
Wyleżoł Paweł
Szyba Czesław
Gałaszek Augustyn
Gembala Ludwik
Skrzypczyk Eryk
Marek Jerzy
Ogierman Emil
Bienioszek Emil
Orlik Franciszek
Dziekan Maksymilian
Gałaszek Herbert
Dusza Paweł
Fabian Benon
Wróbel Alfons
Wołnik Edward
Smykla Józef
Wojtyczka Jerzy
Cmiel Alojzy
Oleksy Jan
Gazda Jakub
Bożek Ferdynand
mgr inż. Związek Józef
Michalek Czesław
Ratka Teodor
Kopel Alojzy
Augustyn Stefania
Adamik Małgorzata
Ulman Józef
Arendarczyk Jerzy
Pilarski Jan
Boehm Franciszek
Górski Bronisław
Sztuk Zygfryd
Jureczko Józef
Kopiec Stefan
Cimala Stefan
Rzyczniok Augustyn
Foltyń Paweł
Czardyboń Paweł
Kopel Adam
Niewiadomski Ryszard
Grzesik Wincenty

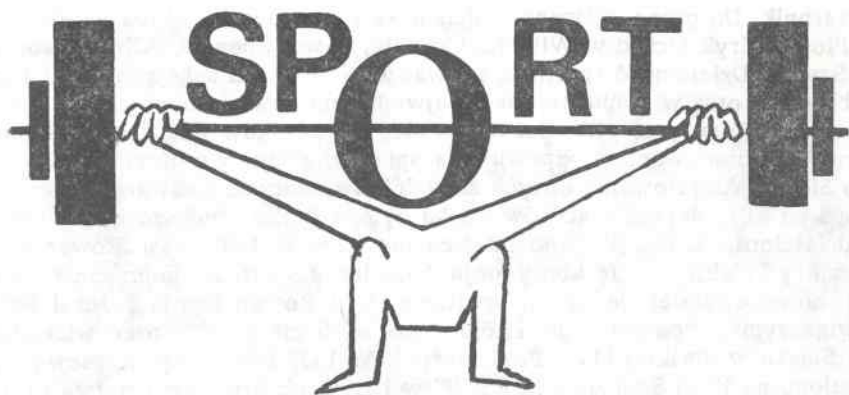
Świerkot Brunon
Paszek Łucja
Nowak Walter
Pawelczyk Franciszek
Wilkos Franciszek
Krasoń Antoni
Niedzielski Emil
Filip Eryk
Heider Stanisław
Spendel Dominik
Baryła Roman
Sornek Bartłomiej
Kalisz Emil
Foltyń Ludwik
Baron Gertruda
Danielczyk Jan
Seemann Erna
Koleczko Stefania
Tomala Edward
Balas Józef
Czyżewski Michał
Dłucik Paweł
Duży Ryszard
Dziendziel Antoni
Ebert Aleksy
Jaworski Karol
Kozłara Jan
Marek Jan
Morciński Ryszard
Majcher Werner
Nowak Józef
Piecha Alojzy
Siewior Franciszek
Szulczyk Tadeusz
Wita Sylwester
Zieliński Eryk
Balcarek Marta
Bodynek Bernard
Bugiel Tadeusz
Herko Paweł
Janusz Stanisław
Marszałek Karol
Nowak Bernard
Pytel Kazimierz
Szupik Karol

Kołodziej Wacław
Buchta Karol
Grzesiok Wincenty
Jaszczyk Józef
Kołodziejczyk Bolesław
Kokot Hubert
Mikołowicz Ryszard
Nieradzki Herman
Przybytek Ludwik
mgr inż. Skimina Zygmunt
Szopa Kazimierz
Wojtynek Stefan
Budniok Ignacy
Czech Henryk
Duda Augustyn
Danielczyk Florian
Debudaj Jan
Harupa Józef
Kocima Paweł
Leśniewski Franciszek
Mika Władysław
Moroń Antoni
Mazur Jan
Pająk Gerard
Rzepka Herbert
Szopa Jan
mgr Urbaniec Józef
Wojtyczka Roman
Anderson Józef
Baranowski Ignacy
Bojdoł Teodor
Chlebek Florian
Hawranek Jan
Hlubek Florian
Jędrzejek Zbigniew
Mańdok Augustyn
Piasecki Stanisław
Sitko Sylwester
Tiebler Piotr
Zborała Franciszek
Groński Bronisław
Hetmański Narcyz
Kłeczek Andrzej
Krukówka Zygmunt
Krymer Bernard
Machulik Eryk
Przybytek Augustyn
Pinocy Gerard
Pudelko Paweł
Szwed Zygmunt
Badura Ewald
Bies Hubert
Dunaj Alojzy

Lefler Stanisław
Mistela Paweł
Rzepiak Wojciech
Skrzyniowski Piotr
Wróbel Albin
Bylica Jan
Borowski Czesław
mgr Granieczny Józef
Hetmański Teodor
Jarosz Werner
Kieczka Alfred
Marek Władysław
mgr inż. Muszer Bogdan
Ociepa Alojzy
Pawlas Józef
Pająk Henryk
Sojka Józef
Strzymczok Józef
Stanieczko Wincenty
Tłółka Cecylia
Fojcik Henryk
mgr inż. Gałeczka Stanisław
inż. Pokorski Tadeusz
Szczyrba Zygmunt
Sumera Anna
Dziurosz Czesław
Foks Zygmunt
Homan Henryk
Kantorski Jan
Kuśmider Czesław
Machil Marian
Niewiadomski Stefan
Sikora Joachim
Suchy Wincenty
Ulbrych Rafał
inż. Blaski Bolesław
Blaut Marian
Kempny Paweł
Danielczyk Józef
Macioł Elżbieta
Paruzel Stanisław
Słomka Tadeusz
Szmajdych Józef
Borowski Adolf
Babiak Edward
Gwóźdź Józef
Grzybowski Ryszard
Jarczyk Alfred
Kasprzyk Albert
Liszka Florian
Malcharek Jan
Morawiec Henryk
Pająk Ernest

Październy Alfred
Rakoczy Józef
Spula Rainhold
Skopiński Franciszek
Strzoda Romuald
Ciałoń Konrad
Grodoń Ryszard
Macura Karol
Pieter Felicjan
Sielecki Jerzy
Cieślewicz Benon
Eichner Alfons
Gajownik Maria
Jastrzębski Józef
Kisiel Konrad
Lichosik Bolesław
Mierzwa Jan
Prasoł Florian
Scieżka Henryk
Swierkot Henryk
Warzecha Czesław
Bąk Adolf
Drobny Jerzy
Dziwoński Tadeusz
Grabowski Marian
Góra Franciszek
inż. Kiecka Hubert
Krymer Wiktor
Piecha Alfred
mgr inż. Skupnik Krystian
inż. Skowron Leopold
Sojka Adolf
inż. Wiązek Gerard
inż. Florek Hubert
mgr inż. Bocheński Marian
mgr Danielczyk Wiktor
inż. Jadamus Paweł
mgr inż. Koszman Zbigniew
mgr inż. Kraus-Florek Irena
mgr Krotofil Edward
Moroń Tadeusz
Pudelko Anna
Suchoń Józef
mgr inż. Winnicki Tadeusz
Wróblewska Eugenia

mgr inż. Frysz Stanisław
inż. Gatner Józef
mgr inż. Górnicki Mieczysław
Kost Józef
Leśniewski Mirosław
inż. Plaza Otton
Pilszek Stefan
mgr inż. Raszka Feliks
Szczyrba Alojzy
Wolnik Jerzy
Zwyrtek Jan
Gojny Jerzy
Gibiec Ernest
Kołodziej Antoni
Krawczyk Roman
Parot Emil
Rybok Zygmunt
Sikora Jan
Spendel Eligiusz
Tęcza Bolesław
Brząkalik Wacław
Cebula Teofil
Gorol Jerzy
Janasik Józef
Kaliński Mieczysław
Kiecka Maksymilian
Kukuła Stanisław
Machalica Józef
Plaza Henryk
Siewior Kazimierz
Szydło Franciszek
Walus Czesław
Bolcek Maria
Danielczyk Paweł
Gonera Jan
Jadamus Małgorzata
Kiecka Zygmunt
Płonka Hildegarda
Paterman Agnieszka
Rygoł Henryk
Synowiec Czesław
Stankiewicz Krzysztof
Wolnik Henryk
Wróbel Józef



W 1987 roku ruch sportowy w Łaziskach Górnych obchodził 60-lecie swej działalności. Nie mały wkład w rozwój łaziskiego sportu wnieśli górnicy miejscowych kopalń. Z ich to inicjatywy już w 1920 roku powstają tu gniazda „SO-KOŁA” oraz inne towarzystwa kulturalno-oświatowe, pobudzające świadomość narodową i stwarzające możliwość godziwego wypoczynku i rozrywki po pracy.

20 czerwca 1927 roku górnicy z Łazisk Średnich, z inicjatywy ówczesnego nadsztygara kopalni „Aleksander” — Jana Kopla, tworzą swój klub o nazwie: Łaziski Klub Sportowy „POLONIA”. Pierwszy zarząd tego klubu stanowili: Jan Kurczok — prezes, Adam Krzanowski — sekretarz i Franciszek Szombara



Piłkarze łaziscy w 1930 roku

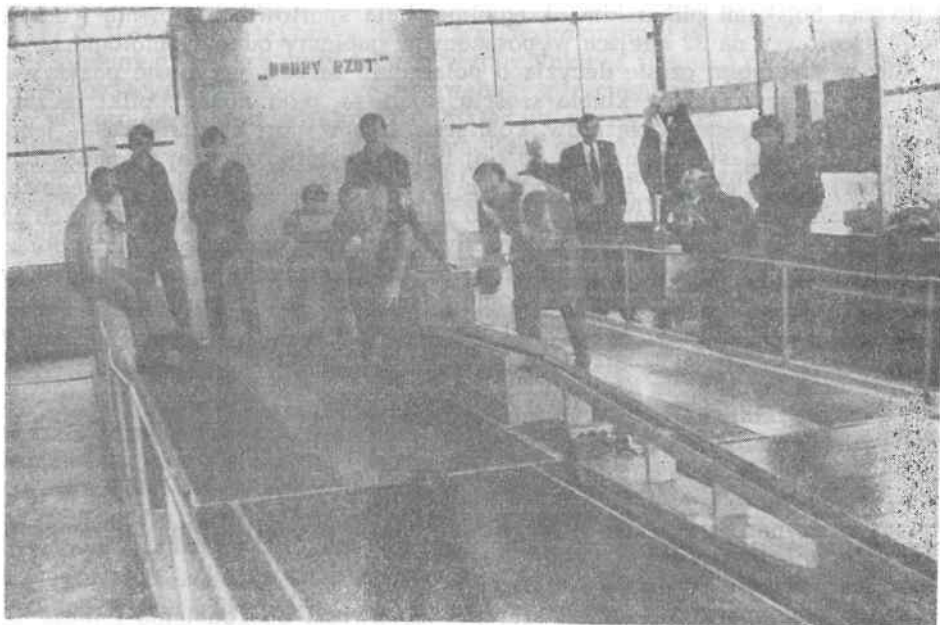
— skarbnik. Do grona aktywnych działaczy i sportowców klubu należeli: Teodor Piosek, Eryk Oczadły, Wilhelm Oczadły, Paweł Spendel, Alfred Lisoń i Paweł Szydło. Działalność sportową prowadzono w trzech sekcjach: piłki nożnej, piłki ręcznej oraz w gimnastycznej. Największym powodzeniem cieszyła się piłka nożna. W drużynie piłki nożnej, oprócz zawodników z Łazisk, występowali również dokooptowani za odpowiednią opłatą zawodnicy z innych klubów Górnego Śląska. Angażowanie obcych zawodników znacznie nadwierało kasę klubową i po kilku latach sukcesów trzeba było, z braku funduszy, zawiesić dalszą działalność klubu. W jego miejsce powstaje w 1930 roku Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które kontynuuje działalność sportową poprzednika. Prezesami nowopowstałej jednostki sportowej byli Roman Dyrda i Józef Pukocz. Największym sukcesem tego klubu było zdobycie w 1932 roku wicemistrzostwa Śląska w Śląskiej Lidze Piłki Nożnej. W 1935 roku dotychczasową nazwę zmieniono na Klub Sportowy „URSUS” w Łaziskach Średnich i nazwa ta utrzymała się do wybuchu wojny w 1939 roku.

Oprócz tego wielu młodych górników z Łazisk Górnych rozwijało swe umiejętności sportowe, uczestnicząc w działalności Towarzystwa Młodzieży Robotniczej „SIŁA”, przekształconego w 1929 roku w Robotniczy Klub Sportowy „SIŁA”.

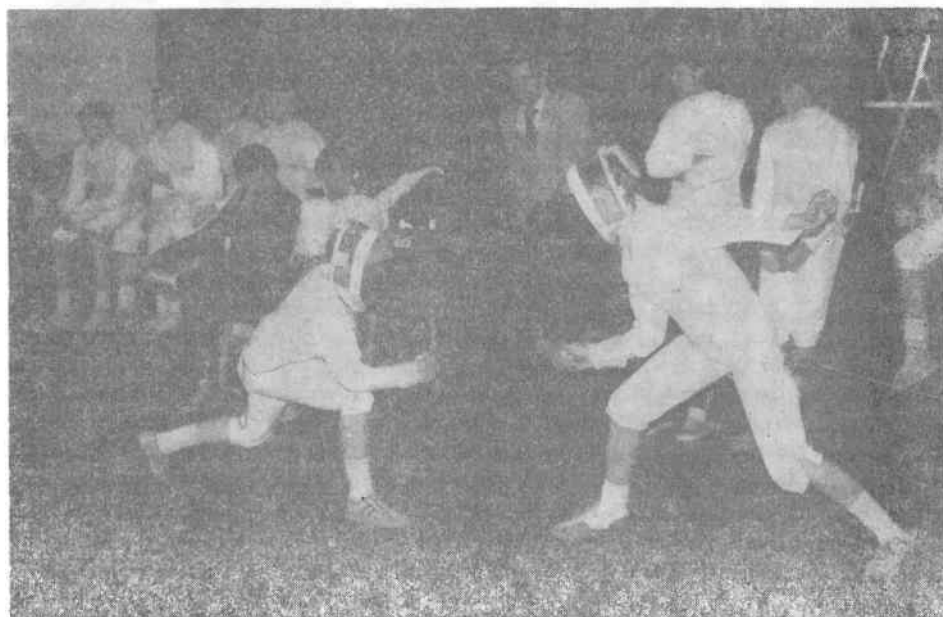
Okres okupacji to okres stagnacji w łaziskim ruchu sportowym. Wielu działaczy i sportowców zginęło, wielu musiało uchodzić przed prześladowaniami okupanta, a jeszcze więcej wywieziono na roboty przymusowe lub osadzono w obozach koncentracyjnych. Już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu pracownicy kopalń „Waleska” i „Bolesław Śmiały” powołali do życia Zakładowy Klub Sportowy „Górnik”, przemianowany w 1947 roku na Górniczy Związkowy Łaziski Klub Sportowy. Założycielami klubu byli: Józef Pukocz, Franciszek Grzesica, Paweł Wita, Wilhelm Oczadły i Augustyn Szewczyk. Na początku w klubie działały dwie sekcje — piłki nożnej i piłki ręcznej. W latach późniejszych zorganizowano sekcje tenisa stołowego, piłki siatkowej, szermierki, podnoszenia ciężarów i kolarską.

Drużyny piłki nożnej i siatkowej nie osiągały większych sukcesów. Występowały ze zmiennym szczęściem w klasie A lub B. Wkrótce, z braku zainteresowanych, rozwiązano sekcję piłki siatkowej. Taki sam los spotkał sekcję tenisa stołowego. Drużyna piłki ręcznej wywalczyła natomiast awans do klasy okręgowej. Najlepsze wyniki osiągnęły sekcje szermierki i podnoszenia ciężarów. Zawodnicy tych sekcji reprezentowali wielokrotnie barwy klubu na mistrzostwach okręgu i kraju, a niektórzy z nich, z dobrymi wynikami, uczestniczyli w olimpiadach oraz w turniejach i zawodach międzynarodowych. Dzięki ciężarowcom i młodym florecistkom o Łaziskach i klubie sportowym GKS „Bolesław Śmiały” (bo taką nazwę w międzyczasie przyjął klub) było głośno nie tylko w kraju ale i za granicą. Osiągnięto to dzięki samo zaangażowaniu i intensywnej pracy zawodniczek i zawodników tych sekcji oraz właściwemu szkoleniu ich przez trenerów, a byli nimi Karol Halupka — szermierka i Sylwester Przybylski — podnoszenie ciężarów. Najmłodszą sekcją klubu była sekcja kolarska. Zorganizowano ją w oparciu o młodzież Zasadniczej Szkoły Górniczej. Osiągała ona dobre wyniki, szczególnie w kategoriach młodzików.

W 1978 roku, z inicjatywy polityczno-administracyjnych władz miasta, nastąpiło połączenie wszystkich działających na tym terenie klubów sportowych w jedną jednostkę pod nazwą: Międzyzakładowy Klub Sportowy „POLONIA” Łaziska Górne. Powstał więc nowy silny klub, w którym zawodnicy znaleźli znacznie lepsze wyposażenie w sprzęt sportowy i bardziej wykwalifikowaną opiekę trenerską. Do dyspozycji sportowców służą następujące obiekty: stadion



Turniej kręglarski.



Na planszy młodzież.

z dwoma boiskami piłkarskimi, kręgielnia, hala sportowa z siłownią i sauną, hotel sportowca na 32 miejsca wyposażony w gabinety odnowy biologicznej.

Już w niedługim czasie decyzyja o połączeniu zaczęła przynosić pozytywne rezultaty. Z czynnych w klubie sześciu sekcji — piłki nożnej, piłki ręcznej, szermierki, podnoszenia ciężarów, kolarstwa szosowego i kręglarstwa — jedna (kręglarska) zaklasyfikowała się do I-ej ligi, dwie (piłki ręcznej i podnoszenia ciężarów) zmagają się w II-giej lidze, a futboliści walczą w klasie okręgowej. Sekcja kolarska wychowała natomiast 5 mistrzów Polski juniorów, a trzech seniorów tej sekcji zostało zakwalifikowanych do kadry narodowej. Nieco gorsze wyniki osiąga chwilowo sekcja szermierki, ale liczymy że w niedługiej przyszłości znowu będzie głośno o szermierce w Łaziskach. Sportowcy zrzeszeni w MZKS „Polonia” utrzymują szerokie kontakty z drużynami krajowymi i zagranicznymi. Klub jest między innymi organizatorem takich imprez jak:

- Wiosenny Wyścig Kolarski,
- zakończenie etapowe Wyścigu Przyjaźni,
- Międzynarodowy Turniej Szermierczy z okazji Dnia Zwycięstwa,
- międzynarodowe zawody w piłce nożnej z okazji Dnia Hutnika,
- Międzynarodowy Lipcowy Turniej w Piłce Ręcznej,
- międzynarodowe zawody w piłce ręcznej o memoriał Jana Olszówki,
- Ogólnopolski Turniej Kręglarski,
- Barbórkowy Turniej w Podnoszeniu Ciężarów.

Mają więc sportowcy Łazisk szerokie możliwości doskonalenia i prezentowania swych umiejętności, a przez to dostarczenia okolicznym mieszkańcom wielu wzruszeń i przyjemnej rozrywki kulturalnej.

Franciszek Leśniewski

WCZASY, TURYSTYKA, WYPOCZYNEK

Kopalnia „Bolesław Śmiały” dysponuje szeroką bazą wypoczynkowo-wczasową.

Rokrocznie dysponujemy miejscami wczasowymi we własnych ośrodkach wczasowych „Gród Piastów” w Dźwirzynie — 1120 miejsc w 7 turnusach i „Barbara” w Jaszowcu 2016 miejsc w 22 turnusach. Część miejsc przeznaczona jest na wymianę przez co uzyskujemy ok. 600 miejsc w innych ośrodkach wczasowych JMGW w takich miejscowościach jak: Zakopane, Bukowina Tatrzańska, Krynica, Wisła Malinka, Kołobrzeg, Sarbinowo, Dąbki, Jarosławiec i inne. Tak duża baza wczasowa pozwala w pełni zaspokoić zapotrzebowanie załogi na ten w dalszym ciągu najbardziej atrakcyjny wypoczynek.

W 1987 r. z wczasów skorzystało w wymienionych ośrodkach 1699 osób. Na podkreślenie zasługuje fakt, że stale podnoszony jest standart naszych ośrodków wczasowych i tak „Barbara” w Jaszowcu po ostatniej modernizacji zaliczana jest do najelegantszych ośrodków wczasowych w resorcie, a działające studio video umożliwiające oglądanie programów we wszystkich pokojach jest unikalnym rozwiązaniem w skali kraju, natomiast gazyfikacja MDW „Gród Piastów” pozwala wyeliminować uciążliwe zadymienie i zanieczyszczenie środowiska.

Dla miłośników turystyki zagranicznej organizowane są wczasy wymienne z CSRS, NRD, Jugosławią a łącznie z tej formy wczasów w 1987 roku skorzystały 182 osoby.

Od lat niesłabnącym powodzeniem cieszą się letnie i zimowe obozy młodzieżowe dla najmłodszej generacji naszej załogi. Obozy te ze specjalnie do-

branym programem organizowane są w Dźwirzynie, Trzebieży, Białce Tatrzańskiej. W 1987 roku w tej taniej formie wypoczynku brały udział 403 osoby.

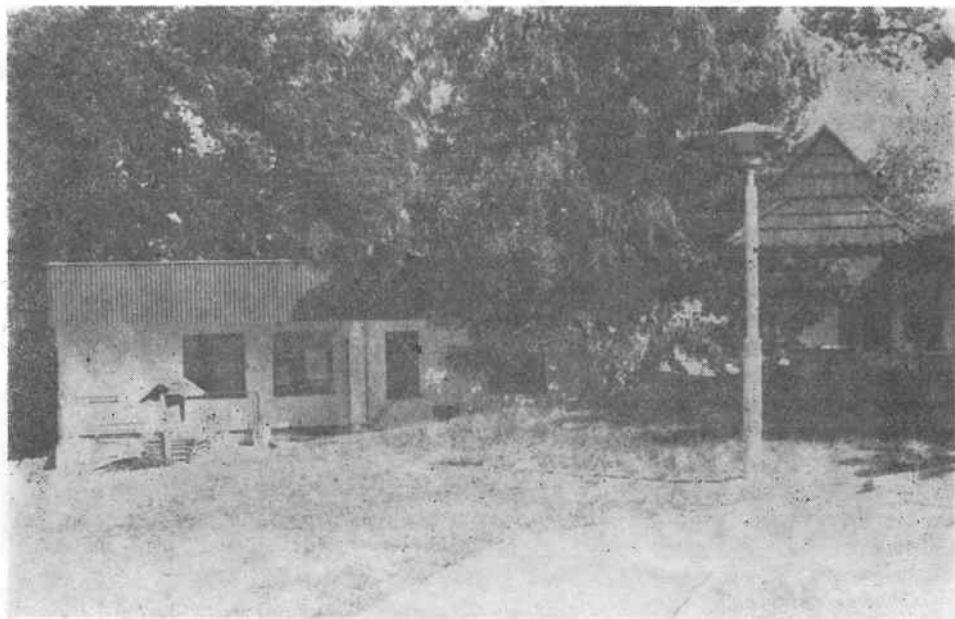
Uzupełnieniem tych stałych form wypoczynku są imprezy o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym organizowane w przeciągu całego roku, bezpośrednio w górniczym środowisku Łazisk. Składają się na nie imprezy sportowo-rekreacyjne jak: spartakiada zakładowa, festyny sportowo-rekreacyjne, udział w rozgrywkach ligi międzyzakładowej w piłce nożnej, rywalizacja resortowa w szeregu dyscyplin sportowych, biwaki górnicze, a także imprezy turystyki kwalifikowanej tj. rajdy górnicze, złazy i złoty turystyczne.

Łącznie w 1987 r. w tych formach wypoczynku i rekreacji uczestniczyły 5882 osoby.

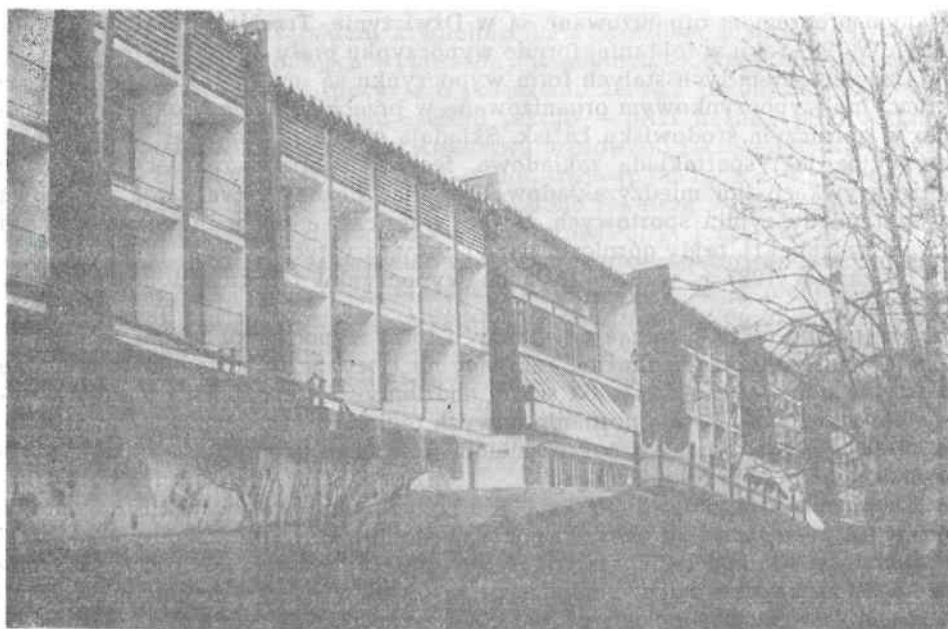
Nie można także pominąć najstarszych form wypoczynku jakimi są niewątpliwie wycieczki krajoznawcze, rekreacyjne i wypoczynkowe. Pozwalają one nie tylko oderwać się często od szarej codzienności, zapomnieć o ciężkiej pracy, ale także umożliwiają poznanie nowych regionów naszego kraju, umożliwiając relaks i wypoczynek w oazach zieleni i czystego powietrza, a uczestniczyło w nich w minionym roku 2580 osób.

Tworzenie nawyków dobierania właściwych form wypoczynku, docenianie go w trosce o nasze zdrowie rozpoczyna się już w wieku szkolnym u dzieci i młodzieży. Dlatego też coraz większą troską kopalni jest dbałość o zabezpieczenie wypoczynku dzieci i młodzieży zarówno w okresie letnim jak i zimowym. Wystarczy powiedzieć, że w 1987 r. wszystkie dzieci miały zabezpieczone miejsca na koloniach letnich we własnym Ośrodku w Trzebieży i dzierżawionym Ośrodku w Sławnie. W lecie 1987 r. wypoczywało w tych ośrodkach łącznie 971 dzieci.

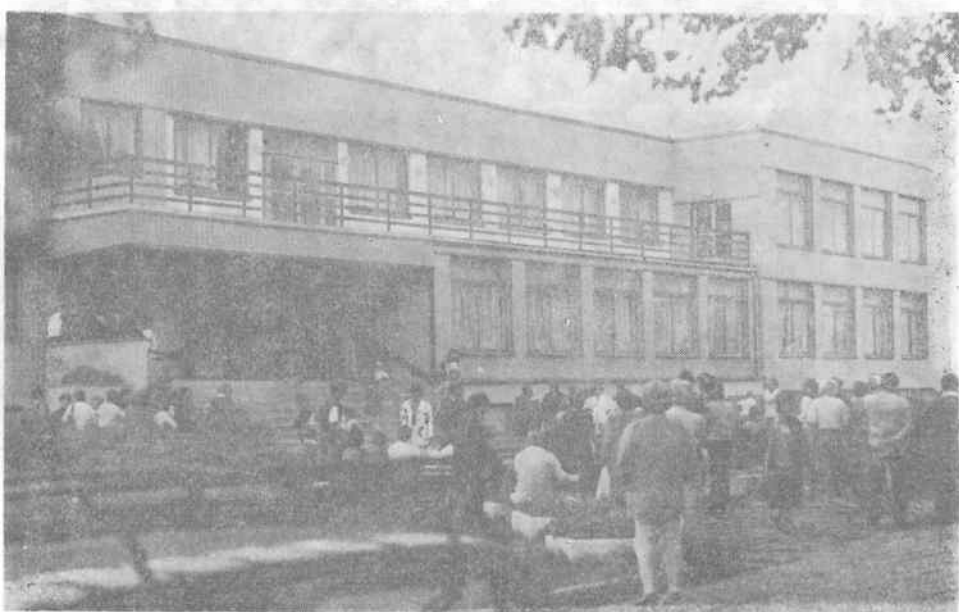
Od kilkunastu już lat następuje coraz większe zainteresowanie zimowym wypoczynkiem dzieci i młodzieży, a dowodem tego jest ilość dzieci korzystająca z zimowisk, gdzie głównym programem jest ruch na świeżym powietrzu.



Ośrodek kolonijny w Trzebieży.



Dom wczasowy „Barbara” w Jaszwcu.



Ośrodek wczasowy „Gród Piastów” w Dźwirzynie.

• Dodatkową atrakcją jest realizowane na każdym z zimowisk szkolenie narciarskie jako jedna z najbardziej atrakcyjnych form rekreacji fizycznej i czynnego wypoczynku.

W 1987 r. w 5 zimowiskach uczestniczyło 602 dzieci i młodzieży, a organizowane były w takich miejscowościach jak Jaszowiec, Białka Tatrzańska, Bystrzyca (CSRS), Miskolc (WRL).

Podane wyżej formy i możliwości wypoczynku załóg górniczych i ich rodzin nie obejmują jeszcze wszystkich działań zmierzających do poprawy zdrowotności i regeneracji sił, są jednak dowodem na to, że problemy te są odpowiednio doceniane zarówno przez górnicze środowisko Łazisk jak i służby odpowiedzialne za tworzenie odpowiednich warunków pracy i wypoczynku.

Alfred Kieczka



MÓJ RÓD GÓRNICZY

Górnictwo na terenie Łazisk ma bardzo długą i bogatą historię. Tu od ponad 200 lat powstawały szyby i szybiki, zaś ludzie wiązali swój żywot z węglem i kopalnią.

Zawód górnika, aczkolwiek niebezpieczny i wyczerpujący, posiada tu wielu sympatyków, wielbicieli. Z tym zawodem wiązały swe życie całe pokolenia, wytworzyły się tradycje trwające do dziś. Moja rodzina również jest wpisana w tradycję łaziskiego górniczego stanu.

Pradziadek mój Jan Machulec był całe życie górnikiem dołowym, w jego ślady poszedł w 1950 r. mój dziadek Leon Talarczyk pracujący aż do emerytury jako górnik przodowy na szybach „Książątko”, „Brada” i „Aleksander”. W okresie trudu górniczego był on świadkiem rozwoju i mechanizacji kopalni „Bolesław Śmiały”. Za swą wieloletnią pracę był odznaczony wieloma medalami — m.in. otrzymał Sztandar Pracy II klasy.

Dwaj synowie dziadka Ludwik i Wiktor Talarczykwie po ukończeniu szkoły górniczej pracują na dole kontynuując pracę swego ojca. Z kopalnią naszą związali swe życie krewni po kądzieli, bo zięć babci Henryk Gerlich trudzi się w dziale remontowo-budowlanym, a wujek Andrzej Kuś — pracuje w oddziale szybowym, zaś wujek Karol Knop jest elektrykiem dołowym.

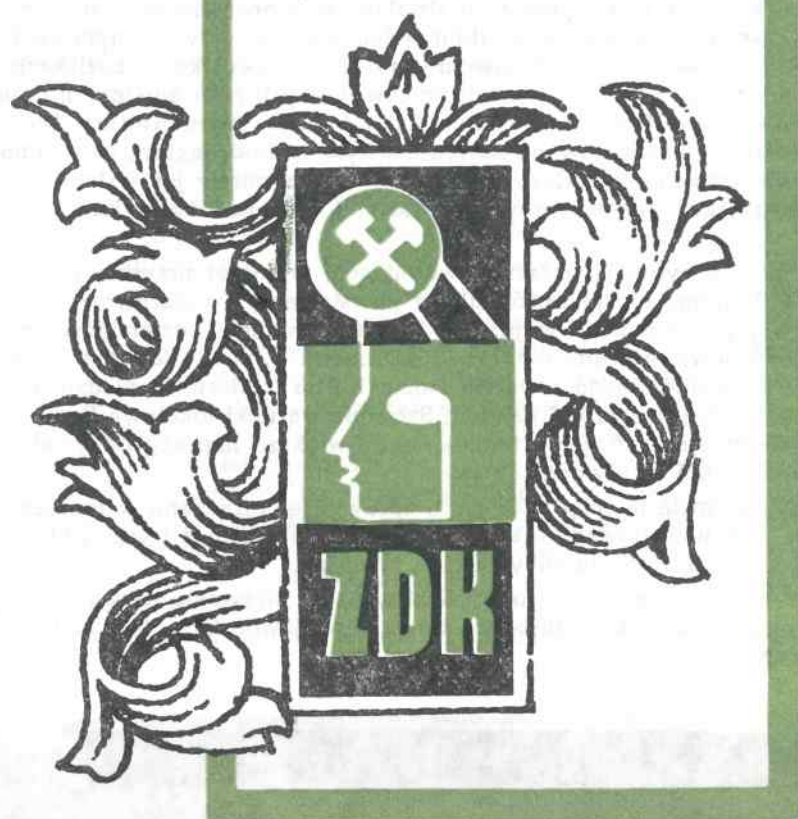
Ród Talarczyków i jego górnicze tradycje będę kontynuować ja — jestem uczniem kl. II działu elektrycznego miejscowej Szkoły Górniczej i po jej ukończeniu przejdę do pracy w kopalni „Bolesław Śmiały”.

Damian Talarczyk

HERB NASZEGO MIASTA

Herbem Łazisk Górnych jest złamana gałąź oraz siedem opadających liści. Symbole te pojawiły się po raz pierwszy w 1760 roku, gdy władze pruskie nakazały gminom używanie pieczętek z godłem. Powyższe symbole przyjęto prawdopodobnie na pamiątkę strasznego huraganu, który przechodził nad naszą okolicą 24 czerwca 1738 roku i wyrządził wiele szkód, zrywając dachy, wyracając drzewa i niszcząc plony. Zdarzenie to widocznie tak utkwiło w pamięci tutejszych mieszkańców, że postanowili utrwalić je na pieczęcie gminnej. Pieczętka z tym godłem była używana do roku 1850.

Po przyznaniu w 1950 roku gminie Łaziska Górne praw miejskich, postanowiono w herbie miasta wykorzystać symbole z dawnej pieczętki. Nie oddają one co prawda przemysłowego charakteru miasta, lecz nawiązują do starych tradycji.



ŻYCIE KULTURALNE

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

W okresie powojennym zaczęła powstawać na Śląsku sieć Domów Kultury. Były to ośrodki, które miały prowadzić działalność propagandową, popularyzatorską, artystyczną, a przede wszystkim opiekować się artystycznym ruchem amatorskim. Olbrzymie zapotrzebowanie na taką placówkę w Łaziskach — w których tak prężnie działał w latach przedwojennych ruch amatorski, doprowadziło już w roku 1945 do powstania Zakładowego Domu Kultury Kopalni „Bolesław Śmiały”. Zaadaptowano na ten cel białą willę dyrektora generalnego kopalni. Pierwszym kierownikiem został Karol Loska, znany już w latach międzywojennych jako reżyser sceny robotniczej i animator życia kulturalnego Łazisk.

Ogólna, trudna sytuacja okresu powojennego, w jakiej przyszło organizować życie kulturalne, nie przeszkodziła w powstawaniu i reaktywowaniu zespołów działających już przed wojną. W 1945 roku wznowił działalność zespół teatralny, zakładowa orkiestra dęta, chór „Moniuszko”, powstała także biblioteka, która w dniu oficjalnego otwarcia Domu Kultury (pierwsza niedziela października 1945 roku) liczyła 627 książek. Szczupłe warunki lokalowe Domu Kultury nie mogły sprostać jego funkcji, toteż większe imprezy odbywały się w sali gimnastycznej szkoły podstawowej.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych sprawie tej zaradzono w ten sposób, że w parku ZDK wybudowano drewnianą muszlę koncertową i wszystkie duże imprezy od maja do września odbywały się w muszli.

Również w tych latach otwarto w DK kino, które otrzymało nazwę „Liliput”, a to z tej racji, że było najmniejszym kinem w województwie, liczyło bowiem tylko 80 miejsc.



Otwarcie wystawy plastyków amatorów ZKWK.

Atrakcyjne filmy z tego okresu wyświetlano od wczesnych godzin popołudniowych do późnych godzin nocnych. W czasie tym nie było jeszcze telewizji. Jeżeli chodzi o TV to również pierwszy telewizor w Łaziskach został zainstalowany właśnie w tym Domu Kultury. Początkowo odbierano tylko program z Ostrawy, bo stacja telewizyjna w Katowicach jeszcze nie była czynna. Nieco później uruchomiono kino panoramiczne „Walentyna” na 300 miejsc, gdzie również do czasu wybudowania sali widowiskowej odbywały się imprezy teatralne i estradowe.

Dnia 22 lipca 1964 r. oddano do użytku nowy budynek Domu Kultury z salą widowiskową, a oprócz niej znalazły w nim miejsce również: biblioteka z czytelnią, kawiarnia i pomieszczenia klubowe. W latach późniejszych przebudowano park, wybudowano kręgielnię, miasteczko ruchu drogowego, boiska rekreacyjne, w parku leśnym odnowiono i rozbudowano aleje spacerowe, wybudowano zespół dla uprawiania sportów zimowych z wyciągiem narciarskim, torrem saneczkowym, skocznią i terenami zjazdowymi, wyczyszczono stawy i udostępniono je do pływania kajakami, wybudowano szalasy.

Opieka i wsparcie materialne jakimi otoczyły Dom Kultury Związki Zawodowe kopalni sprzyjały tworzeniu się różnego rodzaju kółek, klubów, zespołów artystycznych — zwłaszcza młodzieżowych spośród których można wymienić: zespół wokalny „Bolesławki”, kwartet męski, zespół wokально-instrumentalny „Bezimienni”, Big-band, zespół mandolinowy, zespół taneczny. Zespoły te i soliści jak np. Leokadia Wilke, Krystyna Watoła, Stefania Ratka odnosiły znaczące sukcesy zajmując czołowe miejsca w przeglądach i festiwalach. Było to również zasługą pracujących w ZDK instruktorów, jak np: Jana Wiatroka, Jerzego Kiecki, Alfreda Holeczka, Jana Plisza, Wilhelma Piekarczyka, Henryka Fojcika i wielu innych.

W Domu Kultury odbywa się też szereg imprez z udziałem profesjonalnych



Dziecięcy zespół taneczny.

zespołów artystycznych krajowych i zagranicznych. Organizowane są tu również przedstawienia operetkowe i spektakle teatralne.

Obecnie działalność Domu Kultury przebiega w trzech podstawowych kierunkach:

1) oświatowo-czytelniczym w ramach którego działa biblioteka i czytelnia, organizowane są odczyty, wystawy, spotkania autorskie oraz funkcjonuje „Uniwersytet Robotniczy”, który prowadzi kursy renowacji wiedzy z zakresu L.O., kursy języków obcych, prawa jazdy, kroju i szycia, robót ręcznych itp.

2) artystyczno-imprezowym, który skupia amatorskie zespoły artystyczne: zespół rytmiki dla dzieci, zespół taneczny „Biedronki”, wokально-taneczny „Radość”, zespoły wokально-instrumentalne „Optima”, „Rytm”, „Kaprys”, młodzieżowe: „Adidas”, „Horror”, „Bana Blues”, zespół plastyków „Akryle”, dziecięcy zespół plastyczny oraz zespół fotoamatorów. Ten kierunek działania obejmuje także organizowanie wszelkich imprez w wykonaniu zespołów własnych, zawodowych, koncertów umuzykalniających, wieczorków tanecznych itp.

3) rekreacyjno-hobbystycznym w ramach którego działają zespoły zainteresowań: majsterkowiczów, modelarstwa lotniczego, artystycznych prac ręcznych, klub kręglarski.

Oprócz tego działa kino oświatowe „Wiedza”, kino Video, Klub Seniora, Klub skatowy oraz szachowy.

W okresie zimowym przy sprzyjających warunkach atmosferycznych czynny jest wyciąg narciarski oraz lodowisko z wypożyczalnią łyżew. Latem dużą popularnością cieszą się festyny, które od ubiegłego roku odbywają się na zmodernizowanym obiekcie amfiteatru w parku ZDK.

Działalnością Domu Kultury kieruje od wielu lat Józef Graniecny a grono długoletnich i zasłużonych pracowników tworzą: instruktor zespołu artystycznych prac ręcznych — Lucyna Pykosz, instruktor zespołu majsterkowiczów — Ernest Błaszczuk, kierownik działu rekreacyjno-hobbystycznego instruktor zespołu plastycznego — Stefan Buroszek, kapelmistrz orkiestry dętej — Jan Plisz, kierownik biblioteki — Blanka Kiecka.

Wyrazem uznania osiągnięć placówki na polu kierowania i programowania kultury jest szereg nagród i wyróżnień jakie otrzymała, a między innymi: Nagroda Ministra Kultury i Sztuki oraz Przewodniczącego CRZZ za działalność kulturalną. Duża Złota Odznaka „Zasłużony dla rozwoju województwa katowickiego”, Złota Odznaka TPPR.

Na zakończenie tej krótkiej historii z działalności Domu Kultury warto przytoczyć kilka cyfr i dat.

Na początku była mowa, że biblioteka w dniu otwarcia DK w październiku 1945 r. posiadała 627 książek, to w chwili obecnej biblioteka liczy przeszło 31 tysięcy woluminów, prenumerowanych jest przeszło 140 tytułów czasopism. Z biblioteki korzysta około 1500 stałych czytelników, a wypożyczeń w ciągu roku jest przeszło 30 tysięcy.

Amatorski ruch artystyczny skupia obecnie 302 członków działających w 14 zespołach i klubach. Z działalności w klubach i kołach zainteresowań, uniwersytecie robotniczym i z różnego rodzaju kursów których jest rocznie około 18, korzysta przeszło 1360 stałych uczestników. W placówce w ciągu roku organizowanych jest z udziałem artystów i instytucji zawodowych oraz amatorów około 250 imprez artystycznych, rozrywkowych i rekreacyjnych w których uczestniczy około 230 tys. osób.

Warto też wymienić stałe imprezy kulturalne i rekreacyjne, które na trwałe wpisały się do rocznego kalendarza imprez, a mianowicie:

— koncerty umuzykalniające dla młodzieży organizowane z udziałem Filharmonii Górniczej od przeszło 23 lat;



W pracowni zespołu plastyków „Akryle”.



Orkiestra zakładowa podczas festynu niedzielnego w Jaszowcu.

— od przeszło 20 lat organizowane wspólnie z Zarządem Wojewódzkim LOK Wojewódzkie Zawody Modeli Latających o Puchar KWK „Bolesław Śmiały”;

— organizowane od przeszło 15 lat we współpracy z BWA Katowice i artystami profesjonalnymi i amatorskimi — wystawy malarstwa, grafiki i rzeźby;

— doroczne Majowe festyny — organizowane w ramach obchodów Dni Kultury Oświaty Książki i Prasy;

— organizowanie wspólnie z Wydziałem Oświaty i miejscowymi szkołami działań zmierzających do edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży;

— Ogólnopolski Jarmark Górniczych Kapel Podwórkowych;

— Gwarecki Przegląd Piosenki Górniczej;

— konfrontacje amatorskiego filmu Video „Górniczy Oskar”;

— zimowe zawody sportów zimowych o Puchar Przechodni Dyrektora KWK „Bolesław Śmiały”.

Józef Granieczny, Tadeusz Wita

SPOTKANIA GWARKÓW

Kilkusetletnią tradycją, górnicy w całym kraju obchodzą swoje doroczne górnicze święto zw. „Barbórką”. Tradycja wytworzyła się na tle niebezpiecznej i trudnej ich pracy, wspólnego wysiłku. Święto zaś wywodzi się z dorocznych zebrań ośrodków górniczych, gdzie przedkładano bilanse poszczególnych kopalń dla wypłat zysków względnie wyrównywania strat poniesionych przez „gwarków”. Dzień taki obchodzony był uroczystie. Górnicy w odświętnych strojach udawali się w pochodzie ze starostą górniczym, przedstawicielami władzy, z chorągwiami i muzyką do największej sali jaką dysponowali. Była to najczęściej oberża zwana karczmą, gdzie szynkowano piwo z miejscowego browaru. Tam też przysięgli górnicy pod przewodnictwem starosty wręczali srebrną chorągiewkę kopalniom przynoszącym zyski. Chorągwie te umieszczane były na szczycie wieży szybowej. Potem odbywało się wesołe zebranie górnicze pod przewodnictwem „nigdy nieomylnego w sprawach piwnych prezydium”. Ponieważ zebrania te były liczne (nawet kilkaset osób) musiały one przebiegać wg tradycyjnego regulaminu. Za przekroczenie regulaminowe „przestępca” był srogo karany. Na początku zebrania przyjmowano zazwyczaj do stanu górniczego nowych adeptów sztuki górniczej. Opiekun tych kandydatów prowadził ich do tzw. „skoku przez skórę”. Skórzany fartuch noszony przez górników stał się symbolem przynależności do stanu górniczego. Kandydat przed przeskoczeniem skóry, musiał złożyć stosowny egzamin ze zdobytej wiedzy górniczej. Uroczyste przeskoczenie skóry i przepasanie kandydata tą skórą przez jego górniczego „Ojca chrzestnego” oznaczało przyjęcie do górniczego stanu.

Obrzęd ten w ciągu wieków obrósł w cały szereg ceremonii, które ujęto w ramy tradycji i jest do dzisiaj praktykowany w ośrodkach górniczych.

Po przyjęciu kandydatów zabawa toczyła się dalej. Śpiewano pieśni górnicze — refleksyjne, o doli górniczej, czasem i buntownicze. Wykpiwano zwyczaj i obyczaje możnych, władz świeckich, duchownych w dowcipnych dziwołagach i krotochwilach. Podczas tych uroczystości górnicy występowali w odświętnych strojach, które w ciągu wieków kilkakrotnie zmieniano. Niezbędnymi akcesoriami górnika były także kaganek do oświetlania, barta czyli topór, broń boczna tzw. miecz lub szpada górnicza. Na pasie noszono także skózaną

torbę na drobne przedmioty. Górnicy, pomimo że nie byli szlacheckiego pochodzenia posiadali prawo noszenia broni, gdyż w razie potrzeby występowali w własnych formacjach wojskowych.

Stare górnicze tradycje pielęgnuje w Polsce coraz więcej ośrodków górniczych. Dzieje się to najczęściej w ramach działalności SITG. Rozwój i zacieśnienie współzycia koleżeńskiego stwarzają okazję do kultywowania starych tradycji górniczych. Uroczyste spotkania Gwarków upływają w miłej i serdecznej atmosferze, w budowaniu której niepoślednią rolę odgrywa pieśń górnicza, konkurencje zręcznościowe, konkursy w opisywaniu poszczególnych części maszyn lub urządzeń, konkursy z opowiadania anegdot, kawałów itp.

Bywa też, że na uroczystości tej wręczane są honorowe szpady górnicze. I-sza „Karczma piwna” naszego Zakładowego Koła SITG odbyła się w 1983 r. i weszła na stałe do kalendarza górniczej „barbórki”.

Spotkanie gwarków

1. Osoby biorące udział w spotkaniu:

- a) Prezes
- b) Prezydium w sprawach piwnych nigdy nieomyłne
- c) Kontrapunkci (osobno dla każdej ławy „tablicy”) — sprawujący absolutną władzę nad uczestnikami
- d) Kantorzy (może być jeden dla obu ław)
- e) Zaproszeni uczestnicy
- f) Lis Major — opiekun młodych górników
- g) Skryba — utrwalający na piśmie historię „Spotkań”
- h) Fuksy — obsługa roznosząca piwo i jadło
- i) Obsługa techniczna — w zależności od potrzeb.

Prezesem — powinien być zany, starszy wiekiem gwarek, ale i dobrze znający rytuał SPOTKANIA GWARKÓW. Nie musi nim być osoba najstarsza rangą służbową. Prezes, a także Prezydium powoływani są uprzednio przez organizatorów.

Często w trakcie SPOTKANIA następuje zmiana prezesa i prezydium. Odwołuje się ich pieśnią „do d... z tym prezydium”. Następce proponuje poprzednik a akceptuje tę propozycję całe grono śpiewem „Wstępuj, wstępuj prezesie nam”. Oczywiście prezesi powinni być z góry przygotowani. Muszą cieszyć się poważaniem, gdyż ułatwia im to utrzymanie całego grona w dyscyplinie, co staje się coraz trudniejsze z upływem czasu i ilości wypitego piwa. Powinni posiadać donośny i pewny głos. Muszą naprawdę pić piwo a nie tylko smakować, dając „zły” przykład uczestnikom. Pierwszy prezes powołuje **kontrapunktów** i kantorów. Musi z góry znać ich nazwiska. Kontrapunktem powinien być gwarek znający rytuał SPOTKANIA, z dużym poczuciem humoru i znakomitym refleksem.

Kantor z kolei musi posiadać pewny głos, znać melodię pieśni górniczych i innych śpiewanych w czasie spotkania. Uczestników biesiady dzieli się na dwie grupy zwane „ławami” lub „tablicami”. W dawniejszych czasach przestrzegana była hierarchia ważności. Zachowano dwustopniowość w podziale na gwarków starszych czyli mistrzów i młodszych czyli czeladników. Młodszy nigdy nie odważyli by się zasiąść do ław ze starszymi. Obecnie podział uczestników prowadzony jest zazwyczaj wg wykonywanego zawodu.

Na końcu jednej i drugiej strony stołu siadają kontrapunkci ław. Honorowi goście nie powinni wchodzić w skład prezydium. Należy ich usadowić przy stołach dając im po obu stronach „odpowiednich” opiekunów. SPOTKANIE winno odbywać się w jednym pomieszczeniu. Stoły i krzesła winny być tak rozmieszczone by łatwy był dostęp przy roznoszeniu piwa. Środkową część



Karczma Piwna — 1987.



Przy kuilu piwa czas szybko płynie.

sali (pas środkowy) pozostawia się na tzw. część oficjalną, dla przeprowadzenia konkurencji itp.

Na SPOTKANIACH organizowanych z okazji „Barbórki” uczestnicy winni przychodzić w mundurach galowych lub służbowych. Członkowie Prezydium, kontrapunkci, kantorzy i skryba obowiązkowo winni posiadać mundur galowy.

2. **Oświetlenie** — nie powinno być ciemno, gdyż utrudnia to obserwację uczestników dla utrzymania dyscypliny. Na stołach winne być dodatkowo zapalone świece, przy częściowo wyciemnionej sali. Zamiast lamp mogą być lampy górnicze.

3. Rekwizyty

- a) stoły — powinny być wygodne, proste, raczej bez obrusów, gdyż zawsze trochę piwa się rozlewa,
- b) kufle — pojemności 0,5 l—1 l (nie większe). Najlepiej ceramiczne z utrwalonymi na nich datami SPOTKANIA. Kufel po uroczystości przechodzi na własność uczestnika.
- c) beczka — z podstawką i podejściem. Umieszcza się ją na środku sali. Na beczkę wchodzi uczestnicy skoku przez skórę, biorący udział w tzw. chrzcie górniczym. Na beczce odbywa się tzw. pojedynek piwny. Podczas tzw. „modlitwy” przed beczką klęczą także ci gwarko, wie, którzy „ciemieżyli” w pracy swoich kolegów.
- d) Szpady górnicze — posiadają jedynie prezes i kontrapunkci. Używać je winni do uderzenia w stół dla uciszenia uczestników.
- e) Pojemniki z miksturami jak:
 - woda z olejem — dla polepszenia konceptu gwarka,
 - woda z octem i pieprzem — dla przywrócenia swobody języka,
 - piwo „śliwkowe” — dla zmycia zbyt gorących głów.
- f) Pomieszczenie zwane „zasranie piwnym” dla chwilowego odizolowania „niegodziwego” uczestnika.
- g) Dyby — dla czasowego zakucia nieposłusznych gwarków.
- h) Cep — dla chodzenia z nim po sali ze słowami „cepem jestem, cep obnoszę i Prezesa o wybaczenie proszę”.

4. Zwroty

„Zwyczajny” uczestnik biesiady nie może się zwracać bezpośrednio do prezydium. Może on poprosić o głos wyłącznie poprzez kontrapunkta. Kontrapunkt zwraca się do prezydium: „Rogo vocem pro me” (proszę dla mnie o głos). Prezes odpowiada: „Habeas” (masz), lub „Non habeas” (nie masz). Jeżeli dopuszcza do głosu, wówczas kontrapunkt prosi o głos mówiąc np. „Wysokie a w sprawach piwnych nigdy nieomylnie prezydium, uczestnik ławy lewej, niegodny Waszej łaskawości, o bogatej czuprynie w wyniku nadmiernego przemysłowania o nazwisku prosi o głos”. Prezes wyraża zgodę przez powiedzenie „Habeas” i wówczas dopiero głos zabiera uczestnik SPOTKANIA. Dla rozpoczęcia pieśni kontrapunkt musi także uzyskać stosowne zezwolenie. Dla uciszenia towarzystwa, prezes lub kontrapunkt uderzając szpadą w stół, mówią donośnym głosem: „Silentium” (cisza) lub „Silentium absolutum” (cisza całkowita).

5. Wskazania

Dla podkreślenia uroczystego charakteru, oficjalne przemówienia winna cechować nawet przesadna pompacyjna forma.

Do prezydium zwracamy się np. „O wysokie, a w sprawach piwnych nigdy nieomylnie prezydium, niech mi będzie wolno dostąpić tej łaski i...

Spotkanie powinno być konglomeratem dowcipu, krasomówstwa, satyry przeplatanej pieśnią, przy równoczesnej maksymalnej dyscyplinie. Trzeźwe

i godne zachowanie warunkuje powodzenie tej pięknej i starej tradycji. I tu leży sedno dobrego nastroju.

Z uwagi na to, że atmosfera spotkania dopuszcza używanie niecenzuralnych słów — raczej nie wskazany jest udział w nim kobiet. Po powołaniu prezydium, kontrapunktów, kantorów i po usadowieniu obu ław piwnych, po wygłoszeniu powitalnego przemówienia przez prezesa, należy odśpiewać hymn „Górnicy Stan”. Dla uczestników biesiady (szczególnie wtedy, jeżeli uczestnicy nie znają dobrze tekstów) należy przygotować śpiewniki. Gdzie niegdzie stosowane jest wyświetlanie tekstów piosenek na ekranie za pomocą rzutnika. Zezwolenie na śpiewanie pieśni daje zawsze na wniosek kontrapunkta tylko prezes. Pieśni są wykonywane przez uczestników jednej ławy lub najczęściej przez ogół uczestników. Pieśni inicjuje kantor, aby utrafić we właściwą tonację.

6. Konkurencje

Podczas każdego SPOTKANIA w przerwach śpiewnych, dla wywołania odpowiedniego nastroju przygotowuje się szereg konkurencji. Wykonywane są one przez uczestników spotkania pojedynczo lub grupowo (każda ława typuje swojego przedstawiciela). Wynik tych konkurencji ocenia „wysokie a w sprawach piwnych nigdy nieomyłne prezydium”, zaś werdykt ogłasza Prezes. W przypadkach spornych pomiędzy uczestnikami SPOTKANIA, spór winien rozstrzygać tzw. „pojedynek piwny”. Polega on na wypiciu w krótszym czasie pewnej ilości piwa. Kto pierwszy wypije ustaloną ilość, wygrywa pojedynek. Wszyscy uczestnicy dopingują uczestników pojedynku. Jeśli spór wynika pomiędzy jedną a drugą ławą piwną wówczas pojedynek odbywa się pomiędzy przedstawicielami obu ław. W przypadku pojedynku piwnego między dwoma gwarkami, szybszy z nich na dowód, że pierwszy opróżnił kufel, obraca go nad swoją głową do góry dnem. Uwaga: — przed rozpoczęciem pojedynku prezes lub wyznaczona osoba sprawdza przez zanurzenie szpady w kuflach czy nalano do nich pełne quantum piwa. Kontrapunkt wyzwany na pojedynek ma prawo wyznaczyć swojego zastępcę do udziału w pojedynku.

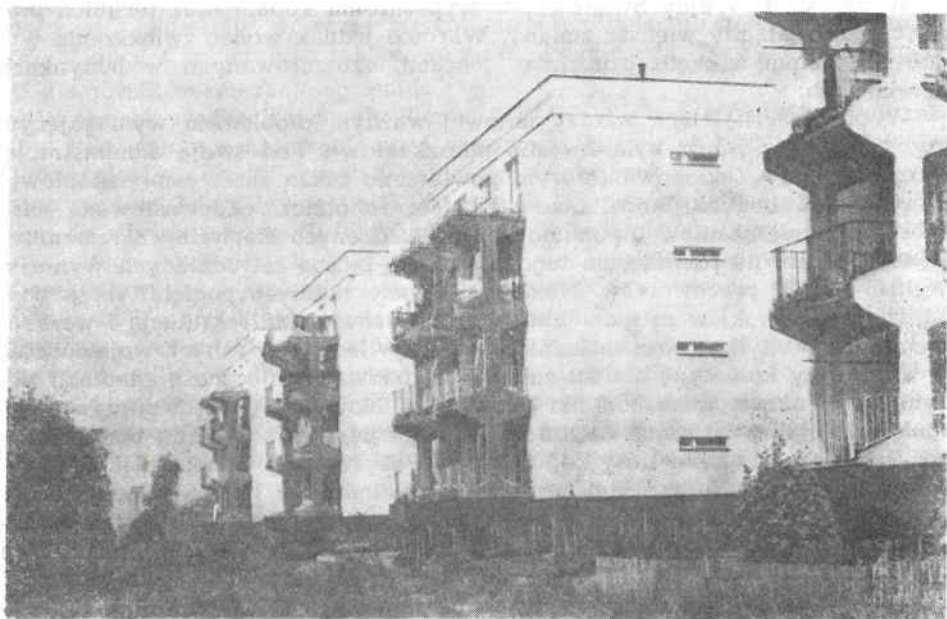
Henryk Jurowicz



Miła dziewczyna,
kufelek piwa,
uśmiechem górnika
po pracy bywa.

WARUNKI MIESZKANIOWE

Na podstawie bogatych źródeł archiwalnych można zauważyć występującą współzależność pomiędzy zdolnością produkcyjną kopalni, a warunkami życia górników i ich rodzin w miejscu zamieszkania. Na przełomie XVIII i XIX wieku ogólny rozwój przemysłu sprzyjał również rozwojowi górnictwa pszczyńskiego. Zakładane w księstwie pszczyńskim huty i kopalnie lokalizowały się na linii Orzesze — Łaziska — Mikołów, w pobliżu wschodni pokładów reprezentowanych przez najbardziej węglonośne warstwy łaziskie. Zniesienie poddaństwa w Prusach spowodowało wyrugowanie z kopalni pańszczyźnianych chłopów jako siły roboczej. Ich miejsce zajmowali robotnicy wolnonajemni pochodzący nie tylko z Łazisk, Gostyni, Mikołowa, Wyr czy Mokrego, ale nawet z zaboru austriackiego. W owym czasie wyodrębniły się wyraźnie dwie kategorie robotników: wykwalifikowani rębacze i rzemieślnicy oraz niewykwalifikowani robotnicy, zajmujący się transportem i załadunkiem węgla oraz obsługą ręcznych kołowrotów. Górników rejestrowanych i pracowników specjalistycznych oraz członków dozoru bardzo często sprowadzano z innych odległych regionów, zazwyczaj z Saksonii i Wałbrzycha. Pracownicy ci, mimo posiadanych przywilejów bardzo często po kilku miesiącach wracali do rodzinnych stron. Powstało więc przekonanie, że jedynie zaangażowanie robotników miejscowych we właściwy sposób może zapewnić stabilizację załóg górniczych. Robotnicy rekrutowani do pracy w kopalni z trudem tylko wynajmowali mieszkania u miejscowych chłopów. Trzeba wziąć pod uwagę obowiązujący wymiar godzin pracy, od 10 do 12 godzin na dobę tak, że na dojazdy i wypoczynek praktycznie nie było zbyt wiele czasu. Rozwiązanie problemu stabilizacji zatrudnienia mogło nastąpić wyłącznie poprzez stworzenie miejscowego środowiska górniczego, a więc poprzez udział patrona w rozwoju budownictwa mieszkaniowego.



Budynki mieszkalne przy ulicy Wyrskiej.

Przemysłowcy doceniając problem zaczęli stosować różne formy pomocy na rzecz miejscowych robotników, zachęcając ich do budowy domków na dosyć korzystnych warunkach kredytowych. Pomoc ta uzależniała jednak robotników od zakładów pracy i od ułożenia swych stosunków z dozorem kopalni. Górnicy kopalń łaziskich, korzystając z pożyczek i zapomóg budowlanych wybudowali w 1865 roku 14 domów jednorodzinnych. Była więc to nieliczna grupa robotników, którzy mogli się zdobyć na budowę własnego domu, nawet przy znacznej pomocy finansowej patrona. W następujących latach dążąc do rozbudowy zakładów górniczych przystąpiono równocześnie do budowy kolonii robotniczych w Łaziskach Górnych i Średnich.

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku rozpoczęto budowę 89 budynków o łącznej ilości 623 mieszkań. Przemysłowcy doszli jednak do przekonania, że same tylko mieszkania choć komfortowe jak na ówczesne czasy, nie tworzą jeszcze środowiska górniczego, zapewniającego ciągłość dopływu pozytywnie umotywowanej siły roboczej. Przystąpiono więc do budowy żłobków i przedszkoli, szkoły podstawowej oraz zakładania pracowniczych konsumów. W znacznie gorszym położeniu znajdowali się wtedy robotnicy niewykwalifikowani, zamieszkujący zazwyczaj w domach noclegowych kopalni, gdzie musieli się podporządkować surowej, koszarowej dyscyplinie.

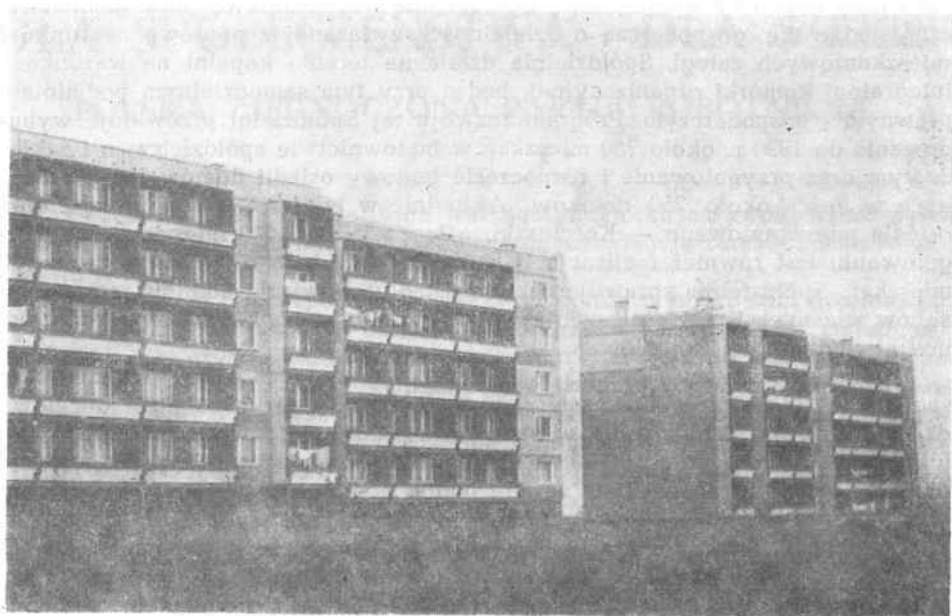
Do kopalń wkraczała technika, nowoczesne maszyny i urządzenia. Nie zmieniło to jednak w niczym równoległego obowiązku pracodawców do zapewnienia sobie stałego dopływu coraz bardziej kwalifikowanej kadry pracowniczey.

Na przestrzeni lat 1897—1913 nastąpił znaczny wzrost zatrudnienia, z 891 do 2343 pracowników. W tym czasie między Łaziskami Średnimi a Wyrami powstała nowa kolonia robotnicza „Pekin”, na którą złożyło się 9 budynków mieszkalnych. Kolonia ta bezpośrednio przed I wojną światową została powiększona o dalszych 5 budynków mieszkalnych i nowo wybudowany dom noclegowy. Do 1918 r. wybudowano łącznie 30, a do 1944 r. dalsze 21 budynków. Były to jednak budynki bez podstawowego wyposażenia sanitarnego.

W okresie II Wojny Światowej w wyposażeniu kopalń oraz technice produkcji nie nastąpiły większe zmiany. Wkrótce jednak wobec zwiększenia wydobywania, załogę zaczęto uzupełniać jeńcami, skoszarowanymi w budynkach barakowych.

W pierwszych latach władzy ludowej ważnym problemem wymagającym szybkiego rozwiązania była kwestia mieszkaniowa. Pod swoją administrację, ówczesne Rady Zakładowe (którym powierzono także sprawy mieszkaniowe) przyjęły 124 budynki kopalniane i 2 hotele robotnicze. Zdewastowana stara substancja mieszkaniowa, pomimo przeprowadzonych kapitalnych remontów, stanowiła doraźne rozwiązanie tego problemu. Liczba zatrudnionych wynosiła w 1945 r. 2632 pracowników. Niedobór izb mieszkalnych pogłębił się jeszcze bardziej, gdy braki w zatrudnieniu zaczęto wyrównywać rekrutacją i werbunkiem ludzi nie tylko spoza sąsiednich powiatów lecz też z innych województw.

Zakładany konieczny wzrost załogi spowodował konieczność adaptacji budynków barakowych na budynki mieszkalne. Nowe możliwości poprawy warunków socjalno-bytowych zaistniały w pierwszych latach planu 6-cio letniego. Decyzja o otwarciu Kasy Zapomogowo Pożyczkowej w kopalni i wprowadzenie tzw. funduszu zakładowego, który przeznaczony był na ponadplanowe inwestycje, umożliwiło rozwinięcie produkcji ubocznej na potrzeby mieszkaniowe budownictwa indywidualnego. Indywidualne budownictwo zakładowe stawiało wówczas pierwsze kroki, stąd też rocznie przybywało zaledwie 20 mieszkań. Pracownikom, którzy rozpoczęli budowę, udzielano długoterminowych pożyczek. Korzystali oni również w pierwszej kolejności z materiałów budowlanych produkowanych w ramach tzw. produkcji ubocznej.



Osiedle Kościuszki.

Do 1954 roku główne zasoby mieszkaniowe tworzyły budynki jednorodzinne stanowiące własność prywatną jak również budynki wielorodzinne tzw. „czynszówki”, które administrowane były przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. W wyniku rozwijającego się budownictwa i ogólnej poprawy warunków pracy zwiększyła się powoli liczba pracowników kopalni wśród mieszkańców Łazisk. Powstały wówczas budynki na Oś. Brada, ul. Rew. Październikowej, 22 lipca, Chojach oraz zakładowe na ul. Zwycięstwa. Tychy, miasto sypialnia dla górników nie zdało egzaminu.

W ramach realizacji uchwały Plenum KW PZPR z dnia 3.09.1958 r. dot. rozwoju budownictwa mieszkaniowego utworzono jeszcze w 1958 r. Spółdzielnię Mieszkaniową „Górnik”, czego efektem już w następnym roku były 4 budynki czteropiętrowe dla załogi kopalni. W ramach tego budownictwa do 1970 r. oddano do użytku łącznie 29 budynków dla 600 rodzin górniczych. Spółdzielnia ta w latach późniejszych włączona została do Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Mikołowie. Poprawiła się więc powierzchnia użytkowa mieszkalna na 1 osobę, która wg stanu z 1970 r. wynosiła 14,8 m² przy średniej województwa 14,1 m² (dane ze źródła statystycznego). Ponadto kopalnia rozwijając równolegle swe budownictwo zakładowe, oddała załodze do 1978 r. dalszych 240 mieszkań. Równolegle z budową nowych budynków od 1983 r. prowadzi się szerokim frontem modernizację i kapitalne remonty starego potencjału mieszkaniowego. Polega ona na wyposażeniu mieszkań w co, cwu, gaz, przy równoczesnych robotach remontowych ogólnobudowlanych jak wymiana pokryć dachowych, stolarki budowlanej, przeróbek funkcjonalnych mieszkań, odnowie elewacji itp.

Ważnym czynnikiem przyczyniającym się do stworzenia dobrego klimatu dla powstania więzi pomiędzy macierzystym zakładem pracy a pracownikami jest szeroko pojęta działalność kopalni na rzecz poprawy warunków mieszkaniowych górników i ich rodzin. Wychodząc z tych przesłanek w 1982 r. powo-

lano przy kopalni Przyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową jako specjalistyczną jednostkę gospodarczą o działalności związanej z poprawą warunków mieszkaniowych załogi. Spółdzielnia działa na terenie kopalni na warunkach integralnej komórki organizacyjnej, będąc przy tym samodzielnym podmiotem prawnym i gospodarczym. Program rozwoju tej Spółdzielni przewiduje wybudowanie do 1990 r. około 700 mieszkań w budownictwie spółdzielczym i zakładowym oraz przygotowanie i rozpoczęcie budowy osiedli domów jednorodzinnych w ilości około 250 domków. Aktualnie w budowie znajduje się I etap osiedla mieszkaniowego — Kościuszki, o łącznej ilości 543 mieszkań. W przygotowaniu jest również realizacja II etapu budowy tego osiedla dla około 300 mieszkań. Spółdzielnia sprawuje na tym osiedlu obowiązki administracyjne zasobów własnych i powierniczych świadczonych na rzecz kopalni w formie jednolitej administracji osiedlowej.

Osiedle realizowane jest jako jednostka modelowa z pełną infrastrukturą społeczną i techniczną. Ilość mieszkańców na tym osiedlu osiągnie docelowo około 3000 osób. Tam również w budowie znajduje się pawilon handlowy-wielobranżowy, przedszkole na 120 miejsc i szkoła podstawowa. Przy projektowaniu tego osiedla wykorzystano zasady budowy jednostek sąsiedzkich w postaci wyodrębnionych zespołów budynków, zamieszkałych przez około 500 mieszkańców każdy. Winno to zapewnić większą intensywność zamieszkania. W poszczególnych kwaterach budynków wybudowane zostaną tylko skromne place zabawowe dla dzieci małych, bawiących się pod stałym nadzorem rodziców. Ograniczono w ten sposób stanowczo wszelki hałas wewnątrz osiedla. Wprowadzono też komunikację samochodową poza kwatery mieszkalne. Zaprojektowano centralny plac zabaw dla dzieci i młodzieży poza obrębem mieszkalnym osiedla.

Problem mieszkaniowy w kopalni rozwiązany zostanie w zasadzie do 1990 roku. Oznacza to, że dysponowana baza mieszkaniowa kopalni w Spółdzielni pozwoli na zabezpieczenie zasobów dla naturalnej rotacji pracowników. Przewiduje się znaczny rozwój budownictwa jednorodzinnego o rozmiarach w ilości rocznie odchodzących górników na zasłużoną emeryturę. Mieszkania opuszczone przez osoby wprowadzające się do domków, zasiedlane będą przez pracowników nowozatrudnionych.

Realizowana polityka mieszkaniowa winna stworzyć w najbliższym czasie bardzo silne miejscowe środowisko górnicze, emocjonalnie związane z kopalnią i jej problemami i wyzwalające osobiste aspiracje górników i ich rodzin w dążeniu do satysfakcji i zadowolenia z dokonanych osiągnięć. Prognozy pełnej realizacji tej polityki są korzystne, gdyż potwierdzone zostały osiągniętymi już rezultatami.

*Henryk Jurowicz
Augustyn Gorzelik*



DLA SPOŁECZEŃSTWA - DLA SIEBIE

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

Zakładowa Organizacja Partyjna jest kontynuatorką aktywnej działalności politycznej załogi kopalni, której chlubne tradycje sięgają zarania ruchu robotniczego w Polsce.

Od pierwszych dni niepodległości w życiu politycznym kopalni dominujący wpływ wśród załogi zdobyły partie robotnicze PPR i PPS. Aktyw robotniczy tych partii brał czynny udział w rozwiązywaniu trudnych problemów nie tylko kopalni, ale również miasta i regionu. Swoją patriotyczną postawą i zaangażowaniem zarówno w pierwszych chwilach odzyskania niepodległości jak i okresie późniejszym wyróżniał się w działaniach na rzecz normalizacji życia w kraju. Siła partii robotniczych oraz zgodność ich działania miała znaczny wpływ na realizację niezwykle trudnych zadań gospodarczych tego okresu.

Kongres Zjednoczeniowy, powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, postanowienia Kongresu, wizja uprzemysłowienia kraju zarysowana w wytycznych do planu 6-letniego stanowiły przeciwwagę trudności i kłopotów z którymi trzeba się było zmagać w tym okresie. Ambitne programy wynikające z tych faktów historycznych wpłynęły mobilizująco na aktyw polityczny i załogę kopalni co uwidoczniło się w znacznym wzroście aktywności działania Organizacji Partyjnej.

Zakładowa Organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sprawuje kierownictwo polityczne w kopalni, wykonuje uchwały nadrzędnych instancji. Do jej głównych i podstawowych zadań należy kształtowanie socjalistycznych



Obrady aktyw partyjny.

postaw pracowników kopalni. Organizacja Partyjna przejawia również wiele znaczących inicjatyw o charakterze gospodarczym, a w swoich zadaniach stara się łączyć efektywnie działania polityczne i gospodarcze. Sfera zainteresowań aktywu partyjnego ma szeroki zakres, począwszy od zagadnień działalności wewnątrzpartyjnej poprzez pracę ideologiczną, szkolenie partyjne, problematykę ekonomiczno-produkcyjną, szkolenie zawodowe, a na sprawach socjalno-bytowych załogi kończąc.

Nie sposób wyliczyć wszystkich spraw i problemów jakie tworzą codzienną działalność Komitetu Zakładowego i Organizacji Oddziałowych. Skuteczność działania Organizacji Partyjnej, jej wpływ na ważne dla prawidłowego funkcjonowania kopalni tematy jest realizowany przez swoich członków działających w różnych organizacjach i gremiach zakładowych.

Na dzień dzisiejszy w kopalni działają 22 Oddziałowe Organizacje Partyjne skupiające w swoich szeregach 1065 członków i kandydatów, poprzez które PZPR jest reprezentowana we wszystkich działach i oddziałach kopalni. Wynikiem tego jest wysoki autorytet jakim Organizacja Partyjna cieszy się wśród załogi. W szeregi Organizacji Partyjnej przyjmowani są najlepsi, sprawdzeni w pracy zawodowej i społecznej ludzie, zarówno spośród kadry inżynierskiej jak i robotniczej załogi.

Kopalniana Organizacja jest najliczniejszą Organizacją Partyjną działającą na terenie miasta Łaziska Górne, dlatego też jej członkowie odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu organów władzy politycznej i przedstawicielskiej w mieście. Wielu członków naszej Organizacji Partyjnej pełni funkcję radnych Miejskich Rad Narodowych w Łaziskach Górnych, Mikołowie, Orzeszu i Tychach sprawując w nich funkcje kierownicze.

W obradach każdego z dotychczasowych Zjazdów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uczestniczył delegat naszej organizacji wybierany podczas Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Delegatami na poszczególnych zjazdach byli:

Stanisław GIZDOŃ	na I
Jan PUKOCZ	na II
Bronisław GÓRSKI	na III i IV
Roman BARYŁA	na V
Emil ŻMUDA	na VI
Zygmunt KALINOWSKI	na VII
Borys MASNY	na VIII
Tadeusz DZIEWOŃSKI	na IX
inż. Roman SZOSTOK	na X

Jesteśmy reprezentowani na forum województwa przez członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, wielu spośród naszych członków pełni funkcję członków Komitetu Miejskiego i Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR w Łaziskach Górnych.

Wśród inicjatyw podejmowanych przez Organizację Partyjną duże znaczenia dla rozwinięcia lepszej pracy ideologicznej i propagandowej w kopalni posiada powołanie do działania w 1986 r. Zakładowego Ośrodka Kształcenia i Informacji. Działalność ZOKI skierowana została nie tylko na potrzeby Organizacji Partyjnej, ale całej załogi kopalni.

Duże znaczenie w działalności partyjnej ma ścisła współpraca Komitetu Zakładowego PZPR z organizacjami społecznymi działającymi w kopalni. Inspirowana rola Komitetu Zakładowego w działaniach na rzecz ochrony środowiska, upiększania miasta, budowy ogólnodostępnych obiektów rekreacyjno-sporto-

wych ma swoje podłożę w dbałości o stałą poprawę warunków socjalno-bytowych załogi i ich rodzin.

Członkowie partii są zawsze w pierwszych szeregach realizujących te ambitne zamierzenia.

Tadeusz Dziewoński, Mirosław Leśniewski

NIEZALEŻNY ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KWK „BOLESŁAW ŚMIAŁY”

Historia związków zawodowych w kopalni „Bolesław Śmiały” w swym ogólnym zarysie nie odbiega od historii ruchu związkowego w Polsce. Struktury związkowe utworzone w okresie powojennym przetrwały aż do końca lat siedemdziesiątych, kiedy to kolejna burza dziejowa przechodząca przez nasz kraj rozwiłała mīt o jednolitej organizacji zrzeszonej w ramach CRZZ.

Fale robotniczych protestów rozbiły pozorną jedność Związku powodując powstanie NSZZ „Solidarność”. Niezdrową rywalizację „starych” i „nowych” związków — często o charakterze politycznym — przerwał stan wojenny ogłoszony 13 grudnia 1981 r. oraz dekret WRON o rozwiązaniu wszystkich organizacji związkowych. Słuszność ówczesnie głoszonych koncepcji i zastosowanych przez władze środków oceni historia, jednakże faktem jest, iż robotnicze protesty wniosły nowe treści do działalności związkowej. Stan wojenny z założenia był tylko środkiem doraźnym który nie rozwiązywał istoty problemu; równolegle więc ze stabilizacją sytuacji społeczno-politycznej kraju i zmniejszaniem rygorów stanu wojennego, wobec planowanej reformy gospodarczej uległa reaktywowaniu działalność związkowa w Polsce.

Niezależny Związek Zawodowy Pracowników KWK „Bolesław Śmiały” powstał w roku 1983 i stosunkowo szybko zajął właściwe mu miejsce w zakładzie. Według danych z początku 1988 r. Związek liczy 3816 członków, co stanowi ok. 80% ogółu zatrudnionych.

NZZ Pracowników KWK „Bolesław Śmiały” posiada własny statut i program w którym obok działalności związanej z szeroko pojętą ochroną interesów załogi oraz działalności o charakterze materialnym polegającej na udzielaniu zapomóg losowych, odpraw i innych świadczeń statutowych, postawił sobie za cel aktywizację załogi, gdyż jest sprawą oczywistą, że do pełnego wykorzystania potencjału każdej organizacji — a związku zawodowego w szczególności — potrzebny jest indywidualny zapał i skłonność wszystkich członków do wspólnego działania, co w dobie obecnego kryzysu gospodarczego jest znacznie utrudnione.

Pomimo określonych trudności związanych z ogólnie niekorzystną sytuacją gospodarczą kraju, związek zawodowy stara się o poprawę warunków pracy i stanu bhp w kopalni, jest organizatorem wypoczynku pracowników i ich rodzin oraz współdziała z kierownictwem zakładu i organizacjami społeczno-politycznymi w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych załogi.

W ostatnich latach NZZ wspólnie z kołem PTTK organizował masowe imprezy turystyczne w Tatrach, Beskidach i Bieszczadach, festyny dla załogi nad Zalewem Rybnickim oraz rajdy kolarskie. Urządzane są także turnieje siatkówki, tenisa stołowego, szachowe i skatowe dla członków załogi i ich rodzin. W okresie jesiennym organizowane są wyjazdy na grzybobranie, zaś zimą związkowcy zapewniają dzieciom wyjazdy do Jaszowca. Związek Zawodowy zajmuje się także udzielaniem dopłat do wczasów oraz dofinansowuje akcje

letniego i zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży. W skali roku wysokość dopłat wynosi około 1 500 000—2 000 000 zł. Spośród innych świadczeń materialnych wspomnieć należy zapomogi losowe na sumę blisko 2 000 000 zł oraz dostawę drewna opałowego i miału węglowego dla emerytów.

W trakcie odwiedzin u pracowników przebywających na długotrwałym leczeniu rozdawane są paczki żywnościowe, których wydaje się do 1000 szt. rocznie.

Związek Zawodowy Pracowników KWK „Bolesław Śmiały” jest członkiem Federacji ZZG, co daje mu możliwość bezpośredniego wpływu na decyzje rządu. I tak, w wyniku interwencji związkowców, pracownikom zmiany nocnej przywrócono dodatki za pracę szkodliwą dla zdrowia oraz osobom zatrudnionym na stanowiskach o dużej uciążliwości (np. w kuźni) przyznano dodatkowo 6 dni urlopu wypoczynkowego. Federacja ZZG interweniowała również w Rządzie PRL w sprawie deputatu węglowego oraz wysokości rekompensat wzrostu cen detalicznych, zaś nadal prowadzi konsultacje w sprawie kolejnych etapów reformy gospodarczej.

Krystian Bednaręka

ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Organizatorem wielu akcji społecznych oraz młodzieżowych imprez o charakterze kulturalno-oświatowym na terenie kopalni jest Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — liczący obecnie blisko 800 członków. ZSMP jako spadkobierca powojennego ZMP i późniejszego ZMS mając na uwadze doświadczenia kolejnych „zakrętów historii” stara się przejmować tylko najlepsze i sprawdzone wzorce pracy obydwu organizacji w zakresie kształtowania ideowych i patriotycznych postaw młodzieży.

Zarząd Zakładowy ZSMP rozwijając w sposób konstruktywny zasadę wychowania młodzieży przez pracę, jak również wychodząc na przeciw jej najbardziej aktualnym potrzebom jest organizatorem i koordynatorem wszelkich prac na rzecz FASM (Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży) polegającej na odpłatnym wykonywaniu określonych prac w czasie wolnym od pracy. Wygospodarowane w ten sposób środki finansowe przeznaczone są między innymi na pomoc w zagospodarowaniu mieszkań, uzupełnienie wkładu mieszkaniowego, czy też dofinansowanie wycieczek.

Dla większości załogi kopalni działalność ZSMP w ostatnich latach znamieną jest przede wszystkim pracami wykonywanymi na rzecz zakładu i miasta, kiedy to młodzi z ZSMP zakładają oświetlenie ulic, wykonują zbiorniki wody, czy też uzbrajają teren pod nowe ogródki działkowe.

W ramach FASM członkowie ZSMP przy Kopalni „Bolesław Śmiały” brali udział między innymi w realizacji następujących przedsięwzięć:

- rozbudowa stadionu sportowego w Łaziskach Górnych
- wykonywanie oświetlenia ulic miasta
- modernizacja wodociągów i budowa gazociągu w Łaziskach Średnich
- budowa drogi dojazdowej do szybu „Bujaków”
- wykonanie zbiornika wody pitnej w Łaziskach Średnich
- zbrojenie terenu pod nowe ogródki działkowe
- wykonanie kanałów centralnego ogrzewania na terenie miasta
- budowa fundamentów pod zbiorniki pyłów lotnych przy ul. Cieszyńskiej.

Pod patronatem ZSMP budowanych jest również 11 domków jednorodzinnych

w osiedlu „Leśnym” oraz wykonuje się prace budowlane w obrębie osiedla „Kościuszki”.

Poza działalnością statutową i gospodarczą Związek prowadzi rozwiniętą akcję organizacji wypoczynku oraz zapewnia karty wstępu i bilety na ciekawsze imprezy kulturalne, występy zespołów muzycznych, spektakle teatralne i filmowe.

Niektóre formy zorganizowanego wypoczynku, takie jak obóz letni w Dźwierzynie, obóz zimowy w Białce Tatrzańskiej, wczasy w Bułgarii oraz wczasy dla rodzin z małymi dziećmi w Kucobach na stałe wpisały się do kalendarza działalności Związku. Poza tym w skali całego roku organizowanych jest szereg wycieczek turystyczno-krajoznawczych i to zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Plan pracy organizacji ZSMP działającej przy KWK „Bolesław Śmiały” obejmuje rozbudowę bazy turystyczno-wypoczynkowej i kulturalno-oświatowej oraz zorganizowanie przy kopalni Klubu Młodzieżowego.

Krystian Bednaręka

KOŁO LIGI KOBIET POLSKICH

Atrakcyjność i różnorodność form działania kopalnianych organizacji społeczno-politycznych oraz zawodowych, które z uwagi na specyfikę zakładu górniczego posiadają typowo męski charakter, zaktywizowała środowisko kobiece naszej kopalni i zmobilizowała do utworzenia w 1984 r. własnej organizacji tj. Koła Ligi Kobiet Polskich.

Zakładowe Koło Ligi Kobiet Polskich liczy obecnie 285 członkiń i jest tym samym najliczniejszym kołem w rejonie tyskim. Jak wykazuje dotychczasowa działalność Koła z powodzeniem wypełnia ono istniejącą do tej pory lukę organizacyjną, a w niektórych przypadkach jest swoistą formą konkurencji pomiędzy organizacjami męskimi i Ligą Kobiet. I tak Koło Ligi Kobiet organizuje barbórkowe „Combry górnicze”, które w niczym nie ustępują męskim „Karczom Piwnym”.

Oprócz działalności określonej przez „Statut” Koło organizuje również spotkania towarzyskie (np. tradycyjny „Śledź”) i wycieczki turystyczno-krajoznawcze połączone w okresie zimowym z kuligiem, zaś jesienią z grzybobraniem. Ambicją członkiń koła jest reprezentacja wszystkich kobiet zatrudnionych w kopalni, stąd organizowane są spotkania z rencistkami i emerytkami połączone z wręczaniem okolicznościowych paczek, nie zapominając przy tym o kobietach przebywających na leczeniu szpitalnym i urlopach macierzyńskich. W zakres działalności koła wchodzi również załatwianie spraw interwencyjnych dotyczących głównie warunków pracy, miejsc w sanatoriach, rozwiązywania konfliktów międzyludzkich.

Koło Ligi Kobiet Polskich czynnie współpracuje z wszystkimi organizacjami działającymi przy kopalni.

Krystian Bednaręka

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W czerwcu 1986 r. została reaktywowana w KWK „Bolesław Śmiały” działalność koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W wyniku przeobrażeń jakie powstały w ZSRR po XXVII Zjeździe KPZR powstał bardziej korzystny klimat polityczny dla działalności Towarzystwa,

ugruntowany wielostronnym rozwojem współpracy polsko-radzieckiej i nowymi pokojowymi inicjatywami ZSRR. Powstały również warunki do nawiązania i odnowienia kontaktów z zaprzyjaźnionymi przedsiębiorstwami Związku Radzieckiego. Z inicjatywy Koła, kopalnia „Bolesław Śmiały” nawiązała bezpośrednią współpracę z kopalnią „Krasnolimanskaja” w Donbasie. Członkowie Koła uczestniczyli w wyjazdach turystyczno-krajoznawczych organizowanych przez Biuro Podróży „Kalinka”. Z wycieczek tych skorzystało ponad 20 osób. Koło nawiązało również współpracę z radzieckimi placówkami handlowymi i kulturalnymi działającymi na terenie województwa katowickiego. Tak więc, pracownicy Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR i Domu Kultury Radzieckiej uczestniczyli w spotkaniu z kierownictwem gospodarczo-politycznym kopalni oraz w obchodach zorganizowanych przez Zarząd Koła z okazji Dnia Górnika Radzieckiego służąc jednocześnie pomocą w organizowaniu wystaw okolicznościowych propagujących osiągnięcia Kraju Rad.

Koło TPPR skupia obecnie 175 członków indywidualnych. Członkiem zbiorowym Towarzystwa zostało koło SITG naszej kopalni.

Chcąc zaakcentować obecność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w życiu kopalni, jak również w celu pozyskania nowych zwolenników, zarząd koła prowadzi szeroką działalność informacyjno-propagandową poprzez radio-węzeł zakładowy, przy pomocy plakatów oraz przez udział członków zarządu w zebraniach wszystkich organizacji społeczno politycznych działających w kopalni.

Krystian Bednaręka

KOŁO POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO

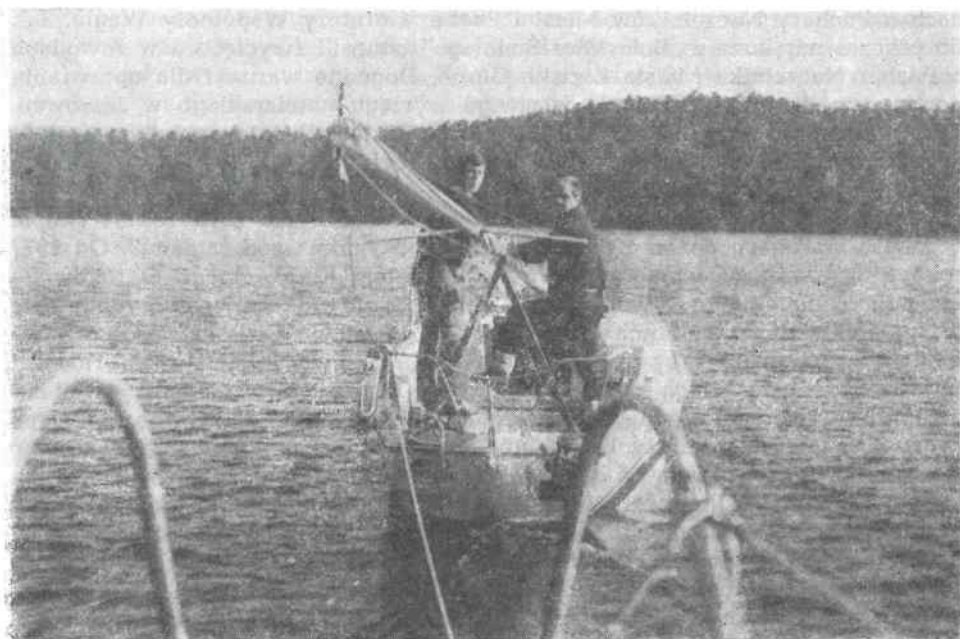
Koło PTTK powstało w maju 1960 roku. Jego założycielem i pierwszym prezesem był kol. Tadeusz Apollo. W 1985 roku z okazji 25-lecia istnienia i działalności Zarząd Główny PTTK wyróżnił koło Srebrną Odznaką Honorową PTTK.

Podczas zakończenia IV Zjazdu Górniczego w 1987 roku Komisja Kół i Oddziałów Zakładowych Zarządu Głównego PTTK, uhonorowała Koło przy KWK „Bolesław Śmiały” medalem „Za Zasługi w Upowszechnianiu Turystyki i Krajoznawstwa w Zakładzie Pracy”. Te wyróżnienia przyznano kołu za aktywną działalność na rzecz rozwoju turystyki i organizowanie rozmaitych form czynnego wypoczynku dla załogi.

W kole zrzeszonych jest około 250 członków, rekrutujących się pracowników kopalni i członków ich rodzin, którzy pracują na zasadzie pełnej dobrowoli i według swego upodobania w następujących sekcjach: turystyki pieszej, narciarskiej, żeglarskiej, kajakowej i kolarskiej.

Sekcja turystyki pieszej organizuje piesze wycieczki, rajdy, złazy. Niektóre imprezy jak np. Rajd Tatrzański i Zjazd Górski weszły na stałe do kalendarza imprez organizowanych co roku przez sekcję. Członkowie sekcji uczestniczą również w imprezach organizowanych przez inne koła i instytucje jak np. Rajd Ogólnopolski, Rajd Leninowski, Rajd Federacji ZZ Górników, Hutników i innych. Ogółem w ciągu roku w imprezach organizowanych przez sekcję uczestniczy około 1400 osób.

Sekcja narciarska zajmuje się organizowaniem wyjazdów na narty i propagowaniem narciarstwa wśród załogi. Prowadzi kursy jazdy na nartach oraz kursy instruktorów narciarskich. Członkowie tej sekcji biorą udział w spartakiadach organizowanych przez zakłady i gwarectwa. Uczestniczą również w zawo-



Na jeziorach mazurskich.



Czynny wypoczynek na świeżym powietrzu.

dach o Puchary Naczelników Miast i Puchar Górniczy Wspólnoty Węgla. Jak dotychczas narciarze z „Bolesława Śmiałego” odnosili zwycięstwa w zawodach o Puchar Naczelnika Miasta Łaziska Górne. Dogodne warunki dla uprawiania narciarstwa stwarza posiadanie własnego wyciągu narciarskiego w Jaszowcu. Tam przeważnie w soboty i niedziele wyjeżdżają miłośnicy „białego szaleństwa”. Tylko w 1987 roku zorganizowano 30 wyjazdów zbiorowych, w których uczestniczyło około 1500 osób.

Sekcja żeglarska (klub żeglarski „Wyga”) działa od 1975 roku i skupia w swych szeregach ponad 120 amatorów wypoczynku „pod żaglami”. Od 1977 roku klub „Wyga” jest pełnoprawnym członkiem Katowickiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. W miesiącach letnich klub organizuje dwutygodniowe rejsy żeglarskie po jeziorach mazurskich. Do tego celu służą cztery łodzie kabinowe zacumowane przy przystani kopalni „Ziemowit” w Krzyżach. Tam też uczestnicy rejsów mogą również korzystać w ramach wzajemnej wymiany z żaglówek i sprzętu wodniackiego żeglarzy „Ziemowita”. Dla wypoczynku po pracy i świątecznego służy baza klubu na akwenu rybnickim gdzie znajduje się 6 łodek typu „Omega” 5 żaglówek o powierzchni żagla poniżej 7 m² oraz dwie deski windsurfingowe. Warto podkreślić, że konserwację i naprawy posiadanego sprzętu członkowie sekcji wykonują we własnym zakresie, natomiast korzystać z niego mogą wszyscy pracownicy kopalni posiadający odpowiednie uprawnienia. Żeglarze „Bolesława Śmiałego” uczestniczą w regatach organizowanych przez Federację Związków Zawodowych Górników oraz Regatach Komandorów Klubów Górniczych.

Klub prowadzi stałe szkolenie nowych adeptów sztuki żeglarskiej. Od powstania klubu około 150 osób zdobyło patenty żeglarskie. Członkami klubu są przeważnie ludzie młodzi. Tu oprócz żeglarstwa uczą się oni kulturalnego wypoczynku, miłowania przyrody i poszanowania mienia społecznego.

Sekcja kajakowa dysponuje na razie 5-cioma kajakami. Członkowie sekcji biorą udział w wycieczkach i spływach kajakowych na terenie kraju, a czasem i za granicą. Około 90 osób uczestniczyło w 12 wycieczkach zorganizowanych przez sekcję. Do osiągnięć sekcji należy m.in. zajęcie I-go miejsca w ogólnopolskim spływie kajakowym „BUG-87”, który odbywał się na terenie Polski i Związku Radzieckiego.

Sekcja kolarska jest jedną z najmłodszych sekcji koła. Powstała w 1966 roku. Jej członkowie zajmują się propagowaniem turystyki rowerowej. Organizują wycieczki krajowe, uczestniczą w rajdach m.in. brali udział w Rajdzie Leninowskim.

Koło PTTK dysponuje własnym pomieszczeniem, w którym odbywają się zebrania i spotkania członków koła lub sekcji. W czasie zebrań odbywają się prelekcje i pogadanki, spotkania ze znanymi turystami i żeglarzami. Wyświetlane są również przeżrocza z imprez organizowanych przez poszczególne sekcje. Wszyscy miłośnicy turystyki mogą za pośrednictwem zakładowego koła PTTK uprawiać ją w formach uzależnionych tylko od własnego upodobania.

Franciszek Leśniewski

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

Już ponad 15 lat działa przy kopalni delegatura Automobilklubu Śląskiego, będącego jedną z agend Polskiego Związku Motorowego. Członkowie tej organizacji uczestniczą w rajdach i wycieczkach samochodowych oraz w konkursach sprawnościowych, których celem jest przede wszystkim podnoszenie kul-

tury i bezpieczeństwa ruchu na drodze. Zarząd delegatury ułatwia swym członkom nabywanie olei silnikowych, map i atlasów samochodowych oraz aktualnych kodeksów ruchu drogowego. Z inicjatywy zarządu przeprowadzane są różne akcje, jak np. bezpłatne ustawianie świateł, czy regulacja silników samochodowych. O swej działalności zarząd delegatury informuje załogę kopalni, nadając przez radiowęzeł audycje o zasadach ruchu na drodze, pielęgnacji i obsłudze samochodów itp.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Najliczniejszą organizacją społeczną w kopalni jest koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Należą do niego prawie wszyscy pracownicy zakładu. Koło prowadzi szeroko zakrojoną akcję na rzecz poprawy stanu sanitarnego i higieny tak w pracy jak i w domu. Lecz najważniejszym zadaniem, które stale angażuje zarząd koła jest honorowe krwiodawstwo. Nie było jeszcze przypadku aby w razie zwrócenia się któregoś z okolicznych szpitali z prośbą o pomoc w dostarczeniu odpowiedniej grupy krwi, krwiodawcy z „Bolesława Śmiałego” tej prośby nie spełnili. Przy koło działa klub honorowych dawców krwi, skupiający około 50 członków. Wielu z nich może się poszczycić przekazaniem już po kilkadziesiąt litrów tego życiodajnego płynu. Dużą wagę przywiązuje się do przygotowywania kadr, zdolnych do okazania pierwszej pomocy sanitarnej w razie nieszczęśliwego wypadku. Drużyna sanitarna koła dość często uczestniczy w zawodach i ćwiczeniach organizowanych przez jednostki nadrzędne, plasując się niekiedy na czołowych miejscach.

Nie sposób pominąć działalności koła na rzecz ofiar różnych kataklizmów. Zebrane środki zarząd koła przesyła potrzebującym ofiarom katastrof tak w kraju jak i za granicą.

KOŁO STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH W POLSCE

Zakładowe Koło SKwP istnieje w kopalni od 1960 r. i zrzesza przede wszystkim pracowników zatrudnionych w dziale Głównego Księgowego, lecz mogą należeć i należą do niego również pracownicy innych działów kopalni.

Ilość członków Stowarzyszenia przeciętnie wynosi 50 osób. Zadania realizowane przez koło to:

- koleżeńską pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów zawodowych
- przekazywanie wiedzy i doświadczeń ludziom młodym, rozpoczynającym pracę w księgowości
- stałe podnoszenie rangi zawodu poprzez dokształcanie się na specjalistycznych kursach zawodowych oraz dbałość o właściwą postawę etyczno-moralną w wykonywaniu zawodu
- wprowadzanie wszelkich możliwych rozwiązań organizacyjnych ułatwiających pracę w dziale głównego księgowego.

KOŁO POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

Działające przy kopalni Koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego liczy 42 członków, co stanowi ponad 60% ogólnej liczby zatrudnionych ekonomistów.

Zadaniem Koła PTE jako podstawowej jednostki organizacyjnej Towarzystwa, jest realizacja jego celów poprzez współpracę z kierownictwem kopalni przy wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Działalność merytoryczna koła oparta jest między innymi na udziale jego członków w różnego rodzaju komisjach i zespołach roboczych oraz współpracy przy ocenie efektów ekonomicznych projektów racjonalizatorskich, jak również doradztwie w zakresie działalności innowacyjno-wdrożeniowej zakładu. Aktualnie koło zajmuje się zagadnieniami związanymi z wprowadzaniem drugiego etapu reformy gospodarczej, a w szczególności atestacją stanowisk pracy, zwalczaniem niegospodarności i opracowywaniem programów oszczędnościowych.

Członkowie koła czynnie uczestniczą w realizacji zakładowego programu edukacji ekonomicznej poprzez prowadzenie szkoleń i pogadanek na tematy ekonomiczne. Koło sprawuje również opiekę nad stażystami i praktykantami szkół ekonomicznych.

Kazimierz Cebula



Na chodniku pysk mu się
nie zawryło,
za to w domu cicho siedzi
bezkur yjo

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Kontakty techniczne kopalni z zagranicą w minionym 40-leciu kształtowała sytuacja polityczno-gospodarcza kraju, a zapoczątkowane zostały równolegle z importem do Polski maszyn i urządzeń pochodzących z obcych rynków, a mianowicie:

— w latach 1952—1977 — ze Związkiem Radzieckim w związku ze sprowadzeniem do kraju kombajnów ścianowych i chodnikowych oraz obudów zmechanizowanych i indywidualnych,

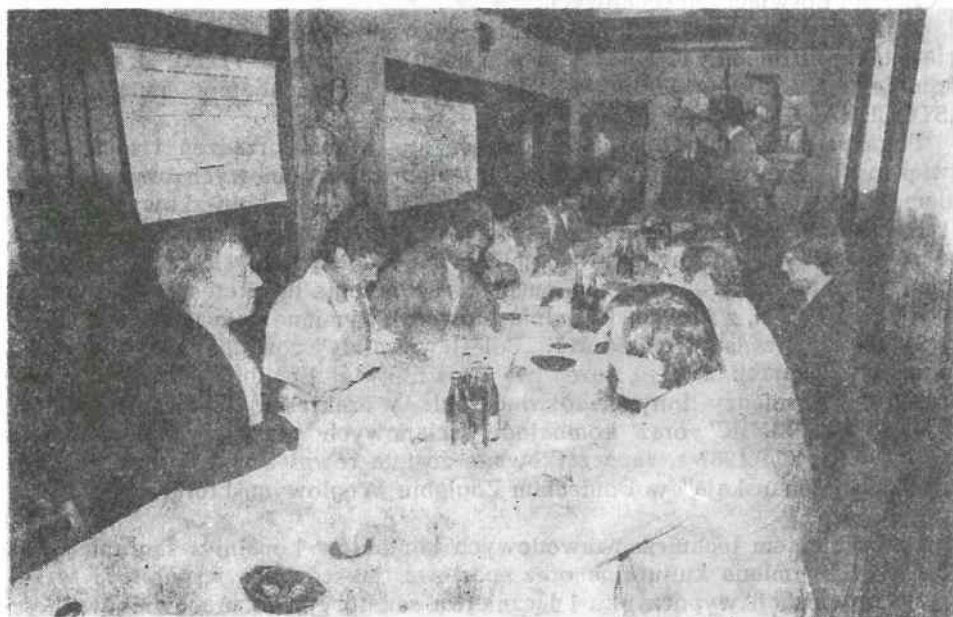
— w latach 1963—1974 — z Anglią skąd zakupiono kombajny ścianowe, przesuwniki do przekładki przenośników ścianowych oraz hydrauliczne stojaki indywidualne,

— w latach 1965—1973 — z RFN w wyniku sprowadzenia do kopalni obudowy zmechanizowanej i urządzeń do podsadzki dmuchanej kamienia.

Oprócz współpracy w zakresie wdrażania nowych technologii rozwijano również inne formy kontaktów międzynarodowych. W ramach wymiany doświadczeń specjaliści naszej kopalni wielokrotnie uczestniczyli w wyjazdach służbowych do ZSRR, Czechosłowacji, RFN, Francji, Węgier, ChRL, zaś kopalnia „Bolesław Śmiały” przyjmowała delegacje zagraniczne pochodzące nie tylko z wymienionych państw, ale również z USA, Hiszpanii i Włoch.

Ponadto grupa pracowników kopalni skorzystała z oferty Centrali Handlu Zagranicznego i podjęła pracę w Indiach, Zambii i na Węgrzech.

Wymiernym efektem prowadzonej współpracy zagranicznej jest osiągnięty przez nasz zakład wysoki poziom techniczny i odpowiednie kwalifikacje pracowników, a szczególnie kadry inżyniersko-technicznej, której często powierzone są odpowiedzialne stanowiska na innych kopalniach. Uwzględniając rów-



Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych Ameryki Łacińskiej w KWK „Bolesław Śmiały”.



Odwiedziny górników chińskich.

niez osiągnięcia w zakresie wdrażania nowych technologii, kopalni powierzono zadanie zorganizowania konferencji dla specjalistów RWPG, na której członkowie Koła Zakładowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa wygłosili szereg referatów dotyczących najciekawszych problemów technicznych i doświadczeń ruchowych.

W latach 1983—1986 w kopalni zorganizowano 3 pokazy praktyczne wspólnie z takimi firmami zagranicznymi jak: belgijska firma „HYDROFLEX”, zachodnioniemiecka firma „TIP-TOP STAHLGRUBER” i zachodnioniemiecka firma „STOCKHAUSEN”.

Pokazy uzupełniały odczyty dotyczące stosowania urządzeń i technologii związanych z kotwieniem wyrobisk, klejeniem taśm gumowych oraz stosowaniem w zakładach przerobczych flokulantów dla cieczy popłuczkowych.

Szczególne zainteresowanie specjalistów zagranicznych wzbudza kopalnia od roku 1985, tj. od chwili uruchomienia na skalę przemysłową podszadzenia ścian pyłami lotnymi metodą „na sucho”. Technologia ta interesuje szczególnie specjalistów RFN, z którymi kopalnia prowadzi wymianę doświadczeń.

W 1987 r. przedstawiciele KWK „Bolesław Śmiały” powołani zostali w skład oficjalnej delegacji resortu górnictwa do Chińskiej Republiki Ludowej, gdzie prezentowali między innymi doświadczenia w zakresie stosowania obudów „FAZOS”, „GLINIK” oraz kombajnów ścianowych pracujących w układzie „POLTRAK”. Od 1987 r. zapoczątkowana została również współpraca z kopalnią „Krasnolimanskaja” w Donieckim Zagłębiu Węglowym, którą zamierza się kontynuować.

Uzupełnieniem techniczno-zawodowych kontaktów kopalni z zagranicą jest od 1974 r. wymiana kulturalna oraz sportowa, jak również współpraca w zakresie organizacji wypoczynku i leczenia sanatoryjnego pracowników.

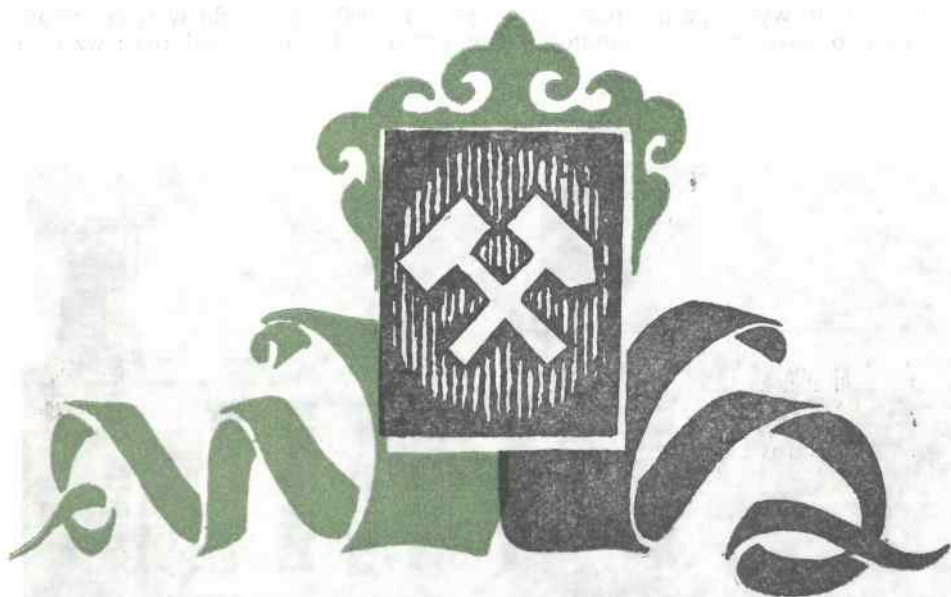
I tak, w latach 1974—1978 zorganizowano wymianę czasów pracowniczych z Jugosławią, gdzie z wypoczynku nad Adriatykiem skorzystało ok. 1000 osób.

Pracownicy kopalni wypoczywali w takich miejscowościach jak: Omiš, Biograd, Kumbor-Zelenica, Rovinij, Pešćara, zaś obywatele Jugosławii korzystali z miejsc wczasowych w Ustroniu-Jaszowcu, Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej i innych.

W latach 1975—1979 nawiązano współpracę kulturalną i sportową z Hutą Witkowice w Ostrawie. Rozszerzenie kontaktów z Czechosłowacją nastąpiło w 1982 r. poprzez podpisanie z zakładami „TESLA” oraz „Domem Pioniera” w Trincu umów obejmujących wzajemną wymianę 120 miejsc wczasowych w roku kalendarzowym.

Od 1988 r. prowadzona jest także wymiana wczasowo kolonijna z J.Z.D w Jablonkowie (Czechosłowacja) oraz VEB „Pflanzenproduktion”, „Walter Schneider” w Eisleben (NRD). Współpraca obejmuje wymianę ok. 100 miejsc wczasowych w miejscowościach Górna Łomna i Rotenbach.

Krystian Bednaręka



NASI PRZYJACIELE

W marcu 1987 roku została podpisana umowa o współpracy i wymianie doświadczeń pomiędzy kopalnią „Bolesław Śmiały” a kopalnią „Krasnolimanskaja”, położoną w mieście Rodinskoje w Donieckim Zagłębiu Węglowym. Uruchomiono ją w 1958 roku. Jest kopalnią gazową, prowadzi eksploatację na poziomie 700 m. Miąższość wybieranych pokładów waha się w granicach od 1,7 do 2,5 m, a nachylenie 0—8°. W stropie i spągu pokładów zalegają łupki ilaste średniej zwężłości. Stosuje system wybierania ścianowy podłużny na zawal, o długości ścian do 330 m i wybiegu do 1600 m. W ścianach stosowane są kompleksy zmechanizowane KM-87 i kombajny węglowe 1GSz-68. Drażenie wyrobisk chodnikowych odbywa się przy użyciu kombajnów GPK, ze średnim postępem chodnika około 10—18 m/dobę. Kopalnia pracuje w układzie 4-ro zmianowym i 4-ro brygadowym, przy czym pierwsza zmiana jest zawsze zmianą remontową. Załoga kopalni liczy około 4000 osób — bez zakładu mechanicznej przeróbki węgla, gdyż zakłady te w ZSRR budowane są dla kilku kopalń i stanowią odrębne przedsiębiorstwa.

Odstawa urobku z oddziałów pod szyb odbywa się taśmociągami, obok których ułożone są tory.

Początkowa, planowana zdolność wydobywcza kopalni „Krasnolimanskaja” wynosiła 1,2 mln ton rocznie, obecnie wydobywa ona w ciągu roku około 2,43 mln ton. Tak znaczny wzrost wydobywania osiągnięto dzięki zmechanizowaniu i skoncentrowaniu robót górniczych, a szczególnie dzięki zwiększeniu wydobywania z jednej ściany.

W kopalni od początku czynnych jest ciągle średnio 5 ścian, z których trzy w 1986 roku wydobywały przeciętnie ponad 1000 ton węgla w ciągu doby. Zwiększono również średnią długość ścian, która ze 193 m w 1981 roku wzrosła



Kopalnia „Krasnolimanskaja”.



Przyjacielska wizyta.



Goście z kopalni „Krasnolimanskaja”.



Z gościnq w kopalni „Krasnolimowska”

do 252 m w roku 1985, a w dwóch oddziałach prowadzone są ściany o długości 300—330 m.

Brygady ścianowe Ignatijewa i Kuźniecowa znane są ze swych osiągnięć wśród górników Związku Radzieckiego. Są to brygady, które z jednej ściany wydobyły ponad milion ton węgla w ciągu roku. Za swe osiągnięcia załoga kopalni była wielokrotnie wyróżniana przez władze najwyższe Kraju Rad, m.in.:

— w 1967 roku nadano kopalni imię 50-lecia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej;

— w 1971 roku, za wybitne osiągnięcia w wydobywaniu węgla, podniesieniu wydajności i obniżeniu kosztów własnych, kopalnia została uhonorowana Orderem Lenina;

— w 1973 roku kopalnia, za najlepsze wyniki we wszechzwiązkowym socjalistycznym współzawodnictwie pracy oraz za przedterminowe wykonanie planu, otrzymała Czerwony Sztandar KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR, WCRZZ i KC WLKZM.

Wielu pracowników kopalni jest kawalerami najwyższych odznaczeń Związku Radzieckiego.

Aktualnie pomiędzy kopalniami „Krasnolimowska” i „Bolesław Śmiały” prowadzona jest wymiana grup roboczych — średnio po dwie grupy z każdej strony w ciągu roku. W przyszłości przewiduje się wymianę wczasowiczów i kolonii dla dzieci.

Franciszek Leśniewski



NASZE
MIASTO

ŁAZISKA GÓRNE



Polska Rzeczpospolita Ludowa

*W 10-tą rocznicę powstania Polski Ludowej,
w uznaniu wybitnych zasług mieszkańców Łazisk Górnych
w walkach o narodowe i społeczne wyzwolenie,
za udział w ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi,
za szczególnie intensywny wkład w rozwój gospodarczy i kulturalny miasta*

Rada Państwa

nadaje

miastu Łaziska Górne

Order Sztandaru Pracy II klasy

Przewodniczący Rady Państwa

[Signature]
Kazimierz Jankowski

Krosno, dnia 21 lipca 1974 r.

Miasto Łaziska Górne położone jest na Wyżynie Śląskiej, na południowej stronie jej części o nazwie Garb Mikołowski. Poprzez terytorium miasta przebiega dział wodny Wisły i Odry.

Najstarszy zachowany do dnia dzisiejszego dokument pisemny, w którym znajduje się wzmianka o Łaziskach, został sporządzony 23 marca 1287 roku. Już w tym czasie istniała wieś rycerska nosząca tę nazwę. Były to późniejsze Łaziska Średnie. Wkrótce powstały Łaziska Dolne, a następnie Łaziska Górne. W zaraniu swych dziejów są to słabo zaludnione wioski o charakterze rolniczym. Większą część obszaru zajmują w tym czasie lasy.

Wymieniane w dokumencie z 1287 roku określenia terenów jak np.: Nowe Pole, Popowe Kąty, Głęboki Dół świadczą o polskości tych ziem. Swe przywiązanie do Polski mieszkańcy Łazisk zadokumentowali udziałem we wszystkich trzech powstaniach śląskich. W przeprowadzonym w 1921 roku plebiscycie 81,3% mieszkańców Łazisk opowiedziało się za przyłączeniem do państwa polskiego. Umiłowanie polskości Łaziszczanie okupili wieloma ofiarami. Już w pierwszych dniach września 1939 roku hitlerowscy najeźdźcy rozstrzelali tu około 70 powstańców śląskich i patriotów polskich. Wielu mieszkańców wywieziono do obozów, skąd tylko nielicznym udało się powrócić.

W XVII wieku w Łaziskach Górnych czynna jest huta szkła, a w drugiej połowie XVIII wieku w okolicach tych zapoczątkowano wydobywanie węgla kamiennego. Stało się to impulsem do znacznego rozwoju wszystkich trzech miejscowości i dynamicznego wzrostu zaludnienia, a tym samym do przekształcenia się wiosek w gminy.

Po wyzwoleniu gmina Łaziska Dolne zostaje włączona do gminy Łaziska Średnie. W 1950 roku gmina Łaziska Górne uzyskuje status miasta, do którego w 1973 roku przyłączono osiedle Łaziska Średnie.

Obecnie miasto Łaziska Górne jest znaczącą jednostką gospodarczą. Na obszarze o powierzchni 20,2 km² zamieszkuje około 22 tys. osób. W zgrupowa-



Wschodnia część miasta.



Osiedle „Centrum”.

nym tu przemyśle zatrudnionych jest blisko 10 tysięcy pracowników, a reprezentowany on jest przez: Kopalnię Węgla Kamiennego „Bolesław Śmiały”, Elektrownię „Łaziska”, Hutę „Łaziska”, Przedsiębiorstwo Przemysłu Budowlanego „PREFABET”, Zakład nr 2 Zakładów Tworzyw Sztucznych „ERG” w Tychach, Zakład Remontowo-Budowlany Energetyki, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Zakład Budowy Urządzeń i Aparatury Doświadczalnej Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach, Wytwórnę Asfalto-Betonów Przedsiębiorstwa Dróg, Ulic i Mostów w Mikołowie oraz przez inne zakłady drobniejsze.

W mieście czynnych jest 36 sklepów branży spożywczej, 19 sklepów przemysłowych, 13 placówek gastronomicznych, 2 apteki, 2 księgarnie i 16 kiosków „RUCH”. Usługi dla ludności świadczą 22 zakłady uspołecznione i 110 zakładów prywatnych, a 7 przedszkoli, 6 szkół podstawowych i 5 szkół ponadpodstawowych przygotowuje dzieci i młodzież do przyszłego życia. Kulturalną rozrywkę i rekreację zapewniają mieszkańcom Łazisk dwa domy kultury z bogato wyposażonym zapleczem i placówkami towarzyszącymi oraz ośrodek rekreacyjno-sportowy z krytym basenem kąpielowym i podgrzewaną wodą, stadionem, parkiem i stawami wędkarskimi. Nad stanem zdrowotnym ludności czuwają dwa pionierzy służby zdrowia: rejonowy — dysponujący 9 poradniami i zatrudniający 17 lekarzy i 22 pielęgniarki oraz pion przemysłowy. W pięciu przychodniach przemysłowych pracuje 22 lekarzy i 46 osób średniego personelu medycznego.

Miasto posiada dogodne połączenie kolejowe (dwa dworce na trasie Katowice — Rybnik i dwa na odcinku Tychy — Orzesze) i autobusowe (linie WPK nr 29 i 45 łączą Łaziska z Katowicami, a linie 25, 69, 136, 294, 655 i 709 z Mikołowem, Podlesiem, Orzeszem, Woszczycami lub Tychami). Poza tym przez Łaziska bieżą trasy przelotowe PKS z Katowic do Rybnika, Raciborza, Żor, Cieszyńska i Wisły.

Z KART DZIEJÓW MIASTA ŁAZISKA GÓRNE

- 1287 — 23 marca — Borko z Łazisk darowuje część swych dóbr kościołowi św. Wojciecha w Mikołowie. Pierwsza wzmianka pisemna o wsi rycerskiej Łaziska Średnie.
- Przełom
XIII/XIV w. — Lokacja na prawie magdeburskim wsi kameralnej Łaziska Dolne.
- 1314/1315 — Niesłychanie ciężka, ostra i długotrwała zima. Zasiewy nie dojrzały i nie wydały plonów. Wielka drożyna i głód.
- 1349 i 1350 — Wielka zaraza, tzw. „czarna śmierć”. Wymarło około $\frac{1}{3}$ ludności.
- 1407/1408 — Ostra i długa zima. Mrozy trwały bez przerwy od 11 listopada aż do Wielkanocy. Wyginęło dużo bydła (od mrozu lub z głodu).
- 1419—1434 — Wojny husyckie. Spustoszenie i rujnowanie wiosek.
- 1433 — 5 czerwca — trzęsienie ziemi obejmujące swym zasięgiem Śląsk, część Polski, Czechy i Węgry.
- 1452 — Wielka zaraza na Śląsku.
- II połowa
XV wieku — Założenie wsi kameralnej Łaziska Górne.
- 1505 — Sejm Śląski podejmuje uchwałę przywiązującą chłopów do ziemi (chłopi z Łazisk Dolnych odrabiają pańszczyznę w folwarku Tychy, a później Śmiłowice).
- XVI wiek — Początki nadawania ludziom nazwisk.
- 1527 — 12 marca — Jan młody Łaziszczan sprzedaje kuzynowi Jerzemu młode-
mu Łaziszczanowi swoje ojcowskie i macierzyńskie dziedzictwo.
- 1536 — Najstarsze zachowane „Urbarium” — spis osad i ich mieszkańców wraz z wysokością obowiązujących świadczeń.
- 1536 — WOJTEK — jednym z pierwszych sołtysów w Łaziskach Górnych.
- 1536 — W „Urbarium” w Łaziskach Dolnych oprócz sołectwa wymienione są tylko dwa gospodarstwa.
- 1536 — W „Urbarium” wymieniony jest rycerz Marcin Łaziski z Łazisk Średnich.
- 1542 — Mieszkańcy Łazisk Górnych budują drogę do Witunowa.
- 1548 — Informacja o karczmie w Łaziskach Górnych.
- 1548 — „Urbarium” wykazuje w Łaziskach Górnych 9 osiadłych gospodarzy (siodłaków).
- 1560 — Wolf Zawadzki posiadaczem stawu rybnego w Łaziskach Średnich.
- 1571 — Ustalenie granicy między Łaziskami Średnimi a Łaziskami Dolnymi i Łaziskami Górnymi.
- 1575 — Wójt WOJTEK posiadaczem młyna w Łaziskach Górnych.
- 1590 — Dziedzic Łazisk Średnich odbiera kościołowi w Mikołowie darowizny z 1287 roku.
- 1586 — Tomek Kempka wójtem w Łaziskach Górnych.
- 1629 — W „Urbarium” znajduje się wzmianka o 13 gospodarstwach w Łaziskach Dolnych.
- 1629 — Informacja o przedzeniu w Łaziskach Górnych.
- 1630 — Głód i drożyna spowodowane kontrybucjami.
- 1618—1648 — Wojna trzydziestoletnia — duże spustoszenie wsi i osad.
- Ok. 1690 — Uruchomienie huty szkła w Łaziskach Górnych. Teren po byłej hucie nosi obecnie nazwę „Hutnikówwa”.
- 1683 — Wzmianka o kuźni w Łaziskach Średnich.
- 1698 — Lipiec — w Łaziskach przez 2 dni kwateruje szwadron wojsk saskich, ciągnących do Polski.
- 1700 — Łaziska Górne i Dolne należą do zarządu dóbr Stara Kuźnia, gdzie mieszkańcy tych wiosek zobowiązani są do odrabiania pańszczyzny.
- 1713 i 1714 — Głód, a w związku z tym różne choroby. Głód powstał z powodu obfitych deszczów. Na polach zalanych wodą wszystko wygniło.

- 1715 — Trzęsienie ziemi odczute na Śląsku.
- 1738 — 24 czerwca — Łaziska nawiedza niszczycielski huragan, utrwalony w drugiej połowie XVIII wieku w godle pieczęci gminnej Łazisk Górnych.
- 1740 — Bardzo ciężka, ostra i długa zima. Trawa weszła o 6 tygodni później niż normalnie.
- 1746 — Wielki głód. Brak chleba dla ludzi i karmy dla bydła.
- 1758 — W Łaziskach Średnich wybudowano rurociąg wodny z rur sosnowych (od źródeł w rejonie dzisiejszego szybu Skalnego do podwórka na zamku).
- 1758 — Powszechny głód.
- 1760 — Władze pruskie wprowadziły w gminach pieczętki z godłem.
- 1766 — Od kwietnia do czerwca — bunt chłopów w powiatach Rybnik, Pszczyna, Gliwice i Bytom, spowodowane nadmierną pańszczyzną (5—6 dni w tygodniu).
- 1779 — Uruchomienie w Łaziskach Dolnych (przy granicy z Łaziskami Górnymi i Mokrem) kopalni „Szczęście Henryka”, zapoczątkowującej zorganizowaną eksploatację węgla kamiennego na terenie Łazisk.
- 1780 — Jan Wilhelm Zawadzki sprzedaje Łaziska Średnie małżeństwu von Görtz.
- 1784 — 7 sierpnia — nad Mikołowem i okolicą szaleje huragan, powodujący duże zniszczenie.
- 1786 — 27 lutego i 3 grudnia — trzęsienie ziemi. Powstały rysy w niektórych domach murowanych.
- 1788 — Łaziska Średnie nabywa major Magnus von Bludowski.
- 1806 — 10 października — w Łaziskach górnych otwarto szkołę elementarną (podstawową). Z powodu niechęci mieszkańców do utrzymywania szkoły i opłacania nauczyciela zamknięto ją w 1818 roku.
- 1807 — Zniesienie poddaństwa chłopów w Prusach.
- 1811 — Początek procesu uwłaszczania chłopów na terenie Prus.
- 1811 — Bunt chłopów, spowodowany opieszałym przeprowadzaniem procesu uwłaszczania przez panów. 15 lutego zbuntowani chłopci pobili właściciela Łazisk Średnich.
- 1814 — 14 lutego — von Bludowski sprzedaje Łaziska Średnie księciu von Anhalt-Coethen-Pless za 25.820 talarów.
- 1821 — Otwarcie w Łaziskach Średnich szkoły elementarnej, do której uczęszczają dzieci z Łazisk Dolnych, Górnych, Średnich oraz z Wyr i Gostyni. Pierwszym nauczycielem był dzierżawca karczmy Mateusz Michalski.
- 1830 — Na terenie Łazisk Średnich czynny jest młyn wodny i trzy piece wapienne.
- 1833 — Łaziska Średnie zostają wydzierżawione porucznikowi von Rheinbaben.
- 1847 — Epidemia tyfusu, wynikała na skutek głodu i wycieńczenia ludności w latach poprzednich, spowodowanych zniszczeniem zasiewów nadmiernymi opadami. Śmiertelność wynosiła około 40%.
- 1848 — Reforma samorządu gminnego we wsiach łaziskich. Podział wsi na „dominia” i obszary gminne. Zniesienie niektórych praw właścicieli dóbr w stosunku do gminy.
- 1849 — Zniesienie sądów patrymonialnych i wprowadzenie sądów państwowych.
- 1850 — 31 stycznia — zniesienie władzy dworu nad gminami.
- I połowa XIX wieku — Eksploatacja rudy darniowej na terenach chłopskich w Łaziskach Górnych i Dolnych.
- 1852 — Wsie łaziskie zostają objęte regularną obsługą pocztową przez Urząd Pocztowy w Mikołowie.
- 1854 — Ponowne uruchomienie szkoły elementarnej w Łaziskach Górnych.
- 1856 — 30 grudnia — połączenie Łazisk Górnych linią kolejową z Mikołowem i Orzeszem.

- 1858 — 15 stycznia — trzęsienie ziemi odczute na Śląsku.
- 1858 — Wybudowanie drogi bitej ze Śmiłowic przez Mokre do Łazisk Górnych.
- 1861 — Otwarcie szkoły elementarnej (podstawowej) w Łaziskach Dolnych.
- 1865 — 15 sierpnia — Łaziska Średnie uzyskują połączenie kolejowe z Jaśkowicami.
- 1870 — Połączenie Łazisk linią kolejową z Tychami.
- 1880 — Wybudowanie w Łaziskach Górnych nowego gminnego budynku szkolnego.
- 1883 — Otwarcie ruchu pasażerskiego na linii kolejowej Łaziska — Tychy.
- 1888 — Rozpoczęcie budowy osiedla górniczego „Pekin” w Łaziskach Średnich.
- 1892 — Otwarcie w Łaziskach Dolnych filii biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych.
- 1892 — Łaziska Średnie budują „budkę” — domek strażacki — dla stróża nocnego.
- 1893 — Poświęcenie w Łaziskach Górnych kościoła rzymsko-katolickiego.
- 1904 — Zapoczątkowanie organizacji w Łaziskach Górnych cotygodniowych targów (w soboty).
- 1906 — Przekazanie do użytku w Łaziskach Górnych pierwszego odcinka sieci wodociągowej.
- 1908 — Powstanie w Łaziskach Dolnych filii Związku Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich (późn. Zjednoczenie Zawodowe Polskie).
- 1908 — Utworzenie w Łaziskach Górnych parafii rzymsko-katolickiej.
- 1909 — W Łaziskach Dolnych powstaje Robotniczy Związek Oświatowy.
- 1909 — W Łaziskach Górnych zostaje założone koło Chrześcijańskiego Związku Robotniczego.
- 1909 — W Łaziskach Górnych Powstaje Towarzystwo Polskiej Partii Socjalistycznej Zaboru Pruskiego.
- 1910 — W Łaziskach Górnych-Brada uruchomiono Książęco-Pszczynską Fabrykę Miedziankitu (fabrykę materiałów wybuchowych Sp. Akc. „Oswag”).
- 1911 — Przekazanie do użytku w Łaziskach Średnich budynku szkolnego (obecna Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Wieczorka).
- 1913 — Powstanie Towarzystwa Śpiewaczego „Wanda” w Łaziskach Dolnych.
- 1913 — Sierpień — w Łaziskach Górnych utworzono filię Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
- 1913 — 27 listopada — w Łaziskach Górnych powstaje Towarzystwo Śpiewacze „Gwiazda” (późn. „ECHO”).
- 1915 — Oddanie do użytku w Łaziskach Górnych, obok istniejącej szkoły, nowego budynku szkolnego (obecna Szkoła Podstawowa nr 1).
- 1917 — Przy kopalni „Książątka” uruchomiono elektrownię oraz fabryki: elektrotermiczną i chemiczną. Początki dzisiejszych zakładów: Elektrownia „Łaziska” i Huta „Łaziska”.
- 1918 — Listopad — na terenie Łazisk tworzą się Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich.
- 1919 — Luty — w Łaziskach rozpoczynają swą działalność koła Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.
- 1919 — 19 czerwca — w Łaziskach Średnich zostaje założone Towarzystwo Śpiewacze „Słowik”.
- 1919 — 17/18 sierpnia — wybuch pierwszego Powstania Śląskiego. Powstańcy z Łazisk atakują „grenzschutz” w Mikołowie. Akcja kończy się niepowodzeniem.
- 1919 — W Łaziskach Dolnych i Średnich powstają koła Towarzystwa Oświatowego im. św. Jacka.
- 1919 — 21 grudnia — Rada Gminna w Łaziskach Dolnych podejmuje uchwałę o dopuszczeniu do używania w czasie obrad mowy polskiej.

- 1920 — Maj — na Górnym Śląsku wybucha strajk szkolny. Strajkowała również młodzież szkolna Łazisk Dolnych.
- 1920 — 14 lipca — w Łaziskach Średnich i Górnych powstają gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.
- 1920 — Od 19 do 25 sierpnia — drugie Powstanie Śląskie. Powstańcy z Łazisk uczestniczą w likwidacji posterunku policji niemieckiej w Mikołowie.
- 1920 — W Łaziskach Górnych i Dolnych tworzą się komórki Narodowej Partii Robotniczej.
- 1920 — Na terenie Łazisk rozpoczyna działalność Polska Partia Socjalistyczna.
- 1920 — W Łaziskach Górnych powstaje koło Towarzystwa Młodzieży Robotniczej (od 1929 roku Robotniczy Klub Sportowy „SIŁA”).
- 1921 — 20 marca — plebiscyt na Górnym Śląsku. W Łaziskach na ogólną liczbę głosujących 3.819 osób — 3.106 wypowiedziało się za Polską, a 695 osób za Niemcami.
- 1921 — 2/3 maja — wybuch trzeciego Powstania Śląskiego. Starcie powstańców łaziskich z wojskami włoskimi (3 maja 1921 r.).
- 1922 — 29 czerwca — w Mikołowie odbywa się uroczystość zespolenia Ziemi Tyskiej z Macierzą.
- 1923 — Na terenie Łazisk powstają pierwsze komórki Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.
- 1924 — 16 września — zniesienie podziału na „dominia” i obszary gminne. Obszary dworskie zostały włączone w obręb gmin.
- 1924 — W Łaziskach Dolnych założono Spółdzielnię Spożywców, a przy kopalniach w Łaziskach Średnich i Górnych czynne są konsumy.
- 1924 — W Łaziskach Dolnych wybudowano wodną wieżę ciśnień.
- 1925 — W Łaziskach Średnich zostaje utworzony Komitet Dzielnicowy Komunistycznej Partii Polski.
- 1926 — 3 października — w Łaziskach Średnich poświęcono wybudowany na terenie obecnego cmentarza drewniany kościół rzymsko-katolicki.
- 1927 — Zakończono budowę ratusza w Łaziskach Górnych.
- 1927 — Zapoczątkowały swą działalność kluby sportowe „Polonia” w Łaziskach Średnich i „Elektro” w Łaziskach Górnych.
- 1929 — W Łaziskach Średnich utworzono parafię rzymsko-katolicką.
- 1930 — 7 września — oddano do użytku nowy budynek szkoły powszechnej w Łaziskach Średnich (obecna Szkoła Podstawowa nr 4 przy ul. Powstańców).
- 1930 — Na terenie Łazisk powstają komitety bezrobotnych.
- 1932 — W Łaziskach zaczyna działać Górnos Śląski Związek Zawodowy Jedności Górniczej (komunistyczny).
- 1937 — 5 września — poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła rzymsko-katolickiego w Łaziskach Średnich.
- 1939 — 7 kwietnia — oddanie do użytku budynku nowej szkoły podstawowej w Łaziskach Górnych (obecnie Szkoła Podstawowa nr 2).
- 1939 — 1 września — wybuch drugiej wojny światowej. W dniach 2 i 3 września hitlerowcy rozstrzelali około 70 mieszkańców Łazisk.
- 1940 — Na terenie Łazisk rozpoczynają działalność pierwsze komórki ruchu oporu.
- 1940 — 25 grudnia — poświęcenie nowego (murowanego) kościoła rzymsko-katolickiego w Łaziskach Średnich.
- 1943 — Powołanie na terenie Łazisk Średnich Komitetu Dzielnicowego Polskiej Partii Robotniczej.
- 1945 — 27 stycznia — wyzwolenie Łazisk przez wojska radzieckie (91 Samodzielna Brygada Czołgów Ciężkich).
- 1945 — Luty/marzec — uruchamianie zakładów pracy, organizowanie lokalnych władz polskich. Otwarcie szkół.
- 1945 — 15 kwietnia — rozpoczyna działalność klub sportowy „ŁKS” Łaziska Średnie.

- 1945 — 27 listopada — połączenie gmin Łaziska Średnie i Łaziska Dolne w jedną gminę Łaziska Średnie.
- 1945 — 1 grudnia — podczas sesji Gminnej Rady Narodowej w Łaziskach Średnich nieznani sprawcy wrzucili do sali posiedzeń granat. Ranni zostali: Piosek Teodor i Skowron Wojciech.
- 1948 — 1 sierpnia — w Łaziskach Górnych otwarto bibliotekę publiczną.
- 1950 — 11 listopada — ukazuje się zarządzenie Prezesa Rady Ministrów PRL, mocą którego Łaziska Górne uzyskują z dniem 1 stycznia 1951 r. status miasta.
- 1954 — 13 listopada — Łaziska Średnie (połączone z Łaziskami Dolnymi) otrzymują status osiedla.
- 1959 — W Łaziskach Górnych oddano do użytku społeczeństwa budynek Miejskiego Domu Kultury (obecnie ZDK Huty „Łaziska”).
- 1960 — W Łaziskach Dolnych odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci powstańców śląskich poległych w latach 1919—1921.
- 1965 — W Łaziskach Dolnych przekazano do użytku nowy budynek szkolny, wzniesiony w ramach akcji „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie” (Szkoła Podstawowa nr 5).
- 1965 — 3 października — na pograniczu Łazisk Górnych, Średnich i Dolnych odsłonięto pomnik Ofiar Faszyzmu, wzniesiony z inicjatywy miejscowych kół ZBoWiD.
- 1965 — W Łaziskach Górnych oddano do użytku nowy budynek szkoły podstawowej (Szkoła Podstawowa nr 3), wybudowany w ramach akcji „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie”).
- 1970 — Rozpoczęcie gazyfikacji Łazisk Górnych.
- 1970 — Obok Łazisk Górnych wybudowano obwodnicę trasy międzynarodowej E-16.
- 1973 — 1 stycznia — wprowadzenie na terenie PRL nowego podziału administracyjnego (likwidacja powiatów). Osiedle Łaziska Średnie zostało włączone w granice administracyjne miasta Łaziska Górne.
- 1973 — 19 lipca — oddanie do użytku społeczeństwa Łazisk ośrodka rekreacyjno-sportowego, składającego się ze stadionu, krytego basenu kąpielowego, parku i innych obiektów.
- 1973 — Miasto Łaziska Górne zdobywa drugą nagrodę w Wojewódzkim Konkursie na najlepiej zagospodarowane w czynie społecznym miasto lub osiedle.
- 1974 — 21 lipca — Rada Państwa PRL nadaje miastu Łaziska Górne Order Sztandaru Pracy II Klasy.
- 1978 — 18 listopada — utworzenie w Łaziskach Górnych Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej.
- 1981 — Styczeń — utworzenie parafii rzymsko-katolickiej Łaziska Dolne.
- 1983 — 13 lipca — powołanie Społecznego Komitetu Obchodów Jubileuszu 700-lecia Łazisk Górnych.
- 1986 — Maj — wręczenie sztandaru Zarządowi Miejskiemu Ochotniczych Straży Pożarnych.
- 1986 — Przekazanie do użytku nowych budynków Urzędu Pocztowego oraz dworca kolejowego (przy linii Katowice — Rybnik).
- 1987 — Przyznanie miastu Nagrody Wojewódzkiej za osiągnięcia gospodarcze i społeczne w konkursie „Mistrz Gospodarności” za rok 1986.
- 1987 — Nadanie miastu Łaziska Górne Złotej Odznaki „Zasłużony dla Województwa Katowickiego”.
- 1987 — Wręczenie sztandaru dla Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
- 1987 — Wrzesień — przekazanie do użytku po generalnej przebudowie budynku nowej Szkoły Podstawowej nr 6.
- 1987 — Obchody Jubileuszu 700-lecia Łazisk Górnych.
- 1988 — Uruchomienie w Łaziskach Górnych nowej automatycznej centrali telefonicznej.

Zestawił: **Franciszek Leśniewski**

UCIEKAJCIE
PIERONY
BO DŁUŻEJ
TEGO NIE
STRZYMIĄ



opowiadania



Baśnie
legendy lokalne
i śląskie

Wśród górników panuje od dawna dość nieprzyzwoity zwyczaj aby zadrwić z nowoprzyjętego współpracownika lub wyrzucić mu jaką śmieszna krywdę. Tak było też ze mną. Po miesiącu pracy w kopalni „Waleska” zostałem przydzielony pewnego dnia przez sztygara przodowemu Janowi Ziembie z Orzesza. Był to dobry górnik lecz strasznie lubił wyprowadzić kogoś w pole. Tym razem postanowił zrobić ze mnie kozła ofiarnego. Gdy dniówka się już kończyła i przodek został wybrany zawołał mnie i wskazując na leżący w pobliżu kawałek szyny o długości nieco większej od 1 m, powiada: słuchaj synek, weź ten klucz do filara i pójdziesz z nim na każdy przodek, dasz przodowemu ten klucz żeby zamknął filar i jak wszystkich obejdiesz wrócisz tu z tym kluczem z powrotem. Będę tu na ciebie czekał. Ja mam dzisiaj dyżur i muszę dopilnować aby wszystkie filary na koniec dniówki zostały zamknięte. Nic nie mówiąc wziąłem ten kawałek szyny pod pachę i ruszyłem w drogę. Gdy znalazłem się za skrzyżowaniem i przekonałem się, że przodowy mnie nie widzi, schowałem szynę za obudowę, ubrałem bluzę, wziąłem trepy do ręki i hajda pod szyb — do wyjazdu. Pod szybem przodowi filarów byli bardzo zaskoczeni widząc zamiast Ziembę mnie. Zaczęli więc wypytywać gdzie jest przodowy. Miał jeszcze do zabudowania jednego stojaka i zaraz powinien tu być — odpowiadam. Na początku bowiem dniówki Ziemia im zapowiedział, aby byli przygotowani bo pośle mnie ze „szlechtą”. Ja natomiast o tym niedobrym zwyczaju zostałem poprzednio poinformowany przez brata i szwagra, którzy już dłuższy czas pracowali w kopalni i nauczyli mnie abym nie dał się nabrać. I to mi się zupełnie dobrze udało.

Ziemia długo czekał na mój powrót, nie mogąc się doczekać trochę się zaniepokoił i ruszył na moje poszukiwanie. Obszedł sam wszystkie przodki a nie natrafiwszy nigdzie na mój ślad wziął puszkę na materiał wybuchowy i skierował się w kierunku szyb. Tu czekała go nowa nieprzyjemna niespodzianka. Wyjazd zalogi już się skończył i sygnalista zaczął wydawać wozy z urobkiem na powierzchnię. Pracy tej nie mógł przerwać bo sortownia pracowała w tym czasie tylko na jedną zmianę i trzeba było wydać wszystkie pełne wozy a opuścić próżne by zmiana popołudniowa miała do czego wydobywać. Musiał więc czekać aż wszystkie pełne wozy zostały wydane. Po wyjeździe na powierzchnię okazało się, że pociąg osobowy, którym dojeżdżał do domu do Orzesza, już odjechał. Musiał więc biedak czekać na pociąg następny, który odjeżdżał dopiero o 21-ej godzinie. Na drugi dzień było śmiechu co niemiara, że stary wyga i „specjalista” od kawałów dał się wystrychnąć na dudka nieopierzonemu smarkoczkowi. Przy podziale pracy, gdy sztygar przydzielił mnie do jego zespołu, Ziemia odmówił przyjęcia mówiąc: on jest za mądry, nie chcę go. I tak sztygar też się dowiedział o przygodzie jaka spotkała poprzedniego dnia Ziembę. Od tego dnia przez długi jeszcze okres czasu Ziemia zjeżdżał do kopalni i wyjeżdżał na powierzchnię ostatnią klatką, aby nie narażać się na drwiny ze strony swych kamratów.

W oparciu o wspomnienia Teodora Ćmiela
spisał F. Leśniewski

O PISTULCE

Rozwój przemysłu w znacznym stopniu zmienił krajobraz Łazisk. Zniknęły z tych okolic ołbrzymie niegdyś lasy, poprzecinane głębokimi wąwozami i jarami, na dnie których płynęły strumyki o czystej krystalicznej wodzie. Zmienił się też zasadniczo i układ dróg, łączących poszczególne Łaziska między sobą i z innymi miejscowościami. Ówczesne drogi omijały bowiem podmokłe i bag-

* Ziemia — nazwisko zmyślone.



niste tereny, a przebiegały wzgórzami. Dotyczyło to w równym stopniu tak dróg lokalnych, jak i głównych szlaków handlowych. Na przykład, ważna droga z Krakowa do Gliwic i dalej do Wrocławia prowadziła niegdyś przez Wilkowycze, wzgórzem na północnej stronie lasu Wierzysko, przez Łaziska Dolne — obok dzisiejszej wieży wodnej — oraz przez Śmiłowice. Na wzgórzu za Wierzyskiem (przy postawionym tam w 1819 roku pomniku św. Jana) znajdowało się dawniej skrzyżowanie z drugą ważną drogą łączącą Mikołów z Pszczyną. Do tych ważnych szlaków dochodziły drogi lokalne, łączące tym sposobem małe wioski i osiedla z miastami. Taką drogą była też droga prowadząca z Łazisk Średnich do Wierzyska i dalej głównym szlakiem do Mikołowa. A Mikołów w tym czasie odgrywał ważną rolę. Tu mianowicie odbywały się targi, tu znajdował się kościół i cmentarz. Dlatego droga do Mikołowa przez Wierzysko (innej drogi, np. przez Łaziska Dolne, nie było) stanowiła zasadnicze połączenie mieszkańców Łazisk Średnich ze światem.

Tą właśnie drogą udawały się dwie mieszkanki Łazisk Średnich na targ do Mikołowa. Rozmawiając między sobą ani się spostrzegły jak znalazły się w wierzyskim lesie. Zza drzew wyszedł im na spotkanie schludnie ubrany i dość przystojny jegomość. Pozdrowił grzecznie kobiety i zaczął się wypytwać o nowości we wsi i w okolicy. Szczególnie ciekaw był zbójników. Wypytywał więc czy i w tych lasach jacy nie przebywają.

Na to jedna z kobiet powiada, że grasuje tu czas od czasu taki antychryst, żeby go święta ziemia pochłonęła, co to nazywa się Pistulka. Druga natomiast, nieco spokojniejsza, zaczęła ją temperować i powiada aby tak nie przeżywała, bo Pistulka chociaż zbójnik nie jest złym człowiekiem. On podobno odbiera tylko bogatym a wspomaga biednych. Jegomość wysłuchał spokojnie obu kobiet, a dowiedziawszy się że idą na targ poprosił tę energiczniejszą aby mu

kupiła tam kopę cweków (gwoździ). Dał jej pieniądze i przyrzekł, że będzie na nie oczekiwać w tym samym miejscu. Rzeczywiście, wracające z miasta kobiety zobaczyły w tym samym miejscu leżącego pod drzewem ich nowego znajomego. Wstał, odebrał gwoździe, podziękował za zakup i zaczął je liczyć. Po przeliczeniu zwrócił gwoździe z powrotem kobiecie mówiąc, że miała kupić kopę a tu jest ich mniej. Kobieta się oburzyła twierdząc że to jest niemożliwe, gdyż przy kupowaniu sama osobiście je liczyła. Postanawiają więc sprawdzić. Ustawiają każdy gwoździć na pobliskim pniu ostrzem do góry. Po ustawieniu przeliczyli oboje razem. Okazało się, że wszystko pasuje. Wtedy jegomość porwał kobietę, dźwignął jej spódnice i posadził gołym tyłkiem na gwoździach. A tej drugiej, tej spokojniejszej, wręczył talara aby kupiła coś swym dzieciom, mówiąc: teraz kobiety naprawdę poznałyście jaki jest Pistulka — bo on to był we własnej osobie. Po tych słowach zniknął w lesie między drzewami.

Na podstawie opowiadania Alojzego Suchonia
spisał F. Leśniewski

KARA ZA CHCIWOŚĆ

W Łaziskach Górnych — zaraz za budynkiem dzisiejszego ratusza — rozciągał się w dawnych czasach, w kierunku północno-zachodnim, dużych rozmiarów staw. Siegał on aż do byłej kopalni „Brada”. W stawie na niewielkiej wyspie, w pobliżu brzegu, rosła jabłoń o bardzo pięknych i smacznych jabłkach. Jesienią, gdy jabłka dojrzały, gospodarz wszedł z koszykiem na drzewo i zaczął zbierać owoce. W pewnej chwili pod jabłonią zjawił się schludnie ubrany jegomość, który grzecznie pozdrowił gospodarza i zaczął mu przygadywać tymi słowy: — cóż to za dziwny człowiek z ciebie? Wspinasz się dla paru nędznych jabłek po drzewie, a nie widzisz co za skarb masz w stawie! Spójrz ino człeku, widzisz ile tu srebrnych rybek! Nałowisz tego, sprzedasz na jarmarku i będziesz bogaty! Złazże zaraz z tej jabłoni i chodź lepiej łapać ryby!

Gospodarz, widząc całą masę iskrzących się w wodzie rybek, zszedł czym mogło uczynił to samo, pomagając mu i przygadując: chodź ino tu, dalej od prędeży z drzewa, podkasał spodnie i zaczął łapać je koszykiem. Przybyły jegomość: Tu jest o wiele więcej ryb i są znacznie dorodniejsze! Tak go zabawił aż znaleźli się w środku stawu. Tu nagle podstawił mu nogę i mocno szturchnął. Poderwały się pod chłopem nogi, przewrócił się i utopił. Zgubiła go chciwość. Bowiem tym pomagającym mu jegomościem był nie kto inny tylko mieszkający tu, jak w każdym innym stawie, „utopiec”.

Na podstawie miejscowych opowiadań
spisał F. Leśniewski

PRZYGODA Z KOZĄ

Od najdawniejszych czasów mieszkańcy naszej okolicy hodowali kozy. Pojedyncze egzemplarze tego wielce pożytecznego zwierzęcia hodowano jeszcze w okresie międzywojennym, kiedy miało miejsce opisane poniżej wydarzenie.

W jednym gospodarstwie koza zaczęła beczeć, gospodyni daje więc mężowi 50 groszy i mówi: — tu masz piątkę, zaprowadź kozę do kozła. Uwiązał chłop kozę do sznurka i prowadzi. Przechodził akurat koło gospody więc myśli sobie: — za „piątkę” mogę kupić centla (100 gramów) gorzółki, wypić i nie lazić z głupią kozą. Jak pomyślał tak i zrobił. Uwiązał kozę do kołka przed gospodą, sam wszedł do środka, kupił 100 gramów wódki, wypił, posiedział trochę, następnie odwiązał kozę i wrócił spokojnie do domu. Koza beczy dalej. Gospodyni mówi więc chłopu: — musiałeś być u lichego kozła, tu masz złotek (1 zło-



ty) zaprowadź ją do lepszego. Wziął chłop kozę i ruszył w drogę. Znowu przechodził koło gospody. Za złotek można już kupić ćwiartkę (250 gramów) — myśli sobie — a kobieta tak i tak nic się nie dowie. Wszedł więc do knajpy, kupił ćwiartkę i wrócił bez przeszkód z kozą do domu. Kozą beczała, beczała aż zdechła. A sąsiadki są przecież życzliwe, a także wszystko wiedzące i wszystko widzące. Widziały jak koza stała uwiązana przed gospodą a chłop był w gospodzie. Opowiedziały wszystko ze szczegółami gospodyni. Ta przybieciała w tę pędą do domu i woła: takiś to jest, ty ciuśmoku! To ty wykończyłeś naszą kozę! Za karę nie będziesz sypiał w łóżku lecz na górze, na strychu!

Przyszedł wieczór, chłop pozbiierał swe manatki, wylazł na strych, zrobił legowisko w sianie i spokojnie przespał całą noc. Tak było i następnego dnia. Na trzeci dzień, gdy wieczorem ułożył się wygodnie na swym pościu słyszy nagle wściekły głos swej żony: — ty pieroński ślimoku, zlazisz ty mi z tej góry! Czy ty chcesz żeby ja zdechła jak ta koza! Musiał więc wrócić do łóżka.

DIABELSKI MŁYN

Z nazwą tą związanych jest kilka legend. Oto jedna z nich.

Przy czynnym w dawnych czasach, położonym obok dzisiejszej ulicy Kąty w Łaziskach Górnych, młynie istniała również karczma. Przyjeżdżający z dalszych okolic gospodarze znajdowali w niej posiłek i odpoczynek. W karczmie tej w każdą niedzielę i święta spotykała się także miejscowa młodzież, aby trochę pogwarzyć, pośpiewać, no i potańczyć.

Teren dookoła młyna i karczmy pokrywały duże lasy. Nic więc dziwnego, że na jednej z zabaw zjawił się w karczmie „myśliwcyk”. Był to młodzian przystojny o kruczonych włosach i czarnym wąsiku, ubrany schludnie w strój myśliwca i noszący stale na głowie kapelusz z piórką. Samą postawą i wyglądem przyciągał wzrok zbierających się tu dziewcząt a na dodatek bardzo dobrze tańczył. Każdej więc dygotało serce z radości, gdy ją prosił do tańca. Wizyty „myśliwcyka” w karczmie stały się dość częste — niemal regularne. Pewnego razu jedna z tańczących z nim pań zauważyła, że jej partner zamiast stopy posiada końskie kopyto. Na przerwie o swym spostrzeżeniu powiadomiła koleżankę. Uradziły między sobą, że koleżanka niepostrzeżenie uda się do domu po święconą wodę a ona będzie dalej zabawiać „myśliwcyka”. Gdy nieco później, podczas tańca, skropiły go przyniesioną wodą stała się rzecz straszna. Nagle buchnął ogień, cała izba wypełniła się dymem, w powietrzu unosił się swąd palonej smoly, a po „myśliwcyku” nie pozostało żadnego śladu. Uznano, że był to z pewnością przebrany diabeł i dlatego znajdujący się obok młyn zaczęto od tego czasu nazywać „Diabelskim młynem”.

Na podstawie miejscowych opowiadań
spisał F. Leśniewski

O UTOPCU

W Łaziskach Górnych, przy zachodnim krańcu dzisiejszej ulicy Kąty, znajduje się zaniedbane obecnie gospodarstwo nazywane przez miejscową ludność Diabelski Młyn. W rzeczywistości istniał tu niegdyś duży młyn, obsługujący w dawnych czasach okolicznych gospodarzy. Zachowały się po nim jeszcze groble okalające staw i rów doprowadzający wodę, a przy zabudowaniach można znaleźć pozostałości wodnego koła.

Przy młynie mieszkał młynarz wraz z żoną oraz zgrabną i bardzo piękną córką. Nie mógł tej córki wydać jednak za mąż, gdyż wszystkich zjawiających się tu młodzieńców odstraszał mieszkający w stawie „utoplec”.

Pewnego dnia przybył do młyna zgrabny i urodziwy ale biedny chłopak, prosząc o przyjęcie go na służbę. Młynarzowi bardzo przypadł do gustu, lecz zaczął mu odmawiać, przedstawiając niebezpieczeństwo grożące młodemu człowiekowi ze strony utopca. Ten się jednak uparł twierdząc, że on już w nie takich opałach przebywał więc i z utopcem da sobie radę. Został więc przyjęty. Jak to parobek zamieszkał we młynie na poddaszu, w niewielkiej izdebce o jedynym małym okienku.

Po jakimś czasie, gdy po kolejnym pracowitym dniu odpoczywał w swej komórcie słyszy w nocy, że ktoś wspina się po ścianie. W okienku ukazała się



koszmarna głowa utopca, który wystawiając ogromne pazury skrzeczy: — już cię mam! Nie ujdiesz mi stąd żywy! Młodzieniec nie zląkł się go lecz spokojnie powiada: kogo ty straszysz, kto się ciebie złąknie? Jesteś już stary i zgrzybiały, a twoje pazury są tak tępe, że nimi nic nikomu nie zrobisz. Chodź lepiej ze mną do warsztatu, to ci je naostrzę. Dopiero wtedy będziesz mógł pokazać kim ty naprawdę jesteś!

Zeszli więc do warsztatu gdzie chłopak włożył obie ręce utopca do imadła (szraubsztoku) i mocno je zacisnął. Następnie wziął pilnik i zaczął nim „ostrzyć” pazury utopca. Ten związał się z bólu, klął i błagał, obiecał złote góry, tylko żeby go puścił. A chłopak nic się nie odzywa tylko „ostrzy”. Gdy miał już dość odkręcił imadło, a utopiec jak się wyrwał to wszelki słuch o nim zaginął. Przystojny i pracowity młodzieniec spodobał się młynarzównie, a także jej rodzicom. Nie było zatem przeszkód aby młodzi się pobrali. Urządzono huczne wesele. Po uccie weselnej młoda para, chcąc nieco odetchnąć, wybrała się na przejażdżkę łódką po stawie. Gdy tak szczęśliwi płyną, nagle z wody wyskakuje utopiec, łapie się pazurami za łódkę i krzyczy: — ha, teraz mam was obu! Nie ujdziecie mi! Zapłacicie za wszystkie moje krzywdy! — A na to młody pan: — Maryjka, dźwignij kiecki, dawaj mi tu szraubsztok! Jak tylko utopiec ujrzał ten „szraubsztok” natychmiast się stracił i już więcej nigdy się nie pokazał. A młoda para żyła długo i szczęśliwie.

Na podstawie opowiadania Augustyna Pachy
spisał F. Leśniewski

W PRUSKIEJ SZKOLE

Szkolę w Łaziskach Dolnych wybudowano w 1861 roku, początkowo jednoklasową z mieszkaniem dla nauczyciela. Do tego czasu dzieci z Łazisk Dolnych chodziły do szkoły w Łaziskach Średnich. Znajdowała się ona obok dzisiejszego probostwa. Po wybudowaniu szkoły w Łaziskach Dolnych został też przysłany nauczyciel. Był nim Leopold Wiśnicz, który pozostał przy szkole aż do swej śmierci. W 1881 roku nadbudowano jedno piętro, więc uruchomiono drugą klasę. Przybył też drugi nauczyciel — zwany adjuwantem — pan Albing. Obaj nauczyciele byli bardzo popularni. Uczyli dobrze, dużo wykładali w języku polskim, więc też dzieci ich kochały. W każdej klasie były trzy oddziały: najniższy, średni i wyższy. Dzieci mogły więc właściwie ukończyć sześć klas o ile w nauce się nie leniły. Mówi się: „co się dzieje w szkole nie mów o tym choćby cię smażyono w smole”. A było rozmaicie — dobre i złe chwile. Do najpiękniejszego okresu mego życia zaliczam czas, gdy chodziłem do szkoły. Byłem uczniem celującym, więc za nieuctwo nigdy nie dostałem lania. Natomiast za tzw. „psie figle” często mi się to przytrafiało. W ogóle, przy zbiorowym rozdziale kija nigdy mnie nie zabrakło, gdyż najczęściej byłem inicjatorem imprezy lub cichym jej współnikiem. Ot, jak na przykład: rektor, jak nauczyciela powszechnie nazywano, lubił sobie też jednego wychylić. Do karczmy nigdy nie chodził. Odwiedzał natomiast mojego wujka — gospodarza Gawła, który też był pod tą samą planetą urodzony. Tam sobie dość często dobrze podchmieleł. Na drugi dzień miał głowę trochę nie swoją. Z upragnieniem czekał na popołudniową naukę. Zadał nam pisanie, a sam z gazetą w ręce usiadł za katedrą i dał się do czytania. Nie wiem, czy tam chociaż aby jeden rząd przeczytał, gdy głowa już się kiwała i złożył ją na stole, zasypiając snem sprawiedliwego. Nam w to graj. Mieliśmy przy sobie strzelówki zrobione z gęsiego pióra. Jako cel wzięliśmy szanowną łysinę kochanego rektora. Z początku myślał sobie zapewne, że to natrętne muchy mu przeszkadzają. Oganiał się więc, a to nam robiło szaloną uciechę. Zaczął się hałas, bo to dziewczyny nie mogły się od głośnego śmiechu powstrzymać. Pan rektor się obudzili i nastąpiła katastrofa. Konfiskata broni i lanie po plecach i gdzie kij trafił. Lanie było zbiorowe, czy brał udział w kanonadzie czy nie. Pierwsze sześć ławek chłopców dostało „premię”.

Po polsku w szkole mówić nie było wolno. Pan rektor szczególnie tam o to nie dbał. Ale czasem, po pierwszym, gdy dostał za mało „ostmarkenzulagi” (dodatek rządowy z funduszu godzinowego dla popierania niemczyzny na wschodzie), nie uchodziło nam to płazem. Zazwyczaj dostawał 45 marek, czasem więcej czasem mniej. Więc gdy dostał za mało, odbijało się to na naszych plecach, z czego my sobie nie wiele robili. Trwało to zwykle parę dni, w czasie których gdy nas przydybał mówić po polsku dostawaliśmy lanie. „Der ist ein Pole, da muss er polnisch gehaut werden” (ten jest Polakiem, to musi po polsku być bity) były jego ulubione słowa podczas wymierzania kary. Oprócz lania dostawaliśmy karne zadanie (Strafarbeit). Polegało ono na napisaniu sto razy „in der Schule wird nur deutsch gesprochen” (w szkole mówi się tylko po niemiecku). Od tej kary nie były nawet dziewczyny wolne. Przed zakończeniem lekcji zostały rozdane kartki, zepsuto kilka zeszytów. Musieliśmy pozostać w szkole po lekcjach i pisać karne zadanie. Zaledwie jednak pan rektor ruszył się z klasy, a my już z kartek robili strzelówki, które po nadmuchaniu i uderzeniu ręką strzelały choćby z karabinu. Następnie zjeżdżaliśmy po „gelendrze” na dół i w nogi do domu. Pan rektor, gdy sobie przypomniał że ma w szkole arezantów i przyszedł nas wypuścić, znajdował zwykle w klasie same dziewczyny. Odbierał im karne zadanie i zwalniał do domu. Dużo razy zapominał o naszej ucieczce, ale były też i dni kiedy sobie o tym przypominał. Wtedy na drugi dzień on odrabiał na naszych plecach karne smaganie zamiast zadania. I na tym już był koniec. Karnego zadania nigdy od nas nie dostał.

Na podstawie wspomnień Pawła Bojdoła
opracował F. Leśniewski



firmowa

DOSZ MI TO
W KOŃCU
TA LUTNIA

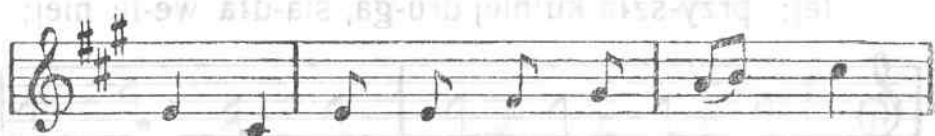


TO ŚPIEWAŁY NASZE BABCIE

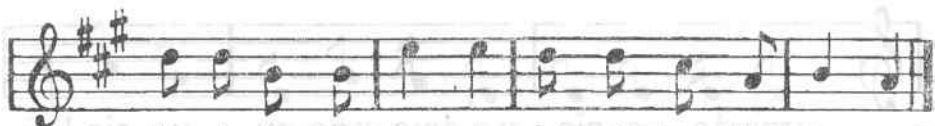
Z dawnego powiatu pszczyńskiego



1. Czer-wo-ne gwoź dzi-czki, bia-łe tu - li-



pa - ny, gdzie-żeś mi się po - dział,



Ja-sin-ku ko-cha - ny, Ja - sin-ku ko-cha - ny?

2. O boli mnie, boli
Moja biedna głowa,
Gdy mi się przypomną
Jasinkowe słowa.

3. Kiedy mi się wspomni
O kochanku, w nocy,
Wyłakałabym se
Moje modre oczy.

Wielki filozof francuski, krytyk poznania rozumowego, Henri Bergson, zauważył kiedyś małego chłopczyka, który strasznie mozolnie usiłował wyrwać jakieś zielsko.

— Czy to bardzo ciężko? — zapytał go.

— Naturalnie, odpowiedział chłopiec, przecież cały świat ciągnie z drugiej strony.

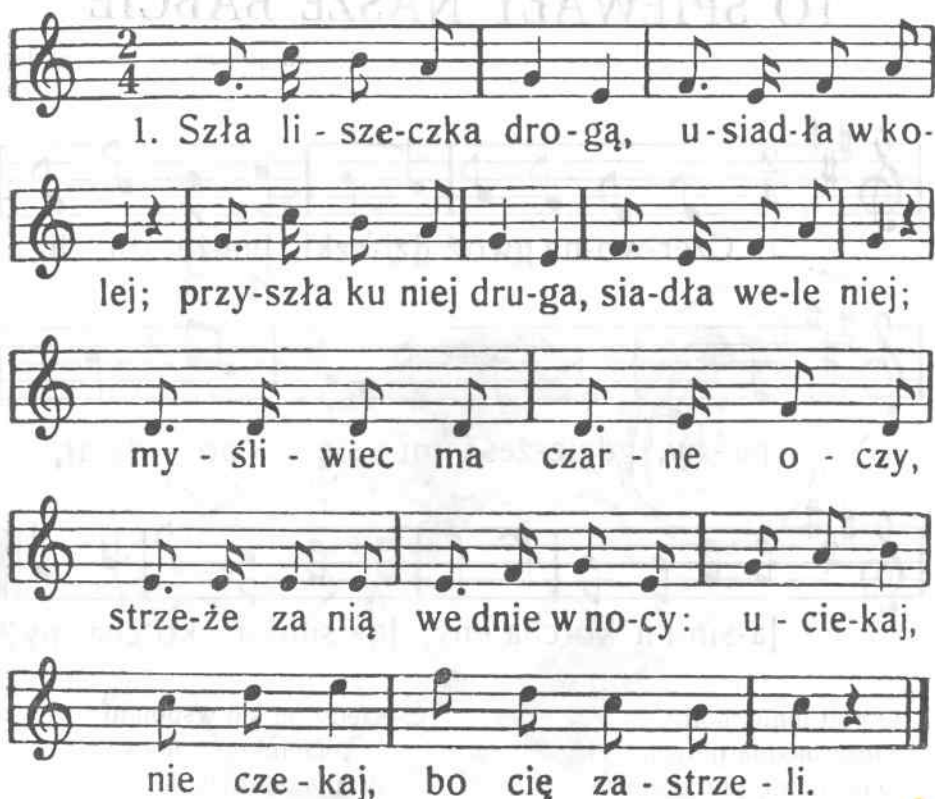
Do starego Aleksandra Dumasa, autora „Trzech muszkietierów”, ojca Aleksandra Dumasa — autora „Damy Kameliowej” — ktoś powiedział pochlebczo:

— Trzeba by mi takiego syna jak pański. Na co Dumas — ojciec:

— Widzi pan, takich synów, jak mój, trzeba robić samemu.

Nuncjusz papieski, Angelo Roncalli, późniejszy Jan XXIII, wiele lat swej zagranicznej służby spędził we Francji. Jako dziekan korpusu dyplomatycznego uczestniczyć musiał w wielu uroczystościach towarzyskich eleganckiego, dyplomatycznego świata Paryża. Któregoś dnia zwierzył się szefowi protokołu we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych:

— To dziwne, ilekroć na przyjęciu dyplomatycznym pojawi się jakaś wydekoltowana ambasadorowa — nikt nie podziwia jej uroków. Wszyscy patrzą na mnie.



1. Szła li - sze-czka dro-gą, u-siad-ła wko-
 lej; przy-szła ku niej dru-ga, sia-dła we-le niej;
 my - śli - wiec ma czar - ne o - czy,
 strze-że za nią we dnie w no-cy: u - cie-kaj,
 nie cze - kaj, bo cię za - strze - li.

2. Ta liszeczka mądra
 Uciekła mu w las
 A myśliwiec za nią, —
 Stracił on swój pas.

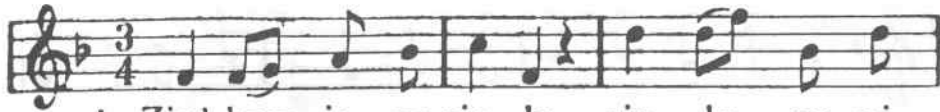
Uciekała za sosnicę, —
 Stracił za nią rękawicę:
 Nie uciekaj, doczkaaj,
 Już cię zastrzele.

Johannes Brahms, kompozytor niemiecki i autor sławnych „Tańców węgierskich”, został któregoś dnia zaproszony na obiad do wiedeńskiego bankiera Rotszylda. Przy jakimś bardzo rzadkim winie gospodarz nachylił się do ucha gościa i szepnął:

— To jest Brahms mojej piwnicy.

Kompozytor skosztował i po chwili odpowiedział:

— Dawaj pan Beethovena.



1. Zioł-kam ja za-sia - ła, zie - lo - ne mi



ze - szło: sa-ma nie wiem, mo-ja ma-tko,



cze - mu mnie tak tę - skno.

- | | |
|--|--|
| 2. O tęskno mnie, tęskno
Bez kochanka mego,
Ześlij mi go, dobry Boże,
Ty wiesz dobrze kogo. | 6. Żaden mi nie winien
Jak moje kamradki,
Bo one mnie obmówiły
U tej jego matki. |
| 3. Ześlij mi go, ześlij
Do mojego domu,
Niechże mi się rozweseli
Serduszko ku niemu. | 7. Pan Bóg wam to zapłać,
Moje kamradeczki,
Boście wy mnie uszczypiły
Jako jaszczureczki. |
| 4. Przyjdę ja do domu,
Choćby do zakonu,
Przemówiłabym słoweczko,
Ale nie mam komu. | 8. Nie tak jak jaszczurki,
Ale jako żmije;
Już ten mój kochaneczek
Już jedzie do innej. |
| 5. Przemówiłabym słówko,
Przemówiłabym i dwa,
Ale się mój kochanek
Bardzo na mnie gniewa. | 9. Jedzie pod mem oknem
Po ojcowym polu,
Aże mi się serce kraje
Od wielkiego żalu. |



1. Bez mój o gród cie-cze wo-da, mia-nu-je się



By-strzy-ca; wkrad-łaś mi się, mo-ja kochaneczko,



wkrad-łaś mi się do ser - ca.

2. Tak, do serca,

Do serdeczka mojego,
Nie mogę cię zapomnieć;
Musisz ci ty,
Moja kochaneczko,
Musisz ci ty,
Co umieć.

3. Zapomniał ja matkę,

I całą rodzinę
Zapomnę też i ojca,
Jeno ciebie,
Moja kochaneczko,
Nie zapomnę
Do końca.

Oficjalny program pobytu we Włoszech pani premier Izraela, Goldy Meir, przewidywał wizytę w Watykanie. Oczekując w salonie na audiencję u papieża wzruszona „dama stanu” zwierza się szeptowi protokołu:

— To nadzwyczajne, że ja, córka biednego żydowskiego cieśli z Kijowa, będę za chwilę gościem samego papieża.

Jej rozmówca uśmiechnął się życzliwie.

— Pani premier — odpowiedział — w tym miejscu biedny żydowski cieśla ma zupełnie wyjątkową pozycję.

Popularny malarz, Wojciech Kossak, przez całe swoje długie życie cieszył się sławą wielkiego donżuana i, trzeba przyznać, do najpóźniejszych lat sławę tę pielęgnował pracowicie. Zapytany pewnego razu przez dwie panienki: Ile ma pan lat, mistrzu?

— odpowiedział bez wahania:

— To całkowicie zależy od waszych zamiarów, moje panie.



1. Nie wie-dzia-ła, co czy-ni-ła od za-lu,



po-wie-si-ła swój wia-ne-czek na ga-ju.

2. Nie wiedziała, co czyniła od myśli,
Powiesiła swój wianeczek na wiśni.
3. Nie wiedziała, co czyniła od smutku,
Powiesiła swój wianeczek na buczku.
4. Teraz tu wiś, ty wianeczku ruciany,
Aże przyjdzie ten dla mnie obiecany.

W latach trzydziestych w początkach swej dyplomatycznej kariery, pisarz, Jan Meysztowicz, praktykował w konsulacie w Marsylii, gdzie m.in. zajmował się opieką prawną obywateli polskich. Pewnego ranka zgłosiła się do niego polska robotnica rolna ze skargą na swego pracodawcę — o zgwałcenie. Spisano zeznanie i sformułowano wniosek o skierowanie sprawy do prokuratora. Dla pewności jednak Meysztowicz zapytał o dodatkowy szczegół:

- A jak długo panią gwałcił ten farmer?
- Ze trzy miesiące, panie konsulu — szczerze wyznała dziewczyna.

Świetny poeta, Jan Lechoń, po wojnie pozostał na emigracji w Nowym Jorku i — jak to często bywa — doświadczał przez lata emigracyjnej biedy. Ogólnie niedomagający, wyprawiony kiedyś został przez swego lekarza, dra Jakimowicza, do laboratorium, dla zrobienia odpowiednich badań. Na kolejnej wizycie pytał lekarza o wyniki analizy krwi.

- No cóż ta analiza, czego mi brak, doktorze?
- Dolarów, drogi panie Leszku, dolarów,



1. Dzie-wecz-ko z Porę-by, nie chodź-że tam tę-dy,



jest tam młynarz młody, mu-sisz mu dać gę-by,



jest tam młynarz młody, mu-sisz mu dać gę-by.

2. Nie chodź kole wody,
Nie rób panu szkody,
Nie łam gałązeczków,
Nie ciepaj do wody.
3. Nie chodź kole młyna,
Bobyś utonęła,
Szkoda by cię było,
Boś szwana dziewczyna.
4. Choćbym utonęła,
Razby mi śmierć była,
Przecię, ty syneczku,
Twojąbym nie była.

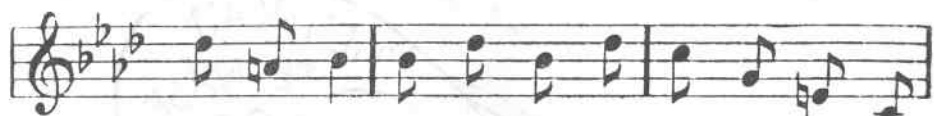
Słynnego z dowcipu komediopisarza francuskiego, Tristana Bernarda, przekonywano:

— Nic się nie traci, będąc grzecznym.

— Owszem — Bernard odezwał się na to — traci się miejsce w autobusie.



1. Za na-szą sto - do - łą w bia - łą ko -



ni - czy-nie roz-pu-ścił se tam sy - ne-czek



czte - ry bron-ne ko-nie, roz - pu-ścił se



tam sy-ne-czek czte-ry bron-ne ko - nie.

2. Jak se ich rozpuścił,
Nie mógł ich połapać,
Musiał się nad niemi
Żałośnie rozpłakać.

3. Płakali mamiczka,
Płakała siostrzyczka,
I że mi się u boku
Szabliczka błyskała.

4. Szabliczka bruszona,
To jest moja żona;
Boć mię ona broniła,
Jak był Francuz doma.

5. Francyo, Francyo!
W nieszczęśliwym łądzie
Nie jedna dziewczeczka
Syneczka pozbędzie.

6. Wojacy, wojacy,
Małowane dziecił
Nie jedna dziewczeczka
Za wami polecł.



CHCECIE TO WIERZCIE, CHCECIE, NIE WIERZCIE...

WODNIK

21.I – 20.II



Dla tych urodzonych w zimie ludzi potrzeba towarzystwa odgrywa zasadniczą rolę. To filozofowie, nieco ekscentryczni, analizujący przeszłość i patrzący daleko w przyszłość. Dlatego też często nie są rozumiani i nie zyskują uznania. Ale nie zraża ich to i z obranej drogi nie schodzą. Mówią prawdę w oczy, upominają się o sprawiedliwość. Można na nich polegać, to solidna firma. Mimo że są bardzo towarzyscy, samotności się nie boją, a nawet ją lubią, mają wtedy czas na rozmyślanie. Charakteryzuje ich wytrwałość i cierpliwość. Dobór: Waga, Baran, Strzelec.

RYBY

21.II – 20.III



To natury bardzo refleksyjne, wielcy romantycy, niepoprawni, bujający w obłokach marzyciele. Zamknięci w sobie, pełni wahań, rozterek. Wewnętrznie rozdwojeni, zwykle z trudem dają sobie radę w życiu. Cisi, spokojni, często obdarzeni są wyjątkową intuicją. Skłonni do fatalizmu i wynajdywania przyczyn swych niepowodzeń w kimś lub czymś. Są nieco tajemniczy, przez swą dwiślość trudni do zrozumienia. Wymagają troskliwej opieki np. Raka, choć nie sposób być ich doradcą. Ale sami też chętnie się opiekują słabszymi — dziećmi, zwierzętami.

BARAN

21.III – 20.IV



Baran to indywidualista. Jego powodzenie pochodzi stąd, że działa szybciej od innych i bez wahania. Chce mieć zawsze rację. Upór i ambicja nie ułatwiają mu życia. Zachowuje się często szokująco i lubi to robić dla zabawy. Ma wiele dziwactw i humorów, których nie trzeba starać się rozumieć. Bywa też nieco zarozumiały. Jednocześnie jest otwarty, szczery, lojalny, zawsze pełen energii i optymizmu. Od dziecka cechuje go duża żywotność, uczuciowość i wrażliwość. Najbardziej przyjazne dla niego znaki to: Wodnik i Baran.

BYK

21.IV – 21.V



Jest niezwykle ambitny, zaradny, praktyczny. Sam chce decydować o wszystkim, jest bardzo odpowiedzialny. Można zawsze liczyć na niego. Pozornie groźny — szybko okazuje się miły i łagodny. Ma dobre serce, jest rodzinny i przyjacielski, cierpliwy, niezmordowany w pracy, ciągle w ruchu — ale od dzieciństwa spokojny. Jest wierny i solidny, kocha dzieci. Lubi kontakt z przyrodą, rzeczy piękne. Przez całe życie cierpi na różne dolegliwości (zęby, gardło, nerki), które znosi ze stoickim spokojem. Znaki przyjazne to Byk, Skorpion i Rak.

BLIŹNIĘTA

22.V – 21.VI



Intelekt jest ich podstawową cechą. To myśliciele, teoretycy, którzy lubią myśleć dla niej samej. To ludzie, którzy rezygnują z wielu możliwości, aby skorzystać z ostatniej. Wyjątkowo lubią zmiany — wszystko co trwa długo, nudzi ich. Lubią tajemniczość, niepewność. To natury refleksyjne, o dużej inteligencji i błyskawicznej orientacji. Uwielbiają dawać rady, są pełni humorów i kaprysów — to ich podstawowe wady. Zdrowie mają delikatne, szybko się męczą, potrzebują dużo świeżego powietrza. Znaki przyjazne to Baran, Panna, Koziorożec.

RAK

22.VI – 22.VII



Dobroć, życzliwość to podstawowe cechy. Są spokojni, skryci, nieufni. Długo zastanawiają się nad podjęciem decyzji, nie wierząc aby wszystko mogło pójść gładko. Ale postępują odpowiedzialnie, rozważnie. Najlepiej czują się we własnym domu. Lubią życie rodzinne, współżycie z nimi układa się jak najlepiej, dopóki okazuje się im poważanie. Są zbyt wrażliwi, żeby znosić jakąkolwiek szorstkość. Potrzebują atmosfery życzliwości i serdeczności. Od wczesnego dzieciństwa ich wielką pasją jest woda w każdej postaci. Znaki przyjazne: Waga i Ryby.

LEW

23.VII – 22.VIII



To typ władczy, często apodyktyczny, dokładny, stanowczy, wymagający. Łatwo wpada w gniew, kocha wygodę, spokój, pieniądze. Niezbyt aktywnie załatwia sprawy rodzinne i zawodowe, ale zmuszony staje się sprawny. Posiada wiele cech dodatnich, ale i wiele ujemnych. Będąc silnym znakiem, pragnie wyróżnić się i osiągnąć sukces. Chętnie otacza się pochlebcami, ma wiele talentów, które często marnuje. W przeciwieństwie do refleksyjnego Wodnika, Lew mocno stoi na ziemi. Przy całej subiektywności jest jednak bardzo sprawiedliwy. Znaki sprzyjające: Baran i Waga.

PANNA

23.VIII – 22.IX



Pilność, ostrożność, dokładność to jej cechy podstawowe. Duża inteligencja, umysł logiczny, ścisły. Panna to znak porządku. Nad każdą sprawą zastanawia się gruntownie. Jest to natura bardzo delikatna, uczuciowa. Rzadko i tylko bliskim osobom zwierza swe plany i myśli. Od dziecka jest bardzo rozumna, ciekawa, łaknąca wiadomości, a z wiekiem dużej wiedzy. Często uważana jest za dziecko niezdolne, ale ona jest tylko nieco inna. Woli książki i samotne zabawy, pograża się w marzeniach. Znaki przyjazne: Koziorożec, Byk i Bliźnięta.

WAGA

23.IX – 23.X



Kochają harmonię, są zrównoważeni i sprawiedliwi. Podchodzą bardzo serio do wszelkich spraw. Mimo trosk i kłopotów, potrafią utrzymać wewnętrzną równowagę. To ludzie pokojowo usposobieni. Odznaczają się dużą wrażliwością na piękno i pragną mu służyć. Lubią być ośrodkiem zainteresowania i z pozorną obojętnością wysłuchiwać komplementów. Są bardzo ambitni, zawsze coś planują. Konsekwentnie zdobywają sukcesy. Jako dzieci są miłe, zdolne, wesołe, często niezdolne zabijaki. Przyjazne znaki: Skorpion, Koziorożec.

SKORPION 24.X – 22.XI



Typ agresywny, wybuchowy. Lubi panować, posiadać, ale potrafi być szlachetny, serdeczny, uczuciowy. Zawsze można liczyć na jego pomoc — to najwierniejszy przyjaciel, ale pocieszać nie potrafi. Jest nieufny, często atakuje ale to typ wartościowy, ambitny, pracowity. Posiada dużą inteligencję, błyskotliwość. Bardzo odważny, nawet dużym kosztem broni swego zdania. W miłości zwykle bardzo zaborczy, nie toleruje zdrad. Doskonale wie, czego wymaga od siebie i od życia. Cechy złe i dobre są w nim pomieszane w tak przedziwny sposób, że trudno go ocenić. Znaki przyjazne: Bliźnięta, Panna.

STRZELEC 23.XI – 21.XII



Oznacza się skłonnością do filozofowania, miłością do przyrody i zwierząt. Potrzebuje przestrzeni życiowej. To człowiek ambitny, zorganizowany, ale niespokojny i niezdecydowany nawet uczuciowo. Wysoko ceni sobie wolność, niezależność poglądów, nie toleruje kłamstw. Urodzony pod tym znakiem jest szczególnie wrażliwy na cześć, honor i uczciwość. Dotrzymywanie słowa i zaufanie odgrywa u niego dużą rolę. Jako dziecko, rośnie zdrowo i bujnie, jest bardzo przywiązany do rodziców, choć przysparza im wiele kłopotów. Uczy się dobrze, lecz nierówno. Dobre związki: Bliźnięta, Wodnik.

KOZIOROŻEC 22.XII – 20.I



To człowiek pełen godności, zdolny, nadzwyczaj pracowity. Jest indywidualistą. Niełatwo znajduje towarzystwo, w którym może przebywać, toteż często trzyma się nieco na uboczu. Wiele myśli i czyta, chce dużo w życiu dokonać. Astrologowie zalecają mu kształcić wolę, dążyć do przezwycięzania przeszkód i wrodzonego ponoć egoizmu. Ponieważ jednak Koziorożec jest bardzo wytrwały — często odnosi sukcesy. Jako dziecko jest bardzo miły i łatwy w wychowaniu, z wiekiem staje się coraz bardziej uparty. Gdy już osiągnie sukcesy, staje się łagodniejszy. Znaki przyjazne: Waga i Panna.

MAŁY SŁOWNIK GWARY GÓRNICZEJ

A

- ANTRYBÓWA — rynna napędowa prześnonika zgrzeblowego
AINBRUCH — włom

B

- BOLEC — sworzeń
BAMBER — duży wóz urobkowy
BANIA — pojemnik (na MW)
BAJA = ROLKOWANIE — dublowana szychta
BERGA — kamień (duży)
BIGEL — pantograf
BIMBROWNIA — przepompownia z osadnikiem
BRECHA — łom
BYCZE JAJA — rolki skreperowskie
BYK — głowica zapychaka szybowego
BLYJZER — przeciek na rurociągu
BALDACH — szczelna opinka stropu, daszek ochronny na głowicy klatki szybowej

C

- CWANGSZYNA — szyna oporowa
COLSZTOK — metr składany
CYNDRA — zapalnik
CUGSZTANGA — element rozjazdu torowego
CYFUS — pazur do wyrywania szyniaków

D

- DACH — strop
DRYJER — tokarz
DYSZEL — belka w układzie przesuwным

E

- ELEKTRYKORZ — górnik elektryk
EWA = WIRÓWKA — pompa przodkowa elektryczna

F

- FAJKA — śruba do mocowania podciągów
FARDRAT — drut jezdny
FELA — deska, okorek
FIYRKANT — kwadrat (pręt kwadratowy)
FLAPS — posilek regeneracyjny (zupa regeneracyjna)

GASZA
GARNIEC
GŁOWICA

GODZINY
GRANAT

HAJER
HASZPEL
HERCÓWA = BABSKO ŻIC
HANTÓWA

IGLICA

JAJCA

KAPLICA
KAPA
KAROLINKA
KETA
KIPER
KIBEL
KNARA
KNEFEL
KNEFLIKORZ
KNIPEL
KOPACZKA
KOPYTO
KOŚCI
KREPA
KRZYŻOK
KUPLUNG
KOŃCÓWA

LADOK = LADYSZTOK
LAJTONG
LAPKA
LASZA
LOGGER
LUJ

MANSZAFT
MASZYNA
MASZYNIOK

G
— ścieżka kombajnowa
— pokrywa lub podstawa stojaka
— w ścianie — skrzyżowanie z chodnikiem nadścianowym
— kierunki
— łącznik rurowy zastawek

H
— górnik strzałowy
— kołowrót
— łopata do węgla
— uchwyt do skrzyni wozu kopalnianego

I
— element rozjazdu torowego

J
— sprzęg wozu kopalnianego

K
— wysoka pustka za obudową
— stropnica
— samochód dyspozytorski
— łańcuch
— wywrot
— naczynie wyciągowe
— podciągarka do stojaków ciernych
— guzik, przycisk
— pracownik obsługi PTG
— okładzina drewniana — króciak
— zgrzebło
— łącznik O-16 w układzie przesuwным
— łączniki
— urządzenie do gięcia szyn
— skrzyżowanie
— sprzęg
— stacja zwrotna przenośnika

L
— nabijak
— rurociąg
— łąпка mocująca konstrukcję taśmociągu
— łubek
— podkład kolejowy
— siłownik hydrauliczny

M
— pociąg osobowy pod ziemią
— lokomotywa dołowa
— kierowca lokomotywy

MUSY
MORS

- przymiar z dwu kijów
- urządzenie głośnomówiące, oddziałowy punkt dyspozytorski

N

NAPYND
NAJAZDOWA
NYRKI
NOGA

- stacja napędowa przenośnika
- wkolejnica
- łączniki spągnic
- łuk ociosowy obudowy ŁP

P

PANCER
PAKER ZUPA = FLAPS
PERSZINGI
PIES
PLACIOK
POŁOWICE
PODZIAŁ
PUFA
PYRLIK
POLICYJNE RINGI

- przenośnik ścianowy
- zupa regeneracyjna
- rejon otworu wentylacyjnego „Bujaków”
- łapacz
- platforma transportowa
- przepołowione okrągłaki
- oddziałowe miejsce zborne
- zderzak
- ciężki młot
- odrzwia podwójne (na wdzierce)

R

REDUKTOR
RING
ROGOLKA
ROLKA
ROLADA
RONDOL
RUKCUG
RYCEL
RYSZPA

- przekładnia zębata
- odrzwia obudowy łukowej
- wałek szybkobieżny, wałek stożkowy uzębiony
- krążnik w taśmociągu
- łącznik układu przesuwne
- pręt okrągły
- ciągarka BKS
- koło zębate
- podciąg

S

SZACHCIOK
STAWIANIE SEKCJI
SUKA
SZTRABA
SZOLA
SZPURMAS
SZRANK
SZURA
SZWAJSER
SZYBOWIEC
ŚWIŃSKIE UCHO
SŁUP ŚCIANY
SZYNOL

- ubranie szybowe
- rozpieranie sekcji
- drzewiarka
- rozpora
- klatka szybowa
- przyrząd do pomiaru prześwitu torowiska
- szafa narzędziowa
- zsuwnia, zsypania
- spawacz
- pracownik oddziału szybowego
- sygnalizator (np. alarmowy)
- calizna ściany
- szyniak

T

TASZA
TREGER
TRÓJKA

- torba (np. narzędziowa)
- kształtownik żelazny
- łącznik

U

UPAD — pochylnia lub upadowa

W

WAJCHA — zwrotnica
 WASER ZYJGA — ściek wodny
 WEKSEL — mijanka
 WYSYPKA — załadownia
 WYBIJANIE SEKCJI — naprowadzanie sekcji na kierunek

Z

ZALFART — jazda ludzi szybem
 ZOL — spąg

Ż

ŻOMPEL — żapie
 ŻŁÓB — ŻLZ



SPIS TREŚCI

Od zespołu redakcyjnego	5
Skrócony kalendarz na lata 1988, 1989, 1990	9
Kalendarium	12
40-lecie koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa przy KWK „Bolesław Śmiały”	37
Szkic dziejów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa	38
Powstanie i rozwój działalności koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa w KWK „Bolesław Śmiały”	39
Klub Technika	45
Codzienny nasz trud	49
Rys historyczny kopalni do 1945 roku	50
Kopalnia po wyzwoleniu	55
Rozmowa z dyrektorem KWK „Bolesław Śmiały” mgr. inż. Stanisławem Gałęczką	61
Ważniejsze daty w historii kopalni „Bolesław Śmiały”	65
Dyrektorzy okresu powojennego	71
Wynalazczość i racjonalizacja	75
„Zasługi Górnicy PRL”	79
Górnik jakich mało...	85
Rozwój kopalni „Bolesław Śmiały”	87
Mój oddział	88
Tak zaczynaliśmy — kształtowanie się kadry technicznej	92
Jak minął tydzień...	97
Służba zdrowia i BHP	100
Ratownictwo górnicze	102
Jeden z wielu	103
Kierownictwo polityczno-gospodarcze kopalni w roku jubileuszowym	108
Zasługi Pracownicy kopalni „Bolesław Śmiały”	110
Sport	113
Wczasy, turystyka, wypoczynek	116
Mój ród górniczy	120
Zycie kulturalne	121
Zakładowy Dom Kultury	122
Spotkania gwarków	126
Warunki mieszkaniowe	131
Dla społeczeństwa — dla siebie	135
Polska Zjednoczona Partia Robotnicza	135
Niezależny Związek Zawodowy	137
Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej	138
Liga Kobiet Polskich	139
Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	139
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze	140

Polski Związek Motorowy	142
Polski Czerwony Krzyż	143
Stowarzyszenie Księgowych w Polsce	143
Polskie Towarzystwo Ekonomiczne	143
Współpraca z zagranicą	145
Nasi przyjaciele	148
Nasze miasto	151
Z kart dziejów miasta Łaziska Górne	155
Opowiadania, baśnie, legendy	161
Szlechta	162
O Pistulce	162
Kara za chciwość	164
Przygoda z kozą	164
Diabelski młyn	166
O utopcu	166
W pruskiej szkole	168
Mieszanka firmowa	169
To śpiewały nasze babcie	171
Horoskop	179
Mały słownik gwary górniczej	183

Cena zł 300,—

